BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna
Nakład 50 000 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 8-10 MARCA 2002 NR 48 (14 961) CENA 1,50 zł



PODLASIE
Zdaniem ekologów i głównego konserwatora przyrody, trasa szybkiego ruchu Via Baltica powinna omijać Białystok i wieść przez Łomżę do Augustowa.
Czytaj na str. 7.

SIEMIATYCZE
Siemiatycki starosta stracił poparcie koalicji, dzięki której objął piastowane obecnie stanowisko. Radni wnioskowali o odwołanie starosty, ale nie uzyskali wymaganej większości głosów.
Czytaj na str. 7.

MOŃKI
Wielki betonowy zbiornik odkryli na skwerze przed budynkiem Komendy Powiatowej Policji w Mońkach pracownicy gospodarki komunalnej.
Czytaj na str. 3.



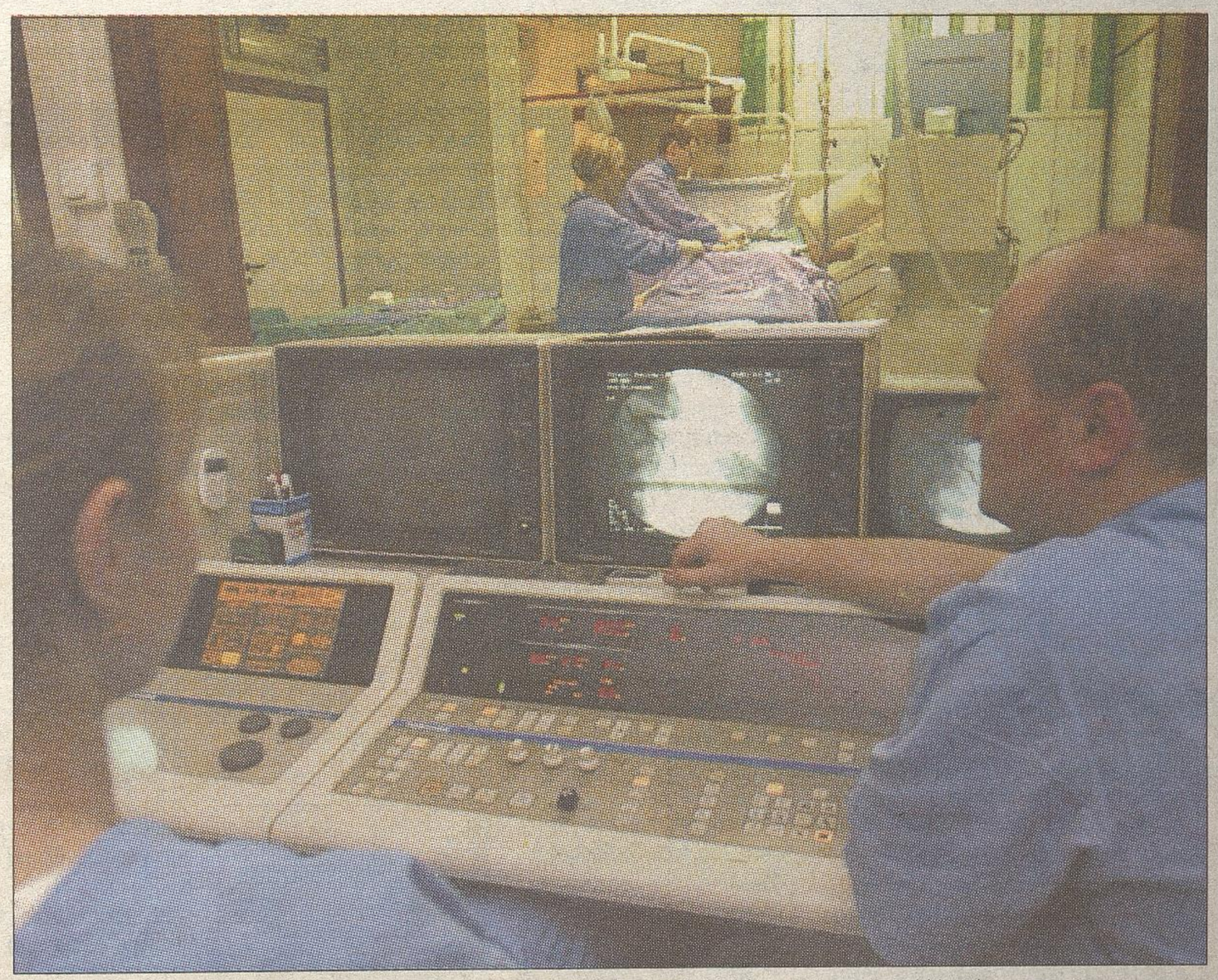
DZIŚ wydanie weekendowe

- Za sprawą Lenina
- W Niemczech byłbym bogaty
- Magister na polu truskawkowym
- Alfabet życia Grzegorza Turnaua
- Krowy pływały w obornika

Coraz trudniejsza sytuacja finansowa białostockiego szpitala

KLINICZNY POD KRESKĄ

BIAŁYSTOK. Białostocki szpital kliniczny od stycznia br. funkcjonuje bez umowy z kasą chorych. Wg dyrektora placówki Bogdana Lewandowskiego, tak naprawdę to szpital należałoby zamknąć, bo nie ma on obecnie pieniędzy na działalność. Zakład działa jednak pogłębiając z każdym dniem swój dług.



Mimo niepewności źródła finansowania szpital przyjmuje pacjentów bez większych zakłóceń FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Dyrektor Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego (podobnie jak dyrektorzy Dziecięcego Szpitala Klinicznego oraz wojewódzkich w Białymstoku, Łomży i Suwałkach) nie przystał na proponowane na 2002 rok warunki umowy z Podlaską Regionalną Kasą Chorych. W efekcie kasa ogłosiła drugi konkurs dla tych placówek, styczeń szpitale przepracowały na zasadach ubiegłorocznych. Na początku lutego porozumienie z PRKCh zdecydowali się podpisać jedynie dyrektorzy szpitali z Łomży i Suwałk. Pozostałe placówki nadal miały pracować wg zasad ubiegłorocznej umowy, podpisując stosowny aneks.

Dyrektorowi najbardziej nie podoba się stosowany przez kasę tzw. system degresywny rozliczania świadczeń ponadlimitowych. Powoduje on, że za każde dziesięć procent przekroczenia umowy, kasa płaci określoną, niższą od wynegocjowanej, cenę świadczenia. Maksymalnie jest to 30 proc. stawki, minimalnie – 5 proc.

– Nie wiem, czy ktokolwiek chciałby leczyć się za 5 proc. ceny podstawowej usługi – mówi dyrektor Lewandowski. – Takie zasady można stosować w fabryce odkurzaczy, ale nie w szpitalu. – Zdajemy sobie sprawę, że może nadejść moment, iż żaden wierzyciel nie będzie chciał już dłużej nas kredytować.

Mimo niepewności źródła finansowania, placówka stara się przyjmować pacjentów bez większych zakłóceń. Chociaż limity usług wprowadzone przez kasę chorych powodują, że na niektórych oddziałach na planowe leczenie pacjent musi czekać w kilkutygodniowej kolejce.

– Moglibyśmy wykonywać o wiele więcej usług, ale nie możemy pracować za darmo – mówi dyrektor.

Wg Marka Karpa, dyrektora ds. finansowych PRKCh, sposób rozliczania ponadlimitowych usług zależeć będzie od sytuacji finansowej kasy.

– W ubiegłym roku udało nam się opłacić te usługi na poziomie 50 i 80 procent wartości. Niewykluczone, że i w tym roku, gdy będą takie możliwości finansowe, zmienimy sposób opłacania – dodaje dyrektor Karp.

W najbliższy poniedziałek w Podlaskiej Regionalnej Kasie Chorych odbędzie się spotkanie dyrektorów szpitali klinicznych i wojewódzkiego w Białymstoku, poświęcone dalszemu funkcjonowaniu tych placówek w 2002 roku.

(luk)

Nie śmiejcie się z blondynek!

PODLASIE. Wszyscy znamy dowcipy o blondynkach, które z oczywistych względów śmieszą jedynie mężczyzn. Kobiety czerwienią się, ale tylko czasami głośno protestują. Zdaniem wielu feministek, właśnie poniżające dowcipy o blondynkach są przykładem dyskryminowania kobiet w Polsce.
Czytaj na str. 2.

Leczenie w cenie

PODLASIE. Jeśli rozporządzenie Ministra Zdrowia dotyczące zmian na listach leków refundowanych wejdzie w życie, chorzy na nowotwór gruczołu krokowego będą musieli wybierać między drogim leczeniem lub... chirurgiczną kastracją. Przeciw skreśleniu z wykazu leków stosowanych m.in. w terapii raka prostaty zaprotestowali już sami chorzy i lekarze.
Czytaj na str. 3.





KONKURS
„Gazety Współczesnej"
CH „MARKO" i MASSA COMPANY
DAJ SERCE
Rozstrzygnięcie na str. VIII

ZŁÓŻ ŻYCZENIA: w piątek: Beacie, Wincentemu; w sobotę: Franciszce, Katarzynie; w niedzielę: Cyprianowi, Marcelemu

pit, sed

Niezależnie od dnia 8 marca wszystkim Paniom życzymy spokoju, odwagi w poszukiwaniu własnego pomysłu na życie i radości z jego realizacji. ***Bądźcie sobą! Trzymamy za Was kciuki.***

Redakcja „Gazety Współczesnej"

SONDA

Czy kobiety są w Polsce dyskryminowane?



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Robert Balicki, lekarz:

– Myślę, że zawodowo nie są dyskryminowane. Mam tu na myśli głównie swój zawód – jestem lekarzem. Nie zauważyłem w tym środowisku żadnych sytuacji, które świadczyłyby o gorszym traktowaniu kobiet. W aspekcie społecznym z dyskryminacją bywa różnie, chociaż tak naprawdę to samo można powiedzieć o mężczyznach. Sam nie mam jeszcze rodziny, ale z obserwacji muszę przyznać, że czasami rzeczywiście dochodzi do dyskryminacji kobiet.



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Elżbieta, księgowa:

– Uważam, że kobiety nie są w Polsce dyskryminowane. Nigdy nie odczułam, że jestem gorsza tylko dlatego, że urodziłam się kobietą. Nie spotkało mnie to ani w życiu zawodowym, ani prywatnym – na szczęście. Także wtedy, gdy szukałam pracy, nikomu nie przeszkadzała moja płeć, a raczej mój wiek. Za wcześnie się urodziłam...



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Mirosław Paniczko, starosta powiatu monieckiego:

– Nie sądzę, żeby kobiety były dyskryminowane. W moim urzędzie większość pracowników stanowią właśnie kobiety, a ja traktuję wszystkich obiektywnie, niezależnie od płci. Mogę też zapewnić, że kobiety nie mają u nas problemów z otrzymaniem pracy. A pytanie o dyskryminację należałoby zadać samym kobietom – one odpowiedziałyby najlepiej.



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Matylda Cylwik, studentka:

– Wiek emerytalny, zróżnicowany ze względu na płeć, to jest dyskryminacja kobiet. One nie mogą pracować do takiego samego wieku, jak mężczyźni, a rezultatem są niższe emerytury. Wiek emerytalny powinien być taki sam dla obu płci, a przynajmniej kobieta powinna mieć możliwość pracowania dłużej niż do 60. roku życia. Mniejsze są natomiast problemy z zatrudnieniem – w tej dziedzinie szanse kobiet i mężczyzn zrównały się.

KOMENTARZ



Cena milczenia

Feministka. Dla wielu kobiet takie określenie nie kojarzy się dobrze, wolą go nie używać w odniesieniu do swoich koleżanek, a tym bardziej – do siebie. Nie pamiętają jednak, że to dzięki głoszonym przez feministki hasłom możemy dziś domagać się partnerstwa od swoich mężów, dzielić się z nimi obowiązkami domowymi, a nawet wyznać głośno, że nie chce nam się robić obiadu. Bez odwagi feministek nadal tkwiłybyśmy w patriarchalnym systemie kulturowym, nie mając szans na zmiany.

Niewiele kobiet potrafi przyznać, że „na własnej skórze" poczuło dyskryminację. Nie ma jednak Polki, która nie znałaby codziennych, męskich zachowań – poniżających i naprawdę przykrych. Szefowie klepią po pośladkach, koledzy z pokoju rozwieszają na ścianach kalendarze z nagimi kobietami. Ciągle pokutuje w nas przekonanie, że lepiej się nie wychylać, nie zważając na męskie „zagrywki". Bo inaczej stracimy pracę, a wtedy kolejna fala dyskryminacji przed nami. Lepiej więc milczeć. Ale ile nas kosztuje to milczenie?

Anna Mierzyńska

LISTY, TELEFONY, OPINIE CZYTELNIKÓW

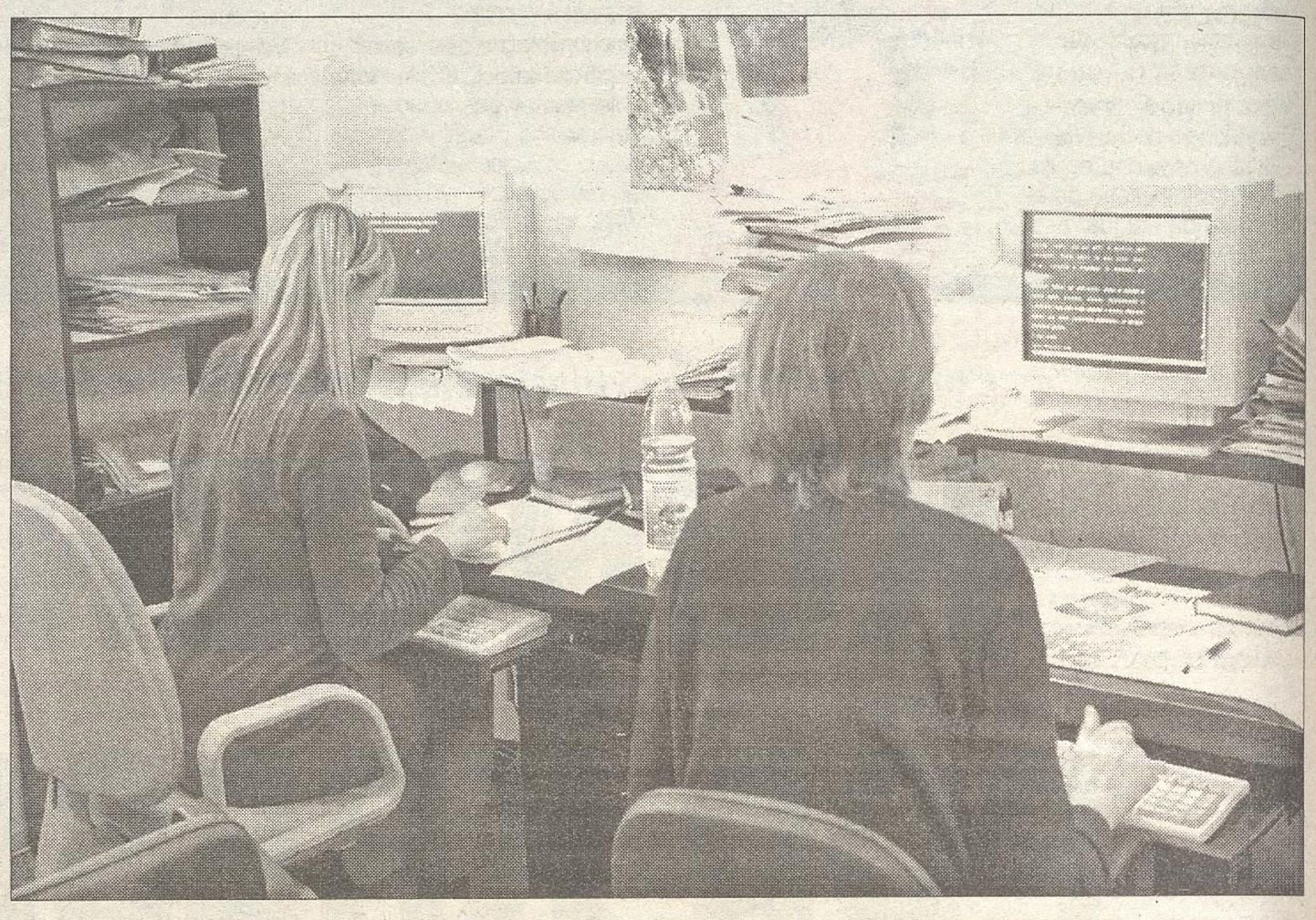
ARTUR W. BIAŁYSTOK. *– Jakaś dziwna cisza i senność zmogły białostockie środowisko kulturalno-twórcze. Tylko czasem pojawi się na rynku wydawniczym jakaś pozycja, ale to w dużym stopniu z inicjatywy twórcy – podkreślam z inicjatywy twórcy, który swym uporem zdopinguje któregoś z wydawców do opublikowania jego pracy. Natomiast białostockie środowiska twórcze, a wśród nich między innymi instytucje, stowarzyszenia, zrzeszenia i kluby literackie, których w Białymstoku jest bez liku, które mianują siebie do takiej działalności, raczej nie kwapią się do wspierania czegoś takiego.*

Jeżeli któremuś z twórców uda się przebić zalegający w tym środowisku marazm, nie daj Boże będzie to twórca ze starszego lub średniego pokolenia, twórczość jego trąci epoką romantyzmu, czy sentymentalnej liryki albo będzie ona nawiązywała do twórczości religijnej. Bądźcie państwo pewni, że natychmiast w prasie białostockiej pojawi się twórca młody, zbuntowany, lansujący skrajne nurty poezji niewybrednej w słownictwie. Wywoła taką wrzawę, użyje takich skrajnych metod, że na placu boju pozostanie tylko atakowany autor i sponiewierana jego twórczość.

Prawdopodobnie czytelnicy codziennej prasy chętnie chcieliby posłuchać polemicznych głosów przedstawicieli niektórych środowisk twórczych Białegostoku. Może nareszcie zostanie przerwana zmowa milczenia wobec drażliwych tematów, a które są pożywką dla wątpliwej reputacji jeszcze niedojrzałych „publicystów".

Tylko najodważniejsze kobiety nie boją się głośno mówić o dyskryminacji płci pięknej w Polsce

Nie śmiejcie się z blondynek!



„Blondynka robi zakupy w wielkim hipermarkecie. Nagle dzwoni jej telefon komórkowy. Odbiera, słucha przez chwilę: To ty, mamo? A skąd wiedziałaś, że właśnie jestem w sklępie?". Wszyscy znamy dowcipy o blondynkach, które z oczywistych względów śmieszą jedynie mężczyzn. Kobiety czerwienią się, ale tylko czasami głośno protestują. Zdaniem wielu feministek, właśnie poniżające dowcipy o blondynkach są przykładem dyskryminowania kobiet w Polsce.

Przykładów jest zresztą dużo więcej. Chociażby funkcjonujący obecnie system emerytalny. Wysokość emerytury wiąże się z liczbą przepracowanych lat. Kobiety pracują krócej, dlatego ich emerytury są średnio o 30-40 proc. niższe niż te, które wypłaca się mężczyznom. Wyliczenia, które do tej pory przedstawiały jedynie środowiska kobiece, potwierdził ostatnio NIK oraz urząd nadzorujący fundusze emerytalne. Jeśli rządowi nie uda się zrównać wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, kobiety na starość czeka zwyczajna nędza – chyba że zdecydują się zainwestować w tzw. III filar.

– Kobietom w ogóle trudniej jest znaleźć pracę – przyznaje Elżbieta Szymańska, prezes Oddziału Podlaskiego Polskiego Stowarzyszenia Właścicielek Firm. – Nie wynika to jednak z ich cech osobowościowych. Sama wolę pracować z kobietami, bo są bardziej zaangażowane i silniej integrują się z firmą. Dla pracodawców są jednak mniej atrakcyjne z przyczyn czysto biologicznych: rodzą dzieci, potem biorą na nie zwolnienia. A to zwiększa koszty.

Już z „urodzenia" kobiety są więc skazane na bycie „gorszym towarem" dla pracodawcy. Niewielu z nich docenia bowiem znaczenie biologicznej roli kobiety, a jeszcze mniej – chce ponosić jej koszty. Przeciwko takiemu traktowaniu od lat protestują feministki na całym świecie. Zresztą nie tylko one – o równe prawa walczą też kobiety, które nie lubią słowa „feministka"; kobiety aktywne zawodowo, dobrze wykształcone i odważne.

– Rodzenie i karmienie dzieci jest zgodne z naturą. Ale czy zgodne z naturą jest to, że kobiety są bite, poniżane; że ich wynagrodzenie jest przeciętnie niższe o 30 proc. niż mężczyzn, że w pierwszej kolejności tracą pracę, w ostatniej ją zyskują – wylicza w wywiadzie dla „Zwierciadła" Magdalena Środa, filozof, etyk, publicystka.

W 1999 roku CBOS badał opinie Polaków o dyskryminowaniu kobiet. Badani uznali, że gorsze traktowanie płci pięknej przejawia się w niższych zarobkach oraz mniejszych szansach na awans zawodowy i zatrudnienie. Tylko 7 proc. uznało, że w Polsce kobiety traktowane są lekceważąco albo doświadczają przemocy fizycznej. Jedno jest jednak pewne – od setek lat żyjemy w świecie zdominowanym przez mężczyzn. To do męskich potrzeb dopasowano systemy prawne, normy kulturowe, a nawet język. Nic jednak nie trwa wiecznie. Nawet męska dominacja może się kiedyś skończyć...

(ka)



FOT. A. ZGIET

Elżbieta Szymańska, prezes Oddziału Podlaskiego Polskiego Stowarzyszenia Właścicielek Firm:

– Generalnie uważam, że kobiety w Polsce nie są dyskryminowane. Na tle innych narodowości wyraźnie widać, że są one w kraju bardzo szanowane, a przecież kurtuazja mężczyzn jest bardzo miła. Inaczej to wygląda, jeśli chodzi o udział kobiet w życiu publicznym. Większość ludzi odruchowo i trochę podświadomie uważa, że prawdziwym przywódcą politycznym powinien być mężczyzna. A kobietom w przełamywaniu takiego wzorca wcale nie pomaga ich wrodzone krytykanctwo wobec siebie. Dobrze byłoby, gdyby udział kobiet w życiu publicznym zwiększył się. Mam nadzieję, że stanie się tak po wejściu Polski do Unii Europejskiej.

Krzysztof Puzuk, pełnomocnik Ligi Polskich Rodzin w woj. podlaskim:

– Uważam, że w obecnej sytuacji gospodarczej dyskryminowani są wszyscy obywatele, nie tylko kobiety. Od dyskryminacji wolni są jedynie decydenci.
Odchodząc jednak od gospodarki – nie sądzę, że kobiety są traktowane gorzej od mężczyzn. W moim środowisku zawodowym, czyli w służbie zdrowia, kobiet jest bardzo dużo i o dyskryminacji nie może być mowy. Nie zgadzam się także ze stwierdzeniem, że zakaz aborcji dyskryminuje kobiety.
Nagłaśnianie problemu braku równości płci to wyraźny temat zastępczy, który ma odwrócić uwagę opinii publicznej od spraw naprawdę istotnych, czyli od kryzysu w państwie.

paw ZADZWOŃ DO NAS: Białystok 0-800-127067, Mońki 716-57-57, Bielsk Podlaski 730-67-85, Hajnówka 682-59-89, e-mail web@wspolczesna.pl

TEMAT TYGODNIA

Prostytucja dziecięca na Podlasiu? – czytaj w poniedziałkowej „Współczesnej"

Kontrowersyjne zmiany na listach leków refundowanych

Leczenie w cenie

Jeśli rozporządzenie Ministra Zdrowia dotyczące zmian na listach leków refundowanych wejdzie w życie, chorzy na nowotwór gruczołu krokowego będą musieli wybierać między drogim leczeniem lub... chirurgiczną kastracją. Przeciw skreśleniu z wykazu leków stosowanych m.in. w terapii raka prostaty zaprotestowali już sami chorzy i lekarze.

Zgodnie z projektem nowej listy leków refundowanych przez kasy chorych, z wykazu ma zniknąć 370 dotychczas stosowanych leków. Zmieni się też poziom odpłatności za niektóre preparaty, skróci lista chorób przewlekłych (uprawniających do kupowania leków ze zniżką). Na nowych przepisach ucierpią chorzy m.in. na astmę, cukrzycę, padaczkę, osteoporozę, stwardnienie rozsiane. Jedną z najbardziej bulwersujących zmian może być jednak zniesienie refundacji leków stosowanych w chorobach nowotworowych, m.in. w kuracji pacjentów z rozpoznanym rakiem gruczołu krokowego.

– Jednomiesięczna kuracja takiego pacjenta kosztuje ok. 600 zł – mówi docent Barbara Darewicz, kierownik Kliniki Urologii w białostockim szpitalu klinicznym. – Do tej pory chory nie ponosił żadnych kosztów leczenia, leki były w stu procentach refundowane. W projekcie zmian zostały wpisane na listę leków ze stuprocentową odpłatnością. Ponoszenie takich wydatków dla większości chorych na raka gruczołu krokowego przekracza ich możliwości finansowe. Tacy pacjenci to z reguły emeryci i renciści. Jedyną alternatywą będzie dla nich kastracja chirurgiczna. Nie sądzę, aby zwłaszcza młodsi pacjenci, godzili się na takie rozwiązanie.

Wprowadzając stuprocentową odpłatność za leki, chorym nie dano w zamian żadnego wyboru. Na rynku nie ma bowiem tańszych odpowiedników leków, nie wszystkich pacjentów można też poddać radioterapii.

– Ministerstwo nie zapewnia też w zamian finansowania programów profilaktycznych, które pozwoliłyby na wczesną diagnostykę nowotworów prostaty. Taki rak wcześnie wykryty jest w stu procentach wyleczalny. Niestety, brak badań profilaktycznych, a także nieświadomość mężczyzn co do konieczności badań powodują, że większość nowotworów rozpoznawana jest w stopniu zaawansowanym – mówi doc. Barbara Darewicz.

(luk)

Doc. Barbara Darewicz, kierownik Kliniki Urologii białostockiego szpitala klinicznego:



FOT. A. ZGIET

Nowe zasady refundacji leków dla chorych na raka gruczołu krokowego zarówno dla chorych, jak i środowiska medycznego są nie do przyjęcia. Koszty miesięcznego leczenia przy dodaniu leków stosowanych przy powikłaniach, mogą sięgać tysiąca złotych. Nie sądzę też, aby pacjenci, których nie będzie stać na leczenie, zgadzali się „w zamian" na kastrację. Nowotwór gruczołu krokowego dotyczy wprawdzie głównie mężczyzn po 60. roku życia, ale zdarzają się młodsi pacjenci, po 50-tce. Nie wszystkim można zaproponować radykalny zabieg. Koszty społeczne zmian mogą być bardzo duże.

Nowa trójka TVB

Wczoraj na pytania naszych Czytelników odpowiadał Krzysztof Jóźwiak, dyrektor Białostockiego Oddziału TVP. Przedstawiamy odpowiedzi na niektóre z nich.



FOT. A. ZGIET

Dlaczego został zmieniony czas emisji magazynu katolickiego „Pod Twoją Obronę". To dyskryminacja katolików. Popieram ludzi, którzy protestują przeciwko temu.

– Pewne niedomówienia w tej sprawie wynikają z niewystarczającej liczby informacji na ten temat. W tej sprawie spotkałem się już jednak z arcybiskupem Wojciechem Ziembą, metropolitą białostockim. Ustaliliśmy, że w ciągu miesiąca zbadamy oglądalność magazynu katolickiego i prawosławnego i wyciągniemy z tego wnioski.

Zmiana czasu nadawania Magazynu katolickiego to farsa. Pan chyba jest Żydem, a nie katolikiem, pozwalając na to? Żegnam.

– Do każdej rozmowy potrzebne są dwie strony. Jeżeli ktoś przedstawia swoje racje i odkłada słuchawkę, to o wymianie poglądów nie może być już mowy. Szczególnie na Podlasiu ważne jest, by ze sobą rozmawiać, wsłuchiwać się w swoje racje.

Czy Pana zdaniem, zamiana czasu emisji magazynu katolickiego i prawosławnego nie będzie początkiem nowego konfliktu między przedstawicielami obu wyznań?

– Wierzę w mądrość zarówno arcybiskupa Wojciecha Ziemby, jak też biskupa Jakuba.

Jak można było dopuścić do niezorganizowania przez białostocką telewizję koncertu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy?

– Szanuję dokonania WOŚP, którą zresztą wykreowała telewizja. My nie mogliśmy sobie pozwolić na zorganizowanie koncertu, który by nas kosztował 150 tys. zł. Jednak pokazaliśmy relacje z koncertów w Białymstoku, Łomży, Suwałkach i Mońkach. To było emitowane w Wiadomościach, Teleekspresie i Panoramie. Ponadto zmontowany został 30-minutowy program o orkiestrze, oddający klimat imprezy.

(KP)

Breloczek na Dzień Kobiet

Każda pani, która zakupi dzisiaj (8 marca) w kasie białostockiego kina „Pokój" bilet na muzyczną komedię „Dogonić marzenia" z Britney Spears w roli głównej, otrzyma w prezencie breloczek do kluczy. Taką niespodziankę przygotowała Białostocka Sieć Kin swoim klientkom z okazji Dnia Kobiet. **(dona)**

16 marca br. Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – premiera spektaklu MAKBET w reżyserii Jerzego Zelnika . Więcej informacji w najbliższych wydaniach „GW".

Kosztowne wraki

BIAŁYSTOK. Ci, którzy do północy z soboty na niedzielę zdążą zgłosić do odprawy celnej sprowadzone auto, zapłacą podatek akcyzowy na starych zasadach. Od niedzieli zaczną bowiem obowiązywać dużo wyższe stawki tego podatku na samochody starsze niż dwuletnie, które będą rosnąć wraz z wiekiem pojazdu.

Nowe stawki akcyzy mają spowodować, że sprowadzanie starych aut stanie się nieopłacalne. Preferowane będą natomiast nowe, oraz używane w wieku do 2 lat. Za taki samochód trzeba będzie zapłacić mniejszą, średnio o 3 punkty proc. akcyzę.

Za auto starsze, np. czteroletnie indywidualny importer zapłaci akcyzę w wysokości 27,1 proc. dla aut o pojemności silnika do 2 litrów oraz 37,6 proc. dla aut o większej pojemności silnika. Samochody ośmioletnie, sprowadzone do kraju, bez względu na pojemność silnika zostaną obłożone maksymalną, 65-proc. stawką tego podatku.

Sprowadzając auto dwuletnie o wartości celnej 20 tys. zł – po wprowadzeniu nowych stawek akcyzy – można zaoszczędzić około 800 zł. Jednak za auto pięcioletnie o wartości celnej 10 tys. zł (po opłaceniu podatku akcyzowego i VAT-u) trzeba będzie zapłacić prawie 4 tys. więcej.

Dodatkowym kosztem będzie podwyższona przez ministra infrastruktury opłata za wydanie karty pojazdu dla samochodu używanego, rejestrowanego po raz pierwszy na terytorium Polski. Za taką kartę trzeba będzie zapłacić 500 zł, a dla auta czasowo dopuszczonego do ruchu w państwie pochodzenia i przywiezionego na lawecie – 1 tys. zł. **(MG)**



Wodę ze zbiornika wypompowali druhowie z OSP w Boguszewie

FOT. K. RADZAJEWSKI

Tajemniczy zbiornik odkryto w Mońkach

Zapomniana budowla

MOŃKI. Wielki betonowy zbiornik odkryli w alejce na skwerze przed budynkiem Komendy Powiatowej Policji w Mońkach pracownicy gospodarki komunalnej. Konstrukcja obiektu stwarzała przez 40 lat zagrożenie dla zdrowia i życia wypoczywających tu monieczczan. Policjanci podejrzewali, że zbiornik mógł też kryć szczątki kilku zaginionych w latach 60. i 70. osób.

Były w nim hektolitry wody. Po wypróżnieniu zbiornika żadnych sensacyjnych znalezisk nie stwierdzono.

Do odkrycia zbiornika doszło przypadkowo, a znalezisku przysłużyła się ostra zima. Z relacji pracowników gospodarki komunalnej wynika, że woda z roztopów odsłoniła nieznany właz. A, że w ewidencji nie ma śladu, by w tym miejscu była choćby studzienka kanalizacyjna, to sprawa okazała się nader dziwna. Później okazało się, że pod klapą jest wielki betonowy zbiornik.

O tym jakie jest faktyczne przeznaczenie podziemnej budowli poinformował władze miasta jeden ze starszych miejscowych strażaków. Okazało się, że w latach 60. wybudowano tu podziemny zbiornik przeciwpożarowy o pojemności 100 metrów sześciennych. Gdy w mieście wybudowano później sieć wodociągową, a na ulicach ustawiono hydranty wszyscy szybko zapomnieli o zbiorniku.

(zmo)

KRÓTKO

Radni o szpitalach

Na dzisiejszej sesji Rady Powiatu Sokólskiego przeanalizowane zostaną plany rzeczowo-finansowe Samodzielnych Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej w Sokółce i Dąbrowie Białostockiej na rok 2002. Radni zatwierdzą też tegoroczny budżet powiatu. Początek obrad o godzinie 10. **(db)**

Msza twórców

Klub Inteligencji Katolickiej w Białymstoku zaprasza na mszę św. środowisk twórczych miasta. Zostanie ona odprawiona w niedzielę, 10 marca o godz. 19.15 w kościele św. Wojciecha. **(RR)**

TESTY ZE WSPÓŁCZESNĄ

Dokończenie przykładowych sprawdzianów dla szóstoklasistów i klucz odpowiedzi zamieścimy we wtorkowym wydaniu Gazety Współczesnej

WKRÓTCE TESTY DLA GIMNAZJALISTÓW

KRÓTKO



PRACE NAD RENOWACJĄ WOTÓW z Kaplicy Cudownego Obrazu trwają na Jasnej Górze. Tysiące przedmiotów zawieszone na ścianach kaplicy przez wiernych, zostało zdjęte i poddane konserwacji. Prace prowadzi Fundacja „Pro Patria Bastion św. Rocha" powołana przez Krajową Komisję NSZZ „Solidarność" i ojców Paulinów. Zajmuje się ona ochroną dziedzictwa kultury zgromadzonego w jasnogórskim sanktuarium i upamiętnianiem polskich zrywów narodowych.

ZGINĄŁ 39-LETNI GÓRNIK, jego 48-letni kolega walczy o życie w szpitalu. W nocy ze środy na czwartek na trzyosobową brygadę, pracującą 525 metrów pod ziemią w kopalni „Halemba" w Rudzie Śląskiej najechał pociąg z węglem. Jak poinformował Wyższy Urząd Górniczy, górnicy pracowali przy przebudowie wyrobiska. To już drugi w tym roku śmiertelny wypadek w kopalni „Halemba", a czternasty w całym górnictwie węgla kamiennego.

OD OŚMIU LAT WIĘZIENIA do dożywocia grozi 32-letniej Irenie Z. z Siemianowic Śląskich, która w poniedziałek zakatowała swoje dwuletnie dziecko. Chłopczyk, rzucony o podłogę, zmarł. Irena Z. tłumaczyła, że rzuciła synem o podłogę, bo zdenerwowała się, że dziecko płakało. Przyznała, że była pijana. W 1992 zginęło inne dziecko Ireny Z., 7-miesięczny chłopczyk. Prokuratura nie dopatrzyła się wtedy przestępstwa uznając, że dziecko doznało urazu po wypadnięciu z łóżeczka.

ZA GWAŁT ZBIOROWY na 19-letniej studentce Sąd Okręgowy w Legnicy skazał w czwartek dwóch młodych mężczyzn na 5 lat oraz 6,5 roku więzienia. Kary te uzasadnia fakt, że oskarżeni nie przyznawali się do winy, nie wyrazili skruchy, a swoją ofiarę traktowali wyłącznie jako przedmiot zaspokojenia swoich chuci – powiedział przewodniczący składu sędziowskiego. Dodał, że mężczyźni porwali swoją ofiarę w biały dzień w obcym dla niej mieście i zmusili ją do tego, aby poddała się czynnościom seksualnym.

JAKO PIERWSZY CZŁONEK brytyjskiej rodziny królewskiej, książę Karol zostanie za życia uwieczniony w brązie. Brazylia zamierza w ten sposób uhonorować zasługi brytyjskiego następcy tronu dla ratowania lasów tropikalnych. Odlany w brązie Karol będzie prawie nagi – tylko w przepasce na biodrach – z muskularnymi ramionami, potężną klatką piersiową i płaskim brzuchem.



CZŁONKINIE FILIPIŃSKICH ORGANIZACJI kobiecych demonstrowali w czwartek przed ambasadą USA w Manili w proteście przeciw trwającym na południu kraju amerykańsko-filipińskim ćwiczeniom wojskowym. Kobiety odwoływały się do poprzednich ćwiczeń wojskowych, kiedy nasiliła się prostytucja wśród kobiet i nieletnich, „posypały" się niepożądane ciąże i wzrosła zachorowalność na choroby przenoszone drogą płciową. Amerykańskie oddziały specjalne ćwiczą filipińskich żołnierzy walczących z muzułmańskimi ekstremistami na wyspach na południu Filipin. PAP

Nowelizacja lustracji wchodzi w życie

Jak będzie orzekać sąd?

WARSZAWA. Nie do końca wiadomo, jak będzie orzekać Sąd Lustracyjny po wejściu w piątek w życie nowelizacji lustracji. Wyłączyła ona spod lustracji wywiad i kontrwywiad PRL. Agentami w myśl ustawy będą zaś teraz tylko ci, którzy donosząc szkodzili.

W styczniu Sejm zdecydował, że – wbrew propozycjom Aleksandra Kwaśniewskiego, który był autorem projektu nowelizacji – wywiad i kontrwywiad nadal będą lustrowane, nie zmieni się też definicja współpracy. Sejm nie przyjął też wtedy propozycji SLD, by lustrować tylko „szkodzących" agentów.

W połowie lutego Sejm – głosami SLD i Samoobrony (która w styczniu głosowała inaczej, ale w ciągu miesiąca zmieniła zdanie) – przyjął jednak poprawki Senatu przewidujące, że spod lustracji będą wyłączone (jako takie) wywiad, kontrwywiad i służby ochrony granic PRL. Za agenta w myśl nowelizacji będzie można uznać tylko taką osobę, która swymi informacjami działała przeciw Kościołom, opozycji, związkom zawodowym, suwerennościowym aspiracjom narodu, dobrom osobistym innych osób itp.

Opozycja uznała, że oznacza to faktyczny koniec lustracji, a zmiany mają na celu głównie zakończenie spraw lustracyjnych liderów SLD. SLD zaprzeczało temu, podkreślając, że nowelizacja ma tylko „ucywilizować lustrację". Posłowie PiS, PO, LPR i PSL zaskarżyli już nowelizację do Trybunału Konstytucyjnego, który może albo uchylić zaskarżoną ustawę, albo utrzymać ją w mocy. Jednak TK z reguły zajmuje się daną skargą najwcześniej po kilku miesiącach. **(PAP)**

O budżecie IPN

Dalsze cięcia

WARSZAWA. Po raz kolejny zmniejszony został budżet Instytutu Pamięci Narodowej. Senat przyjął poprawkę zmniejszającą go o kolejne 3 mln zł. Pieniądze zostaną przekazane na Państwowy Fundusz Kombatantów.

Wcześniej posłowie uszczuplili wydatki IPN o 20 mln zł. W wersji sejmowej dla IPN przewidziano 83,5 mln zł, w tym 42,8 mln na jego oddział centralny. Leon Kieres, prezes IPN, nie wykluczył, że jeśli Sejm przyjmie tę poprawkę Senatu, konieczne będzie zwolnienie części pracowników IPN.

– Poprawka odnosi się do centrali IPN, a wstępne obliczenia wskazują, że bez znaczącej redukcji wydatków, także osobowych, nie będzie możliwe funkcjonowanie IPN przy zmniejszonym budżecie – powiedział prezes IPN.

(PAP)

Ciąg dalszy procesu o zabójstwo w Kredyt Banku

Kłamałam świadomie

WARSZAWA. O zbrodni wiedziałam już dzień po niej – mówiła Kamila M., dziewczyna jednego z oskarżonych o udział w zabójstwie w Kredyt Banku. Przyznała się do niepowiadomienia o zbrodni, paserstwa i zacierania śladów. Czwartek był kolejnym dniem procesu w tej sprawie. Kamila M. – narzeczona Marka R., oskarżonego o udział w zabójstwie – odmówiła składania wyjaśnień przed sądem, więc odczytano protokoły jej przesłuchań ze śledztwa.

– O wszystkim dowiadywałam się stopniowo. Dzień po zbrodni wiedziałam już na pewno. Dwa razy byłam przesłuchiwana przez policję. Kłamałam świadomie. Bardzo żałuję, że ukrywałam to, co wiem – czytała z protokołu sędzia Małgorzata Radomińska. **(PAP)**



W czwartek, w kolejnym dniu procesu w sprawie głośnego poczwórnego zabójstwa zeznawała Kamila M. FOT. PAP/CAF

Rosja czeka na propozycje

Sporne wizy

LITWA. Goszczący z wizytą w Wilnie szef rosyjskiego MSZ Igor Iwanow powiedział w czwartek, że Rosja pragnęłaby bezwizowego systemu dla obwodu kaliningradzkiego po wstąpieniu Litwy i Polski do UE, lecz w sprawie wiz oczekuje propozycji UE.

Iwanow spotkał się w Wilnie z prezydentem, premierem i ministrem spraw zagranicznych Litwy. Głównym tematem spotkań była przyszłość obwodu kaliningradzkiego.

(PAP)

NIK opublikował raport o imporcie gazu

Kontrakt uzasadniony

WARSZAWA. Najwyższa Izba Kontroli uważa, że zawarcie kontraktu z Norwegami na dostawę gazu było uzasadnione. Tymczasem minister gospodarki Jacek Piechota zarzuca NIK, że na wyniki raportu wpłynęły poglądy polityczne prezesa Izby.

Rząd założył, że zostanie podpisany długoletni kontrakt z innym niż Rosja państwem na dostawy ok. 5 mld metrów sześciennych gazu. Dzięki podpisaniu kontraktu norweskiego warunki te zostały spełnione – powiedział wiceprezes NIK. Jednocześnie NIK – w opublikowanym w czwartek raporcie – zarzucił rządowi, że nie dopracował mechanizmów kontroli nad EuroPolGazem. Piechota nie zgadza się z Izbą.

– Obecnie to polska strona ma 52 proc. udziałów w spółce, z czego 4 należą do polskiej spółki Bartimpex – powiedział Piechota.

(PAP)

Ziemia cudzoziemcom

LITWA. Litewski parlament poparł w czwartek nowelizację konstytucji zezwalającą na sprzedaż gruntów rolnych osobom prawnym i cudzoziemcom. Posłowie zastanawiają się jednak nad wprowadzeniem okresu przejściowego dla obcokrajowców.

Aby poprawka liberalizująca obrót ziemią weszła w życie, potrzebne jest jeszcze jedno głosowanie, które odbędzie się po trzech miesiącach. W obu głosowaniach wymagana jest większość dwóch trzecich, czyli głosy 94 posłów. Litwa zamierza zakończyć negocjacje z Unią Europejską do końca tego roku i zostać członkiem Unii w 2004 roku.

(PAP)

REKLAMA

CUDOTWÓRCA z FILIPIN



RAMON DIWAG

FILIPIŃSKIE FANTASTYCZNE I KONTROWERSYJNE UZDRAWIANIE BEZ BÓLU, DOKONYWANE GOŁYMI RĘKAMI STAŁO SIĘ FENOMENEM O ŚWIATOWEJ SŁAWIE. TEN UNIKALNY W ŚWIECIE UZDROWICIEL O OGROMNYCH INTUICYJNYCH I MEDIALNYCH ZDOLNOŚCIACH UDOWADNIA, ŻE **„PSYCHICZNA CHIRURGIA"** ISTNIEJE. EFEKTYWNOŚĆ JEGO DZIAŁANIA JEST ZNACZĄCA I MOŻE ZAJMOWAĆ SIĘ ROZMAITYMI CHOROBAMI W SZEROKIM I NIEOGRANICZONYM ZAKRESIE:

USUWA CHORE TKANKI LUB GUZY, POMAGA PRZY CHOROBACH NOWOTWOROWYCH, WADACH SERCA, WRODZONEJ ŚLEPOCIE, EPILEPSJI, DEFORMACJI KRĘGOSŁUPA, SKLEROZIE, PARALIŻACH ORGANICZNYCH, KAMIENIACH NERKOWYCH I ŻÓŁCIOWYCH, PROSTACIE, LEUKEMII, WRZODACH, CHOROBACH MIGDAŁÓW I ZĘBÓW, CYSTACH ITP.

NA CZYM POLEGA JEGO DZIAŁANIE?

UZDROWICIEL JEST ZDOLNY POPRZEZ INTENSYWNĄ KONCENTRACJĘ WYTWORZYĆ DUŻĄ ETERYCZNĄ SIŁĘ, ENERGIĘ WOKÓŁ SWYCH RĄK (ZWŁASZCZA PODUSZEK PALCÓW). JEST TO TA SAMA ENERGIA, KTÓRĄ KARATEKA ROZBIJA ŚCIANY, A JOGIN DZIĘKI NIEJ CHODZI PO OGNIU BEZ POPARZEŃ. OGROMNĄ CHARYZMĄ, MODLITWĄ, MEDYTACJĄ TERAPEUTA WPROWADZA SIĘ W STAN RELIGIJNEJ ŻARLIWOŚCI I EMANUJE Z NIEGO POTĘŻNA DUCHOWA UZDRAWIAJĄCA SIŁA. GŁĘBOKA DUCHOWA POSTAWA PACJENTA JEST POMOCĄ W UZDROWIENIU. DOPÓKI PACJENT WIERZY W ISTNIENIE SIŁ PONADLUDZKICH I JEST OTWARTY NA DZIAŁANIE UZDROWICIELA - ZAWSZE MOŻE OSIĄGNĄĆ POMOC.

RAMON DIWAG POMÓGŁ JUŻ TYSIĄCOM LUDZI!

- PRZYJĘCIA OD 8 DO 13 MARCA

ZAPISY I WIZYTY:

HOTEL BETON-STAL

UL. 27 LIPCA 24/1, BIAŁYSTOK

TEL.: (085) 675 06 01 ORAZ 0605 358 396, 0601 567 181

D359102gwbo

Cztery łapy

BIAŁYSTOK. Uwaga wszyscy miłośnicy psów i aktywnego, zdrowego trybu życia! W Białymstoku ruszyła właśnie kampania „Biegaj razem z psami", promująca nową dyscyplinę sportową – canicross, czyli bieganie z psem. Jej inicjatorem i głównym koordynatorem jest Dariusz Morsztyn, mistrz Polski w psich zaprzęgach i wielki miłośnik canicrossu. Patronat medialny nad imprezą sprawują: Radio Białystok, Telewizja Białystok i „Gazeta Współczesna".



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Canicross jest dyscypliną młodą i jeszcze mało znaną w naszym regionie. „Biegaj razem z psami" to akcja, która przede wszystkim ma służyć jej rozpowszechnieniu, ale także promocji zdrowego trybu życia i wzorów zachowań w stosunku do zwierząt, opartych na ich poszanowaniu i partnerstwie z człowiekiem.

– Często widzimy w parkach, na ulicach miast ludzi biegnących z psem na smyczy, czy jadących rowerem obok czworonoga. Canicross to właściwie to samo, tyle że w bardziej zorganizowanej formie, dającej więcej możliwości dla psa i człowieka – mówi Dariusz Morsztyn.

Akcja ta ma pomóc tym ludziom w zorganizowaniu się, zachęcić ich do wspólnego uprawiania tego sportu. Organizatorzy będą prowadzić działania instruktażowe, pomogą w organizowaniu klubów sportowych lub minizawodów. Na łamach „Gazety Współczesnej", w radiu i telewizji będą ukazywały się wszelkie informacje na ten temat, będziemy również pośredniczyć między osobami zainteresowanymi canicrossem. W pierwszej połowie maja odbędzie się wielki finał. W Ogrodniczkach, koło Białegostoku, spotkają się miłośnicy psów, canicrossu oraz ci, którzy chcieliby zająć się uprawianiem tej dyscypliny.

– Taki sprzęt można przygotować samemu. Nie polecam jednak szelek dla psów, które można dostać w każdym sklepie, gdyż one deformują krok biegowy psa – mówi D. Morsztyn.

Równolegle prowadzona jest akcja promująca dogoterapię. Jest to metoda terapeutyczna, dająca więcej możliwości rehabilitacyjnych i leczniczych, niż np. hipoterapia. W najbliższym czasie zostaną w Białymstoku zorganizowane warsztaty dogoterapii.

Wszelkie informacje można uzyskać na łamach „Gazety Współczesnej", na antenie radia, w telewizji lub w internecie: biegnacy–wilk.pl. **(ada)**

Canicross, podobnie jak psie zaprzęgi, wywodzi się ze Skandynawii. Jako dyscyplina sportowa i forma rekreacji znany jest w Europie od kilkunastu, a w Polsce od 10 lat. Najlepiej w tej roli spisują się psy ras zaprzęgowych, psy myśliwskie, zarówno rasowe, jak i zwykłe kundelki. Canicross nie wymaga wielkich nakładów finansowych. Podstawowe wyposażenie tandemu człowiek-pies stanowi specjalna uprząż dla czworonoga, pas lub uprząż dla zawodnika oraz lina z amortyzatorem długości 2-2,5 m. Jest to jednorazowy wydatek rzędu ok. 200 zł.

Oficjalne otwarcie akcji Stowarzyszenia „Droga"

Pomóc dzieciom opuszczonym

BIAŁYSTOK. W piątek o godz. 12, przed ratuszem przy ul. Rynek Kościuszki w Białymstoku, nastąpi oficjalne otwarcie wielkanocnej akcji charytatywnej Stowarzyszenia „Droga". Dokona go Ryszard Tur, prezydent Miasta Białegostoku oraz ojciec Edward Konkol, prezes „Drogi".

Tegoroczna akcja „Drogi" „Światło Paschału" upływa w tym roku pod hasłem – „Świeca paschału wielkanocnym darem dzieciom opuszczonym...". Jej celem jest wsparcie najuboższych dzieci z małych wiosek i terenów byłych PGR oraz innych podopiecznych Stowarzyszenia „Droga", poprzez pomoc świąteczną i zorganizowanie wypoczynku letniego.

Pod wiatą z trzciny i dekoracją wiejskiej zagrody znajdzie się „cegiełka niespodzianka" z nagrodami. Będzie można tu nabyć ozdoby wielkanocne wykonane przez przyjaciół, podopiecznych i wolontariat Stowarzyszenia „Droga".

W kilkudziesięciu punktach Białegostoku tj. poczty, szpitale, sklepy, już zostały ustawione stoły samoobsługowe z ozdobami świątecznymi. Wszystkie umieszczone na nich rzeczy są dostępne za dobrowolne datki.

15 marca odbędzie się w ramach akcji kwesta w Urzędzie Miejskim, a w Niedzielę Palmową pieniądze na ulicach Białegostoku będą zbierać przedstawiciele lokalnych mediów.

W ubiegłym roku z ks. Konkolem do Jastarni pojechało 860 dzieci z kilkudziesięciu miejscowości województwa podlaskiego, m.in. z Knyszyna, Czeremchy, Gródka, Kozic, Michałowa i Supraśla. W czasie świąt Bożego Narodzenia 1700 najmłodszych otrzymało paczki. Na święta wielkanocne „Droga" planuje obdarować paczkami z żywnością i artykułami szkolnymi ponad 2200 podopiecznych. **(KP)**

Błyskawiczny konkurs

Tylko dla pań!

Dla Pań, które dzisiejszy dzień nadal uważają za szczególny i czują się lekko rozczarowane, że nie dostały symbolicznego tulipana, przygotowaliśmy błyskawiczny konkurs. Pierwsza dziesiątka pań, której uda się dzisiaj dodzwonić o godz. 11.00 pod numer telefonu **748 74 23** i prawidłowo odpowiedzieć na poniższe pytanie, wygra atrakcyjne nagrody: **cztery multimedialne interaktywne encyklopedie nauki i sześć zestawów kosmetyków naturalnych do włosów (olejek kąpielowy, szampon, odżywka wzmacniająco-regenerująca, serum do włosów suchych i zniszczonych oraz kompleks odżywczy stymulujący wzrost włosów) ufundowane przez wydawnictwo „Prószyński i S-ka", wydawcę miesięcznika „Poradnik domowy".**

Pytanie jest następujące:

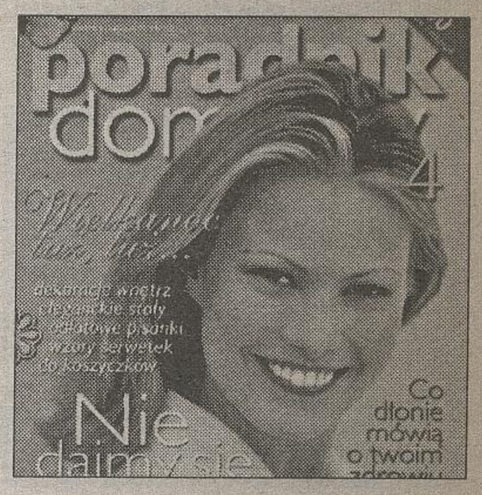
Z sondażu OBOP wynika, że za zwiększeniem aktywności rządu na rzecz równouprawnienia kobiet i mężczyzn opowiada się:

a/ 25 proc. kobiet

b/ 5 proc. kobiet

c/ 62 proc. kobiet

Czekamy na telefony. **(jn)**



KRÓTKO

Warsztaty krasomówcze

Regionalny Oddział PTTK oraz Kuratorium Oświaty zapraszają młodzież szkół średnich, zainteresowaną pisaniem i pięknym wygłaszaniem tekstów związanych z bogactwem kulturowym regionu, do udziału w warsztatach krasomówczych. Organizowane są one przed XXV Wojewódzkimi Eliminacjami Konkursu Krasomówczego.

Zajęcia warsztatowe rozpoczną się w poniedziałek, 11 bm. o godz. 10 w Muzeum Podlaskim w Ratuszu, a kontynuowane będą 13 maja. **(a)**

Otwarte drzwi

Za tydzień, w niedzielę, 17 marca, na Uniwersytecie w Białymstoku odbędzie się impreza „Drzwi otwarte", podczas której kandydaci na tę uczelnię będą mogli zapoznać się z zasadami rekrutacji na pierwszy rok studiów i warunkami studiowania. Impreza odbędzie się w godz. 10-14 w budynku uczelni przy placu Uniwersyteckim 1. **(dona)**

Przygotowania do Wielkiego Postu w Cerkwi prawosławnej

Niedziela mięsopustna

PODLASIE. Najbliższa niedziela w Cerkwi prawosławnej będzie niedzielą przygotowawczą do postu. Zwana ona jest niedzielą mięsopustną, ponieważ od tego czasu, przez cały tydzień zwany maslenicą, nie można już spożywać mięsa, a jedynie nabiał.

Niedziela ta zwana jest również niedzielą o Strasznym Sądzie. Z tego powodu w sobotę wspomina się zmarłych. Ludzie przynoszą do cerkwi kartki z imionami swoich zmarłych krewnych.

– W tym dniu modlimy się za zmarłych i do zmarłych, aby dostąpili oni Bożego Miłosierdzia – powiedział ks. Grzegorz Misijuk, rzecznik prawosławnej kurii diecezji białostocko-gdańskiej.

W sobotę nabożeństwo za zmarłych odbędzie się o godz. 19 w katedrze św. Mikołaja w Białymstoku. Natomiast niedzielną liturgię o godz. 10 celebrować będzie biskup Jakub, ordynariusz diecezji białostocko-gdańskiej.

W Cerkwi prawosławnej wierni modlą się za dusze zmarłych również w dzień św. Dymitra lub w sobotę przed tym dniem. Wspominają ich także w sobotę przed zesłaniem Ducha Świętego. Najbardziej doniosły charakter mają uroczystości odbywające się w drugi albo trzeci dzień po Wielkanocy, kiedy to wierni dzielą się radością zmartwychwstania ze zmarłymi. **(KP)**

Absolwenci poszukiwani

Zespół Szkół Włókienniczych w Białymstoku świętuje w tym roku jubileusz 55-lecia istnienia. Z tej okazji 7 czerwca br. zostanie zorganizowany Zjazd Absolwentów. Szczegółowych informacji na temat zjazdu udziela sekretariat szkoły (tel. 73-24-691). Koszt uczestnictwa w imprezie – 50 zł. Wpłaty należy dokonywać do 10 kwietnia br. na konto: Kredyt Bank SA II O/B-stok 15001344-121340012101. **(dona)**

Echo życia

Ukazał się kolejny numer podlaskiego czasopisma integracyjno-społecznego „Echo Życia". Tematem wiodącym jest tym razem samotność, starość, niepełnosprawność, izolacja, inność.

Przeczytać możemy reportaże: z białostockiego Klubu Pacjenta „Przystań", Środowiskowego Domu Samopomocy w Łomży, Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w Krynkach. Są opowieści o ludziach samotnych, grupie teatralnej z Warsztatów Terapii Zajęciowej „Mag-Ton" w Białymstoku. Rozmowy Wojciecha Eichelbergera, psychologa, współzałożyciela Laboratorium Psychoedukacji – najstarszego w Polsce ośrodka psychoterapii i treningu psychologicznego. Wywiad z dr hab. Elżbietą Czykwin „Stygmatyzacja, czyli my i oni": Istnieje pewien lęk przed innością, dystans w stosunku do odmienności, niechęć do odczytywania innego nie jak przyjaciela, ale jak zagrożenie.

Jak zawsze są też porady dotyczące żywienia, zdrowia psychicznego, informacje o leczeniu kolorami, dźwiękiem.



„Echo Życia" wydawane jest przez Podlaskie Stowarzyszenie Diabetyków w Białymstoku, dofinansowywane przez Oddział Podlaski Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. **(a)**

REKLAMA

SZANOWNI PAŃSTWO!

Informujemy o planowanym rozpoczęciu budowy domów jednorodzinnych szeregowych w rejonie ul. Mickiewicza w Białymstoku.

Osoby zainteresowane zapraszamy!

D45702qwbh

MARK-BUD

PPU "MARK-BUD" sp. z o.o. ul. Lipowa 24
tel. 652-54-24 poniedziałek - piątek 8⁰⁰-16⁰⁰, w soboty 9⁰⁰-13⁰⁰
www.markbud.com.pl e-mail:markbud@markbud.com.pl

W Białymstoku miały odbyć się dwa konkurencyjne konkursy dla studentów, ale jeden z organizatorów zmienił nazwę i zasady...

Primus kontra Najlepszy

BIAŁYSTOK. „Najlepsi z najlepszych" – tak będzie nazywał się nowy konkurs dla studentów organizowany przez Stowarzyszenie „Primus Inter Pares". Konkurs o nazwie „Primus Inter Pares" zorganizuje zaś Zrzeszenie Studentów Polskich. Która z organizacji ma prawo do posługiwania się tą nazwą, zdecyduje sąd.

Jeszcze w ubiegłym tygodniu wszystko wskazywało na to, że w Białymstoku odbędą się dwa konkurencyjne konkursy „Primus Inter Pares" dla najlepszych studentów. Organizatorem jednego jest ZSP, a drugi przygotowywało Stowarzyszenie „Primus Inter Pares" założone przez Norberta Polińskiego. Sprawa trafiła do sądu, ponieważ Stowarzyszenie „PIP" założyło sprawę o wyjaśnienie praw autorskich do organizowania tego konkursu.

– Dopóki sąd nie orzeknie, kto ma prawo organizować konkurs „Primus Inter Pares", postanowiliśmy zmienić nazwę naszego konkursu – dodaje Norbert Poliński. – Nie chcemy, aby mylono dwa konkursy, nasz i ZSP.

Oprócz nazwy konkursu, Stowarzyszenie „Primus Inter Pares" zmieniło też nieco jego zasady. Otóż w organizowanym przez nich konkursie „Najlepsi z najlepszych" startować mogą wszyscy studenci, a nie tak jak w „Primus Inter Pares" tylko ci, którzy mają średnią ocen powyżej 4,71. Premiowane punktami będą: znajomość języków obcych, średnia ocen, praca w ruchu studenckim na rzecz środowiska akademickiego.

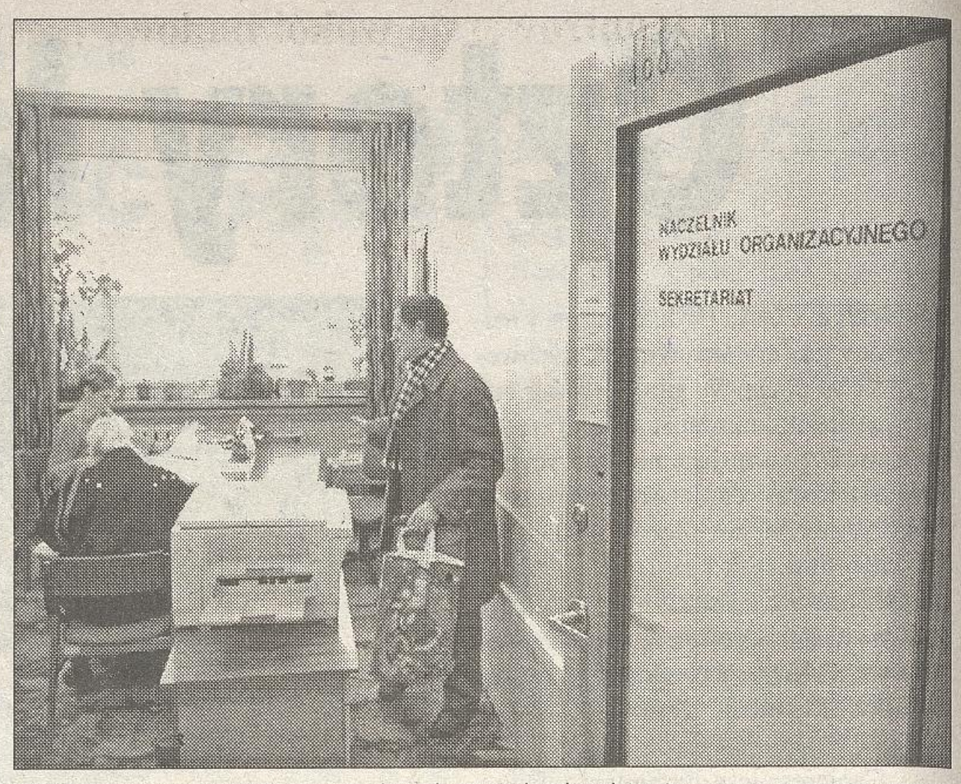
– Celem naszego konkursu jest promowanie zdolnej i przede wszystkim aktywnej młodzieży – wyjaśnia Norbert Poliński.

– Stowarzyszenie próbuje wyjść z twarzą z sytuacji, kiedy nie mają prawa organizować konkursu „Primus Inter Pares", a zaczęli to robić – kwituje Michał Chmay z ZSP. – Łapią się więc jakiejś deski ratunku, zmieniają nazwę i zasady.

Zniesienie obowiązującego pułapu średniej ocen na poziomie 4,71 Michał Chmay nazywa sztuczką socjotechniczną.

– W ten sposób stowarzyszenie chce do swojego konkursu przyciągnąć jak najwięcej studentów – wyjaśnia. – Wydaje mi się to mało poważne.

Obaj organizatorzy jako główne nagrody w swoich konkursach proponują samochody. Niewykluczone więc, że najlepszy student, który wygra oba konkursy – co jest dość prawdopodobne – otrzyma... dwa samochody. **(dona)**



Codziennie zgłaszały się osoby chętne do dorobienia FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

8 marca Białystok kończy nabór rachmistrzów

Za dużo chętnych

BIAŁYSTOK. W piątek (8 marca) zostanie zamknięta lista na rachmistrzów spisowych w Białymstoku. Do wczoraj zgłosiło się około 1,3 tys. kandydatów, a potrzebnych będzie 1.150 osób.

– Ilość ta znacznie przekracza przewidywaną liczbę rachmistrzów spisowych niezbędnych do przeprowadzenia spisu na terenie miasta Białegostoku, która wynosi 1.150 osób i jest równa ilości obwodów spisowych w mieście – poinformował Bohdan Paszkowski, zastępca miejskiego komisarza spisowego w Białymstoku.

Nabór na rachmistrzów zakończy się 8 marca o godz. 15 (pokój 401).

Osoby, które wcześniej zapisały się na listę w Urzędzie Statystycznym w Białymstoku, i nadal są zainteresowane pracą rachmistrza, również powinny zgłosić się do Urzędu Miejskiego przy ul. Słonimskiej 1 w Białymstoku najpóźniej do godz. 15 w piątek. **(MN)**

Będą ograniczenia w dorabianiu przez emerytów

Praca dla młodych

PODLASIE. Zakaz zatrudniania emerytów oraz osób otrzymujących świadczenia i zasiłki przedemerytalne może być wprowadzony jeszcze w tym roku. Ma to pomóc w zmniejszeniu bezrobocia wśród młodych osób.

Według danych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, w Polsce na całym lub połowie etatu pracuje około 1,1 mln emerytów i rencistów. Zarejestrowanych bezrobotnych jest dwa razy więcej – 3,3 mln osób. Rząd przewiduje trzy możliwe rozwiązania:

- Wariant radykalny – zakaz osiągania jakichkolwiek dochodów.
- Wariant zaostrzający – ograniczenie wysokości dochodu do 70 proc. najniższego wynagrodzenia (około 500 zł brutto).
- Rozwiązanie pośrednie – wprowadzenie bardzo wysokich składek za pracujących emerytów na Fundusz Pracy (z tego funduszu są wypłacane zasiłki dla bezrobotnych).

Proponowane zmiany wzbudziły duże emocje wśród emerytów. Według Związku Emerytów i Rencistów, nie należy ograniczać zatrudniania tych emerytów, którzy mają niskie emerytury. W przypadku osób otrzymujących wysokie świadczenia można byłoby wprowadzić ograniczenia.

Problem dorabiania przez emerytów będzie rozpatrywany 12 marca podczas spotkania z parlamentarzystami w Zarządzie Głównym Związku Emerytów i Rencistów.

Zdaniem pracodawców, zakaz pracy dla emerytów nie przyczyni się do zmniejszenia stale rosnącego bezrobocia w Polsce.

– Ograniczenie możliwości dorabiania przez emerytów nie jest dobrym kierunkiem. Pracodawcy z wielu powodów chcą zatrudniać emerytów: są solidni, mają doświadczenie, godzą się na mniejsze pobory. Mniejsze obciążenia podatkowe i ZUS – gdyby w tym kierunku poszły decyzje, to na pewno byłoby to bardziej korzystne, niż ograniczanie możliwości dorabiania przez emerytów.

W czwartek premier Leszek Miller opowiedział się za zatrudnianiem emerytów, ale przy jednoczesnym zwiększeniu składek na Fundusz Pracy, które pracodawcy musieliby za nich płacić. **(MN)**

Przystojni na scenę

PATRONAT Współczesna

BIAŁYSTOK. W sobotni wieczór białostoczanki wybiorą w „Kręgu" najprzystojniejszego mieszkańca miasta. Do wyborów „Mężczyzna Białegostoku" zgłosiło się szesnastu kandydatów w wieku od 18 do 24 lat.

Panowie zaprezentują się publiczności dwukrotnie. W piątek w Klubie Rozrywki „Krąg" odbędą się półfinały wyborów. Ze zgłoszonej „16" do ścisłego finału jury zakwalifikuje dziesięciu panów. W sobotę będą oni walczyć o tytuł i atrakcyjne nagrody, m.in. kolorowy telewizor, karnety na siłownię i solarium itp.

Zarówno w piątek, jak i w sobotę wybory rozpoczynają się o godz. 20. Na imprezę wstęp mają wyłącznie kobiety.

Podczas sobotniego wieczoru przerwy między występami kandydatów na Mężczyznę Białegostoku wypełni swoimi występami zespół Mega Dance oraz duet Eliza Sacharczuk i Mariusz Choruży, którzy zaprezentują publiczności piosenki greckie. **(u)**

Sto podlaskich szkół i przedszkoli wzięło udział w konkursie...

Europa w szkole

BIAŁYSTOK. Około tysiąca prac nadesłali uczniowie podlaskich szkół na tegoroczną edycję konkursu „Europa w szkole". Wczoraj autorzy najlepszych 57. prac plastycznych, pisemnych, komputerowych i fotograficznych odebrali nagrody.

Wczoraj w białostockim Młodzieżowym Domu Kultury odbyło się podsumowanie wojewódzkiej edycji Europejskiego Konkursu Szkolnego „Europa w szkole". W tym roku konkurs ten odbywał się pod hasłem „Nasza historia – nasza europejska przyszłość".

Uczestnicy – przedszkolaki i uczniowie w wieku od 4 do 21 lat – przysłali prawie tysiąc prac. Najchętniej brali oni udział w kategorii plastycznej, nadesłali aż 700 prac plastycznych. Napłynęło też 165 prac pisemnych, 64 prace komputerowe i siedem fotograficznych.

– Z roku na rok dostajemy coraz ambitniejsze prace – mówi Dominika Andrzejewska z MDK-u, organizator wojewódzkiej edycji konkursu. – Coraz więcej szkół uczestniczy też w naszym konkursie, np. w tym roku dostaliśmy prace aż ze stu podlaskich placówek oświatowych. Są jednak szkoły, które już od lat przysyłają nam prace, np. SP w Słobódce, SP w Majewie, SP 12 i SP 43 w Białymstoku.

Konkursowe jury postanowiło nagrodzić 26 prac plastycznych, 23 prace pisemne, pięć prac komputerowych i trzy fotograficzne. Nagrodzone prace jeszcze do wtorku, 12 marca, można będzie oglądać w galerii Młodzieżowego Domu Kultury (przy ul. Warszawskiej 79 A w Białymstoku), ponieważ za tydzień zostaną one przesłane na ogólnopolski finał, którego podsumowanie odbędzie się w maju br. na Zamku Królewskim w Warszawie.

Konkurs „Europa w szkole" odbywa się od 50 lat w większości europejskich krajów. Polska uczestniczy w nim od 10 lat. **(dona)**

Pieniądze albo strajk

BIAŁYSTOK. Jeśli dyrektor białostockiego szpitala wojewódzkiego nie spełni do 18 marca żądań płacowych zakładowego związku pielęgniarek, w placówce może dojść do strajku. Zdaniem dyrektora, szpital nie ma pieniędzy na spełnienie tych roszczeń.

Pielęgniarki i położne z zakładowego związku zawodowego w szpitalu wojewódzkim domagają się od swojego pracodawcy szeregu regulacji płacowych. Najważniejszą sprawą jest wypłata zagwarantowanych ustawą z 2000 roku podwyżek o 203 zł.

– Do 18 marca dyrektor ma wyliczyć, kiedy jest w stanie włączyć nam te 203 zł do poborów – mówi Alicja Hryniewicka, przewodnicząca związków. – Ze swojej strony domagamy się, aby 203 zł było doliczane do płac od lutego, możemy ewentualnie zgodzić się na marzec czy kwiecień. Ale na pewno nie ustąpimy całkowicie. Jeśli nie dojdziemy do porozumienia, w szpitalu będzie referendum, a potem niewykluczone, że strajk.

18 marca do szpitala ma przyjechać mediator, który będzie prowadził rozmowy ze stronami. Na razie dyrektor szpitala zapewnia, że nie ma środków na regulację płac. **(luk)**



Bogdan Dziatkiewicz, dyrektor WSZ w Białymstoku

– Ciągle nie mamy kontraktu z kasą chorych na ten rok. W najbliższy poniedziałek ma dojść do rozmów na ten temat z kasą. Jeśli pieniędzy z kontraktu starczy także na podwyżki, to na pewno je wypłacę.

W rocznicę ocalenia

BIAŁYSTOK. Uroczystości upamiętniające ocalenie Białegostoku, w 13. rocznicę katastrofy pociągu przewożącego chlor, odbędą się w najbliższą sobotę, 9 marca. O godz. 9 w cerkwi św. Mikołaja nabożeństwo dziękczynne odprawi ks. bp Jakub. O godz. 17 rozpoczną się uroczystości przy krzyżu przy ul. Poleskiej, upamiętniającym miejsce wykolejenia się pociągu. Później uczestnicy uroczystości przemaszerują do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, w którym mszę św. odprawi metropolita białostocki abp Wojciech Ziemba. **(RR)**

paw

Kontrowersje wokół budowy trasy Via Baltica

Przez Białystok czy przez Łomżę?

PODLASIE. Zdaniem ekologów i głównego konserwatora przyrody trasa szybkiego ruchu Via Baltica powinna omijać Białystok i wieść przez Łomżę do Augustowa. Jednak wielu podlaskich polityków uważa, że za planami zmiany przebiegu trasy kryje się nie tylko troska o środowisko, ale też „łomżyński lobbying", który prowadzi m.in. łomżyński poseł i szef podlaskiego SLD Mieczysław Czerniawski.

Jak już pisaliśmy, główny konserwator przyrody prof. Ewa Symonides nie wyraziła zgody na proponowany przebieg drogi ekspresowej Via Baltica przez Białystok. Swoją decyzję argumentuje tym, że trasa przecinałaby Biebrzański Park Narodowy.

– Inwestycja na tym krótkim odcinku wyrządzi tyle zła, ile to tylko możliwe – argumentowała prof. E. Symonides w rozmowie z „Gazetą Współczesną".

W zamian proponuje poprowadzenie drogi Via Baltica przez Łomżę.

– Przebieg trasy Via Baltica, w tym wariant przez Łomżę i Grajewo, był przedmiotem wieloletnich prac – nie zgadza się z tą koncepcją Katarzyna Ankiech, rzecznik Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych w Warszawie. – Przyjęte rozwiązanie przecina BPN na odcinku 200 m, więc powiedzenie „budowa drogi przez BPN" jest wyolbrzymieniem problemu.

Innego zdania jest Rada Naukowa BPN oraz dyrekcja parku, które opowiadają się za przebiegiem trasy Via Baltica przez Łomżę.

Są jednak również poważne argumenty za tym, aby Via Baltica wiodła przez Białystok, a nie przez Łomżę.

– Korytarz paneuropejski musi mieć dwa środki transportu – mówi Zdzisław Plichta, generalny projektant planu zagospodarowania przestrzennego województwa podlaskiego. – W naszym przypadku będzie to kolej i transport samochodowy, ponieważ wzdłuż wyznaczonej w dokumentach trasy biegnie linia kolejowa. Podstawowy warunek istnienia korytarza jest więc spełniony – ale tylko wtedy, gdy Via Baltica przebiega przez Białystok. Na trasie Augustów – Łomża nie ma linii kolejowej.

Via Baltica – zdaniem Z. Plichty – powinna przebiegać przez Białystok jeszcze z jednego powodu. To z tego miasta, a nie z Łomży, trasa ma rozchodzić się w dwóch kierunkach: w stronę Warszawy i na Lublin. Modernizacja drogi nr 19 umożliwi szybki transport na południe Polski (Lublin, Rzeszów) i Europy. Połączenie południa kraju bezpośrednio z Łomżą wymagałoby dodatkowych, i to dużych, nakładów finansowych.

Warto przy tej okazji wspomnieć, że towarzyszące trasie gazociąg i linia energetyczna będą omijać BPN.

Punktem spornym dla ekologów okazała się budowa nowego mostu w Sztabinie – ten, który jest, nie spełnia kryteriów drogi ekspresowej. A właśnie w tym miejscu Via Baltica krzyżuje się z terenami Biebrzańskiego Parku Narodowego. 18 października 2001 r. wiceminister ochrony środowiska, a jednocześnie główny konserwator przyrody, wydał jednak zgodę na budowę nowego mostu wraz z zabezpieczeniami środowiskowymi. Uznał, że przebudowa jest lepszym rozwiązaniem niż pozostawienie stanu istniejącego. Brak zabezpieczeń powoduje bowiem, że w razie wypadku samochodu przewożącego substancje niebezpieczne (a w ostatnich latach było ich w tej okolicy kilkadziesiąt) całemu BPN-owi grozi katastrofa ekologiczna. **(ka, an, rw)**

Do tematu wrócimy w następnym magazynie.

OPINIE

Krzysztof Jurgiel, białostocki poseł PiS:



Jest pewne lobby, które chce doprowadzić do zmiany trasy. To byłoby tragiczne w skutkach dla Białegostoku. Miasto może na tym bardzo dużo stracić. W Białymstoku krzyżuje się wszak kilka szlaków międzynarodowych. Najważniejszym z nich byłaby Via Baltica.

Mieczysław Czerniawski, łomżyński poseł i szef podlaskiego SLD:



Lobbuję przede wszystkim za tym, aby Via Baltica przebiegała przez województwo podlaskie. Nie rozumiem tych polityków, którzy apriori zakładają, że trasa musi przebiegać przez Białystok. Niech się wypowiedzą w tej kwestii fachowcy. Trasa 61 Łomża – Augustów to najkrótsza droga do granicy i powinna być zmodernizowana.

Sławomir Zgrzywa, marszałek województwa podlaskiego (mieszka w Łomży):



Zarząd Województwa jest za tym, aby Via Baltica miała dwa alternatywne przebiegi przez Łomżę i przez Białystok. Uważamy, że nie można odcinać Łomży i zachodniej części województwa, ale Via Baltica jest też oczywiście niezbędna dla Białegostoku. Można będzie sfinansować tę inwestycję ze środków strukturalnych Unii Europejskiej.

Not. (rw)



Już wkrótce zapadnie decyzja, czy w tym budynku mieścić się będzie szkoła rolnicza

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

O budżecie powiatu sokólskiego na sesji rady

Kredyt na szkołę?

SOKÓŁKA. Na dzisiejszej sesji Rady Powiatu Sokólskiego radni zdecydują o przyjęciu uchwały budżetowej. W uchwale jest zapis o możliwości zaciągnięcia kredytu na rozbudowę Zespołu Szkół Rolniczych. Nie ma raczej możliwości przeznaczenia na ten cel pieniędzy z budżetu, inaczej niż poprzez kredyt. O tym jednak zadecydują radni.

O pomysłach przeniesienia szkoły do innego budynku mówi się od 1983 r. Ostatnio władze powiatu w porozumieniu z dyrekcją szkoły rozważały dwie propozycje lokalizacyjne – budynek byłego szpitala na Osiedlu Zielonym (XIX-wieczne koszary) i budynek przy ul. Torowej, w którym mieścił się Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolniczych.

Początkowo władze powiatu i dyrekcja szkoły (za kadencji poprzedniego dyrektora) skłaniały się bardziej ku pierwszej z tych propozycji.

– Ze wstępnego kosztorysu wynikało, że koszt zaadaptowania tego budynku na potrzeby szkoły miał wynosić około 600 tys zł, gdy zleciliśmy wykonanie ekspertyzy firmie profesjonalnej okazało się, że będzie to kosztować 2,6 mln zł, a takich pieniędzy nie mamy – mówi starosta powiatu sokólskiego Zarząd Powiatu zepchnął podjęcie decyzji komisjom – oświatowej i budżetowej. Oświatowa, w której jest obecna dyrektor szkoły Anna Cilulko nie chce koszarów. Bardziej odpowiada jej pomysł przeniesienia szkoły do budynku WZIRU przy ul. Torowej.

Ku tej propozycji skłania się też komisja budżetowa. Zdaniem Mirosława Lecha, koszt adaptacji sięgający 2,5 mln zł to zaledwie początek kosztów związanych z budową szkoły na bazie budynku byłego szpitala.

– Subwencja oświatowa nie zabezpiecza minimalnych potrzeb. Można więc sobie zadać pytanie, czy stać nas na budowę kolejnej szkoły – mówi Mirosław Lech.

W Sokółce można usłyszeć opinię, że władze powiatu nie potrafią podjąć decyzji. Nie tylko tej odnośnie szkoły, ale jakiejkolwiek.

(aż)

Część siemiatyckich radnych powiatowych dąży do odwołania starosty

Już nie popierają

SIEMIATYCZE. Siemiatycki starosta stracił poparcie koalicji, dzięki której objął piastowane obecnie stanowisko. Radni wnioskowali już o odwołanie starosty ze stanowiska, nie uzyskali jednak wymaganej większości głosów. Starosta Zenon S. 4 marca został uznany przez sąd winnym posługiwania się sfałszowanym dyplomem ukończenia wyższej uczelni.

– Społeczność lokalna ma wrażenie, że nasza koalicja wspiera starostę. Tak było w przeszłości, jednak z powodu afery związanej z dyplomem wycofaliśmy swoje poparcie. Do niedawna starosta zapewniał wszystkich, że jest niewinny. Tymczasem sam dobrowolnie poddał się karze – mówi Mikołaj Mantur, przewodniczący Rady Powiatu, członek koalicji powstałej z połączenia Siemiatyckiego Porozumienia Wyborczego oraz Komitetu Wyborczego Porozumienie Chłopskie. To właśnie głosami tej koalicji Zenon S. został starostą w 1999 roku.

Zgodnie z przepisami, prawomocny wyrok sądowy nie pozbawia stanowiska starosty, chyba że sąd orzeka zakaz wykonywania zawodu. 25 lutego część radnych powiatu siemiatyckiego usiłowała odwołać starostę ze stanowiska, nie uzyskali jednak większości głosów.

– To było jeszcze przed wyrokiem sądu, teraz sytuacja mogłaby być inna – mówi Mikołaj Mantur. – Zgodnie z przepisami, kolejny wniosek o odwołanie może trafić pod obrady dopiero za pół roku, czyli pod koniec sierpnia. Jednak wówczas nie będzie to możliwe, bo inne przepisy stanowią, że taki wniosek nie może wpłynąć w terminie krótszym niż pół roku przed końcem kadencji. A ta, jak wiadomo, skończy się jesienią.

Mimo to, jak zapowiada Mikołaj Mantur, radni będą starali się doprowadzić do odejścia Zenona S. z urzędu. Zarząd Starostwa nie otrzymał jeszcze absolutorium. Jeśli rada tego absolutorium nie udzieli, starosta może zostać odwołany. **(jg)**

Oprotestowane paski

Polskie Stowarzyszenie Diabetyków oprotestowało projekt zmian w sposobie płacenia za leki. A Podlaskie Stowarzyszenie Diabetyków?

Danuta Roszkowska, dyrektor Podlaskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Białymstoku: – Podpisujemy się pod tym protestem. Informacja, która do nas dotarła, zbulwersowała nie tylko całe środowisko ludzi chorych na cukrzycę, ale także tych, którzy się nimi opiekują. Także nasze stowarzyszenie.

Chodzi o większą odpłatność za tzw. testy paskowe.

– Dotychczas za testy paskowe obowiązywał ryczałt 2,5-złotowy, a projekt przewiduje 50 proc. odpłatności. Podniesienie ceny spowoduje, że część chorych przestanie prowadzić samokontrolę, bo nie będzie ich stać na kupno testów.

Kogo to dotyczy?

– Najczęściej pacjentów insulinozależnych, w tym dzieci i młodzież. Będąc na intensywnej insulinoterapii, muszą prowadzić samokontrolę i to wiele razy w ciągu dnia, bo iniekcja insuliny nie powinna odbyć się bez wcześniejszego zbadania poziomu cukru we krwi.

Co się dzieje, gdy chory zaprzestanie samokontroli?

– Grożą mu poważne powikłania, a w rezultacie pobyt w szpitalu, zabiegi typu laserowanie oczu czy amputacje nóg, dializy nerek. To są bardzo kosztowne zabiegi, a wiadomo, że profilaktyka zawsze jest tańsza niż leczenie. Nie mówiąc już o późniejszych rentach inwalidzkich. Podniesienie ceny testów okazuje się więc problemem nie tylko chorego na cukrzycę, ale ogólnospołecznym.



Podlaskie Stowarzyszenie Diabetyków prosi o składanie podpisów pod protestem w siedzibie przy ul. Warszawskiej 23, tel. 741-57-01 lub 732-92-74. **(a)**

Dogonić marzenia

BIAŁYSTOK „Pokój" – przedpremiera. Kiedy tata za bardzo wtrąca się do twoich spraw, kiedy chłopak, z którym zaszłaś w ciążę, pokazuje ci plecy, kiedy przed ślubem choć raz chcesz rzucić okiem na szeroki świat – wskakuj do wozu i ruszaj. Na końcu drogi czeka konkurs piosenki i światła reflektorów. Życie pachnie inaczej, gdy pierwszy raz wyrwiesz się spod skrzydeł rodziców. Bardziej cieszy – choć czasem bardziej boli. Tak zrobiły Lucy, Mimi i Kit. Trudno byłoby znaleźć trzy mniej podobne do siebie dziewczyny. Lucy ma w szkole same szóstki, a tatuś prasuje jej ubrania do szkoły. Mimi, szkolna miss, maluje paznokcie i szykuje się za mąż. Kit ma wszystko w nosie, jest swobodna, odlotowa i... w ciąży. Podczas takiej zwariowanej, pełnej wzlotów i upadków podróży w dorosłość każda z nich dowie się wiele o sobie...



Britney Spears zawojowała świat bestsellerowymi albumami, stając się gwiazdą numer jeden i idolką nastolatek na całym świecie. Teraz debiutuje jako aktorka.

Dogonić marzenia. USA, 2002. Reż. Tamra Davis. Wyk. Britney Spears, Zoe Saldana, Taryn Manning.



Piękny umysł

BIAŁYSTOK „Forum". „Piękny umysł" to przejmująca historia życia geniusza matematycznego, zainspirowana biografią amerykańskiego naukowca – Johna Forbesa Nasha Jr. Przystojny i znany ze swojego ekscentrycznego zachowania Nash dość wcześnie dokonał zadziwiającego odkrycia naukowego, stając tym samym u progu międzynarodowej kariery. Jego fantastyczne pasmo sukcesów i nagłe wyniesienie na wyżyny intelektualne zostały poważnie podkopane w momencie zdiagnozowania u Nasha symptomów schizofrenii...

Piękny umysł. USA, 2001. Reż. Ron Howard. Wyk. Russell Crowe, Ed Harris, Jennifer Connelly.



Filmostrada

BIAŁYSTOK „Syrena". Do Białegostoku znowu zawitał Objazdowy Festiwal filmowy „Filmostrada". Przebojem pierwszej edycji tej imprezy był film Patrice`a Chereau „Intymność". Zainteresowanie widzów wzbudzały też inne filmy: „Wojny domowe", „Malena", „Aimee i Jaguar". Sukces „Filmostrady" udowodnił, że w Polsce nie brakuje widzów spragnionych kina artystycznego. Niezwykle interesująco zapowiada się też drugi „objazd" Filmostrady, podczas którego zobaczymy następujące filmy:

„Schyłek lata" (reż. Tran Anh Hung) opowiada pewną rodzinną historię: trzy siostry i brat spotykają się – w rocznicę śmierci swojej matki – w kawiarni należącej do najstarszej z sióstr. Rodzeństwo jest sobie bardzo bliskie. Każdy jednak ukrywa sekret, którego nie śmie wyjawić...

„Miłość dla każdego" (reż. Laura Mana) – zabawna komedia z poważnym przesłaniem. Jej bohaterką jest Dolores – niezwykle dobra kobieta. Kiedy jednak właśnie z tego powodu zostawia ją mąż, postanawia ona zgrzeszyć sypiając z wszystkimi mężczyznami w okolicy. Od tego dnia nic już nie będzie takie samo – mężczyźni stają się lepszymi mężami, kobiety czują się adorowane, nawet prostytutki czerpią korzyści z nowej sytuacji. Pewnego dnia jednak wraca mąż...

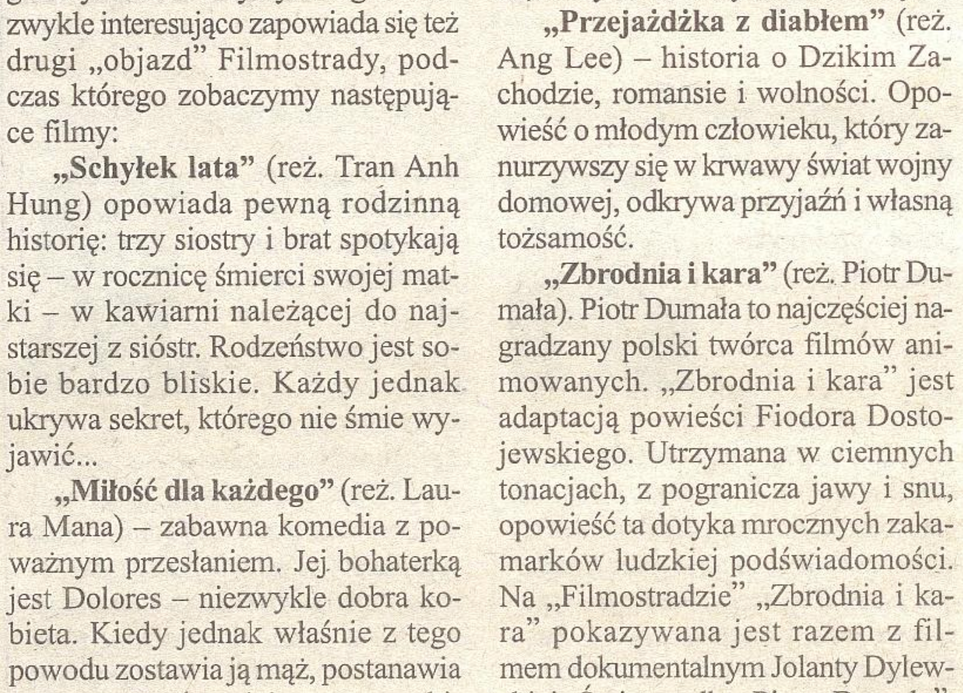
„Nagi człowiek" (reż. J. Todd Anderson) to kontrowersyjna, czarna komedia. Jej bohater Ed Bliss za dnia jest kręgarzem, a w nocy – zawodnikiem zapasów amerykańskich. Ojciec namawia go na porzucenie obu zajęć i poprowadzenie rodzinnego interesu – apteki.

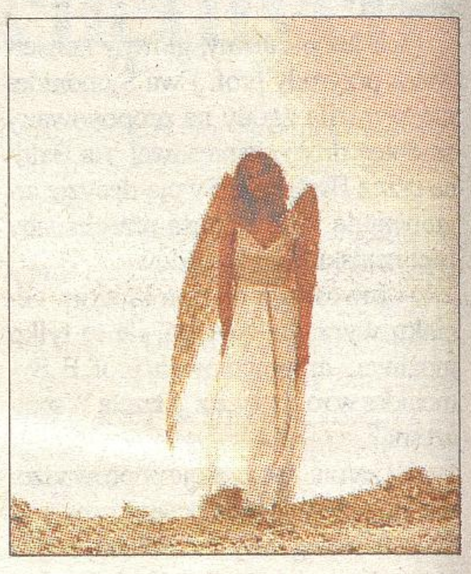
„Angelus" (reż. Lech Majewski) – metafizyczna opowieść o tym jak górnicy z Janowa koło Katowic ocalili świat przed promieniem z Saturna, który miał wszystko zniszczyć...

„Przejażdżka z diabłem" (reż. Ang Lee) – historia o Dzikim Zachodzie, romansie i wolności. Opowieść o młodym człowieku, który zanurzywszy się w krwawy świat wojny domowej, odkrywa przyjaźń i własną tożsamość.

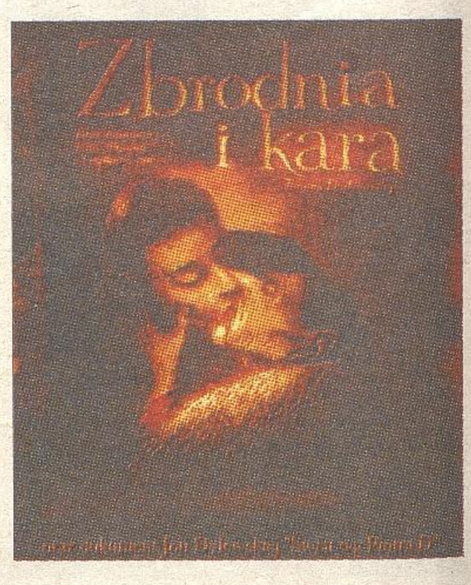
„Zbrodnia i kara" (reż. Piotr Dumała). Piotr Dumała to najczęściej nagradzany polski twórca filmów animowanych. „Zbrodnia i kara" jest adaptacją powieści Fiodora Dostojewskiego. Utrzymana w ciemnych tonacjach, z pogranicza jawy i snu, opowieść ta dotyka mrocznych zakamarków ludzkiej podświadomości. Na „Filmostradzie" „Zbrodnia i kara" pokazywana jest razem z filmem dokumentalnym Jolanty Dylewskiej „Świat według Piotra Dumały", zawierającym fragmenty filmów tego artysty.

„Klątwa skorpiona" (reż. Woody Allen) – kolejna komedia mistrza ironii i satyry. Tym razem Allen wciela się w specjalistę do spraw przestępstw ubezpieczeniowych, który na skutek klątwy sam zostaje złoczyńcą.









REPERTUAR KIN I TEATRU

„POKÓJ" – piątek „Władca Pierścieni – cz. I Drużyna Pierścienia" (USA, l. 12), godz. 8.30, 11.30, 14.00, 17.00, 20.00, „Potwory i spółka" (USA, b. o. – dubbing), godz. 9.30, 12.30, 17.00, „Dogonić marzenia" (USA, l. 12), godz. 11.00, 15.00, 18.30, 20.15, sobota „Władca Pierścieni – cz. I Drużyna Pierścienia" (USA, l. 12), godz. 10.30, 13.45, 17.00, 20.00, „Dogonić marzenia" (USA, l. 12), godz. 11.30, 18.30, 20.15, „Potwory i spółka" (USA, b.o. – dubbing), godz. 13.15, 15.00, 16.45, niedziela „Władca Pierścieni – cz. I Drużyna Pierścienia" (USA, l. 12), godz. 10.30, 13.45, 17.00, 20.00, „Dogonić marzenia" (USA, l. 12), godz. 11.30, 18.30, 20.15, „Potwory i spółka" (USA, b. o. – dubbing), godz. 13.15, 15.00, 16.45 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" – piątek „Władca Pierścieni – cz. I Drużyna Pierścienia" (USA, l. 12), godz. 9.00, 12.30, 16.00, 19.30, sobota „Władca Pierścieni – cz. I Drużyna Pierścienia" (USA, l. 12), godz. 9.00, 12.30, 16.00, 19.30, niedziela „Władca Pierścieni – cz. I Drużyna Pierścienia" (USA, l. 12), godz. 9.00, 12.30, 16.00, 19.30 (www.ton.kom.pl).

„FORUM" – piątek, sobota, niedziela „Piękny umysł" (USA, l. 15), godz. 13.00, 15.30, 18.00, 20.30.

„SYRENA" – FILMOSTRADA – PIERWSZY POLSKI OBJAZDOWY FESTIWAL FILMOWY – piątek „Chopin – Pragnienie miłości" (polski, l. 15), godz. 15.45, 18.00, FILMOSTRADA „Schyłek lata" (USA, l. 15), godz. 20.15, „Mulholland Drive" (franc.-ameryk., l. 15), godz. 22.00 (seans nocny), sobota „Potwory i spółka" (USA, b.o.), godz. 12.00, „Chopin – Pragnienie miłości" (polski, l. 15), godz. 13.30, 15.45, 18.00, FILMOSTRADA „Miłość dla każdego" (USA, l. 15), godz. 20.15, „Mulholland Drive" (franc.-ameryk., l. 15), godz. 22.00 (seans nocny), niedziela „Potwory i spółka" (USA, b.o.), godz. 12.00, „Chopin – Pragnienie miłości" (polski, l. 15), godz. 13.30, 15.45, 18.00, FILMOSTRADA „Nagi człowiek" (USA, l. 15), godz. 20.15

Białowieża „Żubr" – sobota, niedziela „Inni" (ameryk.-hiszp.-franc., l. 15), „D`Artagnan" (USA, l. 12).

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek, sobota, niedziela „Harry Potter i kamień filozoficzny" (ameryk.-ang., b. o.), godz. 11.00, 13.45, 16.30, 19.15.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Igraszki losu" (USA, l. 15).

Czeremcha „TOR" – nieczynne.

Drohiczyn „Daniel" – nieczynne.

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Gulczas, a jak myślisz..." (komedia polska, l. 15).

Łapy Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Memento" (USA, l. 15).

Łosice Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Pamiętnik księżniczki" (polski, l. 15).

Międzyrzec Podlaski „Sława" – piątek, sobota, niedziela „Wyścig szczurów" (USA, l. 15).

Nidzica „Wenus" – piątek, sobota, niedziela „Atlantyda – zaginiony ląd" (USA, b. o.), „Za linią wroga" (USA, l. 15).

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Harry Potter i kamień filozoficzny" (ameryk.-ang., b.o.).

Siemiatycze „Kameralne" – nieczynne.

Suchowola „Kometa" – nieczynne.

Supraśl „Jutrzenka" – nieczynne.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Dogonić marzenia" i „Piękny umysł" oraz na filmy Objazdowego Festiwalu Filmowego „Filmostrada". Mamy też niespodziankę – dwie powieści „Piosenka miłości" autorstwa Britney & Lynne Spears. Aby otrzymać jedno z zaproszeń lub książkę, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj o godz. 11 i odpowiedzieć na pytanie: który z filmów prezentowanych na „Filmostradzie" został wyreżyserowany przez twórcę nagrodzonego 4 Oscarami „Przyczajonego tygrysa, ukrytego smoka". Nasz telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w filmowym konkursie tydzień temu, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się osobiście(!) z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW".

(dona)

Co tydzień w herbaciarni „Pałacowa" spotykają się amatorzy i profesjonaliści

Forum dla fotografów



Fotografie z konkursu im. W. Puchalskiego można oglądać w herbaciarni „Pałacowa" FOT. A. ZGIET

BIAŁYSTOK. Od niedawna wiadomo już, gdzie w Białymstoku warto pójść, by zobaczyć naprawdę dobre fotografie. Niewielką, ale przygotowywaną przez profesjonalistów galerię uruchomiono w ubiegłym tygodniu w herbaciarni literackiej „Pałacowa" w podziemiach Pałacu Branickich.

Jeszcze przez dwa tygodnie można w niej oglądać zdjęcia z ogólnopolskiego konkursu fotograficznego im. Włodzimierza Puchalskiego. Dumne bażanty, krople rosy zawieszone w trawie, niecodzienne pejzaże, uchwycone w locie ptaki – wszystko to ożywia wnętrze „Pałacowej" i przypomina o zbliżającej się wiośnie. Za kilkanaście dni tę ekspozycję zastąpią nowe fotografie, potem następne i następne.

– Chcemy pokazać białostoczanom najlepszą fotografię – krajową i zagraniczną – mówi Marek Dolecki, znany białostocki fotografik, jeden z założycieli Podlaskiej Grupy Twórczej Fotografów. – Zależy nam także, by prezentować osoby, które tworzą na Podlasiu. Być może uda nam się zainteresować wydawnictwa ich pracami.

Podlaska Grupa Twórcza Fotografów ma zrzeszać wszystkich, którzy w naszym regionie zajmują się fotografią (amatorów i zawodowców) i zechcą włączyć się do wspólnej działalności. Założycielom zależy przede wszystkim na stworzeniu forum, które umożliwiałoby wymianę doświadczeń i współpracę.

– Kiedyś mieliśmy Białostockie Towarzystwo Fotograficzne, ale rozpadło się razem z minionym systemem. Każdy z nas poszedł w swoją stronę – opowiada Marek Dolecki. – Teraz wspólnie, w gronie fotografów, stwierdziliśmy, że potrzebujemy kontaktów i współpracy między sobą.

Grupa spotyka się w każdy czwartek o godz. 18 w herbaciarni „Pałacowa". Na spotkanie może przyjść każdy, kto interesuje się fotografią. Nie ma znaczenia, czy dopiero zaczął robić zdjęcia, czy też jest już profesjonalistą. Wszyscy będą mile widziani.

– Planujemy wspólne wyjazdy plenerowe, organizowane „ad hoc", w zależności od liczby miejsc w samochodach i chęci samych fotografów – mówi Marek Dolecki.

Już wiadomo, że grupę zdominują osoby fotografujące przyrodę – jak się okazuje, tych właśnie jest najwięcej na Podlasiu. Nie oznacza to jednak, że zdjęcia o innej tematyce nie wzbudzą zainteresowania fotografów. Wręcz przeciwnie – mogą ożywić pejzażowe ekspozycje.

W planach są już kolejne wystawy, w tym zagraniczne – na razie z Białorusi i Niemiec. Prawdopodobnie uda się też zorganizować przegląd fotografii prasowej z lokalnych mediów.

– Ekspozycja w herbaciarni będzie zmieniała się raz w miesiącu, na pewno więc nikt nie będzie mógł narzekać na nudę – zapewnia Andrzej Fiedoruk, właściciel „Pałacowej". – Zapraszam też przedstawicieli innych dziedzin sztuki. Jesteśmy otwarci na wszelkie autorskie propozycje.

(ka)

Nowa wystawa w Muzeum Wojska

Szwoleżerowie z Suwałk

BIAŁYSTOK. Wystawa „3. Pułk Szwoleżerów Mazowieckich im. płk. Jana Kozietulskiego" została otwarta wczoraj w Muzeum Wojska. Wśród zwiedzających byli ułani. Na otwarcie wystawy przyjechali konno.

Wśród eksponatów są m.in. fotografie, broń, dokumenty ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Suwałkach i Muzeum Wojska w Białymstoku. Mundury z epoki i czapki szwoleżerów prezentowali przedstawiciele 10. Pułku Ułanów Litewskich, którzy konno przyjechali na wystawę.

3. Pułk Szwoleżerów Mazowieckich powstał podczas wojny polsko-bolszewickiej. Kiedy w lipcu 1920 r. bolszewicy zbliżali się do Warszawy, zaczęły się tworzyć ochotnicze oddziały. Jednym z nich był właśnie 201. Ochotniczy Pułk Szwoleżerów, który później – w dowód zasług wojennych – przemianowano na 3. Pułk Szwoleżerów. Od 1922 r. miejscem jego pokojowej służby były Suwałki.

Ekspozycja opowiada jednak nie tylko historię 3. Pułku Szwoleżerów Mazowieckich i walki o niepodległość Polski. Przedstawia również życie przedwojennych oficerów. Pokazuje jak pełnili służbę, ćwiczyli, bawili się. Warto zwrócić uwagę na ich fotografie rodzinne. Nie każda kobieta, nawet z dobrego domu, mogła zostać żoną oficera. Bardzo ciekawe są również fotografie z pokazów i zawodów konnych. Świetne umiejętności, piękne konie, fantazja – z tego słynęli polscy ułani i to można zobaczyć w Muzeum Wojska.

Nowa wystawa w Muzeum Wojska będzie czynna do końca kwietnia br.

(MN)

KRÓTKO

Białystok. Pub „Labirynt" zaprasza w sobotę o godz. 20 na koncert zespołu „The Rain". Rockowych i bluesowych standardów za darmo będą mogły posłuchać dwie osoby, które jako pierwsze zadzwonią dziś o godz. 11 do naszej redakcji, tel. 748 74 66.

(ka)

Białystok. Książnica Podlaska i Księgarnia „Akcent" zapraszają w piątek, 8 marca, na promocję najnowszego tomiku wierszy Jerzego Plutowicza, znanego białostockiego poety. Wieczór z „Zapomnianą wojną" poprowadzi Krzysztof Giedroyć, prezentację wierszy przygotował Marek Tyszkiewicz. W spotkaniu weźmie też udział Małgorzata Niedzielko, rzeźbiarka. Początek o godz. 18 w czytelni prasy przy ul. Kilińskiego 16.

(ka)

Suraż. Towarzystwo Przyjaciół Suraża i Okolic zaprasza w sobotę, o godz. 12 do siedziby TPSiO (ul. Bielska 4) na prelekcję „Cztery herby Suraża". Wygłosi ją Krzysztof Filipow, dyrektor Muzeum Wojska w Białymstoku. Po prelekcji odbędzie się spotkanie z kombatantami.

(ka)

Tykocin. Muzeum w Tykocinie i Tykocińskie Centrum Kultury, Sportu i Turystyki zaprasza na spektakl Tykocińskiego Teatru Amatorskiego, zatytułowany „Purymowe łakocie". Można go będzie zobaczyć w sobotę, 9 marca, w Centrum Kultury w Tykocinie o godz. 18.

(ka)

Białowieża. Białowieski Park Narodowy zaprasza 10 marca, w niedzielę, na otwarcie wystawy zatytułowanej „Jan J. Karpiński". Ekspozycja przybliża postać znanego leśnika, ekologa i przyrodnika, który opublikował ponad 170 prac naukowych i popularnonaukowych. Wernisaż rozpocznie się o godz. 15 w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej BPN w Białowieży.

(ka)

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Jan Kucz – Garnitury", „Małgorzata Niedzielko – Światło i mrok pochodzą z tego samego źródła", „Małgorzata Brygida Dunaj – Cztery strony świata".

Muzeum Podlaskie, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycje czasowe: „Gry towarzyskie i hazardowe (od czasów najdawniejszych po współczesność)", „Jakub Smolski. Wiejski fotograf z Łuki".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa (z okazji setnej rocznicy urodzin artysty): „Alfons Karny Opus Vitae".

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: „Białystok – makieta barokowego miasta". Wystawy czasowe: „Groby i ich tajemnice", „Wynalazki w naszym domu".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawa czasowa: „3. Pułk Szwoleżerów Mazowieckich im. płk. Jana Kozietulskiego".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: obrazy, rysunki, rzeźby, płaskorzeźby artystów z rodziny Sleńdzińskich.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Wystawa czasowa (poplenerowa): „Piękno ginącej przyrody – sztuka w obronie środowiska".

Galeria Autorska „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4 (tel. 746-06-54) – poniedziałek-piątek w godz. 11-18. Ekspozycja czasowa: „Rzeźby Jerzego Grygorczuka".

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Malarstwo Krzysztofa Koniczka".

BIAŁOSTOCZEK (KOŁO KURIAN)

Muzeum Regionalne (tel. 732-20-57, 743-51-28) – w niedziele w godz. 11-16.30, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym. Wystawy stałe: Salon pradziadków pełen pamiątek, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik Muzyczny, Pokój Babuni. Ekspozycja czasowa: Kresowe Dewocionalia Rodzinne.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16. Wystawy: „Ssaki i ptaki Puszczy Białowieskiej", „Po co nam martwe drzewa", narzędzia związane z bartnictwem, „Świat ptaków".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Dekada SZANSY" – ekspozycja jubileuszowa poświęcona Stowarzyszeniu Pomocy Niepełnosprawnym „Szansa", „Rzeźba ludowa Podlasia".

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

DROHICZYN

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – w godz. 12-16 w soboty i niedziele, wtorek-piątek zwiedzanie należy uzgadniać telefonicznie. Wystawa stała: archeologia, etnografia, malarstwo, rzeźba – eksponaty związane z Drohiczynem i jego okolicami.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza. Wystawa czasowa: motywy pszczelarskie w polskiej tkaninie dwuosnowowej.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – nieczynne do maja 2002 r.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne Władysława i Wiktora Litwinczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 9-19. Wystawa stała (zbiory pochodzą z Suraża i okolic) m.in. paleobiologia, kolekcje narzędzi kamiennych, żelaznych i z kości, rękodzieło ludowe, płyty nagrobkowe z XI w., numizmatyka, dokumenty, wydawnictwa, meble, lampy.

SUCHOWOLA

Izba Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki, plac Kościuszki 3. Wystawa stała: pamiątki po ks. Jerzym Popiełuszce, dokumenty, fotografie, książki.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Malarstwo Zygmunta Bujnowskiego, Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna. Ekspozycje czasowe: „Nadnarwiańskie klimaty – fotografie Franciszka Chmieleckiego", „Iskry z popiołu".

UHOWO

Galeria Narwiańska, ul. Kościelna 42 (tel. 715-29-33), w godz. 13-20 oprócz poniedziałków i wtorków. Wystawa stała: Walory przyrodnicze i kulturowe rejonu Doliny Górnej Narwi. Ekspozycje czasowe: „Ptaki" – fotografie Wiktora Wołkowa, „Górna Narew" – wystawa fotograficzna.

(MN)

Szkoła kontrabasu

Z prof. Leszkiem Sokołowskim, kontrabasistą i nauczycielem akademickim, rozmawia Aniela Łabanow

– Jak to się dzieje, że tylu młodych ludzi chce grać na kontrabasie, instrumencie z pozoru ciężkim, nieefektownym?

– Kontrabas jest największym instrumentem muzycznym spośród smyczkowych, ale można na nim grać wirtuozowsko, poprowadzić piękną frazę, zachwycić podobnie jak grą na skrzypcach.

– Jakoś dziewczęta, chyba z powodu tej wielkości, nie wybierają tego instrumentu.

– Są i kontrabasistki i to wcale nie tak mało, jak można by sądzić. Nawet Japonki grają na kontrabasie, a w Polsce na przykład kontrabasistka wchodzi w skład orkiestry Teatru Wielkiego w Warszawie. Natomiast ja nie miałem jeszcze uczennicy, która wybrałaby ten instrument.

– A jak to się stało, że Pan wybrał kontrabas?

– Dojrzałem do decyzji wyboru kontrabasu w okresie, gdy największe sukcesy odnosiła Polska Orkiestra Kameralna Jerzego Maksymiuka. Bardzo podobała mi się gra kontrabasisty tego zespołu, Andrzeja Mysińskiego. Tak się szczęśliwie złożyło, że dane mi było ukończyć studia muzyczne właśnie pod jego kierunkiem. Jednak to mój pierwszy nauczyciel, Ryszard Kukiełko, nauczył mnie gry na tym instrumencie i umiłowania muzyki. Poza tym wprowadził do klasy kontrabasu pewną specyficzną atmosferę, którą ja z kolei staram się przekazać swoim uczniom.

– Czyli jednak o wyborze zadecydował mistrz. Teraz młodzi białostoccy muzycy ubiegają się o możliwość pobierania nauki u Pana.

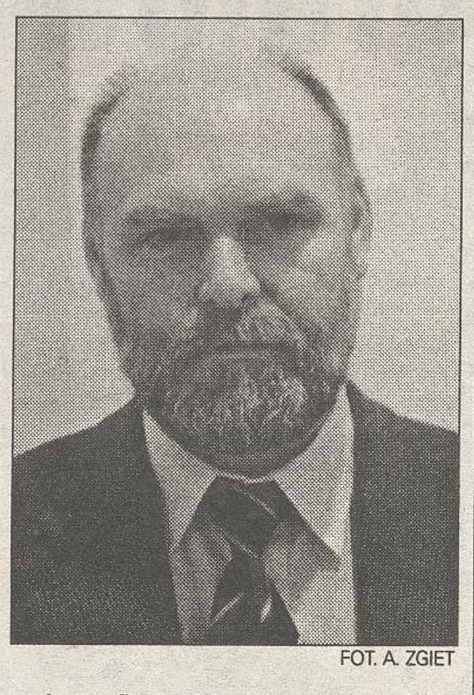
– Istnieje coś tak wspaniałego w kształceniu młodych muzyków jak relacja mistrz – uczeń. My, nauczyciele, jesteśmy autorytetami dla młodych ludzi, nie tylko w dziedzinie muzyki, ale jesteśmy również wychowawcami.

– Mówi się o białostockiej szkole kontrabasu, a to ze względu na sukcesy, jakie młodzi kontrabasiści, nie tylko absolwenci ale i studenci Filii Akademii Muzycznej, odnoszą na świecie. Już choćby dostanie się do elitarnej orkiestry młodzieżowej Gustava Mahlera w Wiedniu jest wielkim osiągnięciem...

– Jest mi niezmiernie miło, że mówi się o białostockiej szkole kontrabasu. Rzeczywiście, od kilku lat moi uczniowie, ale także Ryszarda Wolickiego, dostają się do międzynarodowych orkiestr symfonicznych. Kilku moich studentów i absolwentów gra w takich orkiestrach, a jeden z nich – Bartosz Sikorski – pracuje nawet w zawodowej orkiestrze Wiener Philharmoniker i Opery Wiedeńskiej, co jest nadzwyczajnym wyróżnieniem i powodem dumy naszej białostockiej uczelni.

– Ten sam Bartosz Sikorski, którego koncert dyplomowy był w tym roku wydarzeniem na uczelni, gdyż nagrany został przez firmę DUX?

– Koncert odbywał się w nowej sali Filharmonii Białostockiej, nagrywała go firma DUX i mam nadzieję, że z tego recitalu powstanie płyta kompaktowa.



FOT. A. ZGIET

– W orkiestrze Gustava Mahlera, która przyjmuje najlepszych młodych instrumentalistów z całego świata, gra Robert Zadykowicz.

– On jako pierwszy dostał się do tej orkiestry. Następny był Bartosz Mlejnek, potem Konrad Richter. Natomiast Kamil Sawicki grał w orkiestrze w Bayrouth. Obecnie jest studentem IV roku białostockiej Filii Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie, a od października ubiegłego roku – po zdaniu egzaminu konkursowego – również studentem III roku Hochschule für Musik w Berlinie.

– Prowadzi Pan nie tylko klasę kontrabasu w Filii Akademii Muzycznej, ale ma także uczniów w Zespole Szkół Muzycznych, którzy zdobywają nagrody na konkursie w Elblągu.

– Klasę kontrabasu prowadzę w Filii Akademii Muzycznej od 13 lat, a w Zespole Szkół Muzycznych pracuję od 1984 roku. Moi najmłodsi uczniowie mają po 12-13 lat. Laureatami konkursu w Elblągu byli Robert Zadykowicz, Kamil Bielecki.

– Podobno w tym roku do konkursu startuje Pana syn Krzysztof?

– Krzysztof gra trzeci rok na kontrabasie. Na przesłuchania ogólnopolskie do Elbląga wyjeżdża także moja córka Joanna, wiolonczelistka, uczennica prof. Andrzeja Zielińskiego.

– Dziękuję za rozmowę.



Uczeń i dzieci Leszka Sokołowskiego podczas koncertu w ratuszu

FOT. A. ZGIET

Weekend w Filharmonii

Prawykonanie „Via Crucis"

W piątek, 8 bm. o godz. 19, w Filharmonii Białostockiej odbędzie się prawykonanie utworu wokalno-instrumentalnego „Via Crucis" współczesnego polskiego kompozytora Pawła Łukaszewskiego. Grać będzie Orkiestra Symfoniczna FB pod dyrekcją Piotra Wajraka, wystąpi Białostocki Chór Kameralny „Cantica Cantamus" prowadzony przez Violettę Bielecką i soliści: Piotr Olech – kontratenor, Krzysztof Szmyt – tenor, Wojciech Gierlach – bas, Krzysztof Kolberger – recytacje.

„Via Crucis" Pawła Łukaszewskiego, napisany w 1999 roku utwór wokalno-instrumentalny na kontratenor, tenor, baryton, recytatora, chór mieszany, organy i orkiestrę, to szeroko zakrojona kompozycja sakralna. Prof. Marian Borkowski ocenia, iż doskonale egzemplifikuje ona twórczość kompozytora, ukazując w sposób wszechstronny jego postawę artystyczną, format talentu i walory warsztatu kompozytorskiego twórcy. Natomiast O. Jerzy Józef Kopeć podkreśla, że „Via Crucis" to Droga Krzyżowa, która w skarbcu modlitewnych praktyk Kościoła zajmuje wyjątkowe miejsce. Jest nabożeństwem ludu chrześcijańskiego, znanym całej wspólnocie katolickiej.

Piotr Wajrak, który poprowadzi piątkowy koncert, jest laureatem I Ogólnopolskiego Przeglądu Młodych Dyrygentów im. Witolda Lutosławskiego w Białymstoku w roku 1994. Był stałym dyrygentem Filharmonii Jeleniogórskiej, w 1995 roku rozpoczął pracę w Teatrze Wielkim w Warszawie, debiutując „Śpiącą królewną" Piotra Czajkowskiego. Stale dyryguje przedstawieniami oraz uczestniczy w bieżącej realizacji Opery Narodowej. Pracował z orkiestrami Teatro La Fenice w Wenecji i Teatro Carlo Felice w Genui.

Nagrał trzy płyty CD z muzyką sakralną Haydna, Mozarta i Beethovena oraz płytę monograficzną „Polskie polonezy – od Elsnera do Kilara". Zajmuje się również pracą pedagogiczną. Prowadzi orkiestry szkół Muzycznych w Lublinie i Warszawie, wykładał na letnich kursach Młodzieżowej Orkiestry Symfonicznej „Jeunesses Musicales", był kierownikiem artystycznym Międzynarodowej Młodzieżowej Orkiestry Euroregionu Nysa.

(a)

Już za tydzień w białostockim Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki – premiera „Makbeta" z Jerzym Zelnikiem i Anną Korcz w rolach głównych. Pierwsze przedstawienie zobaczymy w sobotę, ale już w piątek będą mogli Państwo obejrzeć zdjęcia ze spektaklu i przeczytać, co o pracy z białostockimi aktorami myśli Jerzy Zelnik. Zapraszamy!

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – sobota „Koniec początku" (Mała scena), godz. 19.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Śpiąca królewna", godz. 9.00, 11.30, sobota „Śpiąca królewna", godz. 11.00, niedziela „Śpiąca królewna", godz. 11.00.

Filharmonia Białostocka – piątek, godz. 19.00 (Sala Koncertowa Filharmonii Białostockiej), koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej oraz Białostockiego Chóru Kameralnego „Cantica Cantamus", Piotr Wajrak – dyrygent, Piotr Olech – kontratenor, Krzysztof Szmyt – tenor, Wojciech Gierlach – bas, Krzysztof Kolberger – recytacje, Violetta Bielecka – przygotowanie chóru, Paweł Łukaszewski – Via Crucis (prawykonanie).

RADIO

RADIO AKADERA

Piątek, 8.03.2002 – sobota, 9.03.2002

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę, oprócz 12.00, 16.00, 18.00, 21.00; 6.05-10.00 Poranek z radiem AKADERA; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Serwis lokalny, komunikaty; 6.50 – Halo granica, Noc na służbie; 9.05 – Power Play, Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień"; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Informacje lokalne; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy (piątek); 13.05 Power Play, Horoskop; 15.05-20.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.20 Auto Rodeo (piątek); 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Power Play, Horoskop; 18.00 Informacje lokalne; 19.30 Lista przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05 Power Play; 20.05-1.00 „RADIO PARTY" – DJ HRYNIO; 1.00-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop

Niedziela, 10.03.2002

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę; 6.05-12.00 „MIĘDZY ŚWITEM A ZENITEM"; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.10 Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.15 Dwa Kwadranse z Panią Domu; 12.05-17.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.05-17.00 Lista Przebojów Radia Akadera – notowanie; 17.05-22.00 „AKADEROWE WIECZORY RADIOWE"; 20.10-21.50 Szafa gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka nonstop.

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 8.03.2002

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.17, 6.18; O tym się mówi: 6.38; Sport: 5.05, 7.14, 8.13, 16.14, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.56, 9.12, 12.08, 15.08; Moto Radio: 7.56, 9.09, 10.08, 12.08, 15.08, 16.56, 17.56; Serwis kulturalny: 7.10, 8.40, 13.45, 16.10; Reporterzy informują: 6.23, 6.38, 7.44, 17.14, 17.21, 17.40, 17.46 Regionalne Notowania Walutowe: 11.55; 5.05 Bardzo Ranne Radio; 5.10 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 5.15 Spadkobiercy odc. 284 (powt.); 5.35 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy; 5.45 Zielone studio; 6.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Andrzej Ryczkowski; 8.16 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy; 8.20 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 9.10 Między nami – prow. Dariusz Kuć; 9.40 Góra śpiących węży – H. Kowalewska odc. 10; 11.15 Reportaż; 12.53 English to go...; 13.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 285; 14.10 Ale kino – poradnik wirtualny – aud. Doroty Sawickiej; 15.00 CO NIESIE DZIEŃ – aud. prow. Lech Pilarski; 18.05 TRAMP – mag. ekologiczny – aud. Anety Gałaburdy; 18.30 POD ZNAKIEM POGONI – prow. Marek Zabrocki; 19.10 Góra śpiących węży – H. Kowalewska odc. 10 (powt); 19.25 Język angielski; 19.30 Reportaż; 19.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 285 (powt.); 20.05 O przyjaciołach się nie zapomina – Radiowy Teatr Sensacji; 20.30 Łagodny jazz na stres – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 21.10 Lesław Pilcicki – aud. D. Sokołowskiej; 21.30 Arcydzieła Muzyki Poważnej – opr. Anna Maciorowska; 22.00 Reflektor – Program BBC; 22.45 Język angielski; 22.50 Regionalne wiadomości RB; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Sławomir Sokołowski; 23.45 Góra świętych węży – H. Kowalewska odc. 10 (powt.); 0.05 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy; 4.05 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy

Sobota, 9.03.2002

5.05 Bardzo Ranne Radio; 5.10 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 5.15 Spadkobiercy odc. 285 (powt.); 6.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Lech Pilarski; 6.45 Zielone studio; 8.21 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 9.05 Rokowirówka – poradnik każdej soboty – aud. Andrzeja Ryczkowskiego; 12.40 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 14.30 Kiwi Kabaret; 15.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK – prow. Kamil Kalicki; 18.05 POD ZNAKAM PAHONI – prow. Jarosław Iwaniuk; 18.20 Pażadalnaja pieśnia – prow. Jerzy Leszczyński; 18.45 Duchowe spotkania – oprac. Grzegorz Misijuk; 19.05 Sportowy wieczór; 20.05 Magazyn muzyczny BBC – opr. Marcin Kozłowski; 20.30 Tomasz Łubieński – aud. Wiesława Szymańskiego (powt); 21.10 Kurpiowska wycinanka – aud. Andrzeja Danilczuka; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Wszystkie strony świata – aud. Adama Beręsewicza; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Kamil Kalicki

Niedziela, 10.03.2002

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00 5.05 Gwiazdy świecą o poranku – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.30 Pocztówka z Wilna – Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – prow. Eugeniusz Pietruszkiewicz; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi – aud. Grzegorza Misijuka; 8.00 Ukraińska dumka – prow. Eugeniusz Ryżyk; 8.30 Pad znakam Pahoni – prow. Jerzy Leszczyński; 9.15 MUZA – wydarzenia, recenzje, opinie – aud. Olgi Gordiejew; 11.05 Kabaret KIWI powt.; 11.35 Historia kołem się toczy – aud. prow. Marek Zgaiński; 12.05 Na Młynowej – saga radiowa; 12.35 Reportaż – rep. Jana Smyka; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki – ks. J. Wierzbicki; 13.35 NIEDZIELNA LEKKOŚĆ BYTU – prow. Andrzej Ryczkowski; 13.45 Z zapiśnika Jana Leończuka; 18.05 Radionowela Spadkobiercy; 18.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja (powt.); 19.05 Sportowy wieczór – prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Na Młynowej – saga radiowa; 20.30 Fono-Kram – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 21.30 Sprzedawca dźwięków – aud. Mariusza Czarnieckiego; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hommer Show – aud. Sławomira Sokołowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Jerzy Doroszkiewicz

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

AUTOMOTO

SPRZEDAM

ŁADA 2107, 1.5, (1989), 2.000,-, radio, alarm. ☎(0-85)742-31-21.
004896A

FIAT 126p (1988), bdb, 1.250 zł. ☎0692-162-767.
000703A

NISSAN primera 2,0D (1992)- pilnie! 0602-676-341.
000646A

SKODA felicia, 1.3GLX, (1997). ☎(0-85)716-59-09, 7.00- 15.00.
004874A

INNE

INSTALACJE gazowe- najtaniej! ☎(0-85)651-29-92, ☎0-504-138-600.
004898A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

DZIAŁKĘ budowlano-rolną 0,7803 ha przy szosie warszawskiej z budynkami gospodarczymi. ☎(0-85)74-48-392.
004881A

DZIAŁKI: 0,12 i 0,28 ha, Kleszczele. ☎(0-85)65-16-399.
004886A

NIERUCHOMOŚĆ zabudowana Suwałki, Bakałarzewska 21 -działka utwardzona 4498 mkw. -magazyn 270 mkw. Cena wywoławcza 72.000 zł. Pisemne oferty do 15.03.2002 przyjmuje GS Suwałki. Dodatkowe informacje (0-87)566-40-13.
000645

OKOLICE Suwałk gospodarstwo trzodowe, kompletnie wyposażone, nowoczesne maszyny, trzoda, możliwy tani kredyt. 0606-166-539.
000643A

WYNAJMĘ

DWUPOKOJOWE, Broniewskiego. ☎(0-85)7-431-209.
004870A

NAUKA

CORSO- kurs prawa jazdy- 11.03.02, godz. 17.00, Sienkiewicza 4/11, ☎(0-85)653-76-45.
004889A

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

REMONTY, budowy, regipsy- solidność, doświadczenie. ☎(0-87)567-31-54, 0601-39-16-32.
000644A

ZDROWIE

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Świecowanie uszu. ☎(0-85)74-41-816, ☎0-607-27-53-52.
004860A

ROLNICTWO

KUPIĘ

KUPIĘ TUR-a do MTZ. ☎(086)2775-348.
000706B

SPRZEDAM

SIANOKISZONKĘ, ☎(0-86)272-00-64.
004882A

UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU

D53202gwbh

Uwaga Maturzyści!

„Drzwi otwarte" Uniwersytetu w Białymstoku

17 marca 2002 r. godz. 10.00-14.00
(budynek Uniwersytetu przy placu Uniwersyteckim 1).
Prezentacja wszystkich kierunków studiów.

Na terenie Białegostoku atrakcyjne działki pod bud. szeregowe, wielorodzinne - bez pośredników

D53002gwbh

KUPIĘ
tel. 0607 450-207
tel. 0502 290-659

TRANSBUD EŁK
ZLECI PRZEWOZY
WĘGLA ZE ŚLĄSKICH KOPALNI TRANSPORTEM SAMOCHODOWYM
do oddziałów w Ełku, Piszu, Olecku, Suwałkach i Sejnach
informacje:
Ełk, ul. Łukasiewicza 1
tel. 610-84-23 w.51
D52702gwbh

SENATOR
Centrum Drzwi Przesuwnych
SENATOR
► POKOJE DZIECIĘCE
► SYPIALNIE, SZAFY
► PRZEDPOKOJE
► DRZWI NA WYMIAR
► ELEMENTY DO SAMODZIELNEGO MONTAŻU
5 LAT GWARANCJI
PROJEKT GRATIS!
RATY 0%
Białystok, C.H. Aneks ul. Grochowa 4, tel. 742-38-49
ul. Przędzalniana 60, tel. 66-47-921
Bielsk Podlaski, ul. Dąbrowskiego 3, tel. 730-95-53
D53302gwbh

URSUSY: 1234 (1994), 1634 (1996): Tafiły gm. Stawiski, ☎(086)474-26-29.
000707A

ZETOR 7211, (1988), ☎(0-85)71-24-855, ☎0-505-66-40-01.
004884A

RÓŻNE

SPRZEDAM

ROGÓWKĘ skórzaną. ☎(0-85)653-88-71.
004899A

WIERTARKĘ 2H135, frezarki uniwersalne: FWA39, FU250; narzędziowe: FND32, FNC25; pionową FYA41; szlifierki uniwersalne BHU25, RUP28, NUA25, SPC20; prasę hydrauliczną 63T, zaginarkę KM4, wypalarkę PA8, wytaczarkę bębnów. ☎0-602-369-784.
004892A

INNE

POŻYCZĘ od 15.000-20.000 zł. ☎(0-85)6-538-108.
004869A

D490802gwbo

W dniu 6 marca 2002 odszedł od nas
ŚP
ALEKSANDER ZDZISŁAW BORYSZEWSKI
nauczyciel I LO im. T. Kościuszki w Bielsku Podlaskim.
Wyrazy współczucia
Mamie i Siostrze naszego Kolegi
składają przyjaciele z Liceum

D491602gwbo

Mgr inż.
TADEUSZ FRASUNKIEWICZ
- wieloletni Dyrektor Zakładu Gazowniczego w Białymstoku
- żołnierz Armii Krajowej
- cudem uratowany od śmierci w 1944 r.
- nasz ukochany mąż, ojciec i dziadek
przeżywszy lat 75 zmarł 7.03.2002 r.

Zawiadamia pogrążona w smutku
żona, córka i wnuczka.

Wystawienie zwłok nastąpi dnia 9.03.2002 r. od godz. 11.00 w kaplicy II Domu Pogrzebowego przy ul. Branickiego 17. Wyprowadzenie odbędzie się 9.03.2002 r. o godz. 12.45. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele św. Wojciecha dnia 9.03.2002 r. o godz. 13.00.



36 nowych zgłoszeń

Tydzień za nami

Ani się obejrzeliśmy, a pierwszy tydzień „Autogry" przeszedł do historii. Wydaje się, że loteria rozkręciła się na dobre, na listę nagrodzonych trafiło 36 osób, nadal jednak zgłaszają się do nas Czytelnicy, którzy nie wiedzą, co zrobić, żeby wygrać ze „Współczesną". Jeżeli mają Państwo jakieś konkursowe wątpliwości, prosimy dzwonić pod numer 748 74 21 (12-16). Życzymy powodzenia i wielu wygranych.

Zgłoszenia z czwartku:

340. Wanda Czaplejewicz – Sokółka – komplet pościeli
341. Aleksandra Ausztol – Białystok – zegarek na rękę
342. Antoni Dawidziuk – Białystok – radiomagnetofon „Philips"
343. Ryszard Supiński – Mońki – komplet filiżanek do kawy
344. Wojciech Truszkowski – Grajewo – zegarek na rękę
345. Maria Jaworowska – Zambrów – zestaw kosmetyków
346. Wiera Bielicka – Białystok – komplet pościeli

Ponieważ nadal niektórzy Czytelnicy wrzucają do urny obcięte karty konkursowe.

z uporem maniaka przypominamy, że...

Na losowanie wysyłamy następujący zestaw: JEDNA CAŁA KARTA KONKURSOWA + KOMPLET KUPONÓW WYCIĘTYCH z gazety (może brakować trzech). Taki zestaw prosimy włożyć do koperty i wysłać pocztą z dopiskiem „Autogra" lub wrzucić do urny stojącej nieopodal Biura Gry. Nagrody czekają.

Po nagrody z zakończonego i nowego etapu zapraszamy do Biura Gry „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25 (parter) w godzinach 12-16 z kartą konkursową i kompletem wymaganych kuponów. Nagrody czekają w Biurze Gry przez dwa tygodnie od dnia zgłoszenia wygranej, po tym terminie trafiają powtórnie do puli nagród loterii. W soboty i niedziele nagród nie wydajemy. (jn)

NAGRODY

PRALKA AUTOMATYCZNA
AGD (robot kuchenny, żelazko z nawilżaczem)
RTV (radiomagnetofon)
DLA DOMU (komplet pościeli, filiżanki do kawy, zegar na ścianę)
DLA CIEBIE (zestaw kosmetyków, suszarka do włosów, zegarek na rękę*)
LOSOWANIE NAGRODY GŁÓWNEJ – samochodu osobowego – SUZUKI WAGON R+ w dniu 9 kwietnia 2002
*do wyczerpania zapasów

NAGRODĘ GŁÓWNĄ – SUZUKI WAGON R+ MOŻNA OGLĄDAĆ W SALONIE FIRMOWYM SUZUKI PRZY UL. ORZECHOWEJ 42

JAK GRAĆ W „AUTOGRZE"?

1.Trzeci etap loterii promocyjnej „Autogra" potwa od 1 marca 2002 r. do 29 marca 2002 r.
2. Uczestnik loterii wygrywa nagrodę, gdy spełni poniższe warunki:

A. Zakreślanka

– zakreśli wszystkie liczby w jednym diagramie z określoną nagrodą na karcie konkursowej;
– zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej" do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak 3 kuponów)
– wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej" 15–950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, tel. (0-10xx85)748–74–23 w godz. 12.00–16.00 w dniu lub następnego dnia po opublikowaniu ostatniej brakującej liczby w danej kategorii nagrody (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do 16.00.

Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej" z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów w godz. 12.00–16.00 w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej.

B. Losowanie samochodu

Po zakończeniu pierwszych 3 etapów loterii „Autogra" uczestnik dostarcza zestaw złożony z karty konkursowej z kompletem kuponów odpowiednim dla danego etapu do organizatora loterii na losowanie samochodu osobowego 9 kwietnia 2002.

Uczestnik wygrywa nagrodę, gdy zostanie wylosowany jego zestaw złożony z czytelnie podpisanej karty konkursowej z odpowiadającym jej kompletem kuponów.

3. Jeżeli czytelnik zgłosi się po odbiór nagrody w czasie trwania loterii, karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami opublikowanymi w gazecie, aby czytelnik mógł kontynuować grę.
4. W loterii „Autogra" nie mogą brać udziału pracownicy wydawnictwa „Kresy BO" sp. z o.o. i firm kolportażowych oraz najbliższe rodziny tych pracowników zamieszkujące razem i prowadzące wspólne gospodarstwo domowe.
5. Pełny regulamin loterii „Autogra" jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej". (jn)

BIURO GRY tel. (0-10xx85) 748-74-23 w godz. 12⁰⁰-16⁰⁰

CD LAND www.cdland.pl
GWARANCJA NAJNIŻSZEJ CENY
GWARANCJA NAJLEPSZEJ JAKOŚCI
* 10 LAT DOŚWIADCZENIA
* SZYBKA REALIZACJA
* DOWÓZ DO KLIENTA
* DOGODNE SYSTEMY RATALNE
* DOŚWIADCZONY SERWIS
* FACHOWA I MIŁĄ OBSŁUGA
KOMPUTERY
KOMPUTER CDLAND TYTAN 1000
AMD DURON 1000, PŁYTA KT133A, DIMM 128MB, HDD 40GB, GEFORCE2 Mx200 64MB, CDROM 52X, FDD, OBUDOWA MIDI ATX300, KLAWIATURA+MYSZ
1 740 zł brutto
SALONY SPRZEDAŻY:
ul. Św. Rocha 10 lok. 116
15-879 Białystok
tel./fax.: 744 56 00
ul. Legionowa 9 lok. 116
15-281 Białystok
tel./fax.: 745 52 63
D51502gwbh
www.cdland.pl

PRODUCENCI

DO chrztu- producent. ☎(0-85)663-22-40, ☎0-609-914-506.
004732A

GRZEJNIKI Favier- aluminium. ☎0-602-35-30-62.
003687A

KAFLE KOMINKOWE, PIECOWE- WYRÓB, SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(0-85)663-26-13.
002510A

OSŁONKI do wkładów zniczy fi 48x60. ☎0-504-182-374.
004820A

PARKIET, ☎(0-85)653-75-04.
004385A

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki, ☎(0-85)683-46-38, ☎(0-85)683-45-05.
000008A

POLBRUK, krawężniki, obrzeża. ☎(0-85)7-328-010, ☎0-605-580-798.
004567A

SZTACHETY ogrodzeniowe. ☎(0-85)650-19-87, 0-606-745-116.
004718A

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

KLEPACCY, (0-87)643-23-68, 0603-64-12-91.
000641A

SUWAŁKI, "TRANSAKCJA". (0-87)566-56-14.
000308A

KUPIĘ

DZIAŁKĘ pod magazyn- Grajewo i okolice. ☎0-604-826-319.
000274A

SIEDLISKO do 10.000 zł. ☎0-502-93-33-69.
004703A

ZIEMIĘ. ☎0-603-773-664, ☎(0-85)718-82-38.
004798B

SPRZEDAM

1264 mkw.- Turośń Kościelna, kanalizacja, rzemieślniczo- budowlana. ☎0-607-044-536, ☎(0-85)74-41-390.
004348A

3 ha 25.000,-, działka budowlana 600 mkw, 11.000,- Sajzy. ☎(0-87)619-65-29.
000228A

3-POKOJOWE sprzedam lub wynajmę. ☎(0-85)721-60-93.
004667A

3-POKOJOWE sprzedam lub wynajmę. ☎(0-85)74-54-075.
004151A

3-POKOJOWE, Białostoczek, ☎(0-85)662-22-94.
004260A

55,4 mkw., 41 mkw.- Suwałki. (0-87)567-24-74.
000616A

ATRAKCYJNY, nowy dom, Łapy- Osse. ☎0-601-13-13-53.
003862A

BIAŁYSTOK, dom stan surowy, działka 1300 mkw. ☎0-600-111-405, ☎(0-86)273-64-42.
000234A

BUDYNEK handlowy, Olecko, centrum. ☎(0-87)520-11-32.
004386A

BUDYNEK mieszkalny (300 mkw.); pawilon handlowo- usługowy (900 mkw.) Suwałki, centrum. (0-87)567-54-18, 0604-359-560.
000621A

BUDYNEK mieszkalny, gospodarczy, okolice Augustowa. ☎0-606-764-353.
004578A

CENTRUM Łomży nietypowe M-4, IIIp - sprzedam. ☎0692-234-503.
000698A

HURTOWNIE, CHŁODNIE, MAGAZYNY w Giżycku 270m2 (lody, ryby, drób, mięso), ☎0604-619-919.
000498B

DOM 200 mkw. wszystkie media, 120.000,- ☎(0-86)275-45-40.
004160A

DOM drewniany do przeniesienia 13x9. ☎(0-86)219-57-41.
004828A

DOM drewniany, częściowo wykończony, Bielsk. ☎0-501-703-220.
003824B

DOM w Dobrzyniewie, stan surowy otwarty. ☎(0-85)6-520-744.
004519A

DOM z działką 8 arów k.Łomży: ☎(086)219-10-03.
000655B

DOM z placem, okolice Czeremchy, tanio. ☎0-606-859-145.
000067A

DWUPOKOJOWE 65 mkw. Gołdap. 0606-745-455.
000562A

DWUPOZIOMOWE, pięciopokojowe, 89,4 mkw., Zielone Wzgórza. ☎(0-85)661-32-85.
0032428

DZIAŁKA 870 mkw., dom drewniany- centrum Suwałk. (0-87)566-32-95.
000636A

DZIAŁKA budowlana, Sajzy. ☎(0-87)619-65-29.
000100A

DZIAŁKA nad Biebrzą w Goniądzu+ domek z wygodami. ☎(0-86)27-20-170, ☎0-606-381-642.
004534A

DZIAŁKĘ budowlaną: Piątnica (fundamenty budynku): ☎0502-432-781.
000578A

DZIAŁKĘ budowlano -rekreacyjną, Rybniki 15 km od Białegostoku. ☎0-603-712-865.
004823A

DZIAŁKĘ na Mazurach, 3.600 zł. ☎0-501-175-654.
003865A

DZIAŁKI budowlane, centrum Sokółki. ☎(0-85)711-72-20.
004400A

GARAŻE, blaszaki- promocja (3x5 1100) transport, montaż. Bramy uchylne, garażowe- tanio. ☎(0-41)26-32-742, ☎(0-52)348-71-48, ☎090-314-885.
003283A

GOSPODARSTWO 16,6 ha lub siedlisko+ budynki, okolice Sejn. (0-87)516-32-85.
000523A

GOSPODARSTWO lub ziemię 12,5 ha, Prudziszki. 0504-763-633.
000570A

GRAJEWO, Strażacka dom 235 mkw. działka 1000 mkw. ☎(0-86)272-21-50.
000259A

LOKAL handlowy 85 mkw. Suwałki, Kowalskiego 17. 1400 zł/mkw. 0608-538-322.
000578A

LUB wynajmę M-4 60 mkw. Grajewo, Centrum. ☎(0-86)272-38-57.
000276A

LUB wynajmę magazyn (220 mkw.), Grajewo, Konopska. ☎(0-86)272-66-51, ☎0-601-560-015.
000269A

LUB zamienię dom, ☎0-604-700-716, ☎0-606-57-11-59.
004139A

M-3 (49 mkw.), 51.000: Łomża, Słowackiego. ☎(086)218-08-67.
000672A

M-3 Wysokie Mazowieckie. ☎(0-85)745-31-76 po 17.00
004740A

M-4 Suwałki, Korczaka. 0605-761-897.
000615A

M-4, parter: ul. Śniadeckiego 7, Łomża: ☎(086)2186-167.
000652A

M-5. (0-87)568-51-79.
000596A

MAZURY- siedlisko nad jeziorem, 195.000 zł. www.mkn.com.pl. ☎(0-87)423-29-62.
002973A

MIESZKANIE 47 mkw. Olecko. ☎(0-87)520-25-85.
004809A

MIESZKANIE 48 mkw. ☎(0-85)711-72-20.
004402A

MIESZKANIE 64 mkw. Zielone Wzgórza. ☎0-502-72-53-53.
004831A

MIESZKANIE 73 mkw. tanio, Ełk. ☎(0-87)620-73-50.
000226A

MIESZKANIE M-5, 74 mkw. Zambrów, ul. Białostocka, cena 50.000 PLN do negocjacji. ☎0-600-826-099, ☎0-608-162-541.
004322A

NOWE, dwupoziomowe, centrum, kominek. ☎0-609-552-427.
004366A

NOWY dom z bala 50 mkw. łącznie z montażem. ☎(0-86)274-11-40 po 19.00.
004526A

OKAZJA: dom 280m2 w Giżycku nowy (parter może być użytkowy), ☎0604-619-919.
000498A

PISZ- budynki usługowe przy trasie do Olsztyna. www.mkn.com.pl. ☎(0-87)423-29-62.
003008A

PLAC i budynki gospodarskie. Krypno Wielkie 101. ☎(0-85)7-169-913.
004579A

PLAC utwardzony 1800 mkw przy salonie Opel w Giżycku wydzierżawię, ☎0604-619-919.
000498C

SIEDLISKO, budynki, na uboczu, kolonie Lewkowo Stare. ☎685-84-00.
004591A

SPRZEDAM 1 ha działkę z możliwością budowy: k.Łomży. ☎(086)219-26-33.
000690A

SPRZEDAM działkę 5.300 mkw.: Siemień k.Łomży. ☎0602-70-35-88.
000666A

ZAMIENIĘ

M-3 w Gołdapi zamienię na Łomżę (własnościowe). ☎(086)218-61-64.
000646A

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE 45 mkw. Pogodna. ☎0-601-96-28-53, ☎(0-87)621-23-94 po 20.00.
003699A

DO wynajęcia lokal- centrum Suwałk. 0503-075-403.
000589A

DWUPOKOJOWE, studentkom. ☎(0-85)7-413-512.
004647A

EŁK, osiedle Konieczki, lokal handlowo-usługowy, 110 mkw. ☎(0-87)610-01-04.
000230A

EŁK. Centrum, lokale, tanio. 0-503-835-769.
000056A

LOKAL 15 mkw. do wynajęcia, ul. Legionowa 9/1. ☎0-604-681-563.
004826A

LOKAL, mieszkanie, biuro -90 mkw., Łomża. ☎(086)473-19-11.
000548A

LOKALE usługowe- centrum Suwałk. (0-87)566-33-72.
000618A

MIESZKANIE z telefonem+ czynsz. ☎(0-85)6-541-996.
004691A

WASZYNGTONA, Łąkowa- gabinet, lokale, biura. ☎0-602-52-77-54.
003861A

WYDZIERŻAWIĘ 30 mkw. ☎(0-85)6-530-117.
004833A

NAUKA

AGENT celny- roczne studium policealne, licencja państwowa. Białystok, Młynowa 76, lok. 4. ☎(0-85)745-13-48, ☎0-603-99-55-86.
001121C

AUTOMOBILKLUB, kursy prawa jazdy, ☎(0-85)732-85-87, ☎(0-85)732-76-85.
000135A

CHCESZ uzyskać ŚWIADECTWO ukończenia szkoły podstawowej? Zadzwoń: (0-85)716-62-21. Szkoła Podstawowa dla Dorosłych w Mońkach (system zaoczny, 2 semestry).
004717A

EGZAMINY, prawo, historia- ☎(0-85)742-72-52.
004349A

GITARA, ☎(0-85)7-321-900.
004420A

KURS prawa jazdy- 11.03.02, godz. 18.00, "CENTRUM", Lipowa 31/33, lok. 18, ☎(0-85)742-09-62.
004152B

KURSY KOMPUTEROWE: -księgowość komputerowa (75 godz. 480 zł), podstawowa obsługa komputera, (60 godz. 300 zł). Ceny konkurencyjne, ☎(0-85)742-27-97, Suraska 1.
000058A

MATEMATYKA- nauczyciel. ☎742-44-36.
004515A

MATEMATYKA. ☎(0-85)741-72-59.
003822A

PODLASKA Estrada Dzieci, Młodzieży, zespół wokalny, taneczny- nabór. ☎0-602-19-00-38.
004225A

TURYSTYKA

BELGIA- czwartek. ☎(0-85)7-191-326.
004834A

BELGIA -wtorek sprinter, ☎0607-986-831.
001499A

BELGIA -wtorek, ☎0607-986-830.
001495A

BELGIA -wtorek, mercedes, ☎(0-85)743-41-19.
001498A

BELGIA- wtorek, sobota- sprinter. ☎(0-85)66-35-624, ☎746-32-22.
003261A

BELGIA -wtorek, sprinter, wideo, ☎(0-85)716-72-04.
001504A

BELGIA, Niemcy, Holandia- środa, czwartek. ☎(0-85)7-187-489.
004379A

BELGIA, Niemcy, Holandia, wtorek, ☎(0-85)66-35-915.
001155A

BELGIA. ☎0-604-826-319.
000273A

HOLANDIA, Belgia- sobota, niedziela, poniedziałek. ☎0-503-080-797, ☎(0-85)656-03-33.
000517A

NIEMCY- tanio! (0-87)643-46-63.
000612A

OKĘCIE busem. ☎(0-85)663-58-58.
004395A

PRZEJAZDY- USA, Kanada, Anglia. ☎(0-85)715-73-73.
004012A

USA, Kanada- wyjazdy. ☎0-505-77-42-98.
003644A

WŁOCHY- piątek. ☎(0-85)716-45-62, ☎0-607-52-87-48.
003642A

WTOREK- Belgia, Holandia, Niemcy. ☎(0)-85)716-99-07.
004258A

WYJAZD- Belgia- Holandia- Niemcy: sobota, niedziela, poniedziałek. ☎(0-85)663-11-58, ☎(0-85)86-81-801.
004353A

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

***POLBRUK,** "LUXBRUK" 50 wzorów, układanie, gwarancja. ☎(0-85)73-29-661.
003590A

ŻALUZJE, rolety, karnisze, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.
000219A

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, folie ochronne okienne, zabudowa balkonów, aluminiowe drzwi, witryny, ul. Gen. Władysława Andersa 5d lok. 5 tel. 675-32-43 "ZAMIS". www.zamis.com.pl
000006B

DOMY drewniane, mieszkalne, letniskowe, ☎(0-85)655-27-64, ☎0606-133-334.
000494B

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.
000219B

EKOLOGICZNE ogrzewanie z odzyskiem ciepła. ☎(0-85)7-420-360, ☎0-504-360-623.
004157A

ELEKTRYK, ☎(0-85)74-20-685.
003863A

FACHOWIEC! glazura, terakota, inne -solidnie, szybko. ☎0-604-498-987.
004830A

GLAZURA, terakota, malowanie, szpachlowanie. ☎(0-85)74-74-427.
004643A

KOMINKI, fachowiec. (0-87)516-37-58.
000206A

KOMPLEKSOWE wykańczanie wnętrz. Remonty, przeróbki. Solidnie, tanio. ☎0-600-111-405, ☎(0-86)273-64-42.
000235A

KOPARKO-ŁADOWARKĄ Ostrówek. ☎(0-85)654-35-70, ☎0-608-870-506.
004788A

Termitech WENTYLACJA KLIMATYZACJA BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12 TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57
D46002gwbhb

KORDULA. Automatyczne bramy, drzwi, szlabany -pełna oferta. Sprzedaż, montaż. Domofony, videodomofony, telewizja przemysłowa, kontrola dostępu -kompleksowe wykonawstwo, stała obsługa. Pewna GWARANCJA. Szybki Serwis. Dwudziestoletnie DOŚWIADCZENIE. Doradztwo techniczne, szkolenie -Zapraszamy! ☎(85)66-32-639
000477A

KRYCIE dachów. ☎(0-85)74-36-990, ☎0-603-835-897.
004810A

MALOWANIE, szpachlowanie, panele. ☎(0-85)721-81-78.
004781A

PODŁOGI -układanie, cyklinowanie. Faktury VAT. ☎0607-323-887.
000683A

POLBRUK- kompleksowo. ☎(0-85)7-328-010, ☎0-605-580-798.
004563A

REMONTOWO- wykończeniowe. ☎(0-85)74-20-685.
003864A

REMONTY, wykończenia. (0-87)567-80-76.
000480A

SCHODY drewniane, ☎(0-85)676-23-15.
000055A

SCHODY, mozaika, parkiet- montaż, układanie, cyklinowanie. ☎0-608-853-212.
000061B

SERWIS elektronarzędzi, Składowa 7. ☎0-604-264-688.
004374A

STAWY, wykopy, pogłębianie koparkami linowymi. ☎0-600-109-233.
000278A

STUDNIE głębinowe do 600 m; odwodnienia wykopów -profesjonalnie. ☎0603-646-482.
000457A

STUDNIE. ☎(0-85)651-11-08.
000801A

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, ☎0-604-651-727.
000800A

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.
000459A

UKŁADANIE polbruku, prace ziemne Ostrówkiem. ☎(0-85)7-428-053, ☎0-601-944-396, ☎0-604-83-25-44.
003303A

USŁUGI remontowe- solidnie, tanio. ☎(0-87)619-66-33.
000099A

USŁUGI zduńskie, przebudowa i remonty pieców kaflowych. ☎0-504-288-383.
004364A

WYKOPY, pogłębianie stawów koparkami linowymi, hydraulicznymi. ☎(0-86)272-26-37.
000267A

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE GERDA I INNE. OKNA. DRZWI. WITRYNY -PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. MALMEDA 17, (WWW.ZALUS.COM.PL)
000454A

AGD, RTV

AGD- automatyczne pralki. ☎(0-85)651-58-72.
004825B

LODÓWKI, zamrażarki, naprawa, ☎(0-85)67-55-833.
004254A

POLBRUK, bloczki fundamentowe, ogrodzenia betonowe, trylinka, kręgi, płytki chodnikowe, krawężniki, obrzeża, ☎(0-85)718-53-50.
004296A

TELEWIZORY, magnetowidy- naprawa. ☎(0-85)66-17-631, ☎0-602-120-966.
004416A

ul. MICKIEWICZA 35 Kamienica FAWOR
Mieszkania od 37 do 113 m²
W I kwartale 2002 r. – ceny z 2001 r. i indywidualny projekt układu wnętrz!
Biura sprzedaży PPU ZBIMAR:
✓ ul. św. Rocha 11/1, pok. 302A tel. 744 50 82, 742 86 42
✓ ul. 27 Lipca 42/2, tel. 675 09 71


D52302gwbh

INDECO® wygodne mieszkanie
KONKURENCJA ODSUNIE SIĘ SAMA
ZABUDOWY WNĘKI SZAFY
PROMOCJA:
1. SZAFA 100 CM OD 600 ZŁ;
2. SZAFA 150 CM OD 800 ZŁ;
3. SZAFA 200 CM OD 1200 ZŁ;
4. SZAFA 250 CM OD 1350 ZŁ;
KREDYTY: 0% ODSETEK 0% PROWIZJI
Białystok
Wasilkowska 22c, 675-01-90
Warszawska 13, 743-57-52
N6802gwbh

DOM POGRZEBOWY
E. A. Wójcik
W obszernych podziemiach kościoła Chrystusa Króla
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w specjalnej kaplicy ceremonialnej Domu Pogrzebowego
Koszty pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny
Duże kaplice pogrzebowe, parking na 50 samochodów
ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax **743-46-11, 0603 381-134**
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo
D51902gwbh

TRANSPORT

ŻWIR, pulpa, ☎(0-85)7-328-010, ☎0-605-580-798..
004566A

BUS osobowy, ☎0502-565-228.
004432A

JELCZ HDS, ☎(0-85)7-328-010.
004564A

PODNOŚNIK koszowy (zwyżka), ☎0604-076-957.
004556A

STAR HDS. ☎0-607-32-92-21.
000039A

INNE

ALTANKI, ☎(0-85)730-86-77.
004413A

DOMOFONY, elektryka, pomiary. ☎0-602-616-328.
004746A

ELEKTRYCZNE, modernizacje, pomiary, konserwacje. ☎(0-85)661-06-97, ☎0-502-183-657.
004785A

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5500 zł. ☎0-601-566-181.
002500A

ODNAWIANIE kożuchów, odzieży skórzanej, barwienie futer. ☎(0-85)65-32-778.
004824A

PIECZĄTKI, wizytówki, grawerton, Mickiewicza 44a, (085)732-33-06
000125B

REKLAMA, ☎(0-85)745-47-07.
004280A

WARSZTATY Szkolne Zespołu Szkół Gastronomicznych Białystok, Knyszyńska 12, oferują: ciasta, ciasteczka, torty okolicznościowe, domowe obiady, dania gorące, wyroby garmażeryjne, organizację wesel, komunii, bankietów, ☎(0-85)651-29-89.
004429A

WYWÓZ szamba- ☎(085)6515-930, ☎0601-297-897.
000389B

ZESPÓŁ- piątek, sobota, niedziela. ☎6-530-190, ☎0-502-735-178.
004796A

MEBLE

KUCHNIE, zabudowy- marzec rabat 15,5%. ☎(0-85)662-70-15.
004291A

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne "ORIENT" zaprasza. ☎(0-85)74-272-73, ☎0-604-633-840.
003760B

FOTOOFERTY matrymonialne "DYSKRECJA", ☎0604-507-058.
002150B

ZDROWIE

***ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.
000073A

***LECZENIE** chorób kości, stawów. Terapia SIT. Leczenie alergii, astmy, obniżonej odporności, krążenia cukrzycy, prostaty hemoroidów, nerwicy, depresji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.
000073B

DOM POGRZEBOWY
Szymborscy
ul. Artyleryjska 9
tel. 744-55-46, 675-15-52
200 m od kościoła św. Rocha wjazd od ul. Botanicznej od strony pogotowia pierwsza ulica w lewo
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w Kaplicy Domu Pogrzebowego
Kaplice na 150, 80 i 50 osób w pięknych zabytkowych wnętrzach
D15402gwbhc

ŁUSZCZYCA: rewelacyjne leki! ☎(0-32)27-67-027.
000596A

ALERGOLOG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129A

ALKOHOLOWE odtrucia, kuracje odwykowe (wszczepianie Esperalu, Anticol). Centrum Psychiatryczne Choroszucha, (0-85)732-77-35.
000365A

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejscie od Wyszyńskiego). (085)744-44-19
000161B

BADANIA kierowców- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129Q

BADANIE włosów. (085) 654-34-77
000159B

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów (085)654-34-77
000160B

BIELACTWO, łuszczyca. (085)654-34-77
000156B

CYTOLOGIA i USG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129E

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza dr n. med. Grażyna Szpak. Chirurgia plastyczna -prof. dr hab. Józef Jethon.
000248A

DERMATOLOG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129B

ALERGOLOG
ALICJA TOMOROWICZ
● testy, spirometria
● odczulanie
Pacjenci Kasy Branżowej ze skierowaniem - bezpłatnie
Białystok, ul. Wyszyńskiego 1, pok.328
(085) 74-51-107, 0601-345-390
Od 19 stycznia Wysokie Mazowieckie ul. Szpitalna 5
od 9.00 (co druga sobota)
D48202gwbhc

EKG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129S

ENDOKRYNOLOG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129C

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego)(085) 744-44-19
000162B

GINEKOLOG dr Adam Zdanowicz: Wyszyńskiego 8b/32. Rejestracja: ☎0601-29-79-02.
000377A

GINEKOLOG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129D

INTERNISTA- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129F

KARDIOLOG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129H

LABORATORIUM- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129R

LARYNGOLOG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129I

LECZENIE ostrych i przewlekłych zaburzeń depresyjnych, psychicznych, lękowych, nerwic w warunkach pozaszpitalnych (kroplówki, iniekcje, leki doustne). Kuracje 10-15-dniowe, dobór leków indywidualny (nadzór internistyczny). Centrum Psychiatryczne, ul. Świętojańska 17/1, (0-85)732-77-35.
000365B

LEKARZ rodzinny- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129G

MEDYCYNA pracy- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129P

NEUROLOG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129J

NZOZ "VIRTUS" Specjalistyczna Poradnia Zdrowia Psychicznego. Leczenie nerwic, depresji, uzależnień. Odtrucia alkoholowe, Esperal. Psychoterapia indywidualna i grupowa. Leczenie nikotynizmu. Białystok, ul. Upalna 88. pon-pt. 9.00-19.00, niedz.12.00-18.00 ☎(085)66-15-333, tel./fax (085)66-19-188, tel. kom. 24h 0606-134-936
000432A

OKULISTA- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129K

PEDIATRA- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129L

PSYCHIATRA Eugenia Choroszucha, poniedziałki, środy, piątki: 9.00-12.00, czwartki 9.00-11.00 oraz 15.00-17.00, ul. Świętojańska 17/1, (0-85)732-77-35.
000365C

PSYCHIATRA: Adam Choroszucha. Poniedziałki, środy, piątki 12.00-17.00, wtorki 9.00-13.00, soboty 9.00-14.00, ul. Świętojańska 17/1, (0-85)732-77-35.
000366B

REHABILITACJA- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129O

RZUĆ PALENIE! REWELACYJNE EFEKTY. BARDZO DOBRA SKUTECZNOŚĆ. SPRÓBUJ I TY. DO ZORGANIZOWANEJ GRUPY POWYŻEJ 10 OSÓB PRZYJEŻDŻAMY NA MIEJSCE. BIAŁYSTOK, SIENKIEWICZA 7A, ☎(0-85)743-59-36.
002975A

SEKSUALNE zaburzenia (impotencja, inne). Centrum Psychiatryczne, Choroszucha, ul. Świętojańska 17/1, (0-85)732-77-35.
000366A

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz Ostrołęka, Łęczysk 54a. ☎(0-29)764-50-64, ☎0-503-527-516. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.
004635A

SPECJALISTA psychiatra W. Janokowska. Pon., czwartek, 16.00 -18.00, sobota 10.00 -12.00. ul. Kręta 56E/2E. ☎(0-85)746-42-46, ☎0603-260-334.
004425A

STOMATOLOG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129M

UROLOG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129N

USA - wizy - problemy, pomoc, "PROMES-SA" Białystok, Piłsudskiego 11/2 (budynek Banku PKO SA), 605-077-183.
000101I

USG jamy brzusznej, tarczycy, piersi, ginekologiczno- położnicze- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129T

ZWIERZĘTA

OWCZARKI niemieckie, bernardyny. ☎(0-86)279-12-14.
004748A

OWCZARKI niemieckie: ☎(086)218-63-80.
000691A

ŹREBAKI, siodła, koński obornik. ☎(0-87)619-67-01.
000227A

SHIH-TSU sprzedam. (0-87)566-66-51.
000611A

SPRZEDAM strusie. ☎(0-85)730-23-66, ☎0-604-88-57-34.
004813A

SPRZEDAM suczkę 7-miesięczną, owczarek niemiecki. Suwałki, Sejneńska 49.
000597A

STARE knury kupuję, młode knurki, loszki rozprowadzam. (0-87)567-52-05, 0604-860-609.
000533A

SZCZENIAKI Mastino Napolitano. ☎(086)2186-188.
000684A

BIZNES

DRZEWO kominkowe- hurt, detal. 0501-971-219.
000584A

KREDYTY GOTÓWKOWE w 24 h, PKO Towarzystwo Finansowe, Łomża, pl. Kościuszki 1, tel. 216-52-40, Białystok, tel. 744-58-44.
004298B

POŻYCZKI (zastaw), samochody, skup. ☎0-606-176-088.
000025A

RZECZOZNAWCY. ☎(0-85)67-52-956, 0-606-250-111.
000754A

USA; porady wizowo- emigracyjne, nowa procedura wizowa, wyjazdy, Mtz Consulting Ltd., ul. Branickiego 17a pok. 301 (poniedziałek- piątek 9.00- 17.00); (0-85)741-70-74.
000012A

WINDYKACJA wierzytelności. ☎0-501-680-622.
000169A

ROLNICTWO

KUPIĘ

BYDŁO padłe, ☎(0-85)71-97-759.
004315B

CIĄGNIKI, prasy. Gotówka. ☎0-501-128-587.
004401A

KAPUSTA. ☎0-608-622-919.
004844B

KOMBAJN Bizon Z056, Z060. ☎0-606-515-525.
004836A

KUPIĘ zboże: ☎0600-452-964.
000367A

KUPIĘ ziemniaki Irys, Irga. ☎0-608-622-919.
004844A

KUPIĘ ziemniaki. (0-87)565-51-72, 0609-844-630.
000590A

KUPIĘ: pszenicę jarą -10 t, jęczmień 20 t, siewnik nawozowy powyżej 0,5 t; opryskiwacz 2.000 l. ☎(086)279-10-37.
000638A

OPRYSKIWACZ sadowniczy. ☎(0-86)271-43-85.
004832A

ZIEMNIAKI jadalne. ☎0692-427-437.
004559A

ZIEMNIAKI jadalne. 0609-524-396.
000554A

SPRZEDAM

ŁADOWACZE czołowe do zetorów. (0-87)516-36-58, 0609-801-577.
000568D

ALFA 1200 l, inne, zamiana. Dojarki rurociągowe, atesty, gwarancja. ☎0-609-677-443.
004553A

ALFA laval 430, 600l. ☎(0-85)716-00-34.
004719A

"ANNA" ziemniaczany (1996). ☎(086)473-81-42.
000699A

BECZKOWÓZ 6.000 litrów, ocynk.; ☎(086)2169-192, 0607-379-824.
000668B

BECZKOWÓZ asenizacyjny w stanie bdb o pojemności 4000 l. ☎(0-86)271-56-89.
004843A

BECZKOWOZY, ciągniki, prasy, pługi, inneraty, zamiany. (0-87)64-49-342, 0604-29-19-65.
000601A

BECZKOWOZY, siewniki zbożowe, przyczepa do sianokiszonki. Raty. ☎(0-86)272-24-54, ☎0-602-505-623.
000240A

BECZKOWOZY, zbiorniki do mleka, wycinaki kiszonek: ☎0606-886-140.
000656A

BELE sianokiszonki. ☎(0-86)274-33-16.
004803A

BIZONY, ciągniki- U-1224, U-914, U-912, C-360, C-360-3P, C-330. Przyczepy. Prasy Z-279/1. Raty, zamiana. Toczyłowo, k.Grajewa. ☎0-502-387-992.
000253A

BYCZKI do dalszej hodowli w ciągłej sprzedaży. ☎(0-85)719-62-04.
003853B

C-360, przyczepa 6 t, wywrotka, sortownik sitowy do ziemniaków. ☎(086)212-60-06.
000665A

C-360, siewnik do buraków 6-rzędowy. ☎(0-86)271-75-61.
004568A

C-360. ☎(0-85)712-26-90.
004835A

C-360-3P, bele sianokiszonki. ☎(0-86)27-02-164.
004477A

CEBULA, 200 ton- odmiana holenderska. ☎0-609-404-711.
003256A

S. WIERZBICKI DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
D501gwbhe

CIĄGNIK U-1224. (0-87)569-31-27.
000574A

CIĄGNIK U-902 (1985). ☎(0-87)644-90-73.
004816A

CIĄGNIKI -duży wybór, sieczkarnie samobieżne rzędowe oraz Kempery, przyczepy. ☎(086)474-26-29.
000532A

CIĄGNIKI importowane Zetory: 7745, 7211, 7340, 8045, 8145. (0-87)64-49-377, 0608-09-41-70.
000582C

CIĄGNIKI rolnicze- Mercedes, Renault, ciągnik MTZ+ koparka. ☎(0-86)272-70-95, ☎0-606-114-007.
000263B

CIĄGNIKI rolnicze Zetor -Ursus -MTZ. ☎(086)2169-192, 0607-379-824.
000668A

CYKLOP czeski z kabiną. ☎(0-86)2-195-084.
004715A

DMUCHAWA pozioma ocynkowana, wiązałka stan bardzo dobry. ☎(0-87)641-22-27.
004815A

DOJARNIE, schładzalniki, zgarniacze obornika- atesty, raty, gwarancja. ☎0-603-860-885, (0-87)423-07-54.
004249B

FACELIĘ. ☎(0-85)732-02-20.
004367A

FOLIA do sianokiszonki. Najniższe ceny!. ☎(0-85)716-94-63, ☎0-600-737-841.
004679A

FRICKE MRĄGOWO, ☎(0-89)741-29-74, fax. 741-53-45. Przedstawiciel regionalny firm: Same Deutz, Fahr, Vaderstad, Gregoire Besson, SaMasz, Pottinger, Trioliet. Używane -kombajny, ciągniki, przyczepy samozbierające, prasy kostkujące, rolujące, zgrabiarki. MAGAZYN CZĘŚCI, ☎(0-89)741-63-74. Serwis.
001030A

GOSPODARSTWO (40 ha), zabudowania. Raty. ☎(0-86)273-22-00.
000264A

GOSPODARSTWO 11 ha, wieś Kropiwnica, gmina Mońki. ☎(0-85)71-61-108.
000107A

GOSPODARSTWO 19 ha, silnik do kombajna po kapitalnym. ☎(0-87)421-89-69.
000126A

HURTOWNIA ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN, SZNURKA "RADOMIR": CZYŻEW, NOWA 6, ☎(086)2755-237.
000483A

JAŁÓWKI cielne, belowana sianokiszonka, belowana kukurydza. ☎0-600-109-233.
000279A

JAŁÓWKI cielne. ☎(0-87)423-43-67.
004332B

JAŁÓWKI do krycia. ☎(0-87)619-90-56.
000212A

JAŁÓWKI wysokocielne i wycielone. 0504-274-380.
000541A

JAŁÓWKI, krowy. ☎(0-89)742-30-01.
000137A

JĘCZMIEŃ paszowy, siewny- duże ilości. ☎(0-87)423-92-48, ☎0-607-367-567.
000275A

KLACZ 2-letnia srokata rasy wielkopolskiej, 3200 zł. ☎(0-87)423-06-87.
004680B

KOMBAJN buraczany Holmer (1995). ☎0-504-985-278.
004837A

KOMBAJN John Deere 985, szer. 4,20 m. (0-87)643-43-17, 0502-055-110.
000544A

N⁰⁰ 1 w Białymstoku
Komfortowy Dom Pogrzebowy A. Płocki
INTERNATIONAL SERVICES 1932
Służymy Państwu przez całą dobę. Najtaniej, najlepiej.
ul. Tęczowa 6 (róg Bema)
Tel. 744-21-33, 742-06-33
D401gwbhf

UWAGA ROLNICY!!!
SPRZEDAŻ CIĄGNIKÓW
- oprocentowanie 4,05% rocznie
- okres spłaty - do 5 lat
- udział własny 20%

NIEZMIENNE RATY
"POM-SERWIS" D48102gwb
BIELSK PODLASKI, ul. Żwirki i Wigury 73b
tel. (085) 730-98-33, 730-28-36

KOMBAJNY- Class Merkator, International, New Holland+ sieczkarnie. ☎(0-86)272-70-95, ☎0-606-114-007.
000263A

KOMIS maszyn rolniczych -kombajny, ciągniki ursus różnego typu i inny sprzęt rolniczy. Raty, dowóz. Stawiski k.Łomży, ☎(0-86)278-51-84, ☎0606-947-028.
000037A

KOMPLETNY maszt widlaka. ☎(0-86)273-87-48.
000283A

KOSIARKA rotacyjna czeska, 40 bel słomy. ☎(0-86)272-66-81.
000261B

KREX SP.Z.O.O. BIELSK PODLASKI, ☎(0-85)730-65-15, KLESZCZELOWSKA 84A- BEZPOŚREDNI IMPORTER NAWOZÓW OFERUJE: -SALETRĘ AMONOWĄ, -MOCZNIK, -FOSFORAN AMONU, -PLANTAVITA (WIELOSKŁADNIKOWE), -SÓL POTASOWA GRANULOWANA. ATRAKCYJNE CENY. ODBIÓR: MAŁASZEWICZE, BIELSK PODLASKI, SIEMIANÓWKA, PLANTA, BRANIEWO.
004699A

KROWA i jałówka cielna. ☎0606-398-288.
000693A

KURY Białobrzegi. ☎(0-87)644-92-80.
004812A

KWALIFIKOWANE drzewka owocowe- producent, Lublin, ☎(0-81)756-13-63, ☎0-603-59-32-71.
003213A

MF-255, (1988), stan bdb., 15.500 zł, ☎0608-782-081.
004430A

MIESZANKI pełnoporcjowe, koncentraty dla bydła, trzody i koni sypkie i granulowane, niskie ceny. ☎(0-85)721-16-24.
004404A

MIESZANKI, koncentraty dla trzody, bydła, sypkie, granulowane, niskie ceny. ☎(0-86)476-56-44.
003963A

MTZ 82: (1984), (1985), (1986), (1988), (1994). (0-87)516-36-58, 0609-801-577.
000524A

NAWOZY, zboże, paszę. (0-87)516-52-95, 0604-190-168.
000627A

NOWE niemieckie przetrząsacza i zgrabiarki. Atrakcyjna cena. ☎0601-577-538.
000467A

OWIES, ☎(0-85)72-15-037.
004368A

PŁ'G Kwerneland (1999). (0-87)516-36-58, 0609-801-577.
000522E

PILNIE kombajn do zboża. ☎(0-85)7-122-621.
004714A

PRASA belująca, owijarka, chwytak. ☎(0-[illegible])650-19-14.
004170A

PRASA John Deere-300. ☎(0-87)644-94-81.
004414A

PRASA Z-224, stan idealny. ☎(0-86)272-03-47.
004163A

PRASA Z-224/1 (1993/1994), Sokółka. ☎0-605-104-880, ☎(0-85)711-48-55.
004587A

PRASE Fahr, 2 klacze ze źrebakiem z licencją lub zamienię na krowy. ☎(0-85)716-54-86.
004775A

PRASĘ kostkującą 3500 zł. ☎(0-86)275-53-89.
004571A

PRASY belujące, kombajny zbożowe, sieczkarnie do kukurydzy. ☎(0-85)741-84-37.
004588A

PRASY belujące, sieczkarnie. ☎(0-85)650-19-13.
004279A

PRASY rolujące, kostkujące, przewracarki do siana. ☎0-607-501-394.
004577A

PROMOCYJNA sprzedaż folii ogrodniczych, rolniczych, budowlanych. Hurt- detal. Suwałki, tel./fax(0-87)565-05-56.
000482A

PRZEDNIE napędy do zetora 7245, ursusa 914- używane. 0608-09-41-70.
000582B

PRZETRZĄSACZO-ZGRABIARKA karuzelowa Mesko (1997), 2500 zł. ☎(0-87)423-06-87.
004680A

PRZYCZEPA jugosłowiańska PRP-3, stan bdb. ☎0-606-306-159.
000254A

PRZYCZEPĘ ciągnikową dwukołową, cena 2 tys. zł. Zbiornik po cemencie na zboże, cena 2 tys. zł. ☎(0-87)421-02-61 po godz. 20.00.
000134A

PRZYCZEPĘ do sianokiszonki, dmuchawy zbożowe. ☎(0-85)712-43-52.
004799A

PRZYCZEPY do sianokiszonki Claas, prasy Welger, sieczkarnie. ☎(0-85)715-56-58.
003708A

PRZYCZEPY do sianokiszonki, sieczkarnie jednorzędowe, mieszalnik paszy, pługi. (0-87)516-46-14.
000546A

PRZYCZEPY samozbierające, kombajny zbożowe, siewniki i sieczkarnie do kukurydzy, inne. Ruciane-Nida, ☎(0-87)423-11-26. Raty!
004166A

PSZENICĘ, jęczmień, pszenżyto; przyczepę samochodową. ☎(0-85)7-329-088.
004373A

ROZRZUTNIK obornika 2-osiowy (1999). (0-87)516-36-58, 0609-801-577.
000522D

SŁOMĘ prasowaną: ☎(086)217-83-12.
000610B

SALETRA, mocznik, inne. Niskie ceny. ☎(086)275-69-35, 0604-205-934.
000702A

SCHŁADZALNIKI do mleka- nowe, używane, możliwość wymiany. "WNĘTRZE" Suwałki, Bakałarzewska 21C. (0-87)565-03-94, 0600-379-580.
000638A

SIANO luzem, drzewo z gruszy. ☎(0-86)272-71-99.
000232A

SIANO w belach, ☎(0-86)219-61-59.
004380A

SIANO, Dryga. ☎(0-85)712-54-17.
004689A

SIANO. ☎(0-85)7-197-161.
004783A

SIANO. ☎(0-87)523-97-26.
004779A

SIANO: ☎(086)270-22-71.
000605B

SIANOKISZONKA, siano- belowane, k.Grajewa. ☎0-606-388-062.
000262A

SIECZKARNIA (kukurydza), siewnik zbożowy, zbiornik mleka 800L, ☎(0-86)272-70-95, ☎0-606-114-007.
000263C

SIEWNIK Poznaniak, rozsiewacz Kos, opryskiwacz 350 l, Ursus C-360. ☎(0-85)681-39-39.
004407A

SIEWNIK zbożowy. ☎(0-87)521-55-26 wieczorem.
000138A

SPRZEDAM ciągnik C-330M. ☎(086)279-13-97.
000676A

SPRZEDAM jałówki hodowlane. ☎(086)2196-102.
000670A

STARE knury skupuję, knury, loszki hodowlane rozprowadzam. (0-87)644-63-26.
000514A

T-25 (1989): Kołomyja 14, ☎(086)270-96-01.
000544A

URSUS 1201, stan dobry, 12.000,-. ☎(0-87)621-60-40.
000219A

URSUS 3512 (1996). (0-87)516-36-58, 0609-801-577.
000568B

URSUS 914 (1987). Ursus 902. C-363P (1985). (0-87)516-36-58, 0609-801-577.
000522C

URSUS, Zetor, inne ciągniki rolnicze z importu. (086)473-13-96, 0605-687-897.
000026A

WYDZIERŻAWIĘ 50 ha ziemi, sprzedam wapno magnezowe. ☎(0-87)423-98-01.
000202A

WYLĘGARNIA Augustów: pisklęta kurze ogólnoużytkowe (kurki, kogutki), kurki jednodniowe na potrzeby ferm, do chowu przydomowego, brojlery. (0-87)643-21-94.
000642A

ZBIORNIK 650 litrów i jałówkę wysok cielną. ☎(086)472-12-32.
000695A

ZBIORNIKI do mleka. Gwarancja. ☎(086)278-32-52.
000543A

ZBIORNIKI mleka 1000, 650l. ☎(0-86)272-23-60, ☎0-604-239-722.
000280A

ZBOŻE paszowe, kukurydza, śruta jęczmienna, otręby. ☎(086)271-76-73.
000546A

ZETOR 12145 (1991) przedni TUZ. (0-87)516-36-58, 0609-801-577.
000568C

ZETOR 5911, (1979), stan bdb, 13.000 zł. ☎(0-86)275-30-20.
004665A

ZETOR 7211 (1989). (0-87)516-36-58, 0609-801-577.
000568A

ZETOR 7211, (1989), stan bdb. ☎(0-87)521-55-26 po 19.00.
004391A

ZETORY: 5011, 5211, 7011, 7245, 8540, 10145. (0-87)516-36-58, 0609-801-577.
000524B

ZETORY: 77-45, 72-45, 80-45, 81-45, 161-45 +zamówienia. Raty 8% na rok; formalności załatwiam. ☎0501-730-831.
000662A

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ, dąb, dłużycę. 0604-251-914.
000109A

KUPIĘ elektrownię wodną. 0600-329-665.
000551A

SOSNĘ, świerk, osikę. ☎0-604-683-780.
004646A

TRAK taśmowy, ☎(0-87)423-84-61.
000109A

KOMPUTERY
INFORMATION TECHNOLOGY
SIMMTECH
Zapraszamy do naszych sklepów:
ul. Legionowa 9/1 (PANORAMA)
lok. 148 tel: 742-85-57
ul. Jana Pawła II 92 (FRONT MAKRO)
lok 51 tel: 654-10-37
ul. Św. Rocha 10A (PASAŻ)
lok. 219 tel: 744-67-21
ul. Wyszyńskiego 2/1 (KORAL)
lok. 104 tel: 744-43-64
ul. Lipowa 31/33 tel. 742-13-22
Również na RATY
SYSTEM RATALNY ŻAGIEL
Łomża ul. Stary Rynek 3 tel. (0...86)216-68-99
WWW.SIMMTECH.PL WWW.SKLEPPC.PL
D45302gwbh

Unibud Podlaski Sp. z o.o. w Bielsku Podlaskim ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. Autobus Autosan H10-11.21, 1996 r., 48/78 miejsc	**65 000 zł**
2. Autobus Autosan H9-21, 1986 r., 40 /52 miejsc	**23 000 zł**
3. Sprężarka powietrza WD53, 5 m³/min., 1990 r.	**6 000 zł**
4. Dźwig towarowo-osobowy FADA 1000, 1997 r.	**26 000 zł**
5. Ciągnik siodłowy Jelcz C417D, 1988 r.	**12 000 zł**
6. Naczepa niskopodwoziowa N162, 1981 r, 16 ton	**4 000 zł**
7. Star A200 skrzyniowy, 1987 r., 6 ton	**8 000 zł**
8. Przyczepa D55-01, 1990 r., 6 ton	**4 000 zł**
9. Suwnica bramowa SB-5P, 1983 r., 5 ton	**10 000 zł**
10.Dźwigi budowlane towarowe WBT 3-600/1, szt. 2	**2 000 zł/szt.**
11.Agregaty tynkarskie ATM36/38, szt. 2	**1 500 zł/szt.**
12.Kotły grzewcze K40/T40, szt. 9	**1 500 zł/szt.**
13.Nagrzewnice Master i AGP50, szt. 21	**1 000 zł/szt.**
14.Nożyce NM 4-40, giętarki G 3-40, do zbroj., szt. 7	**2 000 zł/szt.**
15.Rusztowania fasadowe "Mostostal"	**20 000 zł**
16.Rusztowania kolumnowe SPAN300, 2szt.	**1 000 zł/szt.**
17.Rusztowania uniwersalne "Metal" RSK, 2 szt.	**3 000 zł/szt.**

Przetarg odbędzie się 19 marca 2002 r. o godz. 11[00] w siedzibie firmy przy ul.Brańskiej 132 w Bielsku Podl. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% licytowanych środków. Sprzęt do obejrzenia i odbioru po przetargu w miejscu garażowania. Poz. 1-4 w Warszawie, ul. Zawiszy 16, (022) 53 44 838, 0605 260 634 Poz. 5-17 w siedzibie firmy, (085) 730 00 01, 0605 260 633 Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
D52102gwbh

WÓZEK widłowy RAK udźwig powyżej 1,5 t. (0-87)569-31-27 wieczorem.
000574B

SPRZEDAM

AGREGATY tynkarskie, Mixokrety do posadzek betonowych. 0608-46-47-49, (0-58)550-76-23.
000552A

ATRAKCYJNĄ suknię ślubną, rozm. 38. (0-87)565-65-79.
000579A

BLACHODACHÓWKA szwedzka- 1 zł (gwarancja); dachówka betonowa- 10 zł (gwarancja); blacha trapezowa- 1 zł. ☎(0-87)621-29-79.
000211A

DESKI, krokwie, łaty, szalówka- producent. ☎(0-85)71-94-688.
002027A

DO drewna frezarkę górnowrzecionową strugarkę wyrówniarkę. ☎0-503-52-60-99.
000066A

DREWNO jesion dłużyca. ☎(086)217-82-37.
000659A

DRZWI sosnowe od producenta- sprzedam. 280 zł. Suwałki, (0-87)566-24-42.
000536A

DWA automaty do lodów Tailor 1 smak, pasteryzacja, stan idealny, 10 tys. zł (likwidacja punktu). ☎0-600-493-481, ☎0-602-603-651.
000136A

KURKI nioski odchowane- sprzedaż od 15 kwietnia. Malawicze. ☎(0-85)711-70-14 lub ☎67-55-808.
002397B

MŁODE strusięta. ☎0-502-241-928.
000098A

MIGOMATY, tigi, spawarki, sprzedaż, naprawa. ☎(0-87)643-53-81.
004481A

MIOTŁY, ☎(0-85)68-16-311.
000059A

MYJKA ciśnieniowa, kuchenka gazowa. ☎(0-87)644-93-01.
004405A

OKNA używane. ☎(0-85)67-62-857.
004811A

OLCHĘ, osikę na tartak. 0604-224-918.
000508A

OSTRZALKĘ do pił taśmowych. ☎(0-87)642-31-24.
004817A

REGAŁY sklepowe, stan idealny. ☎0-602-43-23-23.
004695A

SIATKA ogrodzeniowa, druty. ☎(0-85)653-45-21.
002605A

SKLEJKA 12 mm. WD. (0-85)74-31-270.
004704B

STYROPIAN II gatunek -bardzo tanio! ☎0609-297-111.
000535A

SZLIFIERKĘ do wyrobu pomników. ☎(0-85)650-13-38 po 15.00.
004288A

TARTAK Łopienie: tarcica, ☎(086)4761-546.
000527A

ZAGĘSZCZARKĘ 60 KN 530 kg. ☎(0-87)610-28-59.
000225A

INNE

IGLAKI- 200 odmian, od 4,50 zł. ☎0-608-642-724.
004253A

OGNISKA- Zajazd Wiking, ☎(0-85)743-69-51.
000343A

POTRZEBUJĘ 20.000-25.000 zł, procent do uzgodnienia. ☎0-606-91-49-55.
004468A

WIĘŹBY dachowe- deski- łaty. Tartak Łupianka Stara, ☎(0-85)715-58-62 po 20.00, ☎0-602-855-387.
003278A

WYKONUJĘ części do nietypowych maszyn spożywczych, rolniczych i innych. ☎(0-85)718-86-33.
004262A

ZESPÓŁ RICORDO- bale, wesela, dyskoteki- profesjonalnie. ☎(0-85)744-08-39, ☎0-602-89-37-35.
003112A

ZLECĘ budową obiektu gospodarczego o powierzchni 72 mx30m. ☎(0-85)686-44-11, ☎0-602-584-008.
004399A

HYDRAULIKA

HYDRAULIK, ☎(0-85)67-63-756.
003236B

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżance Elżbiecie Kapusta z powodu śmierci
MATKI
składają: Dyrekcja oraz pracownicy Warmińsko-Mazurskiego Banku Regionalnego S.A. w Olsztynie Oddział w Łomży
D70002glbl

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

cena: **telefon:** Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ilość publikacji

☐ x 3 zł ☐ x 6 zł

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: . . . . . .

adres, kod pocztowy: . . . . . .

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 6 i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI: ☐ budowa, remont ☐ AGD, RTV ☐ transport ☐ inne ☐ MEBLE
- PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencje ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje
- AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE ☐ ZDROWIE ☐ ZWIERZĘTA ☐ BIZNES
- ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty
- ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam
- RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne
- ☐ KOOPERACJA ☐ HYDRAULIKA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

W sobotę mecz Hetman – Walka

Kiełsa kontra Mazykin

W najbliższą sobotę, 9 bm., o godz. 11 w hali białostockiego Włókniarza rozpocznie się pięściarski mecz pomiędzy Hetmanem Białystok, a Walką Zabrze. Pojedynek zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Liderzy rozgrywek podejmować będą drugą drużynę w tabeli.

W poprzednim sezonie na ringu w Zabrzu zdecydowanie wygrała Walka (14:6). Białostoczanie zrewanżowali się jednak z nawiązką, gromiąc u siebie śląski zespół aż 18:2. Tego sukcesu nie można jednak przeceniać. Jak podkreśla trener Hetmana Stanisław Wąsowski, Walka przyjechała wówczas w rezerwowym składzie. Sobotnia konfrontacja nie będzie już taka łatwa. W zespole gości występuje wielu utytułowanych zawodników z Ukraińcem Aleksiejem Mazykinem na czele. Właśnie pojedynek wicemistrza świata z Grzegorzem Kiełsą zapowiada się szalenie atrakcyjnie. Grzegorz z pewnością liczy na gorący doping kibiców w pojedynku z tak renomowanym przeciwnikiem. Mamy nadzieję, że fani boksu po raz kolejny nie zawiodą i licznie stawią się w sobotnie przedpołudnie przy Antoniukowskiej, aby wesprzeć swój zespół.

– To będzie ciężki mecz. Życzyłbym sobie zwycięstwa w dobrym stylu. Liczy się przede wszystkim wygrana – podsumował trener Wąsowski.

Tymczasem pięściarz Hetmana Andrzej Nowosada przegrał z Kubańczykiem Guillermo Rigondeaux 2:7 w ćwierćfinale wagi koguciej (54 kg) 30. bokserskiego turnieju o „Puchar Chemii", który odbywa się w niemieckim Halle. Rigondeaux jest aktualnym mistrzem olimpijskim i świata. W kategorii półśredniej (67 kg) w 1/4 finału brązowy medalista ubiegłorocznych mistrzostw Europy juniorów 19-letni Damian Jonak (Imex Jastrzębie) pokonał Chińczyka Hanati Silamu 8:7. Wczoraj Jonak walczył z Kubańczykiem Yudelem Johnsonem. **(KS)**

Siatkarskie zespoły walczą o II ligę. Drugoligowcy o 3. miejsce.

Przydałby się ktoś na przyczepkę...

Do tej pory siatkarski drugoligowy wózek w naszym regionie ciągną „jedynaki": kobiecy AZS ZETO Białystok i męski NET Ostrołęka. Oj, przydałby się ktoś jeszcze w tym towarzystwie!

W piątek do boju o II ligę wystartują po dwie najlepsze drużyny wojewódzkich podlaskich III lig. Wśród mężczyzn o awans zagra SUKSS Suwałki (mistrz województwa) i Witmar Białystok (wicemistrz). Suwalczanie podejmą u siebie w turnieju półfinałowym Avię Świdnik, Borutę Kuczbork i MOSiR Giżycko. Wydaje się, że wzmocnieni Dariuszem Pieśniakiem nie są bez szans na awans do turnieju finałowego, a nam najprzyjemniej by było gdyby pierwsze dwie pozycje premiowane awansem podzielili z kolegami z pobliskiego Giżycka.

Trudniejsze zadanie stoi przed Witmarem. Podopieczni Jacka Brajczewskiego zagrają w Warszawie a za przeciwników mieć będą: gospodarzy – MDK Warszawa, Cukrownik Lublin i MKS Dobre Miasto. Ponoć młody zespół ze stolicy jest raczej nie do ogrania, pozostałe trzy drużyny mają walczyć o 2. miejsce. Wydaje się, że decydujące może być spotkanie Witmaru z Cukrownikiem.

O II ligę starają się też łomżyńskie dziewczęta. „Jedynka" Łomża podejmie u siebie Volley Wołomin oraz Warmis Volley Olsztyn. Natomiast Jantar Łomża zagra w Warszawie przeciwko Sparcie Warszawa i MKS Truso Elbląg. Każde 2. miejsce będzie dla łomżyńskich zespołów sukcesem, a jak się wydaje nie są bez szans.

Z nieco mniejszymi emocjami śledzić będziemy tym razem występy naszych aktualnych drugoligowców. Wszak obie drużyny grają już tylko „finały pocieszenia" o 3. miejsce. Mimo to zarówno NET spotkania z Wyższą Szkołą Policji w Szczytnie, jak i siatkarki AZS ZETO Białystok konfrontację z AZS AWF Warszawa traktują prestiżowo i grając w najsilniejszych składach chcą zająć 3. miejsce. Siatkarki AZS AWF Warszawa przegrały półfinał podobnie jak ostrołęcki NET dopiero w 5. meczu, prowadząc w dodatku w setach 2:0. Ostatecznie uległy Skrze II Warszawa 2:3. Rywalizacja odbywa się systemem mecz i rewanż, pierwsze gry nasze zespoły stoczą jutro na wyjazdach.

Wyniki ostatnich trzecioligowych spotkań: MUKS Piętnastka Białystok – Witmar 19 Bojary Białystok 0:3, Remex Białystok – MUKS Piętnastka 3:1, Remex – Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku 3:1, MUKS Piętnastka – Biebrza Lipsk 1:3, Remex Białystok – Biebrza 3:0, WSFiZ – Witmar 19 Bojary 0:3.

Końcowa tabela: 1. SUKSS 19 pkt, 2. Witmar 19, 3. Biebrza 15, 4. Remex 15, 5. WSFiZ 12, 6. MUKS Piętnastka 10.

1. SUKSS	9-1	19	29:12
2. Witmar	9-1	19	29:13
3. Biebrza	5-5	15	21:19
4. Remex	5-5	15	19:20
5. WSFiZ	2-8	12	8:25
6. MUKS Piętnastka	0-10	10	11:30

Miłosz Karbowski

Gra ekstraklasa

Pucharowe końcówki

Drugoligowy Orlen Płock przegrał z Wisłą Kraków 1:2, a Ruch Chorzów pokonał Amikę Wronki 1:0 w rozegranych w środę wieczorem pierwszych meczach półfinałowych piłkarskiego Pucharu Polski. Rewanże odbędą się 10 kwietnia.

Po emocjach pucharowych uwaga kibiców skupi się w najbliższy weekend ponownie na rozgrywkach ligowych. Jako wydarzenie czwartej wiosennej kolejki piłkarskiej ekstraklasy zapowiada się mecz Polonii Warszawa z Wisłą Kraków.

Półfinały Pucharu Polski (pierwsze mecze)

Ruch Chorzów – Amica Wronki 1:0 (0:0). Woś (82).

Orlen Płock – Wisła Kraków 1:2 (1:0). Strąk (7) – Kosowski (54), Jop (90).

Program 4. kolejki rundy wiosennej ekstraklasy

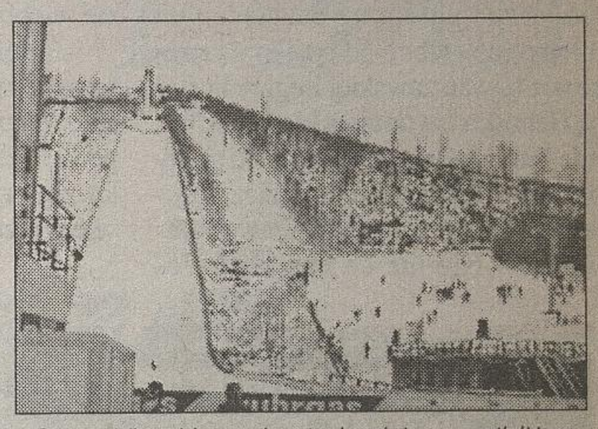
Grupa mistrzowska: piątek: Pogoń Szczecin – Legia Warszawa 19.00, sobota: Polonia Warszawa – Wisła Kraków 14.30, Ruch Chorzów – Odra Wodzisław 14.30, niedziela: Amica Wronki – GKS Katowice 14.30.

Grupa spadkowa: sobota: Stomil Olsztyn – Śląsk Wrocław 14.30, Groclin Dyskobolia – Widzew Łódź 14.30, Zagłębie Lubin – RKS Radomsko 14.30, niedziela: KSZO Ostrowiec – Górnik Zabrze 14.30. **(PAP, miłk)**

Mistrzostwa świata w lotach narciarskich

Złoto dla zuchwałych

W najbliższy weekend w Harrachovie odbędą się mistrzostwa świata w lotach narciarskich. Ta bardzo widowiskowa impreza, w której szansę na sukces mają zawodnicy o doskonałych umiejętnościach i mocnych nerwach cieszy się wielkim zainteresowaniem. Do Czech wybiera się około 40 tysięcy kibiców z Polski i 30 tysięcy z Niemiec.



„Czertak" w Harrachovie będzie w najbliższy weekend areną mistrzostw świata w lotach narciarskich

Organizatorzy mają wielkie problemy nie tylko z przyjęciem rzeszy fanów Małysza, Schmitta i Hannawalda. Czesi wysłuchują też z wielką uwagą i niepokojem meldunków meteorologicznych na najbliższe dni, które nie są niestety optymistyczne.

Oby tylko nie wiało

Wczorajszy trening na mamuciej skoczni „Czertak" został odwołany z powodu silnego wiatru, który dochodził nawet do 50 km/h. Dodatkowo padał deszcz. W takiej sytuacji trening został przełożony na dzisiaj i powinien rozpocząć się o godzinie 9.30, zaś zaraz po nim przeprowadzone zostaną kwalifikacje. Wszystko zależeć będzie jednak od pogody, a prognozy na piątek nie wróżyły nic dobrego.

O tym, że na „Czertaku" często reżyserem zawodów jest wiatr mówił także II trener kadry polskich skoczków Piotr Fijas. Dodał również, że nasz sztab szkoleniowy wierzy w Adama Małysza, który nie psuje skoków, a to będzie bardzo ważne, bo zwycięzcą zostanie ten, kto odda cztery równe skoki.

Wśród 62 skoczków zgłoszonych do treningu jest sześciu Polaków. Jako pierwszy wystartuje Łukasz Kruczek (nr 23), po nim zaprezentuje się Tomisław Tajner (nr 27). Z numerem 29 zobaczymy Marcina Bachledę, a tuż po nim Tomasza Pochwałę (nr 31) i Roberta Mateję (nr 33). Stawkę zawodników zamknie lider Pucharu Świata Adam Małysz, który otrzymał numer 62. Na liście startowej nie ma Svena Hannawalda.

Doping zapewniony

Polska ekipa może liczyć w Harrachovie na gorący doping tysięcy kibiców. Niemieckie media zresztą podgrzewają atmosferę związaną właśnie z polskimi kibicami. Niemiecka agencja sid pisze, że Hannawald i spółka będą musieli przeciwstawić się 100 000 Polaków z Adamem Małyszem na czele.

– Mam nadzieję, że publiczność nie będzie tak szowinistyczna jak podczas Pucharu Świata w Zakopanem – powiedział Reinhard Hess, trener kadry niemieckich skoczków.

Agencja podkreśla, że „Hanni" w Zakopanem został przez polskich kibiców wygwizdany i jak dodaje napastowany.

– To było sterowane, w końcu Polacy nie mają innych bohaterów niż Małysz i papież – stwierdził Hess.

Wokół niemieckiej ekipy, podczas zawodów w Harrachovie, krążyć będzie grupa ochroniarska (około 30 osób), 100 policjantów i 80 żołnierzy.

Podczas mistrzostw niemieccy skoczkowie zapowiadają zaprezentowanie nowych, jakoby cudownych kasków, które swoim kształtem przypominają te, jakich używają kolarze podczas jazdy na czas. Sami Niemcy twierdzą, że ów kask jest podobny do tego, jaki miał na głowie Darth Vader z „Gwiezdnych wojen". Dzięki futurystycznemu okryciu głowy liczą, że uzyskają nad konkurentami przewagę w odległości na skoczni. Nowy kask wykonany z makrolonu, który wykorzystuje się w Formule 1, jest o 250 gramów lżejszy niż ten używany dotychczas, wykonany z karbonu. Nowe okrycie głowy zapewnia lepszą aerodynamikę niż dotychczasowe, co przekłada się na większe odległości.

– Testowaliśmy go i oceniamy bardzo, bardzo pozytywnie – powiedział Wolfgang Steiert, asystent Reinharda Hessa.

Oprócz kasku Niemcy zaprezentują także większe rękawiczki, które będą pomagać przy sterowaniu w powietrzu.

Wszystko to wydaje się jednak tylko elementem wojny psychologicznej, a o tym kto sięgnie po medale zadecyduje aktualna forma i może odrobina szczęścia, która zwłaszcza w lotach jest niezmiernie potrzebna.

A mimo tego co wypisuje niemiecka prasa o kaskach, rękawicach i polskich kibicach, Adam Małysz i tak dla wielu pozostaje głównym kandydatem do mistrzowskiego tytułu.

– Nie mogę się już doczekać mistrzostw. Będę kibicować Małyszowi. Niemców nie za bardzo lubię – powiedział pochodzący z Harrachova Roman Sebrle, nowo kreowany mistrz Europy w lekkoatletycznym siedmioboju.

Transmisje z zawodów przeprowadzi TVP 1. Początek w sobotę i niedzielę o godzinie 10.25.

(KS)

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Zbigniew Fabjańczuk, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Marek Paszkowski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Zastępca Redaktora Naczelnego** – Konrad Kruszewski tel. 748 74 50; **Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Dariusz Klimaszewski, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Jarosław Jabłoński, Sebastian Michałowski, Stanisław Dobrowolski; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – kierownik Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Magazyn** tel. 748 74 50; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Joanna Birycka, Piotr Biziuk, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Marcin Goryś, Janusz Grysin, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Urszula Klimczuk, Barbara Kociakowska, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Jerzy Marks, Anna Mierzyńska, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Wojciech Nazaruk, Piotr Niemczynowicz, Małgorzata Nietupska, Ewa Owczarek, Kazimierz Radzajewski, Małgorzata Romańska, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Marcin Skawski, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Agnieszka Tyszkiewicz, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel. (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 50/54; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 55 – **kierownik** Alicja Żukowska; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 728 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a – **kierownik** Aneta Zamojska; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – **kierownik** Maria Kaczyńska; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Prądzyńskiego 4 lok. 29 – **kierownik** Ewa Pyśk; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 566 57 26, ul. Kościuszki 32 – **kierownik** Grażyna Sewastianowicz.

Redaktor prowadzący: STANISŁAW DOBROWOLSKI

Biuro Promocji tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43 Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJA PRASY GAZETA Współczesna IZBA WYDAWCÓW PRASY

www.wspolczesna.pl paw

Rusza III liga

Rozpoczną pościg?

Ciężkie zadanie czeka w pierwszej wiosennej kolejce piłkarzy trzecioligowego Hetmana Białystok. Podopieczni trenera Jerzego Bołtucia rozpoczną pościg za bezpiecznym miejscem w tabeli od spotkania z rezerwami warszawskiej Legii. Niestety, Hetmana nie omijają kłopoty. Choruje Dariusz Ostaszewski, skutki grypy odczuwa Tomasz Bernatowicz, z dolegliwościami zmaga się Paweł Waliński. – Nie ma co narzekać. Jedziemy, aby walczyć. Bardzo chcemy pokusić się w Warszawie o niespodziankę – powiedział Jerzy Bołtuć. Mecz Legia – Hetman rozpocznie się w sobotę o godzinie 13.

Spotkaniem wyjazdowym rundę rewanżową rozpoczną także suwalskie Wigry. W niedzielę o godz. 13 podopieczni trenera Jana Złomańczuka zmierzą się również w Warszawie z rezerwami Polonii.

(KS)

BIAŁOSTOCKI KLUB SPORTOWY HETMAN BIAŁYSTOK

Adres: ul. Jana Klemensa Branickiego 3, **Stadion:** (085) 7420 574, ul. Słoneczna 1, poj. 20 000. **Barwy:** czerwono-biało-niebieskie. **Prezes:** Bogdan Kościuczyk.
Dyrektor: Aniela Kotowicz.
Kierownik sekcji: Andrzej Wakulewski.
Z-ca kierownika sekcji: Marian Maciejewski.
Kierownik organizacyjny: Wiesław Młynarczyk.
Specjalista odnowy: Jerzy Seliga.
Trener: Jerzy Bołtuć.

KADRA		
Bramkarze:		
Tomasz Drozd	19.09.1984	wychowanek
Łukasz Kasjaniuk	1985	Cresovia Siemiatycze
Piotr Kościk	21.05.1983	wychowanek
Paweł Waliński	31.03.1980	Jagiellonia
Obrońcy:		
Jacek Bogdan	03.04.198	wychowanek
Piotr Dec	11.08.1982	wychowanek
Paweł Jurgielewicz	15.07.1985	wychowanek
Tomasz Konończuk	6.07.1980	wychowanek
Paweł Maziejko	27.02.1982	wychowanek
Dariusz Ostaszewski	21.10.1969	Sparta Szepietowo
Emil Pracz	24.03.1982	ŁKS Łódź
Adam Wiński	19.12.1967	wychowanek
Artur Woroniecki	30.09.1971	wychowanek
Pomocnicy:		
Marcin Czaplejewicz	26.10.1983	wychowanek
Dariusz Drągowski	03.10.1970	Siarka Tarnobrzeg
Radosław Hawryluk	17.12.1982	wychowanek
Mariusz Kulhawik	05.07.1971	Olimpia Zambrów
Jan Sidorowicz	24.06.1982	wychowanek
Robert Speichler	27.11.1980	Jagiellonia
Kamil Wojtkielewicz	20.04.1985	wychowanek
Artur Wojtkowski	07.12.1976	wychowanek
Napastnicy:		
Tomasz Bernatowicz	12.02.1981	Jagiellonia
Artur Markow	29.02.1972	Jagiellonia
Paweł Surynowicz	28.11.1977	Jagiellonia
Krystian Goszczyk	11.04.1979	Jagiellonia

Przybyli: Drozd, Kasjaniuk, Bogdan, Jurgielewicz, Kapliński, Czaplejewicz, Wojtkielewicz – z zespołu juniorów.
Ubyli: Bartoszewicz, Kozłowski, Purzycki, Rynkowski, Wójcik (zmiana barw klubowych).
W trakcie zmian klubowych: Piotr Bołtuć (LZS Narewka), Goszczyk (Jagiellonia), Pracz (ŁKS Łódź).
Sparingi: ŁKS Łomża 3:2, Olimpia Zambrów 0:3 i 4:1, Sokołów Sokołów Podlaski 1:3, Cresovia Siemiatycze 5:1, Panorama Mielnik 3:2, Warmia Grajewo 0:2 i 6:2, Skra 3:1.

Piłkarze trenera Wojciecha Łazarka jadą na Śląsk

Zagrać na maksa

Piłkarze Jagiellonii Wersalu Podlaskiego Białystok w kolejnym drugoligowym meczu spotkają się w sobotę w Sosnowcu z miejscowym Zagłębiem. Wywiezienie chociaż jednego punktu z gorącego śląskiego terenu będzie dla białostoczan sukcesem.

Po bezbramkowym remisie z Arką humory białostoczan nie są najlepsze. Zmartwienia potęguje fakt absencji w spotkaniu z Zagłębiem pauzującego za żółte kartki Dariusza Łatki oraz kontuzja bramkarza Mirosława Dymka.

Sosnowiczanie w pierwszym meczu na wiosnę zremisowali w Jaworznie ze Szczakowianką 1:1, a wyrównującego gola dla Zagłębia zdobył Robert Rosiński. Obecnie Zagłębie plasuje się w tabeli na 10. miejscu z dorobkiem 31 punktów (7 zwycięstw, 10 remisów, 7 porażek). Do najskuteczniejszych piłkarzy należą Marcin Józefowicz (9 goli) i Dawid Skrzypek (6).

Przed wiosennymi meczami sosnowiczanie rozegrali 11 sparingów. Wygrali cztery, pozostałe zremisowali. Jak deklaruje dyrektor klubu Leszek Baczyński, celem stawianym przed drużyną jest przede wszystkim dobra gra i wygrywanie meczów w lidze. Zapowiada też kontynuację pracy z młodymi piłkarzami – z czego Zagłębie słynie od lat – i budowę na ich bazie silnego zespołu.

Zdaniem trenera Franciszka Krótkiego, jego podopieczni zachowali szansę na grę w barażach o ekstraklasę. Zagłębie, które w zeszłym roku pozyskało strategicznego sponsora (firmę Ergom powiązaną z włoskim kapitałem), nie ma kłopotów finansowych. Trwa modernizacja stadionu.



Z Arką był remis 0:0. A jak będzie w Sosnowcu? FOT. PIOTR NIEMCZYNOWICZ

Piłkarze część okresu przygotowawczego spędzili w Chorwacji. Nie było większych ruchów transferowych. Nie ma też w Zagłębiu gwiazd. Z kadry ubył jedynie Tomasz Kulawik.

W sobotę rozegrane zostaną wszystkie mecze 24. kolejki. Lech Poznań i Orlen Płock – główni faworyci do awansu do ekstraklasy – zagrają ze znacznie niżej notowanymi rywalami.

Prowadzący w tabeli Lech pojedzie do Wrocławia, gdzie zmierzy się z zajmującym 17. lokatę Polarem. Piłkarze z Wrocławia zgromadzili w dotychczasowych meczach zaledwie 24 punkty. Poznaniacy mają ich na swoim koncie 56.

Orlen także czeka mecz wyjazdowy. Rywalem wicelidera z Płocka będzie ŁKS Łódź, plasujący się na 18. miejscu. Zarówno Polar, jak i ŁKS znajdują się w strefie spadkowej, więc dla obu zespołów każdy wywalczony punkt jest na wagę złota.

Sobota, 9 marca:

Zagłębie Sosnowiec – Jagiellonia Białystok (14.30); Ceramika Opoczno – Świt Nowy Dwór Mazowiecki (14.30); KS Hetman Zamość – Tłoki Gorzyce (15.00); ŁKS Łódź – Orlen Płock (17.30); Włókniarz Kietrz – GKS Bełchatów (14.30); Arka Gdynia – Górnik Polkowice (14.30); Górnik Łęczna – KS Myszków (14.00); Polar Wrocław – Lech Poznań (14.00); Ruch Radzionków – Odra Opole (15.00); Hutnik Kraków – Garbarnia Szczakowianka Jaworzno (13.00). **(PAP, mark)**

RELAKS NA SPORTOWO

BOKS

Drużynowe Mistrzostwa Polski. Hetman Białystok – Walka Zabrze (sobota, 9 bm. o godz. 11 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

KOSZYKÓWKA

I liga mężczyzn. Mirpol Białystok – Polpharma Starogard Gdański (sobota, 9 bm. o godz. 19 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

I liga kobiet. Włókniarz Białystok – AZS AWF Kraków (sobota, 9 bm. o godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

O wejście do II ligi. Sokół PZU S.A. Białystok – MKS MOS Pruszków (sobota, 9 bm. o godz. 13 w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego w Białymstoku).

SHORT TRACK

Międzynarodowe Zawody Maple Cup (sobota, 9 bm. od godz. 8.30 biegi na 500 i 800 metrów, godz. 15 – uroczyste otwarcie imprezy, godz. 16 – biegi na 500 i 1000 m; niedziela, 10 bm. od godz. 8.30 biegi na 1000, 1500 i 3000 m, sztafety. Lodowisko w Zwierzyńcu w Białymstoku).

TENIS STOŁOWY

III Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny Młodziczek i Młodzików (sobota, 9 bm. w godz. 9-19, niedziela, 10 bm. w godz. 9-12 w hali SP 49 przy ul. Armii Krajowej w Białymstoku).

MODELARSTWO

XIV Mistrzostwa Lotniczych Modeli Redukcyjnych Gimnazjów i Szkół Średnich Białegostoku (niedziela, 10 bm. o godz. 11 w ZSO nr 10 przy ul. Sokólskiej 1 w Białymstoku).

(mark)

POGODA

PIĄTEK 8.03.2002 5.59 17.18



993 hPa ↓

Zachmurzenie duże z rozpogodzeniami. Miejscami przelotne opady deszczu ze śniegiem i śniegu. Wiatr umiarkowany, porywisty, zachodni i północno-zachodni.

SOBOTA 9.03.2002 5.57 17.20



989 hPa ↑

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany, chwilami dość silny, porywisty, południowo-zachodni.

NIEDZIELA 10.03.2002 5.55 17.22



991 hPa ↓

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami przelotne opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany, chwilami dość silny, porywisty, północno-zachodni.

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn
PIĄTEK-NIEDZIELA, 8-10 MARCA 2002
Redaktor wydania: KONRAD KRUSZEWSKI

Za sprawą Lenina



Dziś może to się wydać śmieszne, ale w PRL-u było to jedno z najważniejszych świąt socjalizmu. Z tej okazji zawsze występował I sekretarz z okolicznościowym przemówieniem. A za nim sekretarze wojewódzcy i wojewodowie. W tym dniu kobieta wygrywała – w socjalistycznym współzawodnictwie pracy.

Wojewoda zapewniał suwalczanki, że „na wsi kobiety decydują o najważniejszej dla wyżywienia kraju produkcji mięsa" i w ten sposób podnosił ich zasługi dla „socjalistycznej ojczyzny". Nie ustępował mu, a nawet go wyprzedzał I sekretarz KW PZPR w Białymstoku, który dziękował „za trud i wysiłek w wypełnianiu obowiązków służbowych, aktywność społeczną, za serdeczną troskę o ognisko domowe".

Międzynarodowy Dzień Kobiet to był uświęcony rytuał. Panie z tej okazji dostawały goździki, poszukiwane rajstopy i drobne sumy pieniędzy. Potem musiały to pokwitować w kadrach.

Panowie zaś, z okazji tak uroczystego święta, wyprawiali, przeznaczone głównie dla siebie, bankiety w pracy, na których przykładnie się upijali, po czym w takim stanie późnym wieczorem udawali się do domów, aby złożyć serdeczne życzenia swoim ukochanym małżonkom.

A dziś? Czy dziś jeszcze świętujemy Międzynarodowy Dzień Kobiet? Wydaje się, że święto, choć w zmienionej postaci, przetrwało. Przybrało charakter jakby drugich walentynek...

Czytaj str. IV

Magister na polu truskawkowym

Irena P. od pięciu lat szuka pracy. Została zwolniona z Banku Spółdzielczego w Suchowoli w chwili, gdy kończyła zaoczne studia. Miała najwyższe wykształcenie z pracowników banku. To jednak nie pomogło jej utrzymać pracy, a wręcz przeciwnie. A przecież kolejne ekipy rządzących zapewniały, że kształcenie się jest najlepszym sposobem na znalezienie pracy. Czy w małych miejscowościach udało się osiągnąć zaprzeczenie tej tezy...

str. V

Alfabet życia Grzegorza Turnaua

– Pierwszą piosenką jaką wykonał – zupełnie na poważnie – był znany przebój Andrzeja Dąbrowskiego „Do zakochania jeden krok". Miał wtedy sześć lat i zdawał do szkoły muzycznej. Artystą postanowił zostać dwa lata później, kiedy rozpłakał się z powodu oblanego dyktanda muzycznego. Obiecał sobie wtedy udowodnić światu, że potrafi składać nuty...

str. XII-XIII

Krowy pływały w oborniku

– Wsadziłbym go na noc do tej obory, żeby siedział w tym gnoju po brzuch. Niechby zobaczył, jak grzęzły te biedne krowy – mówi ze złością mężczyzna, którego wynajęto, by rolnikowi z Sikory w gm. Grajewo odebrał krowy. Bydlęta topiły się w 1,5-metrowej warstwie obornika...

str. VII

W Niemczech byłbym bogaty

Reno sprężystym krokiem przemierza swój obszerny boks. Wspina się przednimi łapami na siatkę, radośnie merda ogonem na widok właściciela. Reno to efekt dwudziestopięcioletnich starań Ryszarda Gesinowskiego z Białegostoku. Tyle lat trzeba było, żeby stworzyć hodowlę owczarków liczącą się nie tylko w regionie, lecz także w Polsce.

Taki pies jak Reno w Niemczech wart byłby kilkadziesiąt, może 100 tysięcy marek. Hodowla owczarków niemieckich w Polsce nie jest opłacalnym zajęciem...

str. X

PISZĄ W KRAJU

Nadal nie ma rozstrzygnięć w sprawie biskupa Paetza, publicznie obwinianego o seksualne molestowanie księży i kleryków. Watykan zwleka z podjęciem decyzji, których oczekuje w Polsce opinia publiczna.

„Zbyt długie milczenie" – uważa **„Tygodnik Powszechny"** (nr 9): *Wierzę, że czerpiąc mądrość ze swych dobrych i złych doświadczeń, Stolica Apostolska zdoła problem poznański rozwiązać. Jednak jakkolwiek sprawa się potoczy, trzeba będzie udzielić odpowiedzi na powtarzane dziś często pytanie o homoseksualizm w środowisku duchownych (...) Warto podkreślić determinację świeckich, i to reprezentujących podzielone dotąd środowiska, w dążeniu do samooczyszczenia Kościoła (...) Oczekiwanie, że Kościół sprawę wyjaśni, okazało się zbyt długie. Problem jest ten sam, skala się zmieniła. Sytuacja stała się nagląca, a zadanie stojące przed Kościołem trudniejsze.*

„Jakie wnioski wyciągnie Kościół ze sprawy abp Paetza" – pyta **„Przegląd"** (nr 9). Opinia Krzysztofa Zanussiego, reżysera filmowego: *Przekonamy się o tym. Sam jestem ciekaw, jakie wnioski Kościół wyciągnie i będę śledził z uwagą rozwój sprawy. Najistotniejsze dla mnie jest to, co ją otacza, jaka jest reakcja otoczenia i sposób postępowania hierarchy wobec otoczenia. To jest dla mnie ważniejsze niż sam dość banalny przedmiot oskarżenia. Ważne, czy nastąpiło nadużycie władzy w tłumieniu reakcji wiernych, bo to jest dopiero groźne. Właśnie wnioski w tej materii interesują mnie najbardziej.*

Arcybiskupowi z Poznania popularnością nie dorównał Leszek Balcerowicz, którego z parlamentarnej mównicy atakowali posłowie Samoobrony. O **„Izbie poniżeń"** pisze **„Polityka"** (nr 10): *Tym razem nastąpiła wyjątkowa kumulacja i eksplozja chamstwa i nieuctwa. Sejm rzeczywiście pokazał, że bardzo wiele może i zapewne nie pokazał jeszcze wszystkiego. Biorąc pod uwagę to, co zdarzyło się w ciągu zaledwie dwóch dni, można uznać, że to dopiero początek (...) Polityczne zapotrzebowanie przeciętnego Polaka zapełnia dziś grupa kilkunastu bardziej krewkich osób, pojawiających się z wielką regularnością w każdej debacie i w każdej opowiadających dokładnie to samo, najczęściej kłamstwa i bzdury (...) Nikt nie odezwał się w obronie upokarzanych, w obronie jakości polskiej polityki. Jedni się bali, innym było to na rękę dla krótkotrwałego interesu politycznego.*

W rozmowie z dziennikarzami **„Newsweek Polska"** (nr 10) Marek Belka, minister finansów, twierdzi, że w Sejmie *doszło do pewnych gorszących wypowiedzi. Było mi przykro i poczułem się dotknięty. Nic nie może usprawiedliwiać takich zachowań. Z drugiej jednak strony, takie są nastroje społeczne. Naród jest wściekły. Lepper jest właśnie produktem tej wściekłości i frustracji. Głównie drobnego ludowego biznesu, bez wykształcenia i specjalnego doświadczenia. Rośli na fali dobrej koniunktury, coś tam zrobili, zasmakowali dobrobytu, a potem trach i koniec bajki. To stąd część posłów dostała się do Sejmu, jadąc na haśle: „Balcerowicz musi odejść".*

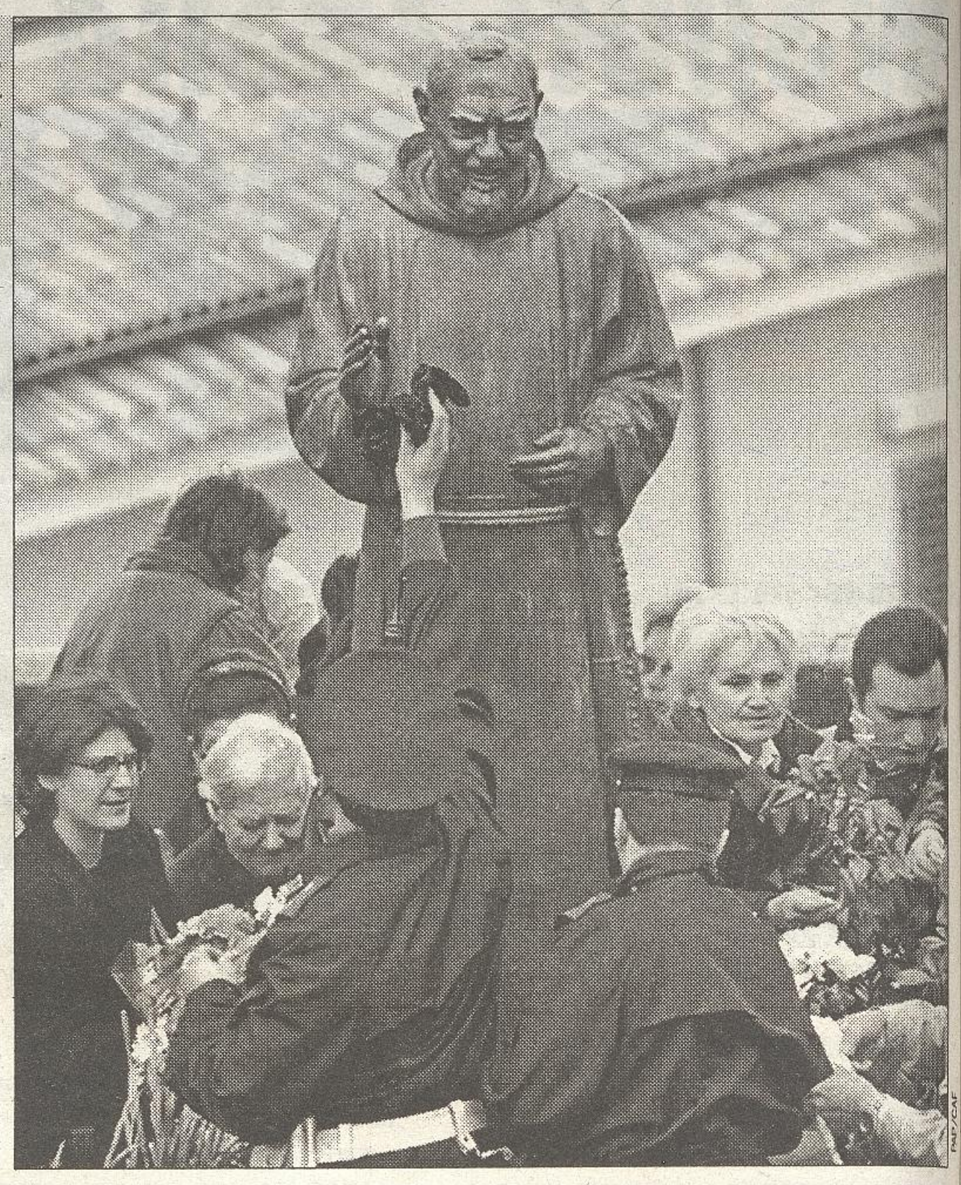
Zdaniem **„Trybuny"** (nr 55), *oskarżenia i obelgi to, niestety, styl debaty parlamentarnej, który zapanował w Sejmie od początku nowej kadencji. Takie zwyczaje wprowadzili zwłaszcza posłowie Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin.*

– W tym zdziczeniu zachowań, jakie obserwuję, powinniśmy zakreślić granice, których posłowi przekroczyć nie można (...) – podkreśla wicemarszałek Nałęcz.

Posłowie, jak należy przypuszczać, wkrótce sforsują kolejne granice.

Ireneusz Sewastianowicz

Włoscy policjanci pocierają chusteczki dane im przez wiernych o statuę zmarłego w 1968 r. Ojca Pio, zakonnika obdarzonego od 1918 r. „darem stygmatów"- bolesnych śladów przypominających rany na ukrzyżowanym ciele Chrystusa. Ojciec Pio ogłoszony zostanie świętym 16 czerwca br. Wierni gromadzą się wokół posągu od czasu pojawienia się pogłosek o krwawych łzach kapiących z oczu.



SPIĘCIE TYGODNIA

„To dobry kompromis. Trójstronny w zasadzie, bo w pierwszej kolejności trzeba było osiągnąć porozumienie w ramach koalicji rządowej. A to było z kolei podstawą do przedstawienia Komisji Europejskiej naszych propozycji"

(Jarosław Kalinowski, wicepremier i szef PSL o porozumieniu w sprawie sprzedaży polskiej ziemi)

„Samoobrona dała szansę premierowi Kalinowskiemu (żeby nie godził się na sprzedaż ziemi po 3 latach i 7 latach dzierżawy – przy. red.), wysłała pismo, stanowisko na które nie odpowiedział, no i wyszło szydło z worka, że nie miał zamiaru nic robić, tylko po prostu zagrywał sobie."

(Janusz Maksymiuk, doradca szefa Samoobrony)

„W sprawie jego (Kalinowskiego – przyp. red) dwulicowego postępowania w sprawie sprzedaży polskiej ziemi, stanowisko naszego klubu jest jednoznaczne, za to akcje podejmowane przez pana Leppera charakteryzują się pewną chybotliwością w zależności od koniunktury politycznej. Nie będziemy wdawali się w rozgrywki personalne ze wszystkimi ich meandrami między Samoobroną a PSL, bo to wcale nie służy polskiej ziemi. Dla nas najważniejsze jest to, żeby dzisiaj obronić polską ziemię – ona jest bardziej zagrożona niż stanowiska szefa Samoobrony i ministra rolnictwa"

(Antoni Macierewicz, rzecznik klubu LPR)

PRZEGLĄD KRAJOWY

Dzierżawcy kupią szybciej. Rząd przyjął projekt sprzedaży ziemi unijnym rolnikom. Ci, którzy już ją dzierżawią w Polsce będą mogli zakupić ziemię po 3 lub 7 latach (w zależności od regionu kraju) licząc od momentu zawarcia umowy, a nie od daty wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Ruszył proces morderców. W Warszawie rozpoczął się proces sprawców głośnego napadu i zabójstwa czterech osób w warszawskim Kredyt Banku. Trzem mężczyznom postawiono zarzut zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Dwie inne osoby (kobieta i mężczyzna) odpowiadają ja współudział w paserstwie i pomaganiu bandytom. Główny oskarżony Grzegorz Sz. przyznał się do zastrzelenia czterech osób (strażnika i trzech kasjerek) i odmówił składania wyjaśnień.

Toyota jednak częściowo w Polsce. Japoński koncern samochodowy Toyota zapowiedział, że w Wałbrzychu uruchomi produkcję silników do nowego samochodu małolitrażowego. Wartość inwestycji jest oceniania na 300 milionów dolarów. Ma ona zapewnić pracę ok. 700 osobom. Pierwotnie koncern rozważał możliwość uruchomienia produkcji całego samochodu w Polsce, jednak ostatecznie zdecydował się na Czechy.

Zakatowała dziecko. W Siemianowicach Śląskich zmarł dwuletni chłopczyk zakatowany przez własną matkę. Policja zatrzymała pijaną kobietę. Przyznała się do pobicia dziecka. Powiedziała, że rzuciła nim o podłogę.

Schwytany po 18 latach. Dzięki komputerowemu systemowi AFiS (umożliwia on szybkie porównywanie linii papilarnych) schwytano mężczyznę, który 18 lat temu zabił dwie kobiety. Znaleziono wówczas odciski palców, nie można ich było jednak przyporządkować żadnej osobie. Dopiero teraz, kiedy mężczyzna ten trafił do więzienia za niepłacenie alimentów można było porównać jego odciski palców z odciskami mordercy.

Protest zwolenników polskiego cukru. Około 300 związkowców z rolniczej Solidarności i kółek rolniczych manifestowało przed Ministerstwem Rolnictwa i Ministerstwem Skarbu w Warszawie. Domagali się jak najszybszego utworzenia Krajowej Spółki Cukier Polski

U grobu cadyka. Kilka tysięcy chasydów z całego świata przybyło do grobu cadyka Elimelecha Weissbluma w Leżajsku na Podkarpaciu na obchody 216. rocznicy jego śmierci. Żydzi uczestniczyli w nocnych modlitwach przed grobowcem cadyka. W trakcie modlitw śpiewali psalmy, składali pobożne życzenia na karteczkach zwanych kwitełe, prosząc o uzdrowienia. Chasydzi wierzą, że cadyk w rocznicę swojej śmierci zstępuje z nieba i zabiera życzenia ze sobą. Elimelech był jednym z trzech najbardziej znanych cadyków dawnej Polski. Zasłynął jako uzdrowiciel dusz i ciał oraz jako najbardziej aktywny głosiciel chasydyzmu. Ruch ten narodził się w latach trzydziestych XVIII wieku na Ukrainie i obszarach Polski południowo-wschodniej. Głosił, że Bogu można służyć nie tylko poprzez wypełnianie prawa i modlitwę, ale także przez codzienne obowiązki.

Nowa platforma Platformy. PORP – to nowy skrót nazwy dawnej Platformy Obywatelskiej. Sąd zarejestrował ją bowiem jako partię pod nazwą Platforma Obywatelska Rzeczypospolitej Polskiej.

Wraki bezcenne. Decyzja zapadła. Rząd uchwalił podwyżkę akcyzy na sprowadzane z zagranicy używane samochody. Wzrośnie ona aż o 65 procent. Natomiast do 3 procent zostanie zmniejszona akcyza na nowe auta. Na granicach koczują tłumu importerów używanych pojazdów, którzy chcą je sprowadzić jeszcze zanim rozporządzenie wejdzie w życie. **(kk)**

PRZEGLĄD REGIONALNY

AUGUSTÓW

Chwilowo zostały rozwiązane kłopoty szpitala. Nie będzie on zamknięty, gdyż Zarząd Powiatu przekazał na jego potrzeby 350 tys. zł. Jednak tych pieniędzy nie starczy na długo.

BIAŁYSTOK

Na ul. Baranowickiej 47-letni mężczyzna, po kłótni z córką, rzucił się pod koła autobusu komunikacji miejskiej. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, zmarł po przewiezieniu do szpitala. Cierpiał na chorobę psychiczną.

Pracownicy Bison-Bial-u otrzymali po 500 zł zaliczki z tytułu zaległych wynagrodzeń. Mimo tego, wszystkie zmiany rozpoczęły strajk. Protestujący domagają się wypłaty wszystkich zaległych wynagrodzeń. Mają dość pracy za darmo. Pensji nie otrzymują od grudnia.

Kilkadziesiąt osób protestowało przed siedzibą Telewizji Białystok. Domagało się, aby program Magazyn Katolicki był emitowany o starej porze a nieprzenoszony na wcześniejszą godzinę.

ŁOMŻA

Goszczący tu wiceminister sprawiedliwości Jerzy Jankiewicz przedstawił sędziom nową kandydaturę na stanowisko prezesa Sądu Okręgowego. Zaproponował na nie Dalię Szpurko, od wielu już lat orzekającą w SO. Propozycja została przyjęta.

OSOWIEC

Minister środowiska wydał zezwolenie na odstrzał jeleni w Biebrzańskim Parku Narodowym. Jest ich na tyle dużo, że zagrażają populacji łosi. Odstrzelonych ma zostać 50 jeleni. Zabito już kilka sztuk.

SIEMIATYCZE

Starosta Zenon S., został uznany winnym posługiwania się fałszywym dyplomem szkoły wyższej. Starosta dobrowolnie zwrócił się do prokuratury z propozycją świadczenia pieniężnego na jakiś cel społeczny. Prokuratura przystała na tę propozycję, a sąd w Bielsku Podlaskim zobowiązał go do zapłacenia 1,5 tys. zł na rzecz ZOZ w Siemiatyczach. Wyrok ten oznacza, że starosta ma mandat powiatowego radnego, jednak nie stanowisko.

SOKÓŁKA

Burmistrz został oskarżony o zniesławienie byłej dyrektorki miejscowego gimnazjum. Zarzucił jej łapówkarstwo i nadużywanie alkoholu. Jego słowa zostały zaprotokołowane, a dyrektorka wniosła sprawę do sądu z oskarżenia prywatnego. Burmistrzowi grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Do tragicznego wypadku doszło na przejeździe kolejowym. Pociąg uderzył w poloneza. Jedna osoba zginęła, a drugą w stanie krytycznym przewieziono do szpitala.

SUWAŁKI

Odbył się III Suwalski Jarmark, tak zwane Kaziuki. Mieszkańcy miasta mogli kupić na nich: palmy, pisanki, ludowe rzeźby i malowidła.

Sąd rodzinny orzekł nadzór odpowiedzialny rodziców nad dwoma 15-latkami, którzy pozwolili sobie na wąglikowy dowcip i w październiku ubiegłego roku kopertę z proszkiem do prania wetknęli w skrzynkę pocztową koleżanki.

SZTABIN

Główny Konserwator Przyrody nie wyraził zgody, aby droga ekspresowa Via Baltica przebiegała przez Biebrzański Park Narodowy. Nie może prowadzić też przez Puszczę Knyszyńską i Augustowską, a więc również przez Białystok i Augustów. Może to oznaczać, że trasa szybkiego ruchu będzie przebiegać przez Łomżę i Grajewo.

ZAMBRÓW

Bezdomni mieszkańcy noclegowni, kiedy jest ona zamknięta, koczują przed gabinetem burmistrza. Przychodzi tam codziennie po kilka osób, żeby schronić się przed złą pogodą.

(kk)

REGIONAŁKI

– Hajnówka Kabulowi przekazała na razie 30 zł, ale zbiera dalej – „Gazeta w Białymstoku"

Kabul nie spotkał się jeszcze z taką szczodrością!!!

■■■

– Samoobrona w Łomżyńskiem ma w sobie coś z mitycznej potęgi Saurona z książki Tolkiena „Władca pierścieni" spopularyzowanej za sprawą filmowej ekranizacji. Wiadomo, że jest, ale jej słudzy nie mają wizualnej postaci (...). Prawdopodobnie dopiero przed wyborami „samoobronni" Nazgule i orkowie zyskają jakąś materialną postać – „Kurier Poranny".

Jeśli to nie Śródziemie, to z pewnością Śródmóżdże

■■■

– Giżyccy funkcjonariusze zatrzymali trzech mężczyzn podejrzanych o napad na nastolatka. Sprawcy zostali schwytani podczas kąpieli w miejskim basenie (...). Zbieg okoliczności sprawił, że w tym samym czasie popływać poszedł komendant Powiatowej Policji w Giżycku – „Gazeta Współczesna"

Jak ktoś ma takiego pecha, to nawet w slipkach trafi na komendanta

■■■

– Proszę, niech mnie pan zaprosi na herbatę, a ja pana na dobry obiad. Mogę panu posprzątać, ugotować, uprać(...) – fragment ogłoszenia w rubryce „Bądźmy razem" "Kuriera Porannego"

Jak za jedną herbatę, to bardzo dużo, ale istnieje poważne niebezpieczeństwo, że już się nie wyprowadzi.

■■■

– Jak na koncert, który się nie odbył, był to bardzo udany koncert – „Gazeta w Białymstoku"

Oby więcej takich udanych koncertów

■■■

– Koce cienko przędą – tytuł w „Kurierze Porannym"

Widocznie nawet koce odczuwają skutki dziury budżetowej

■■■

– Będziemy tu siedzieć do skutku. Aż dostaniemy mieszkanie. Albo ociepli się i pójdziemy na zieloną trawkę – bezdomni koczujący pod gabinetem burmistrza w Zambrowie.

Prędzej się ociepli

bm

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Polacy podbijają kosmos

Od pewnego już czasu zupełnie serio rozpatrywana jest możliwość wysłania Polaków w kosmos. Póki co jeszcze nie wszystkich. Tylko tych najbogatszych. Chodzi bowiem o to, żeby za bilet w kosmos sami oni zapłacili. A na to nie wszystkich jeszcze Polaków stać. Owszem, jest znana spora grupa biznesmenów, którzy mogą sobie pozwolić na bilet, ale tylko w jedną stronę. Na powrót stać zaś tylko jednego pana...

Ma on jednak tyle forsy, że ze sobą mógłby zabrać jeszcze kogoś. Zrozumiałe, że kobietę, bo przecież na te kilka tygodni w kosmosie, mimo usilnych zachęt ze strony SLD, nie będzie się wiązał z facetem. Zrozumiałe również, że największe szanse ma jedna pani prowadząca Wielkiego Brata i to nie ze względu na jej walory fizyczne, tylko dlatego, że z racji udziału w programie, przywykła ona do pomieszczeń zamkniętych, więc klaustrofobia w kosmosie jej niegroźna.

Niestety, z powodu zdrady Ruskich (to oni mają Polaków wysłać w kosmos) do lotu może w ogóle nie dojść. Rosjanie wygadali się, kim jest Polak wybierający się z nimi w podróż i w mediach rozpętała się dyskusja pod tytułem, czy to dobrze jest dać się wysłać Ruskim w przestrzeń za miliony dolarów, w czasie kiedy w kraju jest dziura budżetowa większa od całego kosmosu.

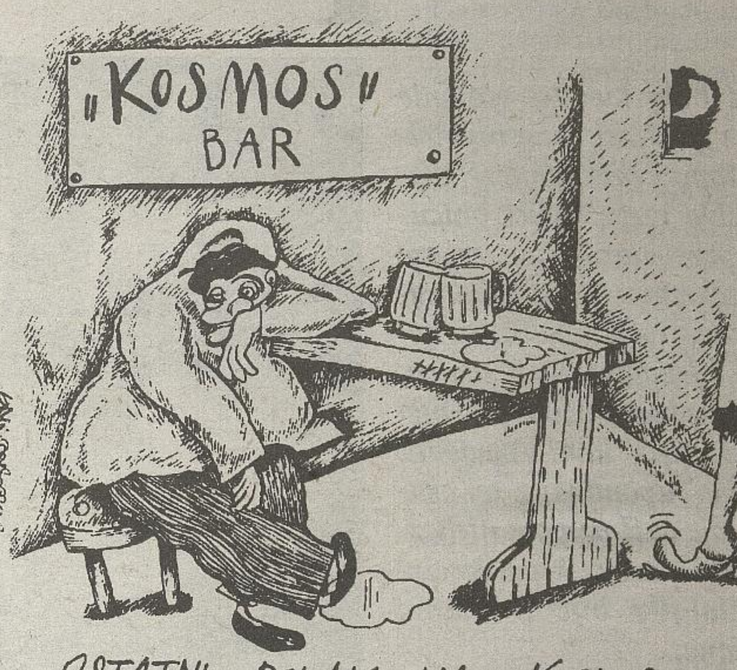
Wypowiadało się wiele osób, nawet z kręgów podlaskiego biznesu. Większość była oburzona: kraj tonie w dziurze, a tu ktoś chce zapłacić Ruskim 20 milionów dolarów! Skaranie boskie! Zanik moralności!

Co innego podlascy biznesmeni. Oni nie wyrzucają takiej forsy w kosmos. Nie wydają jej na własne przyjemności. Oni, tak przynajmniej wynikało z ich opowieści wydrukowanych w jednej z lokalnych gazet, pieniądze, gdyby takowe mieli, wydaliby na pomoc biednym, zwłaszcza dzieciom, bo to ich cieszy najbardziej i już żadnej rozrywki w kosmosie szukać nie muszą.

Można to doskonale zrozumieć. Zwłaszcza, że póki co, podlaskich biznesmenów stać najwyżej na bilet lotniczy na Majorkę, a nie w kosmos. Można też zrozumieć, że tak małych pieniędzy nie chcą oni wydawać na biedne dzieci, jeszcze by się obraziły. Wolą zatem lecieć na Majorkę. Jak będą mieli wystarczającą ilość pieniędzy na bilet w kosmos, wtedy tam nie polecą, tylko pomogą dzieciom i załatają dziurę budżetową.

„Kronika wypadków umysłowych" postuluje, aby wprowadzić oficjalny regulamin wysyłania Polaków w kosmos. Nie może bowiem być tak, żeby przypadkowy, za przeproszeniem, biznesmen mógł szwendać się po kosmosie, tylko dlatego, że go na to stać. A co z biznesmenem z Podlasia, którego nie stać na bilet, bo pochodzi z Polski „B" i jest biedny. Przecież to nie jest sprawiedliwe, żeby w kosmosie przebywali tylko bogaci biznesmeni z Polski A. Biedni też mają ambicje i marzenia.

Ponieważ większości polskich biznesmenów nie stać na lot w kosmos, więc podobne dyskusje na równie ważkie argumenty odbyły się też w innych regionach Polski. Z tego, że ktoś nie chce wydać pieniędzy na ratowanie kraju, tylko chce je oddać Ruskim za wątpliwą przyjemność fruwania w kosmosie, zrobił się taki szum medialny, że polski biznesmen, kosmonauta niedoszły, zniechęcił się, przestał trenować, wrócił do domu i zapowiedział, że nigdzie nie poleci. Obraził się.



OSTATNI POLAK W „KOSMOSIE"

Jest to bolesna decyzja. Zwłaszcza dla tej pani z Big Brothera.

Mając na uwadze wszystkie powyższe wydarzenia, „Kronika wypadków umysłowych" postuluje, aby wprowadzić oficjalny regulamin wysyłania Polaków w kosmos. Nie może bowiem być tak, żeby przypadkowy, za przeproszeniem, biznesmen mógł szwendać się po kosmosie, tylko dlatego, że go na to stać. Przecież on tam będzie reprezentował wszystkich Polaków. Musi być zatem nieskazitelny moralnie. Czyli jeżeli ma jakieś pieniądze, to tylko po to, aby wydać je na biednych lub rząd (co na jedno wychodzi) zasypujący dziurę budżetową.

Oczywiście, w tej sytuacji, nie będzie już miał na bilet i bardzo dobrze, bo wtedy bilet zafunduje państwo. Właśnie o to chodzi, żeby fundowało państwo, gdyż wtedy nikt przypadkowy nie poleci. Nieważne, że wówczas będzie to kosztowało dwa razy więcej i do tego pieniędzy podatników, ważne, że poleci ten, kto na to zasługuje. Na przykład państwo będzie mogło wysłać biznesmena z Podlasia, którego nie stać na bilet, bo pochodzi z Polski „B" i jest biedny. Przecież to nie jest sprawiedliwe, żeby w kosmosie przebywali tylko bogaci biznesmeni z Polski A. Biedni też mają ambicje i marzenia.

A dlaczego tylko biznesmeni?! A polski chłop, to sroce spod ogona wypadł! Nie dość, że jest skrzywdzony przez Unię Europejską, to jeszcze w kosmosie polatać nie może. Albo robotnik. Czy z racji tego, że jest bezrobotny należy go wykluczyć z grona astronautów? A polityk? I który? Ten z lewa, czy z prawa? Decyzja nie jest łatwa. Jak znaleźć jedną osobę (na promie kosmicznym nie ma tyle miejsca, żeby zmieścili się na nim wszyscy Polacy na to zasługujący czyli prawie 40 milionów), która nosiłaby w sobie i biznesmena, i chłopa, i robotnika, i polityka dwóch opcji – narodowej i lewicowej.

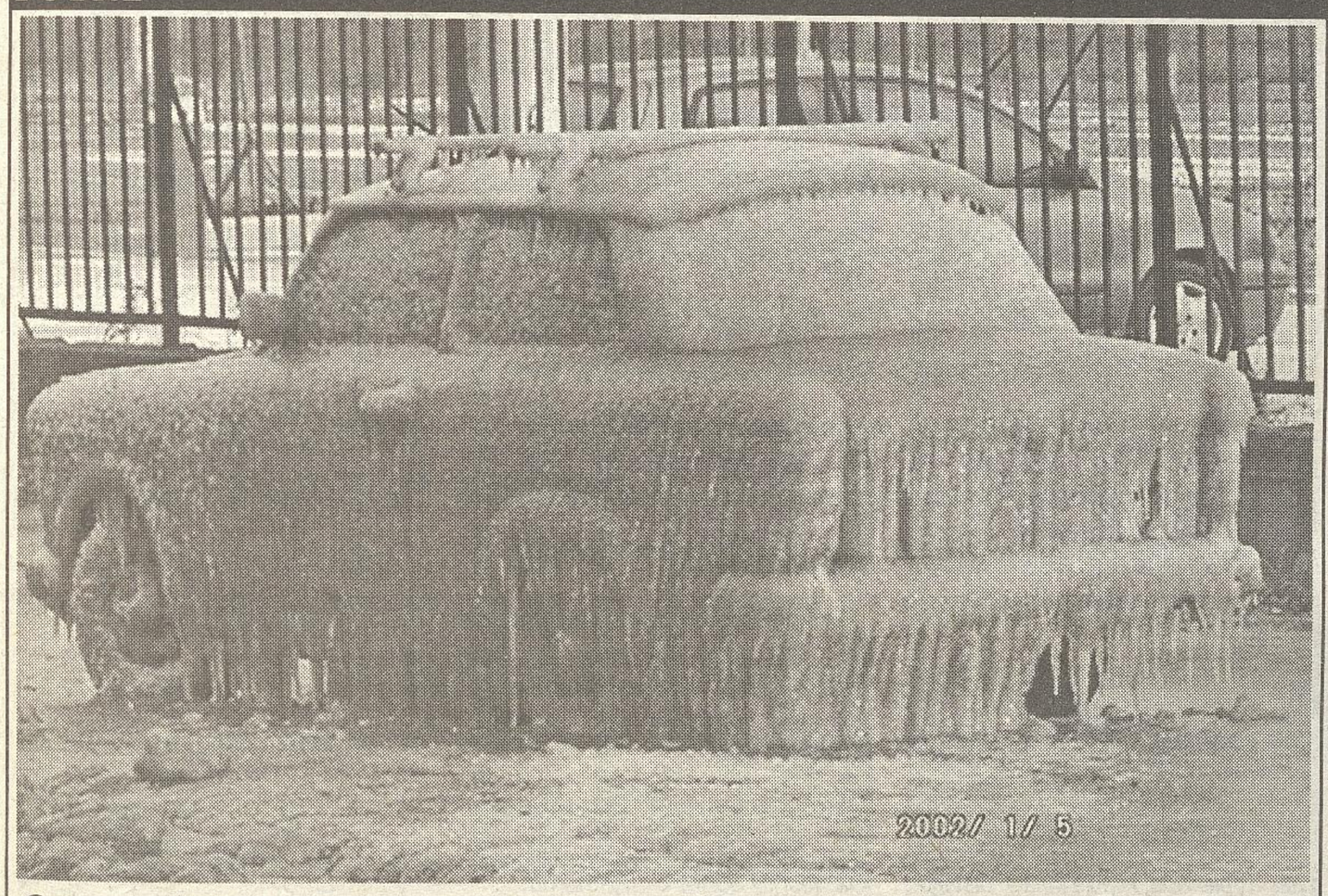
Po długim namyśle i rozważeniu wielu kandydatur, wyszło nam, że te kryteria spełnia jedynie jeden człowiek – Andrzej Lepper. Jest biznesmenem biednym, o czym najlepiej wiedzą banki usiłujący odzyskać zaciągnięte przez niego kredyty, usiłującym otworzyć konkurującą z McDonaldem sieć polskich barów. Niewątpliwie jest chłopem polskim, choć ziemię z braku czasu oddał żonie (warto zwrócić uwagę, że nie sprzedał unijnym rolnikom), która ją uprawia. Nosi drogi garnitur i nie posiada szyi, więc jest niewątpliwie politykiem. I to dwóch opcji – razem z Millerem był w PZPR a teraz jako Samoobrona broni wartości narodowych, takich jak bigos, schabowy, pierogi, które zamierza sprzedawać w polskich barach.

Przy poparciu SLD, która już kiedyś zrobiła z niego wicemarszałka Sejmu, dałoby się przeforsować kandydaturę Leppera na ostatniego Polaka w kosmosie.

Ostatniego, gdyż po tej wyprawie nikt żadnego Polaka już w kosmos zabrać nie będzie chciał. Za żadne pieniądze! Planety może i zostaną na swoich miejscach, bo, póki co, nie wykryto na nich jeszcze nadającej się do uprawy gleby, więc nie ma tam czego bronić. Ale prom kosmiczny z liderem Samoobrony na pokładzie raczej już by nie powrócił. Bowiem Lepper, mimo że posiada zaledwie umiejętność jeżdżenia ciągnikiem, z pewnością lepiej od astronautów wiedziałby, jak kierować promem kosmicznym. Tak samo jak dzisiaj, mając ukończone wieczorowe technikum mechaniczne, najlepiej wie, jak kierować polską gospodarką. I nikt nie byłby w stanie przekonać go, żeby nie łapał się za stery.

Konrad Kruszewski

FOTKI



Czy to ostatni relikt zimy czy zimnej wojny?

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Dziergają w SLD

Działacze olsztyńskiej SLD powołali do życia fundację charytatywną i nazwali ją Euro, bo teraz wszystko nazywane jest w ten sposób. Następnie pomieszczenia fundacji Euro zajął jej prezes i jednocześnie szef olsztyńskiego SLD pan Jerzy Borowski i zaczął w nich dziergać tatuaże, ponieważ pod płaszczykiem fundacji charytatywnej otworzył studio tatuażu.

Można tam sobie było wydziergać na własnym ciele wzorek okolicznościowy, nagą panienkę, kotwicę, sierp z młotem... Niestety, sprawa się wydała, więc szef SLD musiał pomieszczenia opuścić. Podobno mają protestować renciści. Twierdzą, że w ramach pomocy charytatywnej obiecano im w fundacji wydzierganie ostatniego odcinka renty za darmo.

Specjalna instrukcja poselska

Debatowała sejmowa Komisja Etyki Poselskiej. W trakcie burzliwych obrad ustaliła, że poseł jest człowiekiem. I jak każdy człowiek powinien pokazać dokumenty, w tym prawo jazdy, jeśli zostanie zatrzymany na drodze.

Takie ustalenie było konieczne po wypadku, jaki spotkał policjantów usiłujących swego czasu zatrzymać w Zambrowie posłankę Nowinę-Konopko. Posłanka pokazała im jedynie tył swojej cytryny, czyli samochodu marki Citroen.

Poinformowano również prasę, że Komisja Etyki Poselskiej opracowuje specjalną instrukcję, jak mają zachowywać się posłowie na drodze. Instrukcja ta ma być napisana prostszym językiem niż kodeks drogowy.

Powrót na ojczyzny łono

Do kraju powrócił były poseł Kolasiński. Ten sam, który wyjechał korzystając z ostatniego dnia obowiązywania immunitetu. Spieszył się tak bardzo, że zapomniał zwrócić kilkanaście milionów złotych bankom.

Okazało się, że bawił na Słowacji. Występował tam jako ksiądz. Chodził w sutannie i zapewniał, że ma dojścia w Watykanie.

Do kraju były poseł nie powrócił sam, tylko w towarzystwie kajdanek.

Problem językowy

– Kamionują naród polski – zapewniał w Sejmie jeden z posłów LPR. Inny z kolei mówił o „kamienowaniu" i „kamieniowaniu". Jak się domyślamy, chodzi prawdopodobnie o tę samą czynność, znaną z czasów biblijnych i polegającą na ciskaniu kamieniami w żydowskich proroków.

Niesłychany spadek cen domów?

Z deklaracji majątkowej posła Samoobrony pana Józefa Żywca wynika, że posiada on dom o powierzchni 270 metrów kwadratowych. Według jego oceny, jest on warty zaledwie 70 tys. zł, co świadczy o dużym spadku cen domów w Polsce.

Tych, którzy chcieliby od posła Żywca budynek kupić przestrzegamy jednak przed niespodzianką. Zapytany o to, na jakiej podstawie dokonał wyceny swojego majątku, Żywiec odpowiedział: „Tak strzeliłem". Istnieje zatem niebezpieczeństwo, że przy sprzedaży może strzelić jeszcze raz i będzie to zupełnie inna cena, niż w deklaracji majątkowej.

Deklaracje majątkowe posłów dopuszczają możliwość „strzelania", bowiem nikt tych „strzałów" nie weryfikuje. Stąd na przykład poseł Cimoszewicz posiada nieruchomość nie wiadomo ile wartą, bowiem jego „strzał" nie wiadomo w co trafił i dlatego w swojej deklaracji nie podał żadnej wartości posiadanej nieruchomości, tylko postawił znak zapytania.

A gdybym był młotkowym...

W Jankowie (woj. warmińsko-mazurskie) odbyły się już XI Mistrzostwa Świata w Rzucie Młotkiem do Telewizora.

Podczas zawodów zaobserwowano ciekawą prawidłowość. Młotek najczęściej trafiał w cel wówczas, gdy w telewizorze przekazywano relację z obrad Sejmu. **(kk)**

pit

Dziś 8 marca. Sztandarowe święto socjalizmu, czyli Międzynarodowy Dzień Kobiet. Choć zmieniły się czasy, a panie nie są przodownicami pracy, to, o dziwo, ciągle lubią ten dzień.

Za sprawą Lenina

Kiedyś były kwiaty, głównie czerwone goździki, „nieśmiertelne" rajstopy i pracownicze akademie. „Do rzesz kobiet pracujących" przemawiali towarzysze pierwsi sekretarze oraz towarzyszki z rozmaitych organizacji kobiecych. Wszystko to 8 marca, z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Minęły lata. Akademii już nie ma, upominki z tej okazji wręczają dziś paniom nieliczne zakłady pracy. A panie ciągle chciałyby być 8 marca wyróżniane...



Panowie w Dniu Kobiet przygotowywali obowiązkowe wiązanki kwiatów. Kwiaciarnie przeżywały prawdziwe oblężenie. Z funduszy socjalnych fundowano zaś rajstopy. Odebranie tak poważnego prezentu trzeba było, oczywiście, obowiązkowo pokwitować.

URSZULA KLIMCZUK

Międzynarodowy Dzień Kobiet. Od kilku lat święto to przeżywa renesans. Jako że Dzień Kobiet miał przyklejoną etykietę święta z epoki realnego socjalizmu, na początku lat 90. odstawiliśmy je „na bok". Ale czas mija. A z czasem „napisy" na etykietce zaczynają się zacierać. I Dzień Kobiet zmienił swój charakter.

To już nie święto przodownic pracy, towarzyszek i robotnic wyrabiających 150 procent normy dla dobra socjalistycznej ojczyzny. Powoli ten dzień staje się po prostu świętem pań. A dziewczyny, kobiety, panie przyrównują je do... walentynek. Na dowody miłości i sympatii czekają przede wszystkim ze strony bliskich ich sercu mężczyzn....

Suwalczanki decydowały o produkcji mięsa

Było tak. „Szanowne Towarzyszki" – pisał w 1976 r. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. *„Wysiłkiem milionów Polek budujemy silną Polskę (...). Do was kieruję dziś słowa szacunku i najwyższego uznania. W waszych rękach szczęście polskich rodzin, przyszłość polskich dzieci, przyszłość polskiego narodu (...)".*

Podobne w charakterze przemówienia wygłaszane były we wszystkich zakładach pracy. Nie było bowiem przedsiębiorstwa, w którym tego dnia nie organizowano by świątecznej akademii. A takim akademiom przyświecało motto „Polskie kobiety zawsze z partią". Tego dnia panie dowiadywały się choćby tak odkrywczych prawd, jak to, że „nie ma takiej dziedziny życia, w której nie uczestniczyłyby kobiety". Tak w 1977 r. mówił do suwalczanek tamtejszy wojewoda Eugeniusz Złotorzyński. Dodawał przy tym, że *„na wsi kobiety decydują o najważniejszej dla wyżywienia kraju produkcji mięsa"* i w ten sposób podnosił ich zasługi dla „socjalistycznej ojczyzny". Sekretarze KW PZPR w ogóle „pamiętali" o kobietach. Co roku w każdej gazecie ukazywały się potężnych rozmiarów przemówienia, pełne partyjnych słów uznania dla obywatelek, które zasłużyły się dla socjalistycznej ojczyzny nie tylko wzmożoną, niestrudzona pracą, ale też i – rodzeniem kolejnych pokoleń socjalistycznych obywateli. *„Za trud i wysiłek w wypełnianiu obowiązków służbowych, aktywność społeczną, za serdeczną troskę o ognisko domowe"* słowa uznania składał białostoczankom w 1977 r. Józef Piechowski, sekretarz KW PZPR.

I tak święto, które miało być świętem pań, przeistoczyło się w święto państwowej władzy.

Kwiaty socjalizmu i jednowymiarowe rajstopy

– W naszym zakładzie akademie na 8 marca organizowane były zawsze po godzinach pracy – wspomina pani Irena, która w latach 70. pracowała w Spółdzielni „Współpraca" w Białymstoku. – Panowie zatrudnieni w zakładzie przygotowywali specjalne występy. Były jakieś wiersze, tradycyjne „Sto lat". I tak samo tradycyjne goździki. Kwiaty socjalizmu. Z czasem do czerwonych goździków doszły niemal „legendarne" już rajstopy. W latach 80., kiedy w sklepach jedynym „towarem" były ekspedientki, rajstopy bardzo się przydawały... Tyle, że nikt nie pytał obdarowanej, jaki rozmiar nosi. Najczęściej więc tuż po akademii wymieniałyśmy się z koleżankami „prezentami". Najgorzej było, jak szef zakładu kupił wszystkie rajstopy w jednym rozmiarze....

Duże przedsiębiorstwa, szczególnie te włókiennicze, „rozpieszczały" swoje pracownice np. kuponami materiału. A kiedyś też był to towar deficytowy. W białostockich zakładach mięsnych zatrudnione kobiety otrzymywały natomiast w prezencie wędliny.

Na początku lat 80. święto stało się tak „postępowe", że goździki zastąpiły tulipany.

Bez obowiązku bycia przodownicą

Po kilku latach zapomnienia święto kobiet powraca. I choć panie pamiętają o jego rodowodzie, to chcą je świętować. Na co dzień zabiegane, zapracowane, obarczone masą obowiązków czekają na ten jeden dzień, kiedy czują się kimś nadzwyczajnym, szczególnie ważnym. Na szczęście, nie ma już dziś przemówień sekretarzy, a panie nie muszą być przodownicami pracy. Z radością przyjmują jednak upominki i kwiaty. Bo kobieta też chce mieć swój dzień.

Pierwsze wzmianki o specjalnym święcie tylko dla kobiet pochodzą ze starożytnej Grecji. Mężatki organizowały tam festyny ku czci bogini życia.
W kalendarzu święto to pojawiło się w 1909 r. w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Odchodzono je 20 lutego, na cześć wystąpień kobiet amerykańskich, które w 1829 r. protestowały na ulicach amerykańskich miast, domagając się równych praw dla kobiet i mężczyzn.
Święto to przeniósł na 8 marca dopiero Lenin. Stało się to w 1917 r. 8 marca tego roku kobiety rosyjskie demonstrowały na ulicach Piotrogrodu. Dzień ten zapoczątkował falę strajków i zamieszek, które ułatwiły bolszewikom dojście do władzy.

Alicja Biały, radna Rady Miejskiej Białegostoku



Dzień Kobiet jak najbardziej powinien być nadal obchodzony. Choć zmieniły się czasy, to kobiety pozostały kobietami. Nadal chcemy, by nas wyróżniano. I kiedy tak obserwuję panie i panów, to wydaje mi się, że dzisiaj to panowie wmawiają nam, że to święto komunistyczne. I właśnie mężczyźni chcieliby zapomnieć o 8 marca, a jakby tego było mało, to jeszcze chcą, żebyśmy i my też zapomniały..

Dorota Miłek-Kurzątkowska, dyrektor SP ZOZ w Knyszynie

Lubię święto kobiet. Jest to niezwykle miły dzień. Zresztą, wydaje mi się, że panie z natury lubią być doceniane, szczególnie przez mężczyzn. A 8 marca panowie mają niepowtarzalną okazję okazania uczuć kobietom. Przyjemnie jest, kiedy ktoś nas rozpieszcza, kupuje kwiaty. Dlatego większość kobiet chętnie świętuje ten dzień.

Bożena Zambrzycka, psycholog



Z punktu widzenia psychologa, mogę powiedzieć, że każdy z nas lubi być od czasu do czasu doceniany. Obok kilku innych świąt w roku, sprzyja temu również 8 marca. Kobiety z natury bardziej emocjonalnie niż mężczyźni podchodzą do takich okoliczności. Co prawda, nie wszystkie panie świętują dziś Dzień Kobiet, ale te, dla których jest to ważna data w kalendarzu, oczekują miłych słów i upominków. Niezależnie od charakteru święta, jest to dobra okazja na umocnienie łączących dwie osoby więzi.

Taaaakie zawody i taaaakie ryby

Ubiegłoroczne Otwarte Międzynarodowe Zawody Spinningowe Dziennikarzy na jeziorze Pomorze w Kuklach udały się nadzwyczajnie. Dość powiedzieć, że największy złowiony szczupak ważył ponad 4,5 kilograma i mógł być ozdobą każdych zawodów. Wszystko wskazuje na to, że w tym roku będzie jeszcze lepiej. Warto się o tym przekonać i w dniach 24-26 maja przyjechać do Kukli.

Organizatorami „Drapieżnika 2002" są Wydawnictwo „Taurus" i Spółka „Invest-Nord". „Taurus" to Janusz Niczyporowicz, pomysłodawca, animator, obywatel Kuklandii i dobry duch tych zawodów. Rolę gospodarzy pełnią właściciele ośrodka w Kuklach, czyli „Invest-Nord". Wśród sponsorów medialnych są telewizje „Seasons" i białostocki oddział TVP, Polskie Radio Białystok i Radio 5 Suwałki, „Wprost" i nasza „Gazeta Współczesna".

Równie imponująco wygląda lista sponsorów. Będziemy ich przedstawiać cyklicznie. Już dziś jednak warto podkreślić, że wartość nagród przekracza 40 tysięcy złotych! Wśród nich są łodzie wędkarskie, silniki, echosondy, wysokiej jakości wędki i kołowrotki, puchary i medale.

W tym roku rozegramy zawody w kategorii „open" (dostępnej dla wszystkich) i oddzielnie dla dziennikarzy. Toteż szczególnie gorąco zapraszam nie stroniących od kija kolegów po piórze.

Atrakcji będzie co niemiara. Nie zabraknie pieczonego dzika, wyrobów browarnianych, „wiejskiego jadła", sztucznych ogni, pokazów wędkarskiego sprzętu.

Z uwagi na ograniczoną wielkość łowiska stosujemy zasadę: kto pierwszy ten lepszy. Stąd prosimy jak najszybciej wypełnić drukowaną we „Współczesnej" kartę zgłoszenia i wysłać wraz z dowodem opłaty wpisowej pod adresem Wydawnictwa „Taurus" (15-869 Białystok, ul. Białostoczek 17/61, tel. (085)652-12-82, kom. 0602 326-968) lub do naszej Redakcji, z dopiskiem „Drapieżnik 2002".

Wpisowe wynosi 295 złotych. Zawodnicy nie korzystający z noclegów i wyżywienia wpłacają sumę 165 złotych. Wpłacamy na konto: Wydawnictwo „Taurus" PBK S.A. I Oddział Białystok nr 11101154-401150027536.

Decyduje kolejność zgłoszeń. Dodajmy, że są już pierwsi chętni z Białegostoku, Suwałk i Augustowa. Podobno mocno przygotowuje się brać aktorska i kilku lokalnych polityków. Ci ostatni zapewne zechcą się zmierzyć z ministrem spraw zagranicznych Włodzimierzem Cimoszewiczem. **(ebe)**

ZGŁOSZENIE UCZESTNICTWA W II OTWARTYCH MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH SPINNINGOWYCH DZIENNIKARZY „DRAPIEŻNIK 2002"

IMIĘ I NAZWISKO .....

ADRES .....

DATA URODZENIA ..... NR DOWODU OSOBISTEGO .....

PESEL .....

ŁÓDŹ WŁASNA TAK-NIE (skreślić)

Istnieje możliwość dopłaty na miejscu za domki o wyższym standardzie – 16 zł na pobyt, pokoje – 28 zł za pobyt i pensjonat – 50 zł za pobyt.

Wyrażam zgodę na wykorzystanie i przetwarzanie przez organizatorów danych zawartych w tym zgłoszeniu wyłącznie w celach statystycznych i dla potrzeb firmy ubezpieczeniowej.

.....

PODPIS

Magister na polu truskawkowym

Irena P. od pięciu lat szuka pracy. Została zwolniona z Banku Spółdzielczego w Suchowoli w chwili, gdy kończyła zaoczne studia. Miała najwyższe wykształcenie z pracowników banku. To jednak nie pomogło jej utrzymać pracy, a wręcz przeciwnie. Z każdym kolejnym krokiem przekonuje się, że ma za wysokie kwalifikacje, by znaleźć pracę, za dużo lat, by zacząć coś od nowa i za mało, by dostać emeryturę.

AGNIESZKA ŻERO

Z miłości do Suchowoli

Pani Irena pochodzi ze Świnoujścia. Do Suchowoli przyjechała w 1976 r. za swoją miłością. Wyszła za mąż i tu zamieszkała. Na świat przyszły dzieci. Trzy córki. Najstarsza jest już dorosła. Założyła własną rodzinę, dwie młodsze uczą się w szkole średniej.

Cała rodzina pani Ireny pozostała w Szczecinie lub w województwie zachodnio-pomorskim. Tam Irena P. skończyła studium obsługi ruchu turystycznego, kierunek zgodny z jej zainteresowaniami, ale w Suchowoli mało przydatny. Zaczęła więc pracować w szkole. Uczyła geografii. Po urodzeniu najstarszej córki znalazła pracę w banku. Jedynym w Suchowoli.

– Byłam osobą do wszystkiego. Pani Ireno przyjechali ludzie z Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, pani musi się nimi zająć – mówił prezes. I zajmowałam się – wspomina.

Na co dzień siedziała w okienku kasowym. Prowadziła udziały, robiła rozliczenia. A dodatkowo zajmowała się na polecenie prezesa gośćmi – końcówka lat osiemdziesiątych wymuszała takie wizyty i odpowiednią ich oprawę.

Po urodzinach kolejnych córek w 1981 i 1982 nie mogła sobie pozwolić na urlop. Kilka lat później mąż stracił pracę. To on więc został z dziećmi w domu. Jednocześnie zaczęli budować dom. Stanął przy jednej z uliczek w Suchowoli, na placu odziedziczonym po teściach.

– Ten dom to praca mojego męża – pokazuje pani Irena. – On sam wszystko zrobił, a my mu tylko pomagaliśmy.

Irena rób coś!

Na początku lat dziewięćdziesiątych, może to był '92 lub '93 spędziła święta z rodziną na Pomorzu. Rozmowa toczyła się wokół zmian społeczno-gospodarczych w kraju.

– Irena ty coś rób – powiedziała do mnie siostra – czasy idą takie, że jeśli nie będziesz miała studiów, nie będziesz zdobywać nowych kwalifikacji, stracisz pracę.

Zaczęła się zastanawiać. Siostra miała rację. Rzeczywistość wokół przybierała inne kształty. Może w Suchowoli jeszcze tego nie było widać, ale w Szczecinie... Postanowiła spróbować. Zdecydowała się na studia prawnicze. Oczywiście zaoczne. Nie mogła zostawić pracy. W tajemnicy przed rodziną zaczęła się przygotowywać do egzaminów. Pojechała do Białegostoku, ale żeby nikt się nie domyślił, że na egzamin, odwiedziła szkołę córki, by się dowiedzieć o oceny. Ledwo zdążyła na egzamin. Zdała. Studia zaczęła w 1993 r. W banku wykonywała swoje obowiązki, licząc na to, że nikt się nie dowie o studiach, dopóki ich nie ukończy. Nie przypuszczała, że tytuł magistra pozbawi ją pracy.

Kłopoty zaczęły się w 1997r. W czerwcu zarząd banku doszedł do wniosku, że zatrudnienie jest za duże, trzeba zmniejszyć ilość etatów z „przyczyn ekonomicznych". Kilka pracownic zostało powiadomionych, że przejdą na połówki etatów. Z Ireną jeszcze wówczas prezes nie rozmawiał.

– Tobie to dobrze, zaraz kończysz studia, ciebie nie ruszą – mówiły do niej koleżanki.

O tym, że „ruszą", dowiedziała się dwa dni później. Lokalna gazeta pisała o tym, jak bank świetnie prosperuje, a tu ograniczenia etatów. Ona też musiała przejść na połówkę. Nawet nie myślała o szukaniu nowej pracy. Niepracujący mąż, niewykończony dom i zaciągnięty kredyt. W praktyce jednak wykonywała te same obowiązki, a nawet więcej, gdyż w październiku 1997r. powierzono jej stanowisko inspektora.

Pracujecie z łaski

– Porozmawiaj z prezesem – zaczęły Irenę namawiać koleżanki – ty jesteś odważna, powiedz, jaka jest sytuacja.

Poszła. Razem z nią jeszcze dwie osoby. Usłyszała, że wszystkie źle pracują, że trzymane są w pracy „z łaski", więc i tak powinny się cieszyć, że w ogóle pracują. W tym samym czasie Irena dostała od prezesa upomnienie za ubliżanie mu w obecności pracowników.

– Zbaraniałam – wspomina kobieta – rozmowa była kulturalna, przynajmniej z naszej strony, a tu upomnienie. Później mi powiedział, że anulował to, chciał mnie tylko nastraszyć.

W banku pojawiła się inspekcja pracy. Po kontroli inspektor stwierdził, że pracodawca zmieniając warunki pracy i płacy powiadomił związki zawodowe, a te nie zgłosiły zastrzeżeń. Inspektor pracy nie miał więc podstaw prawnych do zakwestionowania tych wypowiedzeń. Pozostał tylko Sąd Pracy.

– Wówczas dowiedziałam się, że są w ogóle jakieś związki, ale na złożenie sprawy do sądu było za późno, minął termin – mówi pani Irena.

Próbowała jednak złożyć wniosek o przywrócenie terminu procesowego. Nie udało się. Niedługo później została zwolniona. Akurat kończyła studia i pisała pracę magisterską.

Prezes wręczając wypowiedzenie, szydził, by przeczytała pismo i sprawdziła, czy wszystko jest zgodne z prawem. Została bez pracy, ale z tytułem magistra prawa.

Nawet nie odwołała się do sądu. Była w szoku. Nie bardzo wiedziała co robić, ale też nie miała wątpliwości, że pracę znajdzie. Miała 44 lata i wyższe wykształcenie.

Za dużo, za mało

Złożyła podania o pracę najpierw w samej Suchowli, potem odwiedziła bank w Sokółce. Dowiedziała się, że będzie tworzony oddział banku w Dąbrowie Białostockiej. W Korycinie ogłoszono konkurs na dyrektora Domu Kultury. Może tam... Potem szkoły, urzędy gmin i instytucje coraz dalej od domu. Nic z tego. Za duże kwalifikacje, za mało znajomości...

Kuroniówka skończyła się po pół roku. W oczy zajrzało widmo nędzy. Dziewczynki dojrzewały, ich potrzeby rosły. Szkoła, dojazdy do Białegostoku, bilety miesięczne, ubranie, jedzenie... Mąż chwytał się prac dorywczych – budowa, wycinka lasu, zamiatanie ulic. Irena odwiedzała znajomych bliższych i dalszych, dowiadywała się o pracę, pisała podania, przeglądała ogłoszenia i stopniowo popadała w czarną rozpacz. Pisała też pisma do banków skarżąc się na sposób w jaki ją potraktowano w Banku Spółdzielczym w Suchowli.

„Z dużym smutkiem przeczytałem pani list" – odpisał jej przewodniczący Zarządu Krajowego Związku Banków Spółdzielczych – „ubolewam, że takie sytuacje mogą mieć miejsce w banku spółdzielczym" (...) „Opisane przez panią wydarzenia są niestety przedawnione i dlatego nie nadają się do doraźnej interwencji".

Z Białorusinką w truskawkach

I znów rozpoczęła wycieczki w poszukiwaniu pracy – ogłoszenia, pisanie podań, cv. Pisała prace magisterskie, zbierała materiały do prac, byle tylko zarobić parę groszy. Latem – truskawki, jesienią – ziemniaki i buraki, liście tytoniu. Cała rodzina szła pracować przy truskawkach, czy burakach.

Jakiś czas temu na polu truskawkowym spotkała Białorusinkę. Nina była pracownikiem naukowym białoruskiego uniwersytetu. Kobieta przyjechała do Polski trochę zarobić. Miała zamiar kupić telewizor. Śmiały się obie. Gorzki to był śmiech.

– Ja magister prawa, ona doktor nauk, obie przy truskawkach liczące ile kobiałek trzeba zebrać, by wyciągnąć niezłą dniówkę – wspomina Irena.

W ubiegłym roku próbowała zostać agentem ubezpieczeniowym. Zrobiła uprawnienia i zarejestrowała działalność gospodarczą. Po miesiącu zawiesiła. Wyszło jej, że na same opłaty musiałaby wyłożyć ponad 500 zł, a nie była w stanie sprzedać takiej ilości ubezpieczeń, by wystarczyło na chleb dla rodziny.

– Społeczeństwo w Suchowoli jest zbyt ubogie, by decydować się na kolejne ubezpieczenia – mówi kobieta.



Pani Irena ciągle jeszcze przegląda oferty, pisze podania i próbuje znaleźć jakąkolwiek pracę, ale coraz bardziej zdaje sobie sprawę z tego, że puka do zamkniętych na głucho drzwi

Ostatni akt zemsty

W styczniu tego roku zwróciła się o pomoc do opieki społecznej. Dostała zasiłek okresowy w wysokości 50 złotych przez trzy miesiące.

Jako członek Banku Spółdzielczego napisała w ubiegłym roku do zarządu o wypłacenie należnej z tytułu podziału dochodu części nadwyżki bilansowej przeznaczonej do podziału między członków zgodnie z zasadami statutu. Jako były pracownik banku wiedziała o takiej możliwości i o wypłatach. W odpowiedzi dostała pismo, że z nadwyżki bilansowej za 1997 r. (kiedy jeszcze pracowała) Zebranie Przedstawicieli nie wydzieliło z nadwyżki żadnej kwoty dla pracowników, a w całości przeznaczyło ją na fundusze własne banku.

– A wiedziałam o tym, że niektórzy dostali – mówi z rozgoryczeniem kobieta.

W lutym tego roku postanowiła zwrócić się z pismem do Rady Nadzorczej o przysłanie jej statutu spółdzielni, podanie terminu Walnego Zgromadzenia Członków itp. Na odpowiedź nie czekała długo.

„Zawiadamiamy, że uchwałą Rady Nadzorczej Banku z dnia 12.02.2002 r. wykreślono Panią z rejestru członków z przyczyny nie wpłacenia udziału do statutowej wysokości 300 zł."

– Nawet nie wiedziałam, że trzeba było coś wpłacić, nikt mnie nie powiadomił, pożyczyłabym, aby wpłacić – żali się pani Irena.

Jej zdaniem to był ostatni akt zemsty prezesa banku. Po mieście rozeszły się plotki, że Irena P. zyskała poparcie innych członków i chce się dostać do Rady Nadzorczej Banku. Zanim się odbyło walne, została więc skreślona.

– Nie ona jedna została skreślona z listy członków – wyjaśnia prezes Henryk Turel – a kto chciał, to wiedział, że trzeba było uzupełnić udziały.

Henryk Turel pracuje jako prezes Banku Spółdzielczego w Suchowoli od 1967 r. Przetrwał wszelkie zmiany. O sytuacji z Ireną P. mówi, że nie była dobrym pracownikiem, sprawiała kłopoty i w ogóle „dużo by mówić". To co z tego, że poza nią w banku nie ma pracowników z wyższym wykształceniem.

– Ona wtedy jeszcze nie miała magistra – dodaje prezes – a była nie do wytrzymania.

Sytuacja Ireny P. nie jest pewnie przypadkiem odosobnionym. Kuriozum tego zjawiska polega na tym, że pracę straciła kobieta, która starała się zdobyć wyższe wykształcenie jako jedyna w swoim miejscu pracy. A i potem tytuł magistra prawa nie otworzył jej nawet najmniejszej furtki. Nie nadawała się na pracownika banku, nauczyciela, kierownika domu kultury, cywilnego pracownika policji itd. Ekipy rządzące od bodaj początku lat dziewięćdziesiątych zapewniały, że kształcenie i podnoszenie kwalifikacji to droga do zdobycia pracy i jej utrzymania. W tym przypadku te zapewnienia nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Niewykluczone, że ta sytuacja dotyczy małych środowisk, czy małych miejscowości. Niemniej jednak jest wyznacznikiem naszych czasów – bezrobotny magister prawa może albo zbierać truskawki albo pisać komuś pracę magisterską. W jednym i w drugim przypadku jest to zarobek w wysokości 50 zł. I na to trzeba było pięciu lat studiów.

aż

REKLAMA

KREDYTY I FINANSOWANIE
dla podmiotów gospodarczych

NOWE
LINIE KREDYTOWE

Banki / inwestorzy
z siedzibą w kraju i za granicą

infolinie: (022) 531 18 33

D445902qwpo

bm

Czy stowarzyszenie pomagające ofiarom błędów lekarskich przetrwa?

Czekanie na dofinansowanie

W ciągu trzech lat działalności białostocki oddział Stowarzyszenia Pacjentów „Primum Non Nocere" przyjął kilkaset skarg od niezadowolonych z opieki medycznej pacjentów, w najbardziej bulwersujących sprawach założono kilkadziesiąt procesów sądowych. Kilkanaście spraw już zostało wygranych, na rzecz poszkodowanych wypłacono spore, kilkudziesięciotysięczne odszkodowania.

URSZULA LUDWICZAK

Założyciele białostockiego oddziału SPPNN państwo Urszula i Zbigniew Dudko od początku pracują społecznie. Za swoją pomoc nie pobierają ani grosza. Jednak koszty, jakie ponoszą w związku z organizacją, są coraz większe. SPPNN stanęło przed groźbą całkowitego zaprzestania działalności albo wprowadzenia opłat za porady. Na razie wybrano wyjście drugie. Sytuację może zmienić tylko dofinansowanie organizacji z budżetu lub przez sponsorów.

Walka z błędami

Stowarzyszenie „Primum Non Nocere" powstało w 1998 roku z inicjatywy Adama Sandauera – pacjenta poszkodowanego przez lekarzy. Od ponad trzech lat pomaga w domaganiu się swoich praw ofiarom błędów lekarskich. Oddziały stowarzyszenia istnieją w kilku miastach w Polsce, m.in. w Białymstoku. Trzeba przyznać, że społecznej organizacji niełatwo było zdobyć darmowy lokal na swoją siedzibę. Udało się to dzięki życzliwości prezesów spółdzielni mieszkaniowej „Słoneczny Stok". Za niewielkie pomieszczenie w piwnicy jednego z bloków przy ul. Zielonogórskiej państwo Dudko nic nie płacą. W lokalu nie ma jednak ani komputera, ani porządnych krzeseł, ani nawet telefonu. Wszystko to kosztuje, a państwa Dudko nie stać na takie zakupy. Stowarzyszenie teoretycznie „utrzymuje się" ze składek swoich członków. Jednak na ok. 150 zarejestrowanych osób, składkę w wysokości 10 zł miesięcznie płaci... 6-7 z nich. W efekcie za wszystko płacą państwo Dudko z własnej kieszeni. Szacują, że przez trzy lata wydali co najmniej kilka tysięcy złotych. Kosztują cotygodniowe dojazdy do Białegostoku (małżeństwo mieszka niedaleko Zabłudowa) i kilka razy w miesiącu do Warszawy, druk ulotek czy plakatów, papier do ksero czy do napisania pozwu sądowego, prąd. W skali udzielanych porad dużo kosztują nawet długopisy.

– Przykładowo, przed ostatnią manifestacją poszkodowanych w Warszawie plakatowaliśmy Białystok i okolice – mówi Zbigniew Dudko. – Za druk ulotek zapłaciliśmy 600 zł, kilkaset dodatkowych złotych kosztowała ich dystrybucja.

Stowarzyszenie od początku szuka sponsorów – serie listów trafiły do niemal wszystkich instytucji, które mogłyby pomóc. Efektu nie było żadnego.

Pacjencie nie uciekaj

– Przyjmujemy ok. 20 skarg telefonicznych tygodniowo, na poniedziałkowe dyżury zgłasza się do nas po kilka-kilkanaście osób – mówi Zbigniew Dudko, przewodniczący białostockiego oddziału SPPNN. – Napisanie komuś pisma procesowego czy odwołania nie zajmuje nam 5 minut, ale nieraz godzinę-dwie.

Często na Zielonogórską trafiają osoby, które zostały tu odesłane od rzecznika praw pacjenta Podlaskiej Kasy Chorych.

– Moje możliwości w porównaniu do działania stowarzyszenia są bardzo ograniczone – mówi Maciej Olesiński, rzecznik praw pacjenta PRKCh. – Tam osoby poszkodowane mogą uzyskać konkretną pomoc prawną.

Efekty pracy państwa Dudko są olbrzymie. Dzięki ich pomocy sprawy sądowe wygrało już 16 Podlasian, zasądzane odszkodowania wynosiły 15-85 tys. zł.

– Najszybciej i najłatwiej wygrywa się sprawy o zakażenie żółtaczką w szpitalu – mówi pan Zbigniew. – Inne procesy, jak choćby wygrany w grudniu ub.r. w sprawie pozbawienia słuchu pacjenta jednej z poradni – nawet sześć lat.

W toku jest obecnie kilkanaście kolejnych spraw sądowych. Jedna – dotycząca obcięcia przez lekarzy poszkodowanemu w wypadku całej dłoni zamiast palca, trafiła do Trybunału w Strasburgu.

– Nie chcemy wynagrodzenia za naszą pracę, ale przynajmniej zwrotu kosztów działalności biura – zapewnia Dudko. – Większe pieniądze pozwoliłyby nam spokojnie funkcjonować, na pewno poprawiłyby się nasze warunki lokalowe.

Pan Zbigniew z żalem mówi o tych pacjentach, którzy wygrali dzięki pomocy stowarzyszenia duże pieniądze, a nie wspomogli organizacji ani złotówką.

– Po wygraniu sprawy potrafią tylko podczas przypadkowego spotkania na ulicy przechodzić na drugą stronę.

Na kłopoty 40 zł

Fatalna sytuacja finansowa panuje obecnie we wszystkich biurach SPPNN w Polsce. Dlatego Zarząd Główny organizacji postanowił od 15 marca pobierać 40-złotowe opłaty za porady. Darmowe porady będą nadal dla członków stowarzyszenia i osób najuboższych.

– Na pewno nie będzie tak, że przy drzwiach będzie stał ochroniarz i za wejście pobierał 40 zł – zapewnia Dudko. – A jeśli tylko uzyskamy jakąkolwiek dotację czy pomoc finansową, wrócimy do starych zasad funkcjonowania.

Mimo że nowe zasady działania organizacji będą obowiązywać dopiero za dwa tygodnie, już teraz jej przedstawiciele spotykają się z negatywną reakcją społeczną. Zbigniew Dudko przypuszcza też, że owa bariera cenowa sprawi, że ilość udzielanych przez jego biuro usług spadnie.

– To rzeczywiście trudna sytuacja – przyznaje Maciej Olesiński. – Rozumiem sytuację finansową państwa Dudko, ale wiem też, że pomocy szukają najczęściej osoby, których nie stać nawet na wykupienie leków. To głównie osoby starsze, biedne, często schorowane, a nie młodzi i zdrowi.

Sytuację może zmienić tylko poważny zastrzyk finansowy dla stowarzyszenia. Czy są na to szanse?

– Każda instytucja społeczna ma prawo ubiegać się o dofinansowanie – mówi Tadeusz Arłukowicz, rzecznik marszałka województwa podlaskiego. – Ale budżet województwa nie został jeszcze uchwalony i wniosek tego stowarzyszenia nie mógł być jeszcze rozpatrywany. Gdy budżet będzie już znany, a wniosek organizacji okaże się uzasadniony właściwie, Zarząd Województwa weźmie go pod uwagę. Na pewno wspieranie działalności takiej organizacji jest uzasadnione.

Nie jest wykluczone, że mieszkańcy powiedzą – „dokonano zbrodni na historycznym układzie miasta, zamordowano Sienny Rynek, jest martwy"

Problemy z białostocką architekturą

Białystok, na dobrą sprawę, posiada jedynie historycznie ukształtowany Rynek Kościuszki z zabudową pierzei nie do końca uporządkowaną w dawnej skali. Nie jest to jednak plac miasta Białegostoku, miasta, które jest w ciągłej rozbudowie. Rynek Kościuszki jest placem założonym dla miasta rzędu 25 tys. obywateli, a obecny Białystok posiada ok. 300 tys. mieszkańców.

Jedną z pierwszych potrzeb, którą rozpoczynając osiadły tryb życia człowiek trwale zaznaczył w siedliskach miejskich jest plac miejski. Od początku był on miejscem obrzędów, ważnych spotkań i uroczystości. Był też miejscem więzi społecznej mieszkańców, którzy własne domy lokalizowali przy placu i tym tworzyli jego oprawę architektoniczną. Plac był i pozostał sercem rozwijającego się organizmu miejskiego i wizytówką miasta.

Codzienność i pośpiech dominują na ulicach. Bywa tak, że człowiek latami chodzi po tej samej ulicy, nie widzi jej zabudowy. Dopiero plac daje oddech i otwiera przed oczyma zwykle zadbaną, utrzymaną w jednorodnym charakterze zabudowę, która cieszy, dając doznania harmonii i piękna. Można chyba powiedzieć, że o pięknie miasta decydują jego place. Jest to powód, że w planowaniu miasta plac centralny jest ważną pozycją jego programu.

Zapotrzebowanie na prawdziwy plac

W Białymstoku próby sprowadzenia tego tematu zastępczo do Rynku Kościuszki są nieporozumieniem. Żałować należy, że wyeliminowano z funkcji miasta zrealizowany plac przy ul. Jurowieckiej, a przeznaczony głównie na organizowane przez miasto festyny i imprezy okolicznościowe. Z powodu braku tego placu i placu miejskiego w nowym śródmieściu, letnie festyny i imprezy okolicznościowe urządzane są na terenie Zwierzyńca i parku miejskiego, a to spowoduje zniszczenie tak ważnych dla miasta terenów zielonych, które winny być chronione, a chronione nie są, bo dopuszczono już do trwałej lokalizacji na terenie parku lodziarni i pijalni piwa.

Również planowana realizacja muzeum Sleńdzińskich przy granicy parku będzie miała ujemny wpływ na wegetację w sąsiedztwie zieleni i pejzaż parku.

Nie niszczmy autentycznej tkanki miasta

Drugim historycznym placem Białegostoku o innym charakterze i skali jest Sienny Rynek, znajdujący się na kierunku południowo-zachodnim od Rynku Kościuszki. Ten kierunek wyznacza i łączy oba place ul. Suraska, która prowadziła na rolnicze zaplecze miasta. Był to rynek wiejski z czasem wchłonięty przez miasto. Zachowana zabudowa pierzei północnej tego Rynku posiada szczególną wartość zabytkową i jest ważnym dokumentem materialnym w historycznym rozwoju miasta. Do niedawna to jedyny całościowo zachowany fragment dawnej zabudowy, uszeregowanych szczytami do placu domów o jednorodnym charakterze w stylu i skali. Do niedawna, bo ostatnio obserwujemy jakby przyśpieszony proces znikania tej zabudowy, która przetrwała wojnę i była autentyczną tkanką dawnej zabudowy miasta. Nie jest wykluczone, że mieszkańcy powiedzą – „dokonano zbrodni na historycznym układzie miasta, zamordowano Sienny Rynek, jest martwy".



A. Zgiet

Nowoczesne budynki niszczą tradycyjną architekturę Siennego Rynku

Podobnie jak budowa osad i miast rozpoczynała się od wyznaczenia placu, wokół którego rozwijało się życie i dalsza rozbudowa, obecnie planowane osiedla mieszkaniowe również powinny posiadać swoje place osiedlowe, które kształtem i indywidualnym wyrazem architektonicznym obudowy byłyby wizytówkami tych osiedli i wzbogacały piękno miasta jako całości. Ponadto w turystyce poznawczej, place spełniają rolę miejsc orientujących tury-

paw

Gospodarz z Sikory znęcał się nad zwierzętami

Krowy pływały w oborniku

– Wsadziłbym go na noc do tej obory, żeby siedział w tym gnoju po brzuch. Niechby zobaczył, jak grzęzły te biedne krowy – mówi ze złością mężczyzna, którego wynajęto, by rolnikowi z Sikory w gm. Grajewo odebrał krowy. Bydlęta topiły się w 1,5 -metrowej warstwie obornika...

ANETA ZAMOJSKA

Sikora, niewielka wieś pod Grajewem. 8 gospodarstw, prawie 40 mieszkańców. Wszystkie domy parterowe, tylko jedna piętrówka. Należy ona do Piotra G. Wybudował ją w czasach, gdy żona była w USA. Odeszła od niego razem z dziećmi.

Wymiona zamarzały

Dom jest bardzo zaniedbany, sprawia wrażenie jeszcze niedokończonego. Na posesji pustaki. Szyby wybite, brudne, brak w oknach firanek. Brak dobrego gospodarza.

Po drugiej stronie drogi obora – parterowy budynek. Nie ma drzwi, zastępuje je blacha podparta kołkiem. Nie zasłania jednak obornika. Stare siano i odchody zwierzęce utworzyły już 1,5 metrową warstwę. Jeszcze miesiąc temu przebywało tu 14 krów. Gdy były ujemne temperatury, wymiona krów znajdowały się w zamarzającym oborniku.

Wisiały w gnoju

Interweniował starszy inspektor Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Do akcji wkroczyła gmina i policja. Samorząd zlecił grajewskiemu Przedsiębiorstwu Usług Komunalnych przeprowadzenie krów z zaniedbanej obory do innego pomieszczenia.

– Mam opowiedzieć, jak to wyglądało? Tego nie da się opowiedzieć – mówi pracownik PUK-u, który w styczniu miał za zadanie wyprowadzić krowy. – Odsunąłem kołek, blacha spadła. Widzę stosy obornika, prawie pod sam sufit. Zdziwiłem się, jak tam wchodzą krowy. Chyba muszą brać rozpęd. Mieliśmy zabrać te krowy. Ale jak? One nawet nie stały na ziemi, tylko wisiały na brzuchach w tym gnoju – na wspomnienie mężczyzna wykrzywia się ze wstrętem.



A. Zamojska

W tej oborze, w 1,5-metrowym oborniku grzęzło 14 krów

– Stały tak zbite w kupie, oblepione gnojem. Jak mieliśmy je ciągnąć? Wpadłem na pomysł, by je siankiem znęcić. Jedna wyszła, za nią kolejne. Miały pognite kopyta, sznurek werżnięty w nogi i w rogi. Cielaki trzeba było wynosić. Jeden był taki słaby, myśleliśmy, że od razu padnie.

– Nie było widać, czy to biała, czarna czy łaciata. Tak były oblepione obornikiem – mówi jeden z mieszkańców Sikory. Nie chce podawać nazwiska. – Nikt nie chce zaleźć za skórę G. Każdy go się wystrzega. Wiadomo, co on zrobi? A my tu mieszkamy na co dzień.

Kobieta, mieszkanka wsi, zastanawia się, czy kilka krów nie potopiło się w oborze. Według jej wyliczeń, powinno być o 5 zwierząt więcej.

– Co on z nimi zrobił? Zjadł? Sprzedał? Nie zdziwiłabym się, gdyby się potopiły – mówi.

Gorzej niż w telewizji

– Ogląda się te różne filmy w telewizji, jak męczą zwierzaki. Ale takiego strasznego obrazu jak u G., to nie widziałem w telewizji – mówi mieszkaniec wsi.

– Mocno to przeżyłem – stwierdza pracownik PUK-u. – Mało nie płakałem, tak mi było szkoda tych zwierzaków. Wsadziłbym go na całą noc do tego gnoju. Niechby po brzuch siedział w tych kałużach i zobaczył, jak grzęzły te krowy – mówi mężczyzna. Dodaje, że potem od razu musiał wyrzucić całe ubranie, w którym tego dnia pracował.

Krowy zabrano od G. i przetransportowano do pomieszczenia zastępczego, obory na początku wsi. Właściciela przy tym nie było. Pracownicy PUK-u obawiali się, czy im nic nie zrobi podczas pracy. Ubezpieczała ich policja. Obawy miały swoje podstawy. G. wygrażał bowiem kilka tygodni wcześniej pracownikowi gminy. Groził, że jeżeli ten wejdzie na jego posesję, to źle się skończy. Miał w ręku drewniany kołek. G. jest teraz oskarżony o znieważenie funkcjonariusza publicznego.

Główny zarzut dotyczy jednak znęcania się nad zwierzętami.

– Rzadko takie sprawy udaje się doprowadzić na wokandę – mówi Zenon Kowalewski z Suwałk, starszy inspektor Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Proces G. w grajewskim Sądzie Rejonowym rozpocznie się w tym miesiącu.

Za cielaka do SKO

Ale to nie koniec styczności pana G. z prawem. Otóż twierdzi on, że poniósł szkody materialne. W dzień po odebraniu mu krów zdechło cielę. G. oskarża gminę o ten stan. Odwołuje się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego od decyzji gminy o zabraniu krów.

– Po 14 dniach krowy zostały zwrócone właścicielowi – mówi wójt gminy Grajewo, Stanisław Szleter. – Podszedłem do G. po ludzku. Prosił on o rozłożenie kosztów, ok. 2,5 tys. zł, na raty. Mówił, że ma ciężką sytuację materialną. Teraz odwołuje się od decyzji mówiąc, że poniósł szkody materialne. Jest przecież orzeczenie lekarza weterynarii. Wiadomo, dlaczego to zwierzę padło. Poza tym G. sam się przyznał, że sam doprowadził do takiej sytuacji – stwierdza wójt.

Cmentarz na posesji

Styczniowa interwencja nie była pierwszą w Sikorze. Mieszkańcy wsi wspominają wiosnę ubiegłego roku. Wtedy to na posesji G. leżały trzy zdechłe krowy. Leżały na oborniku, rozkładały się, a właściciel nie miał zamiaru ich wywieźć. Zrobił to dopiero po interwencji gminy.

Innym razem psy żywiły się zdechłą krową.

– Miał cztery duże psy. Zdziczały, zaczęły zagryzać cielaka sąsiadów. Potem poszły do innej wsi – mówią mieszkańcy Sikory.

– Jeden pies mu zdechł. I leżał tak na podwórku. Aż policjant przyszedł i kazał go sprzątnąć – wspominają inni.

Zaznaczają, że po tym wszystkim, po tylu sprawach, G. niczego się nie nauczył.

– Nie ma chyba zamiaru nic robić. Planował przerobić dla krów stary dom parterowy. A w oborze nic nie trącił. Bo jak obornik był pod sufit w oborze, tak jest – mówi mieszkaniec wsi.

– I kołek dalej podpiera blachę przy wejściu – dodaje inny.

stów i są ważnymi punktami na trasach zwiedzania. O tym również należy pamiętać przy opracowywaniu planów urbanistycznych miasta.

Zieleń – zachować czy wyciąć?

W latach 50-tych, na podstawie założeń planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Białegostoku, zostały wydane wytyczne do projektu zagospodarowania przestrzennego Rynku Kościuszki. Wytyczne te zobowiązywały do uwzględnienia przebiegu ciągu pieszego nasyconego zielenią a łączącego projektowane tereny zielone położone wzdłuż rzeki Białej, z zespołem zieleni parku miejskiego. Przebieg tego ciągu wyznaczały ulice: Malmeda, Spółdzielcza, Rynek Kościuszki i dalej przejściem pod „Delikatesami" do ul. Dzierżyńskiego, obecnej Legionowej, do styku z parkiem miejskim, jego główną aleją parkową. W tym ciągu wyraźne zawężenie wystąpiło przy ul. Spółdzielczej, kiedy inwestor rozpoczął w tym miejscu budowę budynku mieszkalnego. Na wniosek nowo powstałego w Białymstoku w 1953 r. koła SARP i przy pełnym poparciu tej inicjatywy przez Komitet Urbanistyki i Architektury w Warszawie, budowa została wstrzymana, wykopy zasypano i w ten sposób na tym terenie urządzono skwer im. L. Zamenhofa.

Na przebiegu tego ciągu pieszego wzdłuż zachodniej ściany Rynku Kościuszki zaprojektowano i wykonano zieleń towarzyszącą z wyeksponowanym placykiem na osi ratusza i układem dróg pieszych. Było to drugie nasycenie zielenią ciągu zgodnie z wytycznymi do projektu zagospodarowania Rynku Kościuszki. Następne wzbogacenie zielenią tego ciągu pieszego ma być do końca uporządkowane przy ul. Legionowej na styku z parkiem miejskim, jego główną aleją parkową. Teren ten do dziś jeszcze nie został uporządkowany i urządzony, bo ciągle są chętni do prowadzenia w tym miejscu biznesu.

Przy tej okazji warto wspomnieć fakt, że w latach 60-tych jednostka ważna w hierarchii władzy żądała zamurowania przejścia pod „Delikatesami", aby w ten sposób zlikwidować hałasy przechodniów, które niewątpliwie przeszkadzają nocą mieszkańcom tych domów. W tym sporze przyznano rację architektom, którzy bronili słusznej sprawy. Że sprawa tego ciągu pieszego jest słuszna, dziś chyba nikt nie ma wątpliwości. Potwierdza to życie – dużym ruchem pieszych na kierunku do stadionu sportowego i terenów handlowych przy ul. Jurowieckiej – Fabrycznej.

Pozostaje jednak nadal pytanie, co jest powodem organizowania nowych konkursów na ten sam temat – koncepcji zagospodarowania przestrzennego Rynku Kościuszki? Można się tego domyślać po obejrzeniu wystawy pokonkursowej prac nagrodzonych. W jednej z nich, której autor uczestniczy już po raz drugi w takim konkursie, jest wyeliminowana właśnie istniejąca zieleń, zaprojektowana jako skwer na fragmencie Rynku od ratusza do Desy, z propozycją wybudowania w tym miejscu piwnicy o przeznaczeniu handlowym.

Jak wygląda Rynek Kościuszki bez drzew, widać na pozostałym fragmencie od ratusza do kościoła. Widok betonu zakamienowanego nie zachwyca. W tym miejscu można się jedynie dziwić uporowi Inicjatora od lat drążącego ten temat w sytuacji, kiedy w świecie jest powszechne dążenie do wprowadzania zieleni do miast dla łagodzenia mikroklimatu i ochrony przed hałasem, pyłem i spalinami.

JAN KRUTUL
ARCHITEKT

REKLAMA

SKODA FIMOT EŁK

SKODA FABIA
tylko 30.770 zł



SKODA OCTAVIA
VAN 1,9 DIESEL
tylko 41.200 zł netto!!!



SKODA FABIA SEDAN
tylko 36.650 PLN

SKODA FABIA
rok prod. 2001 1,4 75 KM,
automatyczna skrzynia biegów
oraz radioodtwarzacz GRATIS

SKODA OCTAVIA
od 43.700 zł
(2 x airbag, ABS,
wsp. kierownicy)
OC, AC, NW GRATIS!

D484102gwbo

PRZYJMUJEMY SAMOCHODY UŻYWANE W ROZLICZENIU

„FIMOT" S.J. Ełk, ul. Łukasiewicza 1c
tel. (0-87) 610-48-40, 610-48-48
Komis 0608-409-724
Suwałki, ul. W. Polskiego 2
tel. (0-89) 566-32-63
Kętrzyn, ul. Mazowiecka 17
tel. (087) 752-53-53
Pisz, ul. Warszawska 47A
tel. (087) 425-13-10

paw

Konkurs „Gazety Współczesnej" i „Massa Company" rozstrzygnięty!

Tysiąc gorących serc

Ponad 1000 prac nadeszło na ogłoszony w styczniu konkurs „Gazety Współczesnej" i „Massa Company" pod hasłem „Daj serce". Serca były bardzo różnorodne i wykonane technikami, o jakich nam się nawet nie śniło. Mieliśmy olbrzymie trudności z przyznaniem nagród.



Na konkurs nadeszło ponad tysiąc prac. Na zdjęciu prezentujemy tylko ich niewielką część.

Zapowiadaliśmy, że nagród będzie 10. Ostatecznie ich liczba wzrosła do 18, ale to i tak, przyznajemy szczerze, za mało, by wyróżnić wszystkich, którzy na to zasługują. Staraliśmy się nagradzać te serce, których wykonawcami były dzieci, a nie ich rodzice – przecież to właśnie do najmłodszych adresowaliśmy nasz konkurs. Nie zawsze się nam to jednak udało. Dostaliśmy serca z masy solnej, witraże, drzewka szczęścia z zawieszonymi na gałązkach czerwonymi serduszkami. Do naszej redakcji dotarło też serce z cukru, „sercowy" tort, makatki, hafty krzyżykowe, poduszki, rzeźby. Oj, zaczerwieniło się w redakcji – czerwonych serc dostaliśmy od Was tyle, że naprawdę zrobiło nam się cieplej (na sercu, oczywiście). Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w naszym konkursie. Szczególne podziękowania adresujemy do szkół i ośrodków wychowawczych, które jak zawsze licznie włączyły się w „Dawanie serca". Szczególnie ujęły nas prace ze: świetlicy socjoterapeutycznej Osiedlowego Centrum „Stok" w Białymstoku (witraże, komiksy, poduszeczki), Szkoły Podstawowej Specjalnej w Bacikach Średnich (serca wyklejane, poduszeczki), SP – Tołcze, SP we Wroceniu, SP w Kaletniku, SP nr 2 w Ełku, Przedszkola Samorządowego nr 23, Przedszkola Samorządowego nr 36 grupa III, SP w Słobódce, świetlicy przy SP w Barszczewie, Gimnazjum w Czyżewie, SP w Bargłowie, SP w Święcku Wielkim, SP w Becejłach, Miejskiej Biblioteki Publicznej Oddział dla Dzieci – Łomża, SP w Wyszonkach Kościelnych, SP w Rutkach ,gm. Wizna, SP nr 2 w Czarnej Białostockiej, SP 45 w Białymstoku (Biblioteka), Monieckiego Ośrodka Kultury, SP w Dubaśnie, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sokółce, SP w Kołakach Kościelnych, SP nr 6 w Suwałkach, SP w Bargłowie.

Przypomnijmy, że prace nadesłane na konkurs zostaną zlicytowane podczas finału Wielkiej Orkiestry w 2003 r. Wszystkie pieniądze uzyskane na licytacji zasilą konto fundacji WOŚP. Przypominamy, że nadesłanych prac nie zwracamy.

A oto lista nagrodzonych:

– Małgorzata Waczyńska, Choroszcz – rower ufundowany przez Massa Company;

– Iwona Kachnowska, Suwałki – hulajnoga ufundowana przez Massa Company;

– Szkoła Podstawowa Specjalna, Oddział Szkolno-Rehabilitacyjny dla Dzieci i Młodzieży w Bacikach Średnich – walkman ufundowany przez „Gazetę Współczesną"

– Emilia Żukowska, Białystok – miniradio ufundowane przez „Gazetę Współczesną";

– zestawy gier ufundowanych przez „Gazetę Współczesną" i „Massa Company": Anna Dyszkiewicz, Pokośno; Patrycja Chomiczewska, Dubaśno; Agata Rytwińska, Suwałki; Rafał i Dominika Kalinowscy, Gródek; Amanda Arciuch, Czarna Białostocka; Krzysztof Jakubowski, Bielsk Podlaski; Justyna Kisielewska, Narewka; Paula Szczep, Białystok; Grześ Hackiewicz, Mielnik; Karolina Skoblewska, Barszczewo; Emilia Sawicka, Białystok; Zuzia Kowalska, Czarna Białostocka; Katarzyna Rutkowska, Augustów; Paulina Przekop, Gdańsk.

Wszystkich laureatów i ich rodziców zapraszamy w następny czwartek, 14 marca, na godz. 11 do redakcji „Gazety Współczesnej" w Białymstoku (pokój 100, I piętro) na uroczyste wręczenie nagród. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem tel. (085) 748 74 22.

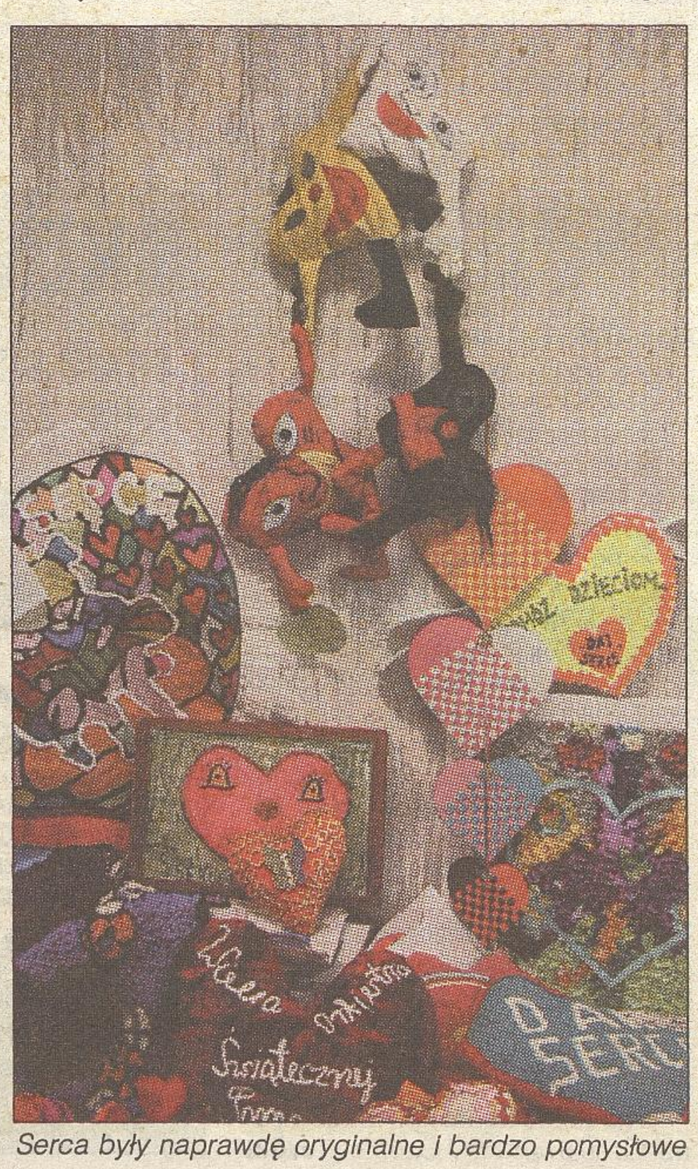
(ka)
Fot. A. Zgiet



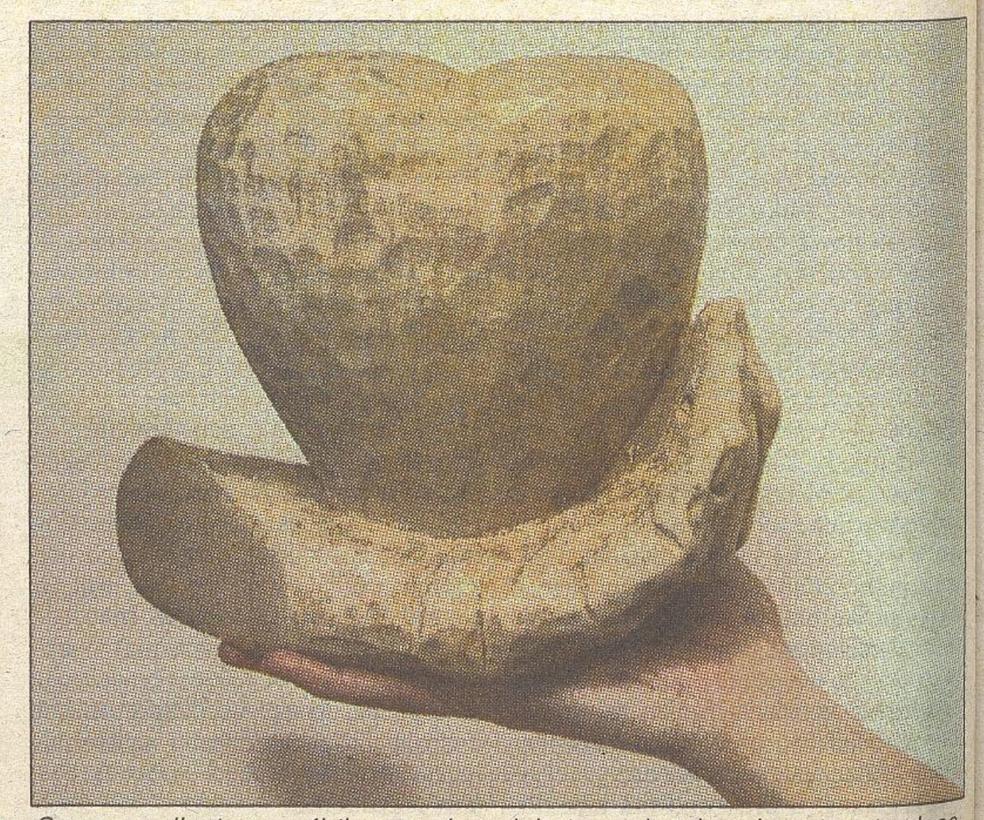
I miejsce za ekologiczne „Serce Podlasia" przyznaliśmy Małgosi Waczyńskiej z gimnazjum w Choroszczy



Te trzy nagrodzone prace zachwyciły jury niestandardowym podejściem do tematu i dużym poczuciem humoru



Serca były naprawdę oryginalne i bardzo pomysłowe



Serce na dłoni wyrzeźbiły prawdopodobnie osoby dorosłe, mimo to doceniliśmy jego piękno

luc

Ponad 5 tys. młodych ludzi z całej Polski wzięło udział w castingach do programu „Idol"

Chęć bycia idolem

Niejednego uczestnika zjadła trema i nie potrafił wydobyć z siebie żadnych konkretnych dźwięków. Tak było z dwiema dziewczynami z Białegostoku, które pomimo dobrego głosu, nie potrafiły się odpowiednio zaprezentować przed jurorami...

KATARZYNA MICHAŁOWSKA

– Śpiewanie to moja pasja. Mój sposób na życie. Dlatego wykorzystuję wszelkie nadarzające się okazje, aby zostać zauważoną. To jest mój dziewiąty casting – mówi 18-letnia Ola Zembroń z Wrocławia, która w ubiegły piątek wzięła udział w castingu ostatniej szansy do programu „Idol". Nabór odbył się w Warszawskim Centrum EXPO XXI w Warszawie.

– Porażki mnie podbudowują. Poza tym dzięki castingom mam mnóstwo przyjaciół, którzy mają tę samą pasję co ja. Zresztą nie można mówić tylko o porażkach. Brałam już udział w programie TVN „Droga do gwiazd". Dostałam się do niego dopiero za czwartym razem. Jeździłam po całej Polsce. Byłam w Krakowie, Wrocławiu, Szczecinie i wreszcie w Bydgoszczy się dostałam.

Najpierw odsiew

Pierwszy etap to był tzw. odsiew. Zdarzało się, że jurorzy po kilku sekundach dziękowali kandydatowi na idola. W drugim etapie, do którego przechodzą najlepsi, zdarzają się wskazówki, rady. Można usłyszeć, co jest nie w porządku z naszym śpiewaniem.

– Zawsze chciałam wystąpić w takim programie. Kocham śpiew i chcę się tym podzielić z innymi. Uważam, że mam dobry głos, jednak jurorzy stwierdzili, że za mało własnej interpretacji włożyłam w wykonywaną piosenkę. Za drugim razem powiedzieli mi natomiast, że śpiewam w trzech tonacjach, a to im przeszkadza – opowiada Klara Wasiewicz z Warszawy.

Jeden z chłopaków, których na castingi przychodziło zdecydowanie mniej niż dziewcząt twierdzi, że musi zostać wybrany, bo jest po prostu idolem. Młoda dziewczyna wychodzi zdenerwowana z przesłuchania. Mówi, że to nie dla niej. Żeby dobrze wypaść, przed wejściem musiałaby wypić flaszkę wódki.

– Jurorom chodzi przede wszystkim o oryginalność, o własne aranżacje piosenek. Poszukują osobowości, po prostu idola – twierdzi Katarzyna Szałańska odpowiedzialna za kontakty z mediami. – A często pojawiali się ludzie z dobrym głosem, ale naśladujący znanych wykonawców. Nie wspomnę już o potężnych facetach z piskliwymi głosami. Jeden z nich pobił rekord – jury pozwoliło mu śpiewać tylko 12 sekund.

Ludzie śpiewali na korytarzach przy akompaniamencie gitary. Takie występy na luzie były całkiem udane. Jednak podczas prezentacji a capella przed jurorami niejednego uczestnika zjadła trema i nie potrafił wydobyć z siebie żadnych konkretnych dźwięków. Tak było z dwiema dziewczynami z Białegostoku, które pomimo dobrego głosu, nie potrafiły się odpowiednio zaprezentować przed jurorami.

Zostać gwiazdą

– Przyjechałam tutaj, ponieważ chciałabym być sławna. Myślę, że życie gwiazdy jest odlotowe. Chociaż nigdy w życiu nie myślałam, że jestem rewelacyjna. Jednak, moim zdaniem, dobrze śpiewam – mówi 18-letnia Iwona Buła z Dębna koło Zakopanego. – Taki casting to świetna przygoda. Moja mama nawet nie wie, że tutaj jestem. Zwiałam z domu i siostra ma mnie kryć. Mamy duży dom i moja mama nawet nie ma pojęcia, czy jestem na górze czy mnie nie ma. Opuszczone lekcje w szkole? Nic się nie stanie przez te kilka dni.

W castingach wzięli udział przede wszystkim uczniowie szkół średnich i studenci, jednak znaleźli się wśród nich również policjanci, kelnerzy, kucharze, technolodzy żywienia, prawnicy, filozofowie, pedagodzy.

Chociaż przedział wieku był z góry określony – 16-28 lat – poza konkursem śpiewali także staruszkowie i kilkuletnie dzieci, które choć przez chwilę chciały poczuć się jak gwiazdy.



K. Michałowska

Castingi przyciągały tłumy ludzi marzących o karierze

Nasi kandydaci na idoli (zakwalifikowali się do następnego etapu)



Emilia Tarasiewicz, 17-latka z Suwałk. Zaprezentowała utwór Ryszarda Rynkowskiego „Dary losu". Chce by ludzie słuchali jej śpiewu. Jej idolem jest Celine Dione.



Paulina Iwanowska, 22-latka z Ełku. Przekonała jurorów piosenką Vondy Shepard „Searchin` My Soul". Uważa, że powinna zostać idolem, ponieważ fenomenalnie śpiewa.



Marek Halicki, 23-latek z Augustowa. Zaśpiewał utwór wykonywany oryginalnie przez Ryszarda Rynkowskiego „Wypijmy za błędy". Chce zostać idolem, by móc śpiewać zawodowo. Jego muzyczne autorytety to Zbigniew Wodecki, Ryszard Rynkowski, Seweryn Krajewski oraz Eros Ramazotti.

Uczestnicy castingów wykonywali piosenki „Ich Troje", Edyty Górniak, Natalii Kukulskiej, Bajmu, Varius Manx, chociaż zdarzały się piosenki z Kabaretu Starszych Panów czy Krzysztofa Krawczyka.

Znaleźć idola

„Idol" to program, którego celem jest znalezienie nowego talentu wokalnego. Kogoś, kto swoimi umiejętnościami, charyzmą i wyjątkowością powali na kolana jurorów i publiczność telewizyjną. Dzięki programowi młody, utalentowany człowiek może osiągnąć coś, o czym do tej pory jedynie marzył. Zwycięzcę „Idola" czeka niezwykła nagroda – kontrakt z wytwórnią BMG na nagranie solowej płyty.

Polską wersję „Idola" przygotowuje firma Fremantle, Telewizja Polsat i wytwórnia BMG. Program jest wieloetapowy. Po wstępnych castingach w Katowicach, Poznaniu, Gdańsku i Warszawie, na które przyszło ponad 5 tys. osób, do kolejnego etapu przeszło tylko 100 osób, które swoim śpiewem i osobowością zaimponowało czteroosobowemu jury – Elżbiecie Zapendowskiej (specjalistce od emisji głosu), Jackowi Cygankowi (autorowi tekstów) oraz dziennikarzom muzycznym – Kubie Wojewódzkiemu i Robertowi Leszczyńskiemu.

W następnym etapie wybrana setka poddana zostanie ponownej ocenie jury. Niektórzy z zawodników po raz pierwszy staną na prawdziwej scenie, aby zaśpiewać piosenkę, która być może zadecyduje o ich przyszłości. Do następnego etapu przejdzie tylko 50 osób. W kolejnych odcinkach programu wszystkie te osoby przedstawione zostaną telewidzom i przez nich będą oceniane. Jury na tym etapie wyda opinie o uczestnikach, a telewidzowie poprzez głosowanie (SMS-y, telefony) podejmą decyzję, kto przejdzie do finału, w którym znajdzie się tylko 10 osób. Z nich, drogą kolejnych głosowań, zostanie wyłoniony ostateczny zwycięzca.

Na etapie „pięćdziesiątki" kandydaci będą przygotowywani do prezentacji. Przy pomocy profesjonalistów będą ćwiczyć głos, uczyć się interpretacji piosenek, dobierać repertuar, skorzystają z rad stylistów i wizażystów. Ta praca będzie kontynuowana z finałową dziesiątką. Widzowie będą mogli oceniać postępy swoich faworytów, zauważać zmianę ich scenicznego wizerunku. Z tej dziesiątki tylko jednak osoba podpisze kontrakt z BMG.

Ważną postacią w „Idolu" jest prowadzący – Maciej Rock. To on będzie przedstawiać zawodników, gratulować zwycięzcom, ocierać łzy przegranym. Maciek będzie wprowadzać widzów za kulisy programu, pokazywać przygotowania uczestników do występów, rozmawiać o ich nadziejach i marzeniach.

26 godzinnych odcinków programu „Idol" emitowanych będzie w telewizji Polsat w okresie od kwietnia do czerwca, dwa razy w tygodniu.

REKLAMA



Hodowla owczarków niemieckich nie jest opłacalnym zajęciem

W Niemczech byłbym bogaty

Reno sprężystym krokiem przemierza swój obszerny boks. Wspina się przednimi łapami na siatkę, radośnie merda ogonem na widok właściciela. Reno to efekt dwudziestopięcioletnich starań Ryszarda Gesinowskiego z Białegostoku. Tyle lat trzeba było, żeby stworzyć hodowlę owczarków liczącą się nie tylko w regionie, lecz także w Polsce.

JOLANTA GADEK



A. Zgiet

Owczarki niemieckie hodowane przez Ryszarda Gesinowskiego mają przestronne wybiegi. Żywiołowo okazują swoje przywiązanie do właściciela.

Obecnie Ryszard Gesinowski na swojej posesji na os. Jaroszówka w Białymstoku trzyma trzy suki hodowlane, kolejną młodą sukę i obiecującego młodego samca o imieniu Reno. W domu wylegują się jeszcze dwa jamniki i dwa tłuste koty. Te ostatnie zgadzają się na pieszczoty niższych od nich jamników, nie boją się też wilczurów.

Początki były trudne

Posesja Gesinowskich ma trzy tysiące metrów kwadratowych powierzchni. Dom stoi tuż przy ulicy, za nim znajduje się niewielkie wzgórze, na nim zagajnik. Jest on podzielony na kilka długich na kilkadziesiąt metrów i szerokich na kilka metrów boksów.

– Owczarek niemiecki to pies, który chętnie uczestniczy w szkoleniu, lubi stróżować, potrzebuje dużo przestrzeni i ruchu – mówi Ryszard Gesinowski. – Lubi też towarzystwo człowieka. Pozostawiony sam sobie dziczeje, przemienia się w kłusownika i wandala. Potrafi niszczyć drzewa i ogrodzenie, ryć w ziemi.

Zaliczany jest do psów pracujących. Owczarki niemieckie zatrudniane są w policji, straży granicznej i pożarnej, więziennictwie. Pilnują posesji prywatnych, terenu różnych firm.

Gesinowski pierwszą sukę hodowlaną kupił w 1975 roku i powoli zaczął tworzyć hodowlę. Jego psy noszą przydomek „Z Krywlan", stamtąd bowiem pochodzą jego rodzice i dziadkowie. Po kilku latach zaczął osiągać pierwsze sukcesy. W latach osiemdziesiątych jego suka Kaja z Krywlan została championem Polski i wygrała ranking wystawców w Polsce. W tamtych latach trudno było o suki z dobrym pochodzeniem. A suki to podstawa hodowli. Owczarki nie były wówczas zbyt popularne, przynajmniej te z rodowodem. Początkowo szukał psów do krycia w polskich hodowlach, potem zaczął wyjeżdżać do byłej NRD.

Lana z Niemiec

Enerdowskie hodowle nie należały do najlepszych, chociaż były lepsze od polskich. Ryszard Gesinowski jeździł więc tam ze swoimi sukami na krycie.

– Zasada jest taka, że jeśli chce się osiągać coraz lepsze wyniki, trzeba suki kryć psami o klasę od nich lepszymi – mówi.

Na początku lat dziewięćdziesiątych zaczął wyjeżdżać do Niemiec. W 1992 roku kupił tam sukę Lanę z bardzo dobrym rodowodem. Był to początek znacznych postępów w hodowli. Lana na warunki niemieckie nie zaliczała się do „pierwszej ligi", u nas wyróżniała sięurodą.

– Niektórzy znajomi pukali się w czoło – wtedy z Niemiec przywoziło się marki zarobione na czarno. A ja na Lanę wydałem tam 4 tys. DEM – mówi. – Obecnie większość białostockich rasowych owczarków niemieckich ma tę sukę w rodowodzie.

Lanę udało się pokryć w Niemczech psem należącym do światowej czołówki.

Inny pies z jego hodowli, który zdobył liczne nagrody na wystawach, to Maks z Krywlan. Pochodzi on z miotu, który w 1999 roku został uznany za najlepszy w Polsce. Na pięć urodzonych szczeniąt aż trzy znalazły się w czołówce. W 2000 roku Maks zajął w rankingu wystawców pierwsze miejsce, Marko drugie, Mat – czwarte. Maks zdobył też tytuł zwycięzcy rasy na ostatniej Podlaskiej Wystawie Psów Rasowych oraz tytuł Najpiękniejszy Pies Podlasia. Na tej samej wystawie Reno zdobył tytuł Zwycięzca Młodzieży. Maks był pierwszym psem z hodowli Gesinowskiego, którego użył do krycia swoich suk. Obecnie jego właścicielem jest przyjaciel hodowcy.

Nie ma czasu na zaloty

Nadal jednak wozi swoje suki do Niemiec. Za każde krycie trzeba zapłacić 1-1,2 tys. DEM. Koszty podróży też nie są niskie, przejechać trzeba kilka tysięcy kilometrów. Z suką należy zjawić się u niemieckiego hodowcy w ściśle określonym, ustalonym telefonicznie terminie. Krycie nie zawsze się udaje. Suka jest zmęczona, zdenerwowana, czas owczarków z dobrych niemieckich hodowli jest drogi. Dlatego nie ma czasu na zaloty. Hodowcy po prostu trzymają sukę i nakłaniają samca do spełnienia powinności. Potem wypełnia się kartę kopulacji i zgłasza ją do klubu.

– W Polsce nie ma rocznego limitu krycia, w Niemczech owczarek może pokryć rocznie 90 suk – 60 krajowych i 30 z zagranicy – mówi Gesinowski.

Zdarza się, tak jak ostatnio, że krycie się nie udaje, suka nie zachodzi w ciążę. Wtedy czeka się do następnej okazji i ponownie wyrusza w drogę. Za krycie nie płaci się po raz drugi, wykonuje się je w ramach „gwarancji".

Po co to wszystko? Po to m.in., żeby jury, tak jak w 2001 roku w Rybniku przyznało hodowli Gesinowskich drugie miejsce. Wcześniej na podobnych wystawach uzyskiwał drugie miejsce (w Warszawie w 1997 roku) i trzecie miejsca (w Bydgoszczy w 1998 roku). Żeby zyskać takie tytuły, trzeba jednocześnie wystawić pięć psów z tej samej hodowli, najlepiej po różnych rodzicach.

Maks tańszy w Polsce

Pomimo swych osiągnięć hodowlanych Ryszard Gesinowski nie jest w stanie utrzymać się z hodowli owczarków niemieckich. W psy trzeba dużo inwestować – jego owczarki zjadają blisko 4 kilogramy suchej karmy dziennie. Muszą być regularnie szczepione, czasami potrzebna jest porada weterynaryjna. Krycia kosztują, a zdarza się, że w miocie rodzą się zaledwie dwa, trzy szczenięta.

– Ostatnio przynajmniej nie muszę zbyt wiele dokładać do hodowli – mówi Gesinowski.

Trudno oszacować wartość własnej pracy włożonej w hodowlę i układanie zwierząt. Bo przecież każdy szczeniak już od małego musi być przyzwyczajany do późniejszych „obowiązków". Wcześnie trzeba nauczyć go chodzenia na smyczy, posłuszeństwa, przyzwyczaić do zabiegów pielęgnacyjnych, nauczyć odpowiedniego poruszania się na ringu, zajmowania określonej postawy. Układaniem zwierząt z reguły zajmują się sami hodowcy. Reno jest tresowany przez syna Ryszarda Gesinowskiego, Jarosława.

Hodowca przez lata utrzymywał się z prowadzonego przez siebie sklepu, obecnie handluje karmą. W podobny sposób postępują inni hodowcy. Nawiązują kontakty handlowe z producentami karm. Dzięki temu mają tańszą karmę dla swoich zwierząt, jednocześnie zaś proponują ją nabywcom swoich psów. Inni ustawiają na wystawach psów stragany z najprzeróżniejszymi gadgetami dla czworonogów – miskami, posłaniami, smyczami, obrożami, kagańcami, piłeczkami, szczotkami, szamponami itp.

Pies, taki jak Maks, który zdobył tyle tytułów, w Niemczech byłby wart około 100 tys. DEM. W Polsce zaś jest wart jedynie 2-3 tys. zł.

Niemcy przyzwyczaili się już do tego, że przyjeżdżają do nich polscy hodowcy. Mają do nich zaufanie, są sympatyczni.

– Przyznam, że na początku miałem pewne obawy, wiadomo, jakie opinie na temat Polaków pokutują w wielu krajach. Okazało się jednak, że wspólne zainteresowania, hobby potrafią łączyć ludzi różnych narodowości – mówi hodowca.

Klimatyzowane budy

Do Niemiec na wystawy owczarków zjeżdżają się hodowcy z całego świata. Tamtejsze katalogi i pisma klubowe mają wagę równą publikacjom biznesowym. Można w nich znaleźć reklamy prawdziwych czworonożnych gwiazd.

– Za owczarka, który na światowej wystawie zdobył pierwsze miejsce Japońscy hodowcy zaproponowali 1,4 mln DEM. Właściciel nie zgodził się jednak go sprzedać, gdyż na jednym kontrakcie reklamowym zarabia 500 tys. DEM. W Niemczech hodowla owczarków to dobry biznes, jest duży rynek zbytu.

Do Niemiec po psy przyjeżdżają nie tylko Japończycy, lecz także mieszkańcy Tajlandii, Brazylii, Argentyny, Tajwanu, ostatnio coraz częściej także Chińczycy. W krajach tych jest duże rozwarstwienie społeczne, wielu ludzi nie ma co jeść, są też tacy, którzy mają środki na zaspokojenie swoich zachcianek. Gesinowski pokazuje katalogowe zdjęcia tamtejszych hodowli, z wybiegami wyłożonymi dywanami, klimatyzowanymi budami...

W Polsce najwięcej pieniędzy zarabiają właściciele tzw. dzikich hodowli, którzy podchodzą do swego zajęcia bez emocji – kryją suki swoimi psami, nie dbają o rodowody, o doskonalenie genetyczne zwierząt. Zależy im wyłącznie na wyprodukowaniu jak największej liczby szczeniaków, które później sprzedają na bazarach lub poprzez ogłoszenia prasowe. Nie szczepią czworonogów, wiele z nich od urodzenia cierpi na nużycę – ciężką chorobę skóry – którą zaraziły się od matek. Inni przemycają psy zza wschodniej granicy. Filozofia jest prosta – zero inwestycji, jak największe zyski.

Gesinowskiemu raz się zdarzyło, że jeden zapaleniec zaproponował za wystawianego psa, który wygrał wystawę, 20 tys. zł. Nie skorzystał z oferty.

– Bo pieniądze nie są motorem mojego działania.

Marzy o tym, żeby w przyszłości wygrać wystawę w Niemczech. To tak jakby Niemiec chciał wyhodować zwycięskiego ogara polskiego.

W Białymstoku istnieją cztery duże hodowle psów rasowych liczące się nie tylko w regionie, lecz także w całej Polsce. Oprócz hodowli owczarków niemieckich są tu jeszcze hodowle dogów, jamników i sznaucerów. Ich właściciele, aby się utrzymać, muszą wykonywać dodatkową pracę.

W ogólnopolskich wystawach prezentuje swoje zwierzęta kilkudziesięciu mieszkańców Białegostoku. Są właścicielami nie tylko psów czterech wspomnianych ras, lecz także rottweilerów, bokserów, mastino napoletano, owczarków szetlandzkich i szkockich, bullmastifów, pudli, dogów de Bourdeaux, nowofundlandów. Niektórzy członkowie białostockiego oddziału związku kynologicznego są właścicielami czworonogów rzadkich ras, jak choćby pies kanaryjski, cairn terier czy bouvier des flandres. Właściciele psów rasowych wystawiają je przeciętnie od 5 do 8 razy rocznie. Są też tacy, którzy nabywają czworonogi z rodowodem, lecz nigdy ich nie wystawiają. Tacy nabywcy u znanych hodowców mogą liczyć jedynie na zakup mniej udanych szczeniąt. Szczenięta bardziej zbliżone do norm określonych przez FCI sprzedawane są z reguły tym osobom, którym zależy na wystawianiu zwierząt, zdobywaniu medali. Dzięki temu bowiem rośnie znaczenie danej hodowli.

Nikt nie jest w stanie dokładnie oszacować ilości dzikich hodowli funkcjonujących w Białymstoku i okolicach. Wiadomo, że jest ich kilkadziesiąt. Niektóre z nich funkcjonują okresowo w sezonie letnim, kiedy właściciele przemycają zwierzęta zza wschodniej granicy i trzymają je na działkach znajdujących się na obrzeżach miasta lub poza nim.



A. Zgiet

Reno lubi zabawy z właścicielem, tak samo chętnie biega po swoim boksie, jak po wystawowym ringu. Na ostatniej Podlaskiej Wystawie Psów Rasowych zdobył medal w klasie juniorów.

luc

Jestem jak Smok Wawelski

Z ANNĄ DYMNĄ rozmawia Andrzej Leśniewski

Porozmawiajmy o „Wiedźminie". Film został bardzo skrytykowany przez niemalże wszystkich. Jakie mogły być tego powody?

Myślę, że to nie ja powinnam odpowiadać na to pytanie. W „Wiedźminie" gram bardzo piękną postać, kapłankę Nenneke. Moja postać miała pojawić się tylko w serialu. Dlatego nawet nie znałam scenariusza fabularnego filmu. Decyzją producentów pierwotny kształt scenariusza uległ zmianie i nagle mój wątek zajął w nim dużo miejsca. Film musi mieć pewne rytmy, sceny muszą wybrzmieć, wątki muszą mieć początek i koniec. Jeżeli jednak film jest pocięty i coś jest sztucznie domontowane, to czegoś brakuje. I wydaje mi się, że niestety ten nerwowy chaos przeszkadza. A przecież tyle wspaniałych rzeczy widać w tym filmie. Myślę, że one zabrzmią pełnym głosem w serialu. Świetny jest Michał Żebrowski – tajemniczy, skupiony, sprawny, dziki, wspaniale wygląda, tak sobie zawsze wyobrażałam Wiedźmina. Piękne są zdjęcia, kostiumy, charakteryzacja, bardzo dobre wszystkie walki i animacje smoków. Naprawdę, szkoda, że musiał wejść na ekrany ten film i dać pożywkę dla ostrej krytyki i niechęci. Przykro mi tego słuchać, tym bardziej że na planie pracowało się wspaniale. Postać, którą gram jest bardzo ciekawa. Przeczytałam dokładnie Sapkowskiego. Potrafi on stwarzać krwiste, interesujące osobowości. Jedną z najciekawszych jest właśnie Nenneke. Kapłanka ta w swojej świątyni ukrywa skrzywdzonych, nieszczęśliwych, walczy o zachowanie prawdziwych wartości, miłości, wolności, uczciwości, w swoim tajemniczym ogrodzie chroni przed zupełnym wyginięciem wiele roślin. To ona uświadamia Geraltowi, że też ma prawo do wyborów, że też wolno mu kochać. Myślę, że w tym okrutnym świecie przemocy, smoków, walki, to ważna postać i z wielką przyjemnością się z nią utożsamiłam. Mam nadzieję, że serial będzie lepszy.

Czy zdarzało się lub zdarza, że przedkładała Pani pracę zawodową ponad życie osobiste, domowe i jak to się odbija na Pani rodzinie?

Każdy człowiek musi znaleźć równowagę między swoim życiem osobistym a pracą zawodową bez względu na to, jaką pracę wykonuje. Nasz zawód jest trudny, bo często wymaga zupełnego oddania i absorbuje nas w stu procentach. Kiedy mam zdjęcia filmowe i muszę wyjechać z Krakowa, to moje życie osobiste siłą rzeczy zupełnie ustaje. Ale mój zwykły dzień też często wygląda tak, że o dziewiątej rano wyjeżdżam na próbę do teatru, wracam o trzeciej, o piątej, szóstej muszę znowu wyjechać na spektakl, aby powrócić do domu o 22-23. Do tego dochodzą zajęcia ze studentami. Życie rodzinne jest więc dosyć skąpe. Jednak przez blisko trzydzieści lat uprawiania tego zawodu nauczyłam się utrzymywać pewną harmonię między tymi moimi dwoma światami. Moja rodzina nic na tym nie traci, wręcz odwrotnie, może umiem wykorzystywać czas wolny lepiej niż ci, którzy go mają w nadmiarze. Moje dziecko ma ze mnie dużo większy pożytek, niż gdyby miało taką matkę, która nie pracuje i ma dziecka dosyć, a najchętniej schowałaby je w zamrażarce. Trzeba znać prawdziwe wartości, a ja wiem co jest dla mnie ważne.

Jakie są to wartości?

W pewnym sensie mam dwie świętości. Jedna to rodzina, a druga to teatr. Jednej i drugiej miłości poświęcam całe swoje życie, ale staram się, żeby moja miłość do teatru dawała szczęście mojej rodzinie i odwrotnie. Kazio Kutz zawsze mówi, że w artystycznych zawodach najważniejsze jest domowe zaplecze. Oczywiście mężczyźni mają trochę prościej, nie ryzykują wiele powiększając swą rodzinę, a gdy mają premiery i intensywny zawodowo czas, troskliwe żony zwalniają ich często z wszelkich obowiązków. Ale dla mnie właśnie zupełnie zwyczajne problemy domowe pomagają utrzymywać ową życiową równowagę. Gdy czuję lekkie zmęczenie aktorstwem, odpoczywam kosząc trawę, gotując obiad, piorąc czy pomagając synowi w jego sprawach. Potem biegnę do teatru czy przed kamerę, maluję twarz, wchodzę w inny świat, zapominam o rzeczywistości, by za chwilę za nią zatęsknić i z radością do niej powrócić. A gdy przed premierą jestem nieprzytomna ze zdenerwowania i wkładam mięso do pralki zamiast do lodówki, moi domownicy są wyrozumiali, wiedzą, że tak musi być. Kiedy byłam bardzo młodą, początkującą aktorką, to usłyszałam z ust starych aktorek: nie wolno poświęcać życia dla tego zawodu, bo w każdym momencie może cię on kopnąć i zostajesz sam, rozgoryczony i dlatego tak ważne jest, aby mieć rodzinę i dom. Zresztą nigdy nie wiem jak długo będę grać, ile dostanę propozycji, a syn na pewno jeszcze kilka lat będzie mnie potrzebował, a jeśli się po prostu zaprzyjaźnimy, to będę mu potrzebna zawsze.



Anna Dymna jako kapłanka Nenneke w filmie „Wiedźmin"

Coraz trudniej być aktorem. Nie wiem czy gdybym teraz zaczynała dorosłe życie, zdecydowałabym się na tę drogę. Co robić na przykład z propozycją dużej roli w wieloodcinkowym serialu czy sitcomie. Często nie ma scenariusza tylko konspekt, nie ma jednego reżysera tylko kilku, propozycja jest więc tajemnicza i ryzykowna. Decydując się na nią, musiałabym zrezygnować z teatru, ze szkoły teatralnej, musiałabym zupełnie zburzyć życie rodzinne. Podstawowym argumentem są oczywiście pieniądze i popularność. Znam te dwa potwory dobrze i już dawno wiem, że nie wolno dla nich poświęcać życia i tego, co się naprawdę kocha. Poza tym jeśli przyjmuję jakąś rolę, to musi mnie ona czymś zaciekawić, zafascynować, bo przecież grając wkładam w nią serce, duszę i siebie. Nie potrafię i nie chcę zamienić się w maszynkę do produkcji uczuć za pieniądze.

Jednak wielu znanych aktorów zdecydowało się grać w nazwijmy to mniej ambitnych serialach, a motywem były pieniądze.

Trudno dokonywać wyborów. Nie pogardzam wcale aktorami, którzy grają w serialach. Poza tym z czegoś musimy żyć. Nie wszyscy mają etaty w teatrach. Z pracą po studiach jest coraz trudniej. Początkujący aktor często nie ma wyjścia. Żeby zaistnieć, jedyną szansą dla niego jest właśnie rola w serialu. Jeśli jest to dobry serial, a na szczęście są i takie, to wspaniale. Poza tym dobre seriale są naprawdę bardzo potrzebne i pełnią ważną funkcję w społeczeństwie. Niestety, są i te „płytkie" i z żalem patrzę jak wspaniali, młodzi aktorzy, często nasi studenci, wpadają w jakiegoś takiego tasiemca, stają się nawet popularni, mają z czego żyć, ale ich marzenia o Hamletach i Ofeliach, ich piękne ambicje artystyczne muszą być wstydliwie skrywane na dnie serca. W kulturze jest straszliwy kryzys. Nie ma pieniędzy na ambitniejsze przedsięwzięcia. Pieniądze idą na to, co ma oglądalność. Biesiady, łatwa rozrywka, teleturnieje, pikantne rozmowy, głupkowate filmiki przerażająco dominują na ekranie. Przy użyciu tak potężnej magii, jaką jest telewizja, można przecież trochę kształtować, uszlachetniać gusta telewidzów, podnosić katastrofalny poziom naszej mowy, zaciekawić dobrą literaturą, poezją... ale to miałoby przecież mniejszą oglądalność, więc i kasa z reklam mniejsza. Stacje telewizyjne rozpowszechniają więc takie programy jak „Big Brother", „Dwa Światy" czy „Rozmowy w toku", programy przy których nie trzeba myśleć, bo tu facet dłubie w nosie, tam się baba podmywa albo ktoś opowiada, że jest pederastą albo lesbijką, albo mąż ją bije. Prawda. To jest ekscytujące. Lubimy przecież podglądać innych. Tych, którzy występują i spowiadają się publicznie w talk-showach, czy poddają się eksperymentom Wielkiego Brata też trzeba zrozumieć – chcą zarobić, coś przeżyć, za wszelką cenę wyjść z szarzyzny swego życia, w jakikolwiek sposób zaistnieć. Przeraża mnie tylko, że takie eksperymenty wolno przeprowadzać na innych, zabierać ludziom intymność, torturować ich psychicznie. Wiem, że oni sami się na to godzą, a ja przecież nie muszę tego oglądać – ale panowie psychologowie dobrze wiedzą jak to wciąga, jakie tłumy siedzą bezmyślnie przed ekranami i patrzą na ordynarną, podnieconą blondynkę, która w jakimś ciekawie zwierzęcym odruchu ujawnia na naszych oczach swe prawdziwe emocje. Szkoda tylko, że ciągle coś pika – mogłyby dzieci nauczyć się chociaż może jeszcze nieznanych słów i wzbogacić swój język. W takiej sytuacji bardzo trudno jest być aktorem. Przecież ja tylko gram. Do domu, do łazienki, do łóżka nie wpuszczam obcych, nawet nie mam niczego ekscytującego do powiedzenia, bo nie zabiłam ojca ani nie zgwałcił mnie syn. A często słyszę od „wywiadowcy", że to bardzo ciekawe, iż pracuję nad nową rolą, ale czytelnicy woleliby usłyszeć o mężczyznach mego życia i czy to prawda, że pan X ma głupią żonę. Na szczęście mam już pięćdziesiąt lat i udało mi się być potrzebną aktorką w czasach, kiedy aktor ludziom dodawał nadziei, otuchy, sztuka naprawdę pomagała żyć. I ten zawód był naprawdę piękny. Teraz świat jest inny, inne wartości, inne ideały i choć nadal z radością wchodzę na scenę, jestem szczęśliwa, że zaczynałam karierę trzydzieści lat temu.

Czy żałuje Pani jakiegoś momentu ze swojej kariery zawodowej, być może jakiejś niewykorzystanej szansy?

Całe życie pracowałam tylko nad tym co mnie naprawdę pasjonowało. Moje życie pełne było tragedii, których chciałabym oczywiście uniknąć. Ale to jest sprawa losu, a na los nie ma sensu narzekać. Trzeba sobie z nim jakoś poradzić i dalej żyć. Gdyby Swinarski nie zginął w katastrofie samolotowej i zagrałabym u niego Ofelię, może otworzyłby się przede mną jakiś nowy świat, gdyby nie odeszło z mego życia nagle kilka bliskich osób...

Jaki był najtrudniejszy moment w Pani życiu?

Nie lubię o tym mówić, sprawia mi to ból. Ale, widzi Pan, jestem cała i uśmiechnięta. Te tragedie wbrew pozorom bardzo mnie wzmocniły. Nie miałam wyjścia. Musiałam albo się załamać i przestać oddychać, albo sobie poradzić. Każdy cios w jakiś sposób mnie wzmacniał. Może tylko w środku jestem czasami smutna, jednak na zewnątrz tego nie widać. Za to umiem się cieszyć drobiazgami, których kiedyś wcześniej nie dostrzegałam.

Podobno to, że ma Pani tak oryginalną urodę ma źródło w tym, że ma Pani ormiańsko-litewsko-węgierskich przodków, czy tak?

Moja prababka była Ormianką, a pradziadek Węgrem. Pamiętam, że kiedy się złościł to mówił w okropnie dziwnym języku. Kiedy pojechałam na Węgry do Miklosza Janczo robić filmy, to okazało się, że mam naprawdę zdolności językowe, bo zaczęłam mówić po węgiersku już po dwóch tygodniach.

Kiedyś powiedziała Pani, że czuje się jak Smok Wawelski, jak należałoby to rozumieć?

Całe życie tu mieszkam, jestem aktorką, taką z Krakowa, która zagrała w kilku filmach, co to cały czas je powtarzają. Miejscowi ludzie się cieszą, że jestem aktorką krakowską, chyba mnie lubią. Tak się tutaj czuję na ulicy, na Rynku, jak gdybym była w domu. Ja ludziom pomagam jak mogę, walczę o różne rzeczy, już mnie tu znają, przyzwyczaili się, że ja jeżdżę czasami na rowerze i jestem taka jaka jestem. Nigdy Krakowa nie zdradziłam, a wierność jest cenna – prawda? Smok Wawelski wziął się stąd, że już kilkakrotnie napotkałam wycieczkę, która prosząc o zdjęcie ze mną krzyczała ku uciesze gapiów: „Pani Aniu! Już mamy z Wawelem, ze smokiem, z Sukiennicami, możemy teraz z panią?" Mój mąż śmieje się, że robię za smoka i za zabytek miasta Krakowa.

Trudno jest Pani nosić to brzemię osoby publicznie znanej?

Już w tej chwili nie sprawia mi to większej trudności, jakkolwiek ma to różne strony i oblicza. W pewnym momencie dowiadujemy się, że taka popularność nie ma żadnej prawdziwej wartości. Nauczyłam się z tym żyć i nie zważać na to ludzie na ulicy się na mnie gapią, że mówią o nas nieprawdopodobne rzeczy, ja już to wszystko wiem i mam do tego zdrowy dystans. Środki masowego przekazu są niesprawiedliwe, dziennikarze wobec nas zachowują się okropnie, żerując na naszych życiach i pisząc o nas głupoty. Mam taką naturę, że zawsze się uśmiecham i niczemu nie zaprzeczam, staram się unikać rozmów z Wampirami i tym podobnymi „dziennikarzami", bo uważam, że to jest poniżej godności ludzkiej. Zapełnianie takich potrzeb w postaci omawiania plotek, albo zadawaniu kłamu jakimś idiotycznym pomówieniom kompletnie mnie nie interesuje. Ludzie i tak będą sobie mówić, co chcą. Człowiek nie lubi patrzeć się na własne życie, więc lubi się babrać w innych i sobie coś wymyślać. Popularność również łączy się z innymi obciążeniami z różnymi funkcjami społecznymi. Sam fakt, że jestem osobą popularną, mogę na przykład wykorzystywać w dobrym celu do tego, aby czasem ludziom pomóc bardziej niż człowiek mniej znany. Niektórzy złośliwi ludzie mówią: o wszędzie się pcha, zbiera te pieniądze, a ja odpowiadam: przecież ty też możesz postać sobie i też pozbierać. Nie przejmuję się i dalej robię swoje. Ogromnym obciążeniem są też listy od widzów, którzy coraz śmielej piszą do mnie o swoich najróżniejszych osobistych problemach.

Proszę opowiedzieć o swojej pracy z ludźmi niepełnosprawnymi umysłowo.

Moje zajęcia z dorosłymi ludźmi upośledzonymi umysłowo z Rząski polegają na tym, że ja z nimi po prostu robię teatr. Obecnie przygotowujemy się do przedstawienia pt. „Wygnanie Adama i Ewy z Raju" Postanowiłam robić z nimi opowieści biblijne, ponieważ każdy z nich będzie mógł tam wystąpić nawet jako drzewko, kotek, bo niektórzy są na wózkach albo nie mówią. Oni tam na mnie zawsze czekają, teatr ich pasjonuje. Lubię z nimi pracować, ponieważ oni inaczej postrzegają świat, wszystko jest dla nich inne, proste, nieskażone, ale prawidłowe. W ubiegłym roku zorganizowałam I Przegląd Twórczości Teatralno-Muzycznej Ludzi Niepełnosprawnych Umysłowo, mąż udostępnił mi teatr, wkrótce będzie II Przegląd.

luc

Alfabet życia Grzegorza Turnaua

Pierwszą piosenką jaką wykonał – zupełnie na poważnie – był znany przebój Andrzeja Dąbrowskiego „Do zakochania jeden krok". Miał wtedy sześć lat i zdawał do szkoły muzycznej. Artystą postanowił zostać dwa lata później, kiedy rozpłakał się z powodu oblanego dyktanda muzycznego. Obiecał sobie wtedy udowodnić światu, że potrafi składać nuty. I udowodnił. W wieku siedemnastu lat zdobył pierwszą nagrodę na Festiwalu Piosenki Studenckiej. Od tego czasu wydał siedem płyt.

JOANNA BIRYCKA

Oprócz muzyki jego ogromną pasją są stare samochody z tajemniczą przeszłością. W restauracji najczęściej zamawia sałatę z sosem winegret. Ma słabość do uwodzenia. Zarówno kobiet, jak i mężczyzn... Oczywiście intelektualnie. Wzrusza go wszystko to, co nie powinno, czyli małe dzieci, zwierzęta, zachody słońca. W wolnym czasie chodzi po domu i gasi zbędnie zapalone przez żonę i jego 14-letnią córkę Antosię – żarówki. Grzegorz Turnau.

Jedna z krakowskich kawiarenek. Drewniane stoliki, przyciemnione światło, rozproszone w wielu szczegółach tworzących specyficzny klimat epoki sprzed stu lat. Biało-czarne zdjęcia ustawione na hebanowym pianinie. Jakaś porcelanowa figurka anioła o zagubionym wyrazie twarzy. Obok filiżanki do kawy z subtelnym pejzażem zieleniejącej wiosny niewielki imbryk pamiętający dawne czasy wielu poobiednich herbatek. Rytmiczne tykanie starego drewnianego zegara. Na jednej z brzoskwiniowych ścian portret kobiety w bordowej jesionce z modnym w latach trzydziestych futrzanym kołnierzem.

Codziennie wpada na Bracką

Przy jednym z kawiarnianych stolików Grzegorz. W granatowym golfie, szarej sztruksowej kamizelce i dżinsach. Nie ma dnia, żeby nie wpadł na Bracką. „Prowincja" jest jego ulubioną kafejką. To tutaj z uchwyconych w pamięci migawek rzeczywistości czasami powstają jakieś muzyczne pomysły. Piosenka jest nie tylko jego zawodem, ale również szczegółem wyznaczającym każdy, kolejny dzień. – Od dawna usiłuję odpowiedzieć sobie na pytanie, jaką rolę odgrywa muzyka w moim życiu – mówi przyglądając się głębokiej czerwieni odbijającego się w białym szkle wina. Do dziś nie umie tego jednoznacznie określić. Na pewno – paradoksalnie – jest ucieczką od prawdy, a także próbą dotarcia do niej. Schronieniem i niepokojem. Wynika to pewnie z jego natury. Wewnętrznej sprzeczności, która sprawia, że z jednej strony jako zodiakalny Lew bardzo mocno stąpa po ziemi, z drugiej zaś – zupełnie nie zna się na otaczającej rzeczywistości. Może się jej boi. To pewnie zresztą słychać w jego muzyce i poezji, którą wybiera. W życiu czuje się trochę tak, jakby chodził boso po szkle, tyle że ze znieczuleniem. Na ogół postrzega siebie jako osobę w dużej mierze intuicyjną. Nie ma wyrobionej opinii na swój temat.

– W Ameryce pewnie bym sobie nie poradził, ponieważ tam trzeba mieć bardzo dobre zdanie o sobie żeby się w ogóle liczyć. Podziwiam to stanowisko, ale nie umiem mu sprostać uśmiecha się wygładzając miękkim ruchem zawiniętą serwetkę.

Zawsze chciał zostać piosenkarzem. Podobno już w wieku dwóch lat – jak wynika z opowieści rodzinnych – śpiewał znany przebój Paula Anki. Za sprawą wujka, który go bardzo lubił i niewątpliwie dbał o jego muzyczną edukację, w pierwszym dziecięcym repertuarze pojawiały się również dosyć nieprzyzwoite piosenki.

– Nikogo to jednak nie raziło. Wręcz przeciwnie – opowiada z dużą dozą humoru. – Podczas różnego rodzaju uroczystości domowych tego rodzaju fragmenty były szczególnie pożądanym punktem moich debiutów muzycznych.

opinię smutnego i melancholijnego pieśniarza. W liceum napisał wiele piosenek z inspiracji rozstania z tamtą dziewczyną.

Jako człowiek, który całe swoje dorosłe życie jest w małżeństwie wie, że warto spróbować związać się z kimś na zawsze, chociaż to nie jest łatwa praca. Podobnie jak niełatwo jest komponować.

Sny o żołnierzu

Ułożenie nowej melodii jest tak samo niekonwencjonalne jak noc. Czas, w którym śnimy. Pomimo że nie przywiązuje specjalnej wagi do snów, prawie zawsze je pamięta. Często są niepoważne w swojej warstwie fabularnej i niekonsekwencji dramaturgicznej. – Chociaż – śmieje się – najczęściej jednak śnię o tym, co już przeżyłem, albo wiem, że ma nastąpić w bardzo podobnej formie.

W dzieciństwie miał taki często powracający, śmieszny sen. Bulwar. Matka idąca z żołnierzem ubranym w zielony mundur. Obok on. Na takim małym rowerku z czterema kółkami. W pewnym momencie kończy się nasyp, oni zostają w tyle, a on ulatuje w niebo. To było bardzo przyjemne uczucie widzieć siebie samego. Być obserwatorem własnego lotu.

– Sny mają to do siebie, że nie zawsze wypada mówić o nich do końca... Dlatego może jednak zakończymy ten temat?

Kiedy kłamię...

Na tle cichej frazy skrzypiec srebrzyście odcinający się odgłos powieszonych w drzwiach dzwonków. Jacyś znajomi. Zabawna wymiana zdań.

Zapytany, czy zdarza mu się kłamać, odpowiada, że owszem. – No... na przykład teraz – żartuje wymownie chrząkając. – Kiedy kłamię... – przewrotnie zawiesza głos. Kiedy kłamię? Gdy się w kłamstwo ostro pcha mię, gdy się temat nadto drąży – prawda nigdy nie nadąży – z pewnym spojrzeniem zabawnie recytuje ułożony kiedyś wierszyk. Czyli po prostu kłamie tylko wtedy, kiedy musi. Gdy jest stawiany pod ścianą. A tak poza tym to bardzo często nie mówi do końca prawdy, ponieważ uważa, że to należy do kanonu dobrego wychowania... Poważnie. Tak zwana gołą prawda bywa czasami okrutna, więc miewa w zwyczaju używanie tego rodzaju argumentu tylko w momentach, kiedy wyczerpały się już wszystkie inne formuły dawania sobie czegoś do zrozumienia.

Naszą rozmowę przerywa wejście kolejnych znajomych Grzegorza. Zwykłe codzienne pozdrowienia w ciepłej tonacji paru prostych słów. Niewymuszony uśmiech ludzi znających się od lat. Uta Kalinowska. Właścicielka najsłynniejszego antykwariatu w Krakowie mieszczącego się tuż za rogiem, na Gołębiej – koniecznie musi pani tam pójść. Pomimo tego że jest tam strasznie mało miejsca i strasznie dużo przedmiotów – naprawdę jest pięknie – przekonuje uśmiechając się.



J. Birycka

W momencie, kiedy poczuje, że piosenka przestaje sprawiać nawet taką najprostszą satysfakcję z jej wykonywania, po prostu wycofuje ją ze swego repertuaru. Są utwory, z którymi zmaga się przez cały czas i wciąż mu się wydaje, że nie są skończone – czegoś w nich brakuje.

Komponowanie – sposób na koleżanki

Na pierwsze utwory, oprócz „koligacji rodzinnych", ogromny wpływ miały również kobiety. – Przede wszystkim zacząłem komponować po to, żeby uwodzić koleżanki – dodaje dalej w tym samym zabawnym tonie.

Pierwsza szkolna miłość? W piątej klasie szkoły podstawowej – zupełnie na serio. Przedszkole przecież się nie liczy – żartuje. Koleżanka Ania. Dzisiaj zresztą znana aktorka. Bardzo piękna kobieta. Niestety, ona miała jakiś układ z innym kolegą, stąd nie było to szczęśliwe uczucie. – Pamiętam, jak zwierzałem się mamie, że chyba jednak się z nią ożenię. Tak się jednak nie stało – znaczące westchnienie.

Potem było szereg fascynacji. Jedna nawet taka, która przyniosła mu

Świadomość odchodzenia

Dorosłość kojarzy mu się z dosyć bolesnym odkrywaniem świata. Dostrzeżeniem, że rzeczywistość wymyka się marzeniom o nieskończoności. Im bardziej dojrzałe życie, większa świadomość, tym więcej samotności. – Zdanie sobie sprawy z tego faktu jest początkiem świadomości odchodzenia, do której każdy z nas musi się przygotować. Nie zgadza się z pojmowaniem śmierci tak jak rozumiał ją Marquez „Umrzeć to znaczy nigdy więcej nie spotkać naszych przyjaciół".

Głęboko wierzy w to, co ostatnio wyraził jego ulubiony autor Jan Kanty Pawluśkiewicz – w spotkanie po drugiej stronie, w Ogrodzie Jozafata, wszystkich znajomych. – Ufam, że samotność życia i umierania jest potem wynagradzana.

Czy boi się śmierci? Miłosz w ostatnim swoim traktacie teologicznym napisał, że „Śmierć jest dla niego ogromna i niezrozumiała" – mówi to 90-letni mędrzec, poeta, człowiek wielki naszego czasu. Jeśli dla niego jawi się ona tak ogromnym znakiem zapytania, to jaka może być dla mnie? Jest jeszcze bardziej ogromna i jeszcze bardziej niezrozumiała – odpowiada. Tak naprawdę boi się samotności tego momentu.

Kilka lat temu wymyślił sobie swoją własną koncepcję czasu. Taką amatorską próbę ratowania się z rozpaczy przed przemijaniem. – Po prostu czasu w ogóle nie ma. W tym sensie, że wszystko dzieje się w jednej chwili. Nie ma nic przedtem ani potem. Wszystko jest teraz. – Mówiąc najprościej, rodzimy się i umieramy w tym samym momencie, co pozwala mi znacznie spokojniej myśleć o odchodzeniu zarówno własnym, jak i bliskich.

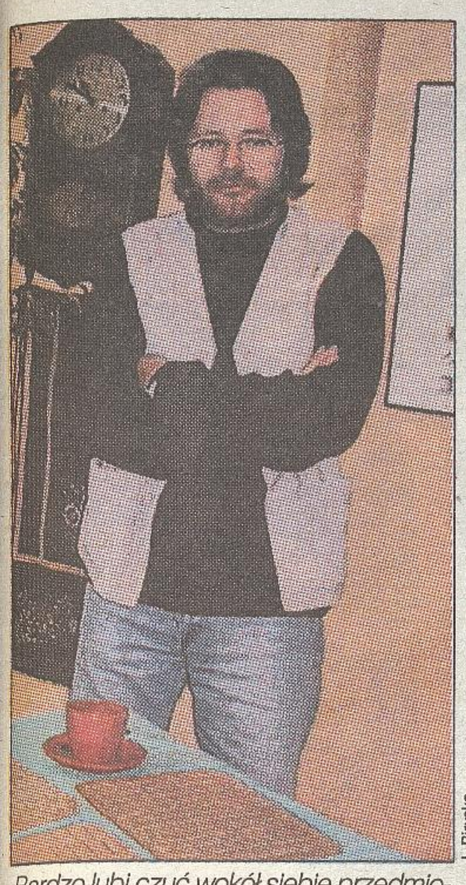
Zamawia kolejny tonik z cytryną. W swoim życiu pamięta dwa decydujące zdarzenia, które praktycznie zaważyły na wszystkim. Dosłownie i w przenośni. Jeden z najbardziej nieprzyjemnych i niewyjaśnionych do końca momentów. Obóz harcerski w Ujsołach po trzech tygodniach ulewnego deszczu. Wspólnie z kolegami nieśli ciężki 10-osobowy namiot szczelnie wypełniony wodą. Pod drewnianym dosyć chybotliwym mostkiem rwący potok zamieniony w wezbraną rzekę. Krótki trzask łamanych desek.

– Straciłem na chwilę przytomność i potem nagle jakby przebudziłem się. Pomimo że nie umiałem jeszcze wtedy pływać, w jakiś tajemniczy sposób wydostałem się na brzeg. Nie pamiętam samego faktu wpadania do wody. Moment nieświadomości. Bardzo dziwne uczucie. Wrażenie bycia w rękach losu.

Spogląda na zegarek. Za dwadzieścia minut musi odebrać ze szkoły Antosię. Chciałby, żeby w tej chwili była już co najmniej czwarta. Dlaczego? Bo o trzeciej idzie do dentysty – a nie ma większego szczęścia w życiu człowieka jak zamknięcie z drugiej strony drzwi w gabinecie stomatologicznym – żartuje.

Piwnica

Spotykamy się następnego dnia rano. Grzegorz bardzo często śniadania jada właśnie w „Prowincji". Przyjemnie jest rozpocząć dzień od powitania znanych uliczek na Starym Rynku i tego, co jest mu najbliższe w tym mieście. Nie wyobraża sobie życia gdzieś indziej. Dlatego nie będzie chyba zaskoczeniem, jeśli powie, że drugim wydarzeniem całkowicie zmieniającym bieg jego życia było zaproszenie do Piwnicy pod Baranami. Nie wiadomo czym by się dzisiaj zajmował, gdyby tam nie trafił. Miał wtedy 17 lat i pierwszy naprawdę mogący przewrócić w głowie sukces. Główna nagroda na Festiwalu Piosenki Studenckiej. To tam, zauważył go Piotr Ferster, ówczesny dyrektor organizacyjny, przyjaciel Piotra Skrzyneckiego. – Zostałem zaproszony na kabaret w najbliższą sobotę i tak się złożyło, że już stamtąd nie wyszedłem. Piwnica dała mi to, że trafiłem do środowiska ludzi zdeklarowanie nie zainteresowanych łatwą karierą. Ludzi, którzy albo uprawiali jakieś inne zawody i kabaret był dla nich po prostu wielką rado-



J. Birycka

Bardzo lubi czuć wokół siebie przedmioty, które miały coś wspólnego z bliskimi mu ludźmi. W domu ma taki stary zegar, który pochodzi jeszcze z majątku rodziców babci. Często, kiedy spogląda na ścianę, gdzie wisi, przypomina sobie również starą fotografię z zaręczyn dziadków, na której jest on widoczny.

ścią albo też byli profesjonalnie związani z muzyką, ale nie było ich ambicją zdobywanie list przebojów za wszelką cenę – opowiada.

Piwnica tak istotnie zaważyła na jego życiu, że rzucił studia wybierając niełatwą drogę uczynienia ze śpiewania jedynego źródła utrzymania dla swojej rodziny. Na początku wcale nie było tak lekko. Owszem, można było jakoś tam przeżyć. Radzili sobie przy pomocy przyjaciół. Bywało różnie i śmiesznie. Pamięta, jak znaleźli się po wakacjach w Krakowie nie mając dosłownie ani grosza. W portfelu ostatnie 10 lub 20 zł w przeliczeniu na współczesne pieniądze i żadnego pomysłu skąd wziąć więcej. – A przecież była już duża Antosia i normalne życie z wyjątkiem tych dziur finansowych – opowiada. W mieście pełno plakatów z koncertem bardzo lubianego przez nich kwartetu takich madrygalistów angielskich. No jasne, że bardzo chcieli na to pójść. I jak to w Krakowie. Na Szewskiej zobaczyli kołyszącą się z daleka sylwetkę Jacka Schöna, obecnego dyrektora teatru Bagatela. Oczywiście, że za pożyczone od niego sto złotych najpierw poszli i kupili bardzo drogie bilety na ten koncert. Finał był taki, że nie dość iż dalej nie mieli pieniędzy to jeszcze musieli spłacić dług. Ale to się wtedy jakoś nie liczyło.

Łut szczęścia jest w tym zawodzie bardzo potrzebny. Zawsze może się zdarzyć tak, że ludzie po prostu przestaną godzić się na utrzymywanie artysty przestając przychodzić na jego koncerty. – Być może kupię sobie wtedy na kredyt jakiegoś mikrobusu i będę kursował między Krakowem a Kanarami otwierając pierwszą w Polsce prywatną firmę przewozową z możliwością zamawiania piosenek podczas przejazdu – żartuje.

Dobrze działające maszyny

Taki pomysł wiąże się z jego fascynacją samochodami. Lubi dobrze działające maszyny. Kierowca taksówki pewnie nigdy by nie uwierzył, że można dla przyjemności wsiąść do samochodu i jeździć gdzieś po wertepach. Często robią z córką takie leśne wypady. Pomimo że nie kupuje nowych aut regularnie je zmienia. Ulubiony rodzaj zakupów: używane auto z charakterem.

Gdyby mógł, chętnie przeniósłby się w czasy XX-lecia międzywojennego. Może nie na zawsze tylko tak na chwilę. Najlepiej do Zakopanego lub Warszawy. Żeby zobaczyć na przykład jak Tuwim ze Słonimskim przerzucają się anegdotami w Ziemiańskiej. Zawsze podobały mu się te czasy. Lubi sobie wyobrażać klimat Zakopanego tamtych lat. Witkacy, Choromański... Fascynują go takie dziwne osobowości. To pewnie dlatego, że sam jest człowiekiem między innymi skrajnie niesystematycznym. Ostatnio w tym względzie pocieszył go Bronisław Maj – kolega z Brackiej, z którym niedawno zrobili spektakl muzyczny „Wiecznie zielone jest drzewo życia". Wpadł kiedyś tutaj i takim strasznie tryumfalnym głosem obwieścił: „Słuchaj, okazało się, że ja nie jestem leniwy, ja po prostu jestem chory. Amerykanie zidentyfikowali tę cechę jako zespół chorobowy". Dzięki temu łatwiej wybacza sobie teraz wiele rzeczy.

Spełnienie

Są chwile, w których czuje się człowiekiem spełnionym. Krótkie momenty różnych wyjątkowych uniesień. Nie ma szczęścia ogólnego. Jedynie interwały nie umotywowanego zachwytu faktem, że się jest. Jedyne, co człowiek może, to tylko starać się umieć z nich korzystać. Zwyczajnie ich nie przegapić.

Co by zmienił, gdyby mógł w swoim życiu? Długie milczenie. – Na pewno wielkim problemem człowieka próbującego udowodnić światu, że ma coś do powiedzenia chociażby poprzez piosenkę jest przewrażliwienie na swoim punkcie.

Czasami rodzi to sytuacje krzywdzące dla innych. Być może właśnie tego chciałby uniknąć. Zdarzyło mu się parę razy, że ważniejszy był sam dla siebie aniżeli czyjaś miłość, poświęcenie. Zwyczajnie drugi człowiek.

W życiu denerwują go wszystkie sytuacje, w których nie rozumie postępowania innych ludzi. Dotyczy to zarówno aktów okrucieństwa jak również głupoty i zaślepienia. Jakiegoś braku proporcji. To są te najgorsze momenty, w których czuje bezradność wobec takich sytuacji jak również wobec siebie, kiedy nie wie dlaczego postąpił tak a nie inaczej robiąc rzecz, której teraz żałuje. Z natury jest raczej człowiekiem smutnym. Nauczył się z tym żyć i nie zadręczać innych ludzi. Niekiedy w trudnych chwilach pomagają łzy. Pomimo że zawód, który uprawia niejako obliguje do powściągania emocji i wymaga dużego skupienia, czasami trzeba sobie na to zwyczajnie pozwolić.

Zobaczyć okrągłą tęczę

Jego ulubioną i najczęściej wykonywaną czynnością domową jest... karmienie czworonożnych domowników. Bardzo lubi patrzeć jak zwierzęta jedzą. Oprócz dwóch psów w domu ma jeszcze kota. – Kot się nazywa Maestro, ale mówimy do niego wyłącznie „ten kot", ponieważ uważamy, że słowo maestro, mogłoby się kojarzyć mu z maestrem Farinellim i w ten sposób moglibyśmy wyrządzać niesłuszną krzywdę ciągłym przypominaniem, że jest kotem niepełnowartościowym – żartuje.

Kiedy siedzi w domu i ma coś do napisania stara się nie ulegać pokusie położenia na kanapie i włączenia telewizora. Chociaż tak naprawdę dłuższe przebywanie przed szklanym ekranem mu nie grozi. – Najczęściej jestem przeganiany przez żonę, która lubi oglądać różne programy. Wtedy ja, żeby nie burzyć jej zachwytu schodzę jej z drogi i idę sobie coś poczytać – opowiada.

W ubiegłym roku, kiedy był w Afryce, po raz pierwszy zobaczył okrągłą tęczę. Pamięta uczucie takiej autentycznej, szczerej radości. Podobnie jak w chwili, kiedy spotyka po raz pierwszy kogoś bliskiego. Ludzi wrażliwych wyczuwa od razu.– Bywają takie momenty, że miewam poczucie oczywistości niektórych spotkań, w których nawet przez chwilę, już po jednym zdaniu nie muszę się zastanawiać nad tym czy chcę jeszcze coś więcej powiedzieć drugiemu człowiekowi. I to jest bardzo ważne, żeby w życiu zwyczajnie się nie mijać...

W stolicy Tanzanii

PIOTR SZUSZKIEWICZ

Tanzańska metropolia Dar es Salam leży nad Oceanem Indyjskim, zaledwie 75 kilometrów od wyspy Zanzibar. To dwumilionowe miasto jest jednym z najmłodszych na suahilskim wybrzeżu. W połowie XIX wieku sułtan Zanzibaru Seyyid Majid wybrał wioskę rybacką Dar es Salam nad zatoką Kurasini jako doskonałe miejsce na budowę nowoczesnego portu. Już w 1867 roku w małej miejscowości wznosił się pałac sułtana, meczet, hotel i domy kupieckie.

Przybywają Niemcy

Już w 1874 roku sułtan Zanzibaru zwrócił się do kanclerza Bismarcka o pomoc i opiekę. W języku polityków chodziło o zwiększenie niemieckiej obecności na wyspie. Niemieckie firmy handlowe z Hamburga prowadziły od lat interesy w tej części świata. W ich rękach znajdowała się jedna czwarta całego handlu morskiego ówczesnego Zanzibaru. Arabowie z Afryki Wschodniej chętnie aprobowali obecność Niemców, traktując ich jako przeciwwagę Brytyjczyków i Amerykanów.

Dziesięć lat później rosnąca w siłę gospodarka Niemiec potrzebowała nowych rynków zbytu. Kupcy niemieccy zaczęli interesować się dalekimi lądami. W salonach europejskich dyplomatów Bismarck śmiało wysuwał roszczenia do nie zajętych jeszcze terytoriów afrykańskich. W 1882 roku powstało Niemieckie Towarzystwo Kolonizacyjne, którego członkowie dwa lata później zaczęli podpisywać z kacykami plemiennymi pierwsze traktaty. W 1888 roku Niemcy odkupili od sułtana Zanzibaru 16-kilometrowy pas wybrzeża, ciągnący się od granicy kenijskiej, aż po rzekę Ruvumana na południu.

Powstaje miasto

Jeszcze w 19 wieku udało się Niemcom zawładnąć w Afryce Wschodniej terenem równym całej Francji i Hiszpanii. Tak powstała kolonia nazwana Tanganiką. Gubernator niemiecki zamieszkał w Dar es Salam, skąd przy pomocy dwudziestu dwóch naczelników okręgów zarządzał całym krajem. Niemcy próbowali naśladować Anglików, propagując Tanganikę jako kraj „białego człowieka". W przededniu pierwszej wojny światowej w okolicach Kilimandżaro i wybrzeża żyło pięć tysięcy niemieckich osadników.

Szybko rozrastało się Dar es Salam. Obok dzielnicy europejskiej, w której mieściły się liczne biura i rezydencje, rozwijały się dzielnice handlowe hinduskiej społeczności. Ludność afrykańska żyła na obrzeżach miasta, budując mizerne lepianki, kryte strzechami z liści palmowych. Politykę zapobiegania mieszaniu się grup etnicznych kontynuowali później Brytyjczycy, którzy po pierwszej wojnie światowej przejęli niemieckie posiadłości.

Dar es Salam dziś

Dzisiejsze Dar es Salam to typowy produkt ostatnich stu lat. Naturalne piękno przyrody otaczającej miasto kontrastuje z brzydotą i brudem afrykańskich ulic. Nowoczesność zderza się z przeszłością. Lśniących od potu tragarzy pchających dwukołowy wózek drewniany, wypełniony niewiarygodną ilością orzechów kokosowych, wyprzedza najnowszy model BMW. Afrykańscy urzędnicy ubrani w ciemne garnitury i krawaty rozmawiają przez telefony komórkowe, tuż obok bosonogich sprzedawczyń owoców mango. Sympatyczni taksówkarze machają do mnie zachęcając do przejażdżki po mieście.

– Are you ready for trip[1]?

– Tak. Jestem gotów. Ile kosztuje przejazd na rybi targ? – pytam kierowcę wsiadając do taksówki.

Dogadujemy się co do ceny i jedziemy w stronę oceanu. Afrykańscy taksówkarze są podobni do siebie na całym kontynencie. Są bardzo gadatliwi i skorzy do przesady. Każdy klient ustala najpierw cenę przejazdu. Jeśli ma biały kolor skóry musi włożyć czasami wiele wysiłku w negocjacje cenowe. Taksówkarze żądają zawrotnych sum, licząc na naiwność Europejczyków.

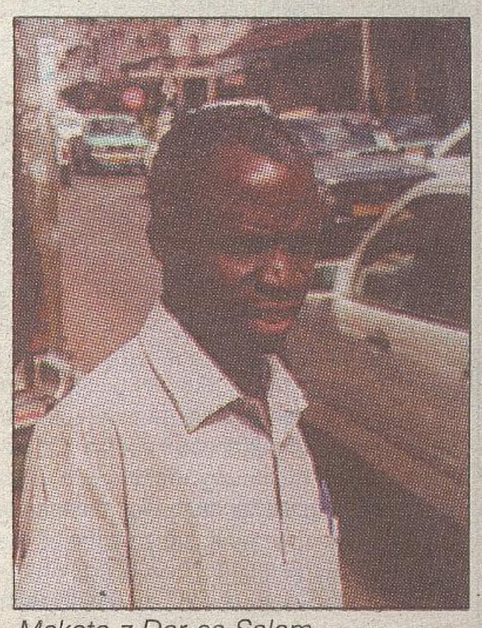
– To nie Abidżan[2]– wzdycham do siebie, ocierając pot z czoła po burzliwej konwersacji z taksówkarzem.

– O.K. Dwa tysiące – czarny kierowca mruczy pod nosem.

Rybny targ

Na skrawku plaży zwanym „rybnym targiem" kotłuje się kolorowy tłum. Kobiety w różnobarwnych kanda nadają niepowtarzalny koloryt nadoceanicznej plaży. Owinięte w bawełniane chusty przedstawiające różne wzory i barwy, podobne są do ptaków rajskich.

Jest godzina dziesiąta i wszystkie łodzie rybackie już od dawna cumują w pobliżu brzegu. W ciemnej hali zbudowanej między piaszczystym brzegiem a asfaltową szosą ustawione są kamienne ławy. Są to stragany, gdzie kupuje się ryby na wagę. Duże okazy, jak tuńczyki i barakudy zawieszone są na hakach spuszczonych z sufitu. Kończy się właśnie licytacja. Kucharze z bogatych domów lub restauracji zaopatrują się tutaj najchętniej. Mięso wielkich oceanicznych ryb nie jest tylko przysmakiem europejskich turystów. Bogaci Afrykańczycy ze stolicy nauczyli się również doceniać rybie steki. Mniej zamożni ludzie kupują rekiny na wagę. Ich mięso, mające mniejsze walory smakowe jest bardzo tanie.



Makota z Dar es Salam

– Ten rekin idzie pod młotek już za dwadzieścia tysięcy szylingów[3] – wyjaśnia mi stojący obok mnie Murzyn z siwą czupryną.

Próbuje oszacować wielkość drapieżnej ryby. W półmroku nie dostrzegam wskazań wagi, ale rekin mierzy około półtora metra.

Przed wejściem do hotelu targowego stoi kilka straganów, gdzie można kupić smażoną rybę lub świeże owoce morza. Próbuję macki ośmiornicy. Mięso jest kruche i smakowite.

– Daj mi kilka kawałków za 200 szylingów – zwracam się do sprzedawcy. Afrykańczyk podaje mi małe, papierowe zawiniątko, na którym pojawiają się natychmiast plamy tłuszczu. Zajadając się ośmiornicą wędruję wzdłuż oceanu, w stronę centrum miasta.

Cmentarzysko statków

Tuż obok rybnego targu zaczyna się cmentarzysko statków. Plaża zwęża się nieco i pochylone palmy nadają temu miejscu egzotyczny wyraz. Nie jest to jednak sielska plaża dla romantyków. Złocisty piasek zanieczyszczony jest plastikowymi butelkami i resztkami opakowań. Z boku statku osiadłego na plaży wycięte są wielkie płaty burty.

– Kto potrzebował takiego pokaźnego kawałka stali? Nie ma przecież w Tanzanii tak zwanego „skupu złomu"? – pytam towarzyszącego mi w wędrówce starszego Murzyna o imieniu Makota.

– Może jacyś kowale, albo artyści potrzebują czasami stali.

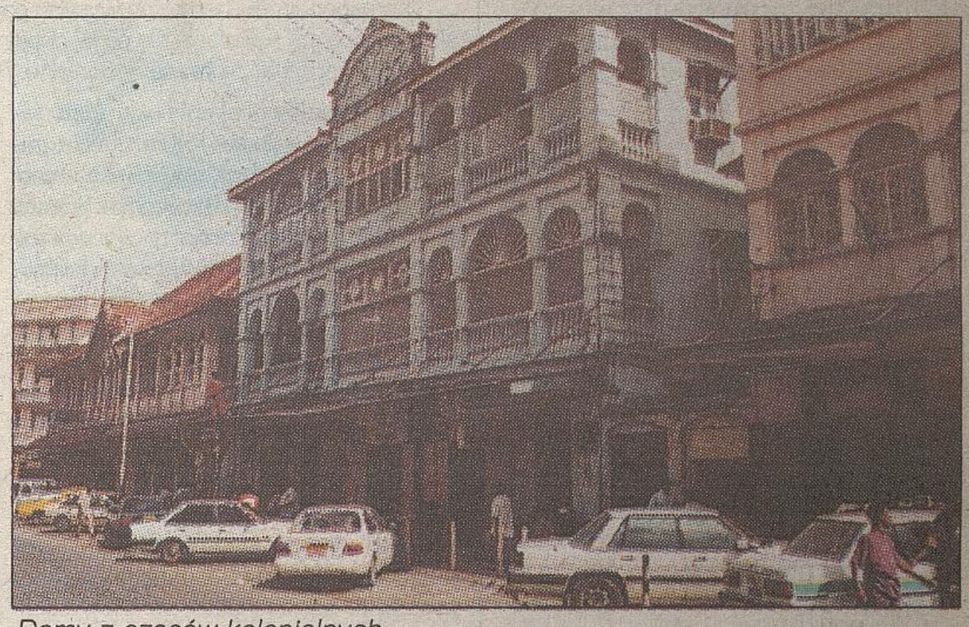
Na wpół zatopione statki stały się domami dla wielu włóczykijów i miejscowych hipisów. Przez teleobiektyw obserwuję Murzynów na pokładzie pordzewiałego holownika. Jeden z nich znika na chwilę, po czym jego głowa pojawia się w wielkiej wyrwie statku usytuowanej tuż nad lustrem wody. Afrykańczyk przyciąga kajak zacumowany przy wyrwie przypominającej dziurę po torpedzie.

– Lokator statku wybiera się do miasta – komentuję na głos zdarzenie.

– Musi zdobyć coś do jedzenia – dodaje Makota obserwujący ze mną dzikich lokatorów holownika.

Opuszczamy plażę i mijając biały kościół zagłębiamy się w centrum miasta. Zbliża się południe, czas upału. Zmęczony i spragniony, szukam jakiejś przyjemnej kawiarenki.

– Kupię jeszcze jakąś gazetę – mówię do Makoty, przystając przy stoisku z prasą. Na gazetach w języku angielskim i suhaili oraz kolorowych tygodnikach afrykańskich i amerykańskich leżą kamienie wielkości kurzego jaja. Pełnią one rolę przycisków, chroniących gazety przed bryzą wiejącą od oceanu. Na tytułowych stronach dominuje portret prezydenta Benjamina Mkapy.



Domy z czasów kolonialnych

– Znów wygrał wybory – Makota komentuje moje zainteresowanie osobą prezydenta Tanzanii.

– Cóż, żyje u was jeszcze poprzedni prezydent. Macie prawdziwą demokrację[4].

1. *Are you ready for trip (ang.) Jesteś gotów na wycieczkę,*
2. *Abidżan – miasto na Wybrzeżach Kości Słoniowej, w którym taksówki mają taksometry,*
3. *200 tysięcy szylingów – około 100 złotych,*
4. *W większości afrykańskich państw prezydenci – dyktatorzy rządzą dożywotnio.*

pit

wedkarstwo
najzdrowszy z nałogów

Recepta

W ubiegły piątek (1.03) wszedł na orbitę okołoziemską satelita meteo, którego aparatura umie odczytać temperaturę lawy wewnątrz krateru wulkanu.

Jaki to ma związek z naszym hobby? – być może zirytuje się wędkarz.

Wyjaśniam: aparatura tam zainstalowana jest zaprogramowana tak, że może przekazywać na Ziemię wyniki zasobów organizmów żywych w jeziorze z odczytem ilości ryb na 100 mkw. Zanim jednak zdobędziemy, za odpowiednią opłatą oczywiście, satelitarny odczyt zasobów ryb w swoim Eldorado, za darmo wynik odłowów ryb z Siemianówki, sieciami PZW, za rok 2001. Cyfra ta to 103.665,4 kg ryb, czyli ponad 103 tony.

„Ściana Wschodnia", rewelacyjny przed laty pomysł białostockiego działacza PZW, to kij, który ma dwa końce. Pomysłodawca bez przewidywania skutków wprowadził kolektywizację.

Wędkarze z okręgów leżących na południe za Bugiem mieli, na zasadzie porozumienia między okręgami, dostęp do rybnej wówczas Siemianówki, a białostoccy do ryb z Bugu i dalej na południe. Wystarczała tylko opłata okręgowa. Tak w skrócie brzmi nowatorska zasada wędkowania na „Ścianie Wschodniej". Kto na tym stracił, a kto zyskał?

Okręg PZW Siedlce zawarł podobne porozumienie z Łomżą, co umożliwia ich wędkarzom dostęp do wód administrowanych przez ZO PZW Łomża, czyli do Narwi poniżej ujścia Biebrzy.

Należy jednak w tym miejscu dodać, że porozumienia z Łomżą, analogicznego jakie zawarł okręg siedlecki, nie ma okręg białostocki.

A warto dodać, że oba okręgi administracyjnie leżą w tym samym, podlaskim województwie. I, jak na ironię losu, oba administrują rzeką Narew.

Stawiam pytania: Kto w PZW, imiennie, był pomysłodawcą „Ściany Wschodniej"?

Czy białostockie PZW oderwane jest od rzeczywistości?

Ponieważ mamy do czynienia ze zjawiskiem nieprzewidywalnym (postawienie ściany na Narwi), trudno przewidzieć dalszą celowość przynależności do organizacji, w której działacze są nieprzewidywalni.

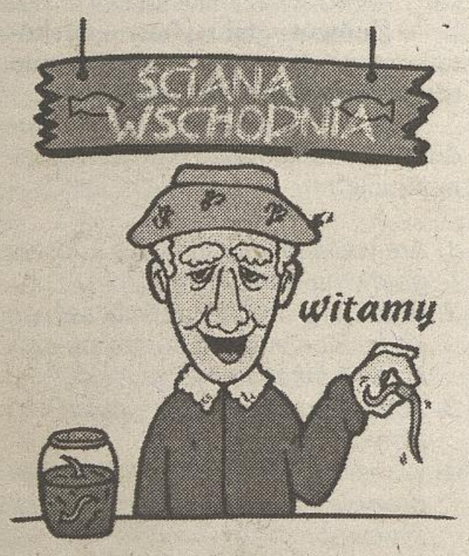
Aktualnie członkowie PZW okręgu białostockiego by łowić na Narwi łomżyńskiej muszą wykupić okręgówkę łomżyńską, a siedleccy nie muszą jej mieć, wystarcza siedlecka.

W tym miejscu pora na drugi koniec kija.

Recepta jest bardzo prosta: przenoszenie się do innych zaradniejszych okręgów – pisze Jacek Nitkiewicz w liście elektronicznym. – *Sam przeniosłem się z koła miejskiego w Białymstoku do koła miejskiego w Siedlcach. Opłaty są minimalnie większe, ale mają tam podpisane porozumienia z okręgami: białostockim, łomżyńskim, ostrołęckim, ciechanowskim, warszawskim, bialskim, lubelskim itd. A Białystok? Nawet z Łomżą się nie dogadał!!!*

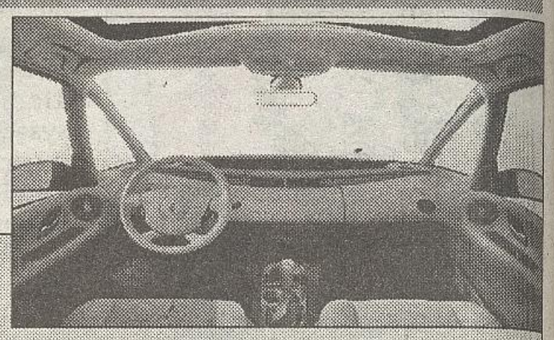
Przeskoczeniem „Ściany" może być wpłacenie składki członkowskiej i okręgowej nie w białostockim a w ...kole PZW Wizna, okręg Łomża.

belona@wspolczesna.pl



AUTA ZE SNÓW

Piękny przedmiot





Oglądając bardzo nowoczesne samochody zadaję sobie pytanie: czy fantazja projektantów i pomysłowość konstruktorów mają granice? Wydaje się, że to co widzieliśmy przed rokiem było szczytem wygody, elegancji i bezpieczeństwa, a tu niespodzianka, mamy samochód jeszcze bardziej wygodny itd.

Znakomitym przykładem stałego postępu w projektowaniu i wyposażaniu aut może być RENAULT ESPACE CONCEPT zaprezentowany na trwającym właśnie salonie samochodowym w Genewie. Stylizacja nadwozia być może nie zwala na kolana, ale walory wnętrza są jedyne w swoim rodzaju. O tym samochodzie powiada się, że jest to „piękny przedmiot" o silnej osobowości i mocnych liniach. To rozwinięcie idei zapoczątkowanej przez Vel Satis.

Warto przypomnieć początki, otóż to właśnie firma Renault – jako pierwsza! – wprowadziła w 1984 roku vana pod nazwą Espace rewolucjonizując wnętrze samochodu, łącząc przestronność z przyjaznym charakterem i klasycznymi cechami sedana. Przez te kilkanaście lat Renault stale poprawiał, unowocześniał swoje vany, czego dowodem może być właśnie najnowszy Espace.

Specjaliści z Renaulta założyli, że jadący tym autem mają mieć nie tylko komfort, także spokój i poczucie bezpieczeństwa. Uważam, że się im to udało, tym bardziej, że wnętrze auta jest przytulne, a każdy z jego pasażerów czuje się tak, jakby miejsce, które zajmuje było przygotowane specjalnie dla niego.

Wygoda i komfort to jedno, a bezpieczeństwo to zupełnie inna kwestia. I tutaj konstruktorzy Renaulta udowodnili, że są mistrzami w swoim fachu. Zaproponowali rozwiązania stawiające Espace w rzędzie aut bardzo bezpiecznych. Pasażerowie dwóch tylnych rzędów – każdy fotel oddzielnie – chronieni są trzypunktowymi pasami bezpieczeństwa zapewniającymi pełną autonomię i modularność.

Opierając się na własnych doświadczeniach, Renault w koncepcyjnym Espace wprowadził płaską podłogę ze zintegrowanymi szynami zamiast punktów mocowania poszczególnych foteli. W efekcie daje to bardzo duże możliwości aranżacji wnętrza. Również półki mogą być indywidualnie dostosowywane do potrzeb pasażerów.

Kierowca Espace`a ma przed sobą tablicę wskaźników, którą widzą wszyscy jadący. Po prostu, jest ona umieszczona centralnie z wyświetlaczami cyfrowymi – „black panel" z niebieskimi oznaczeniami na czarnym tle, prosta i bardzo czytelna. Deska rozdzielcza, z której „wystaje" tablica ma odcień naturalnego jasnego jedwabiu, podobnie panele drzwiowe. Z kolei siedzenia i zagłówki wyłożone są jasnobeżową skórą.

W koncepcyjnym Espace postawiono na przejrzystość i jasność, i takie to wnętrze jest! Wrażenie obszerności i jasności potęgują nie tylko duże okna, pastelowe barwy całego wyposażenia, także – a może przede wszystkim – olbrzymi szklany dach (2,16 mkw.), o którym służby Renaulta informują, że jest to największy otwierany dach w historii samochodów osobowych. Na całe szczęście pomyślano także o rolecie, którą to okno dachowe można skutecznie przysłonić.

Renault postarał się, żeby prowadzenie tego vana wiązało się z przyjemnością. Stąd też do napędu służy sześciocylindrowy turbodiesel o pojemności 3,0 l i mocy 180 KM. Napęd przekazywany jest za pośrednictwem automatycznej skrzyni biegów o pięciu przełożeniach, na koła przednie oczywiście. Ponieważ jest to auto słusznych rozmiarów, ustawiono je na 19-calowych kołach zapewniając i kierowcy, i samochodowi poczucie równowagi, stabilności i zwinności.

Eksponowany Renault Espace Concept jest w odcieniu złotego brązu, zaś kołpaki kół, listwy boczne i dolna część bagażnika są polakierowane w kolorze błyszczącego beżu.

J. Grysin



KĄCIK SAMOTNYCH SERC



Drodzy Czytelnicy!

Nikt nie musi być skazany na samotność. Jeśli tylko zechcesz, na pewno znajdziesz kogoś bliskiego Twemu sercu. Rozejrzyj się. W znalezieniu takiej osoby pomocny może okazać się nasz Kącik Samotnych Serc. Może właśnie dzięki niemu znajdziesz swoją drugą połówkę i odnajdziesz szczęście. Napisz więc do nas swój anons, gdyż w dzisiejszym świecie niełatwo jest dźwigać ciężar samotności. Jeśli chcecie, aby Wasz anons ukazał się w gazecie, należy przesłać go do redakcji z dopiskiem Kącik Samotnych Serc. Napiszcie, jak wyglądacie, czym się interesujecie, jakie macie ogólne wymagania.

Aby skontaktować się z osobą, której anons już się ukazał, należy napisać na kopercie, do kogo jest ona skierowana i numer, który umieszczamy na końcu oferty, np: Andrzej (1008), przesłać pod adresem redakcji:

KRESY BO sp. z o.o., 15-950 Białystok, skr. poczt. 193, ul. Suraska 1 z dopiskiem Kącik Samotnych Serc lub wrzucić do naszych żółtych skrzynek.

Korespondencję będziemy wysyłać pocztą tylko osobom zamieszkałym poza terenem Białegostoku, natomiast białostoczan prosimy o osobiste zgłaszanie się po jej odbiór do redakcji, pok. nr 2, na parterze, od środy do piątku w godz. 8.00-16.00. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości. **NATALIA**

Skorpionka: Niebieskooka, ciemnowłosa, średniego wzrostu (168 cm), trochę puszysta, realnie myśląca, towarzyska i mocno uczuciowa 27-letnia dziewczyna z Suwałk. Pracująca, zaradna, korzystająca z uroków życia. Szukam mężczyzny odpowiedzialnego, z którym mogłabym spełniać swoje marzenia. Jeśli to tej pory uważałeś, że nic Ci nie brakuje do szczęścia, to się bardzo myliłeś. Napisz, a zobaczysz, jak znaleźć to, czego nigdy, być może, nie zacząłbyś szukać. Zdjęcie mile widziane. (5003)

Adam lat 27: Wzrost 186 cm, oczy niebieskie, ciemny blondyn. Mam własne „M", jestem zaradny. Cenię szczerość, wierność, nie palę, nie piję. Szukam pani do 40-tki, wygląd się nie liczy, dziecko nie stanowi problemu. Jeśli jesteś szczera i wierna, napisz. Mile widziane zdjęcie – zwrot gwarantowany. (5004)

Scooter: Kawaler lat 28, 176 cm wzrostu, ciemne włosy, posiadający stałą pracę, dobry wygląd pozna miłą, dobrą, poważnie i realnie myślącą dziewczynę w wieku 22-28 lat. Lubię dobrą muzykę, dobry film, plażę, dobry humor, czasem spacer na działkę. Napisz dużo i szczerze o swoich oczekiwaniach. Interesuje mnie okolica Suwałk, Augustowa, Olecka. Proszę, by nie pisały panny z dziećmi. Podaj numer telefonu. (5005)

Zakręcona: Mam 15 lat, głowę pełną zwariowanych pomysłów, które trzeba zrealizować we dwoje. Lubię dobrą muzykę, dyskoteki, długie spacery. Poznam chłopaka o podobnych zainteresowaniach. Odpiszę na każdy list (100%). (5006)

Panna 30/178: Szczupła szatynka o zielonych oczach poszukuje odpowiedzialnego, wysokiego kawalera z minimum średnim wykształceniem. Ukończyłam studia, pracuję zawodowo. Jeśli czujesz się samotny, a masz mniej niż 40 lat napisz, a otrzymasz odpowiedź. (5007)

Beata lat 30: Jestem brunetką o brązowych oczach, mam 175 cm wzrostu. Z natury jestem wesołą, porządną osobą. Pochodzę z małej miejscowości koło Białegostoku. Chciałabym poznać mężczyznę miłego, kulturalnego, bez żadnych nałogów do lat 36 najlepiej z Białegostoku z własnym „M". Odpiszę na każdy list, mile widziany telefon. (5008)

Żabka lat 17: Wysoka, ciemna blondynka pozna ładnego chłopaka godnego uwagi. Niepijącego i niepalącego. Interesuję się muzyką i... Czekam na kontakt, odpiszę na każdy list. (5009)

Paweł: Mam 23 lata, jestem wysokim blondynem z dużym poczuciem humoru. Interesuję się muzyką, horoskopami i sportem. Lubię tańczyć i spacerować we dwoje. Chciałbym nawiązać znajomość z wrażliwą i samotną kobietą z okolic Grajewa. (5010)

Samotny lat 26: Wierzę, że każdy człowiek ma tylko jedną szansę w życiu spotkać tę „jedyną" osobę. Ja tej szansy jeszcze nie miałem. Jeśli jesteś miłą, szczerą dziewczyną z romantyczną duszą, napisz. Może to Ty jesteś moja szansą. Może to właśnie w sobie odnajdziemy brakujące połówki. Odpowiem na każdy list. (5011)

Andrzej lat 30: Samotna dziewczyno, jeśli masz już dosyć pustki. Jeśli szukasz kogoś spokojnego, kulturalnego, trochę nieśmiałego. Jeśli szukasz kogoś nie dla zabawy, lecz na dobre i na złe – napisz. Może jesteśmy sobie przeznaczeni. (5012)

Mariusz 26/175/80: Posiadam wszystko: dom, samochód, brakuje mi tylko kobiety, dla której nie jest ważne konto bankowe. Pragnę poznać wyrozumiałą panią. Czekam niecierpliwie na Twój list. (5013)

Karol lat 65: Nigdy jeszcze nie korzystałem z tej rubryki, żyję samotnie na wsi, nie piję i nie palę. Należę do ludzi niebrzydkich, bardzo kulturalnych, spokojnych, o bardzo dobrym zdrowiu. Szukam pilnie pani do lat 58. Najchętniej domatorki, o dość ładnej sylwetce, niebrzydkiej, jak i seksownej. Stan cywilny pani nie ma znaczenia, dla mnie liczy się dobry człowiek do życia. Zapewnię Ci dobre poszanowanie, ale materialnie nie. Moje hobby: wędkowanie, jazda samochodem, spacery, muzyka, sam gram. Odpiszę tylko na poważne listy z dokładnym adresem, na same telefony nie odpowiadam. Dyskrecja 100%. (5014)

Sympatyczny 23 latek (173/80): Przystojny, elegancki, kulturalny, miły, czuły, opiekuńczy, wrażliwy, tolerancyjny, odpowiedzialny, kawaler z poczuciem humoru, bez nałogów. Pozna panią o dobrym sercu, poważnie myśląca o życiu we dwoje. Proszę o foto! (5015)

Rynio lat 42, 168/73: Zegar liczy nam czas, a ja proszę, pozwól się odnaleźć, by żyć pogodnie we dwoje, może razem zostaniemy. Poznam panią do lat 45, może być dziecko, które pokocham wraz z mamą. Szatyn, katolik, bez nałogów i zobowiązań, wciąż kawaler, samotny. Odpiszę na każdy poważny list wraz z foto. Pisz, czekam. (5016)

Darek lat 28: Mieszkam i pracuję koło Białegostoku. Jestem wysoki (180 cm) szczupły, o ciemnych włosach, z wykształceniem średnim. Nie lubię kłamstwa i obłudy. Jestem wyrozumiały, tolerancyjny, dobry. Mam samochód i mieszkanie. Jeśli czujesz się samotna i poważnie myślisz o życiu – napisz. Zdjęcie mile widziane, proszę o telefon, który przyspieszy kontakt. (5017)

Kawaler rolnik lat 31: Bez nałogów, wyznania rzymskokatolickiego, materialnie niezależny. Prowadzę niewielkie gospodarstwo rolne, mieszkam samotnie z matką. Poznam pannę lub wdowę, może być z dzieckiem, rozwódka wykluczone. (5018)

Wdowa po 60-tce: Wykształcenie średnie, bez nałogów i zobowiązań pozna uczciwego pana na jesień życia. (5019)

Zawiedziona lat 24: Nie szukam przygód, lecz wzajemnej miłości opartej na zaufaniu. Wychowuję sama 5-letnią wspaniałą córkę. Mieszkam na wsi. Mam 164 wzrostu, niebieskie oczy i długie ciemne włosy. Moje małżeństwo rozpadło się nie z mojej winy. Pan z dzieckiem mile widziany. Jeśli szukasz szczęścia może znajdziemy je razem. Foto mile widziane. Napisz, a nie pożałujesz. (5020)

Ryba: Miła, ładna blondynka po 40-tce, wszechstronne zainteresowania, bez nałogów i zobowiązań, nietuzinkowa, lubiąca przyrodę i pracę w ogródku, zwierzęta, pozna pana stanu wolnego, kulturalnego, dojrzałego do partnerskiego związku, chętnie leśnika. (5021)

Samotny: Mam 35 lat i 180 cm wzrostu. Jestem po krótkim, nieudanym małżeństwie i z tego związku nie mam dzieci, ani żadnych zobowiązań. Posiadam gospodarstwo rolne, dobrze prosperujące. Jestem katolikiem. Poznam panią poważnie myślącą o życiu, najlepiej z woj. podlaskiego. (5022)

Barbara: Stateczna, zrównoważona domatorka (po rozwodzie), wiek około 60 lat, wzrost 170 cm, posiadająca własne „M", niezależna finansowo (emerytura) pozna pana o podobnych walorach (wzrost do 175 cm)) statecznego, opiekuńczego – na dobre i na złe. Małżeństwo niewykluczone. Telefon przyspieszy kontakt. (5023)

paw

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

CHIŃSKI DAR



Tydzień temu pisaliśmy o witaminach przeciwnowotworowych - A C E. Ale pełny zapis powinien wyglądać następująco: A C E + P. Terminem wit. P określa się FLAWONOIDY, czyli polifenolowe barwniki roślinne. Ta grupa związków ma bardzo szeroki zakres działania profilaktycznego, nie tylko w chorobach nowotworowych. Przede wszystkim uważa się je za doskonałe środki przeciwmiażdżycowe mogące skutecznie zatrzymać lawinę chorób serca i naczyń krwionośnych. Mogą one wydatnie zmniejszyć umieralność ludzi z powodu zawałów serca i udarów mózgu. Flawonoidy są przykładem nowoczesnych środków profilaktycznych typu „nutriceuticals", a są nimi preparaty borówki czernicy (czarnej jagody), aronii, ciemnych winogron i miłorzębu japońskiego (Ginkgo biloba). Flawonoidy zbóż, głównie kiełków pszenicy przeciwdziałają nowotworom wywoływanym przez benzopiren – składnik spalin samochodowych i dymów przemysłowych. W ziarnach zbóż występuje też FITYNA. Hamuje ona wzrost komórek raka piersi i może pełnić rolę w zapobieganiu tej chorobie. Amerykanie postulują, aby specjalnie preparowane ziarna zbóż i ich kiełki były stałym dodatkiem do żywności.

Ważnym składnikiem naszej diety powinny być warzywa strączkowe. Na szczególną uwagę zasługuje SOJA, ponieważ zawiera genisteinę (jeden z flawonoidów), która wpływając na metabolizm estrogenów (żeńskich hormonów płciowych) zapobiega rakowi piersi i macicy. Jest też jedynym warzywem gromadzącym witaminę B_{12} niezbędną do prawidłowego wzrostu krwinek czerwonych – erytrocytów. Dlatego prawidłowa dieta wegetariańska musi zawierać przetwory soi.

Soja jest rośliną Dalekiego Wschodu od tysięcy lat uprawiana w Chinach i krajach sąsiednich. Blisko spokrewniona z grochem, fasolą i soczewicą ma ten sam typ owocu. Jest nim strąk – żółtobrunatny, szorstko owłosiony. Zależnie od odmiany, nasiona soi są barwy żółtej, bladozielonej, brunatnej, a nawet głęboko czarnej. Gromadzą zarówno olej (20%), jak i cenne białko (40%). Jedną z najstarszych przypraw świata, niezastąpioną w kuchni chińskiej jest właśnie sos sojowy. Jeszcze do niedawna używaliśmy jego namiastki, czyli popularnych „kostek maggi".

Leng.

MODA

Na nogach – lekko i kolorowo

Wiosna tuż, tuż. Jakże miło jest zrzucić z nóg ciężkie i ciepłe kozaki i wsunąć stopy w lekkie pantofelki. O tym, jakie buty będziemy nosiły tej wiosny i podczas zbliżającego się lata, można było przekonać się podczas pokazu mody, zorganizowanego w minioną środę w białostockim sklepie „Market ABC".

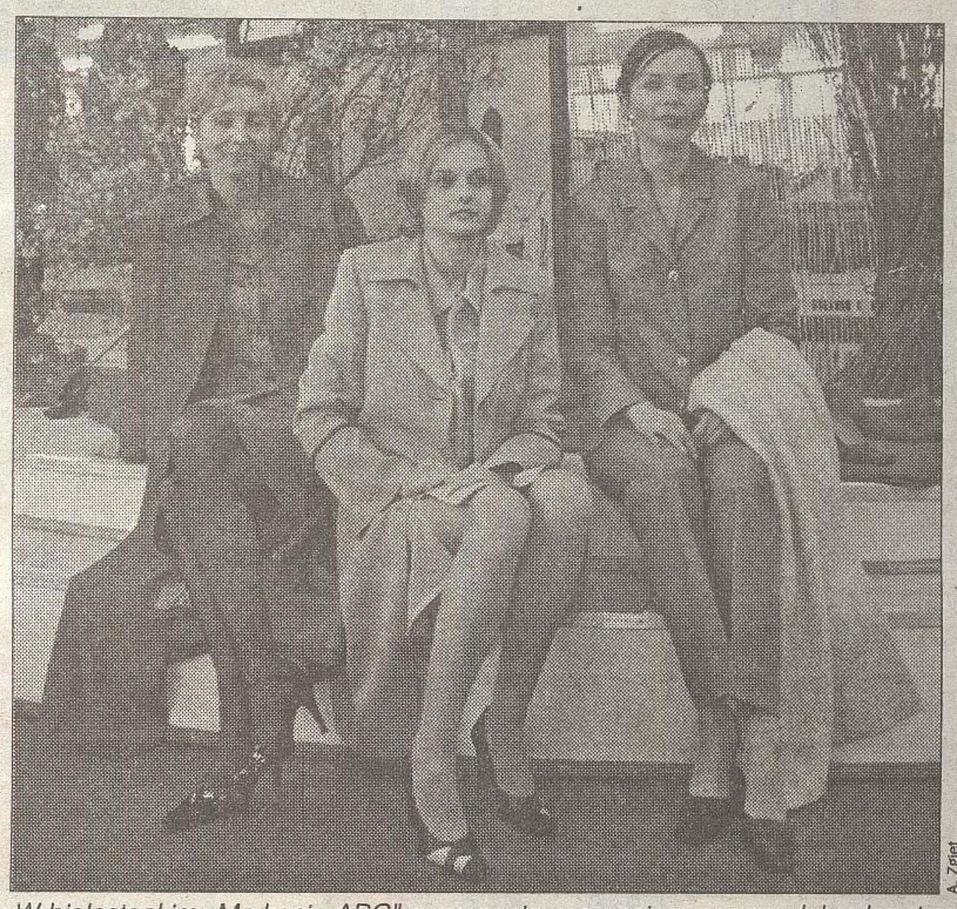
– Nieodzowny element wiosennego wizerunku każdej kobiety stanowią zawsze modne czółenka – mówiła Mariola Tarasiewicz z PHU „Market". – Panująca aktualnie moda jest bardzo łaskawa i lansuje różnorodne modele czółenek, aby każda kobieta, w każdym wieku, mogła wybrać coś gustownego i odpowiedniego dla siebie.

Proponowane w tym sezonie pantofelki i damskie czółenka posiadają obcasy różnej wysokości – od jednocentymetrowych, przez 3-4-centymetrowe, aż po bardzo wysokie, dziewięciocentymetrowe szpilki. Pantofle wykonane są z naturalnych skór, najczęściej cielęcych lub kozich, tłoczonego nubuku lub z materiałów syntetycznych. Kolorystyka – bardzo różnorodna, cała paleta barw. Najmodniejsze jednak są różnorodne kombinacje kolorystyczne, łączenia, przeszycia, stębnowania i przeplatania skóry, np. bordowo-czarne, czarno-białe czy też czarno-czerwone. Bardzo ważny jest kształt noska – noski wiosennych butów powinny posiadać smukłą linię. Powracają też szpiczaste czubki, choć i wydłużone, kwadratowe nosy trzymają się jeszcze w tym sezonie mocno (nabierają jednak trochę delikatności i krągłości).



A. Zglet

Buty z „przeszyciami" i stębnówkami staną się hitem tej wiosny



A. Zglet

W białostockim „Markecie ABC" zaprezentowano najnowsze modele obuwia

W tym sezonie pantofle i sandałki są wyjątkowo kobiece – kolorowe, zdobione kwiatowymi motywami, plecionkami i koralikami. Letnie klapki, zgodnie z panującą modą, mogą mieć zupełnie płaską podeszwę albo też koturn, np. z korka.

A co dla młodzieży?

– Młodzieżowe półbuty wykonane są z dwoiny welurowej, skóry bydlęcej bądź materiału skóropodobnego – wyjaśniała Mariola Tarasiewicz. – Podeszwy zaś mogą być z termokauczuku, poliestru.

Ważna jest kolorystka – beże, brązy, błękity, zielenie i czerwienie – jednak najważniejszy jest komfort. Dlatego też wielu młodych ludzi sięga po buty o charakterze sportowym, np. miękkie i lekkie „juniorki" wykonane z naturalnych skór.

Podczas środowego pokazu mody białostocki sklep „Market ABC" zaprezentował też najnowsze kolekcje odzieżowe na zbliżającą się wiosnę oraz niezwykle ciekawą ofertę dla klientów – otóż już od dzisiaj klienci mogą w tym sklepie wybrać sobie coś z konfekcji i obuwia i... wyjść ze sklepu nie płacąc za towar. Cena towaru zostanie rozłożona na 5 równych rat, które klient będzie musiał spłacić od kwietnia do sierpnia br. (bez prowizji i odsetek).

O kolekcjach odzieżowych prezentowanych podczas pokazu mody w „Markecie ABC" napiszemy za dwa tygodnie.

DONA

KOSMETYCZKA RADZI

Algi odmładzają

W krajach azjatyckich lecznicze i odżywcze właściwości alg znano już tysiące lat temu. Z wysuszonych wodorostów Chińczycy przygotowywali proszek, którego używali do sporządzania odmładzających preparatów. W ostatnich latach glony zrobiły ogromną furorę w kosmetyce.

– Wyciągi z alg morskich zawierają kilkadziesiąt substancji, których działanie jest dobroczynne dla człowieka. Znajdziemy w nich witaminy, sole mineralne, jod, minerały, pierwiastki śladowe – podkreśla Anna Borawska z laboratorium firmy Joanna.

Ważną cechą alg morskich jest bardzo dobra przyswajalność zawartych w nich składników. Naukowcy stwierdzili, że naturalnego ekstraktu alg nie da się zastąpić przez proste odważenie i zmieszanie wszystkich zawartych w nich składników.

Preparaty na bazie wyciągów z alg likwidują obrzęki, nawilżają i ujędrniają skórę. Pomagają również regulować równowagę kwasowo-zasadową, dzięki czemu cera staje się elastyczna. Algi wzmacniają naczynia krwionośne, chroniąc je przed pękaniem.

Zawarty w algach kwas alginowy oczyszcza tkanki z produktów przemiany materii. Składniki alg morskich przyspieszają rozpad tłuszczu.

– Algi morskie doskonale nadają się również do pielęgnacji włosów. Co więcej, różne gatunki alg morskich mają swoje specyficzne właściwości. W zależności od gatunku mogą mieć szczególnie mocne działanie nawilżające, ochronne, regenerujące czy wygładzające – mówi Anna Borawska. – Niektóre algi zmniejszają przetłuszczanie się włosów.

Różne gatunki alg firma Joanna wykorzystała w kosmetykach do pielęgnacji właśnie włosów. Seria składa się z szamponu z odżywką nawilżająco-ochronnego, szamponu-żelu pod prysznic, sprayu modelująco-ochronnego, żelu z odżywką, odżywki nawilżająco-energetyzującej.

Lista innych dobroczynnych właściwości alg jest bardzo długa. Podwyższają one odporność na infekcje, pomagają walczyć ze stresem. Ze względu na zawartość jodu są zalecane w profilaktyce chorób tarczycy.

Monika

NA TALERZU

Uniwersalne racuszki

Do świąt wielkanocnych jeszcze kilka tygodni. Trzeba więc jeszcze poczekać na wielkie jedzenie, przynajmniej w tych domach, gdzie przestrzega się dawnych zasad. Tradycyjnie poszcząc, zawsze „upitrasi się" coś, co chętnie zjedzą wszyscy domownicy, a zwłaszcza dzieci.

Do takich uniwersalnych specjałów należy wiele dań z mąki, a wśród nich – racuszki. Bardzo ucieszą one najmłodszych, zwłaszcza jeżeli zostaną wykonane według przepisu mamy Krystyny Broszkiewicz, zamieszczonego przez córkę w książce „Kuchnia mojej mamy" właśnie. Oto skrócona „ściąga".

2 szklanki mąki, 2 szklanki mleka, 4 dag drożdży, 1 jajko (umyte), 1/2 łyżeczki soli, olej do smażenia.

Drożdże rozrabiamy w 1/2 szklanki ciepłego mleka, wlewamy je do miski z mąką i mieszamy razem, po czym dodajemy resztę mleka, jajko i sól. „Wszystko razem ubijamy łyżką tak długo, aż na powierzchni wystąpią maleńkie banieczki". Ubite ciasto powinno spływać z łyżki, ale jeżeli będzie zbyt rzadkie, trzeba dodać, ubijając, jeszcze trochę mąki, a jeżeli za gęste – odrobinę mleka.

Po ubiciu zostawiamy miskę z ciastem do wyrośnięcia w ciepłym miejscu pod przykryciem z folii. Czekamy, aż objętość podwoi się. Na patelni rozgrzewamy olej (można dodać odrobinę masła) i na gorący kładziemy porcje ciasta (po jednej łyżce), nadając im owalny kształt.

Za chwilę racuszki wyrosną i wypełnią patelnię. Przewracamy je na drugą stronę, gotowe i rumiane przekładamy na talerz i oprószamy cukrem pudrem. Można je podawać na śniadanie, jako deser po obiedzie, na podwieczorek albo na kolację.

EWA

HOROSKOP

RYBY 20 II – 20 III

Nie ma to jak odruch życzliwości. Miłe niespodzianki nie tylko w sprawach osobistych. Oprócz codziennych obowiązków znajdziesz czas na hobby. Nie odkładaj niczego na później. Niewykluczona poprawa sytuacji materialnej. Pozwolisz zabłysnąć bliskiej osobie.

BARAN 21 III – 20 IV

Ponieważ wiesz czego chcesz, jasno określisz najbliższe cele. Poczujesz duży przypływ energii. Prawdziwy relaks przy ciężkiej pracy. Wygląda na to, że potrzebowałeś więcej ruchu, ale też pamiętaj o witaminach i spaniu. Uważaj na swój układ pokarmowy.

BYK 21 IV – 21 V

Nie nastawiaj się na jakieś szczególne sukcesy. Jednak cały czas będziesz powoli iść do przodu. Jakieś sprawy trudne będą jedynie z pozoru. Nic tak jak energiczne działanie, nie odwraca uwagi od domowych nieporozumień. Ale nie zapomnij o rozmowach.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Nie miej pretensji do kogoś, kto chciał pomóc. Te intencje były szczere. Większa powściągliwość w wyrażaniu opinii i poglądów. Nadchodzące dni obudzą w Tobie potrzebę odnowienia starej znajomości. Jakieś wyjaśnienia. To dobrze, trudno było powiedzieć, na czym stoisz.

RAK 23 VI – 22 VII

Szukając czegoś nowego działaj bardziej zdecydowanie. Osoba, którą masz za plecami, nie cofnie się przed niczym. Unikniesz scysji z Wagą, a nawet zadbasz o kondycję. Oglądaj każdą złotówkę i postępuj ostrożnie szczególnie z dużymi wydatkami.

LEW 23 VII – 23 VIII

Tak zaplanujesz pracę, że połączysz przyjemne z pożytecznym. Ktoś, na kim chciałeś zrobić wrażenie, wreszcie będzie pod Twoim urokiem. Dość nieoczekiwanie odnajdziesz zgubę. Od nowa nauczysz się wyciągać wnioski z niemiłych sytuacji.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Licz się z tym, że nie wszystko może się udać. To dobry moment do rozpoczynania poważnych przedsięwzięć, ale nie marz o efektach po upływie tygodnia. Unikniesz niekompetencji współpracownika. Bez przykrości, ale i bez przyjemności weźmiesz się za cudze sprawy.

WAGA 24 IX – 23 X

Zakończysz stare inwestycje. To dobrze, już chyba nie mogłeś na nie patrzeć. Chwilowe niepowodzenia przekształcą się w sukces. Spotkasz się z przyjaznymi ludźmi i wreszcie nabierzesz dystansu do spraw codziennych. Bardzo udany weekend.

SKORPION 24 X – 22 XI

Niezbędne wydatki. Dobrze, że to wcale nie będzie nieprzyjemne. Sensowne planowanie pomogło w dojściu do formy. Niezły tydzień. Jest nadzieja na dwa, trzy interesujące wydarzenia. Bardzo dobrze poradzisz sobie w gąszczu spraw zawodowych.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Wybrnąłeś w pięknym stylu z błędu, który mógł Cię wiele kosztować. Bardzo sprzyjająca pora na wyjaśnienie nieporozumień. Tylko trzymaj nerwy na wodzy. Łatwiejsze kontakty z całkiem sympatycznym Lwem. Wytrwałość zostanie nagrodzona.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Wahania z podjęciem decyzji są w pełni uzasadnione. Jednak wygląda na to, że nadeszła pora, by odkurzyć ambicje. Powodzenie towarzyskie doda Ci skrzydeł. Koncentracja na najbliższych współpracownikach. Załatwisz sprawy związane z finansami.

WODNIK 21 I – 19 II

Wyprostujesz układ także z Baranem. Chyba dawno nie targało Tobą tyle sprzecznych uczuć. Zatroszczysz się o zdrowie. Jakieś powroty z przeszłości nie odbiorą Ci dobrego nastroju. Ostrożność i dyplomacja będą teraz naprawdę konieczne.

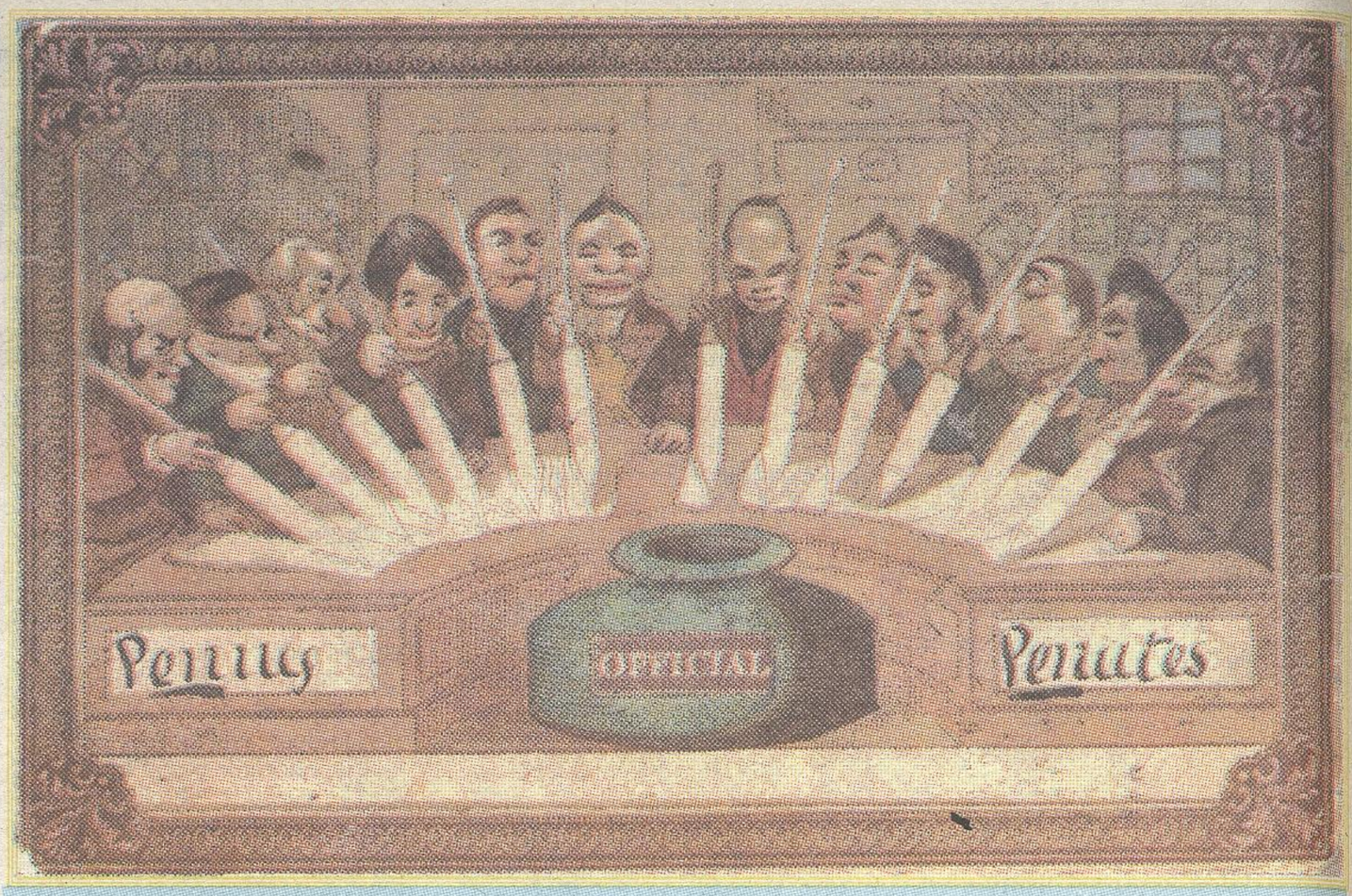
Cześć Dzieciaki!

WSPÓŁCZESNA 437 DZIECIOM

Cześć. Jak to miło, że wiosna postanowiła jednak do nas przyjść. W moim ogródku kwitną przebiśniegi, choć śniegu wcale już nie ma. Słoneczko coraz wyżej, nastrój... też.

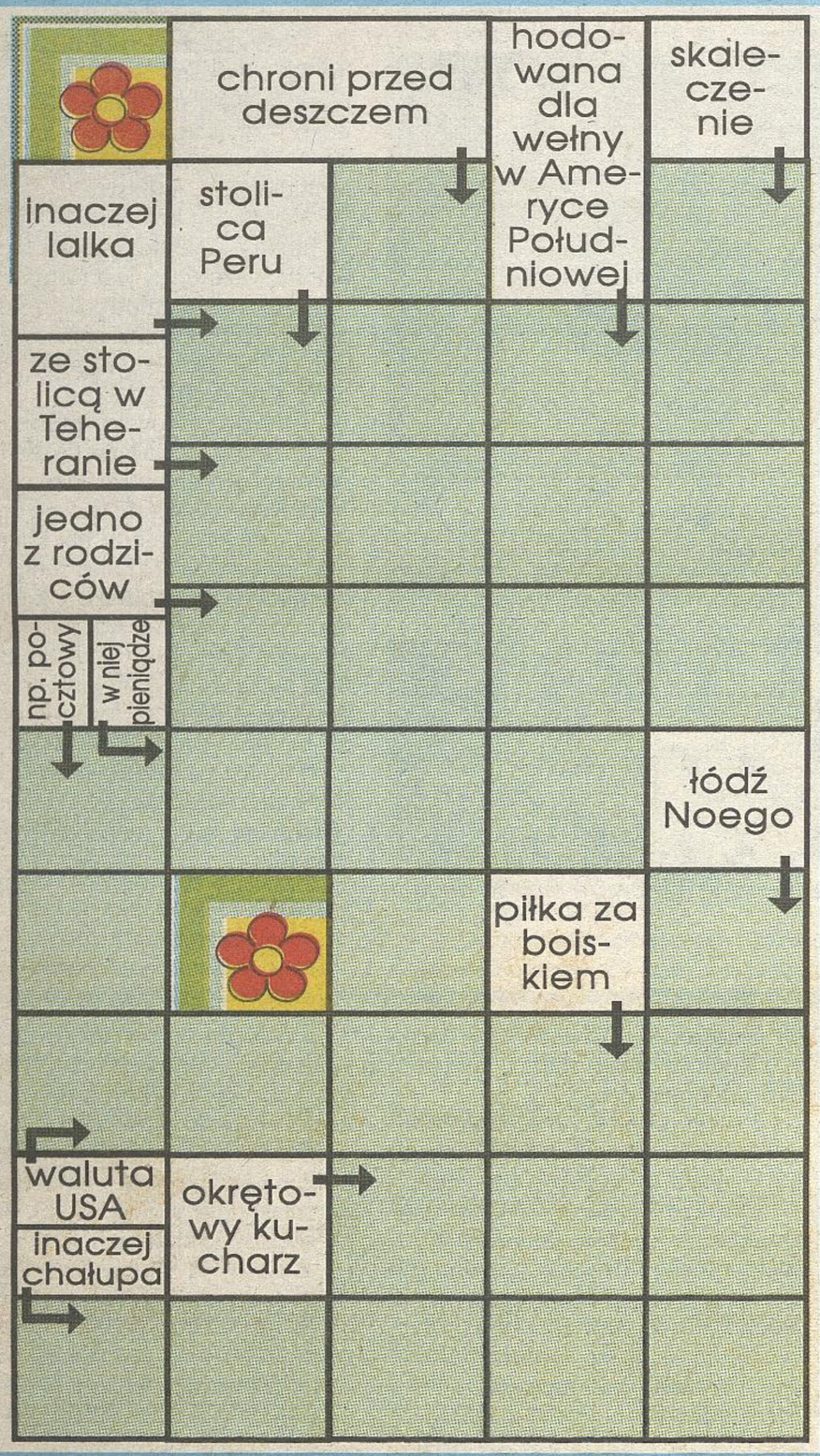
Zapraszam do łamania głowy. Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 434. otrzymują: **Ewa Baranowska z Łomży, Monika Skwarko z Białegostoku oraz Magda Bogut z Łap.** Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.

Marek



Czy zbieraliście kiedykolwiek pocztówki? Sądzę, że większość z Was odpowie twierdząco. Zainteresuje więc Was z pewnością zdjęcie pocztówki, która w 1840 r. została wysłana przez londyńczyka Theodore'a Hooka na swój własny adres. Prawdopodobnie jest to pierwsza na świecie wysłana kartka pocztowa. Mieć taką w kolekcji, to pewnie marzenie niejednego kolekcjonera... PAP/AP

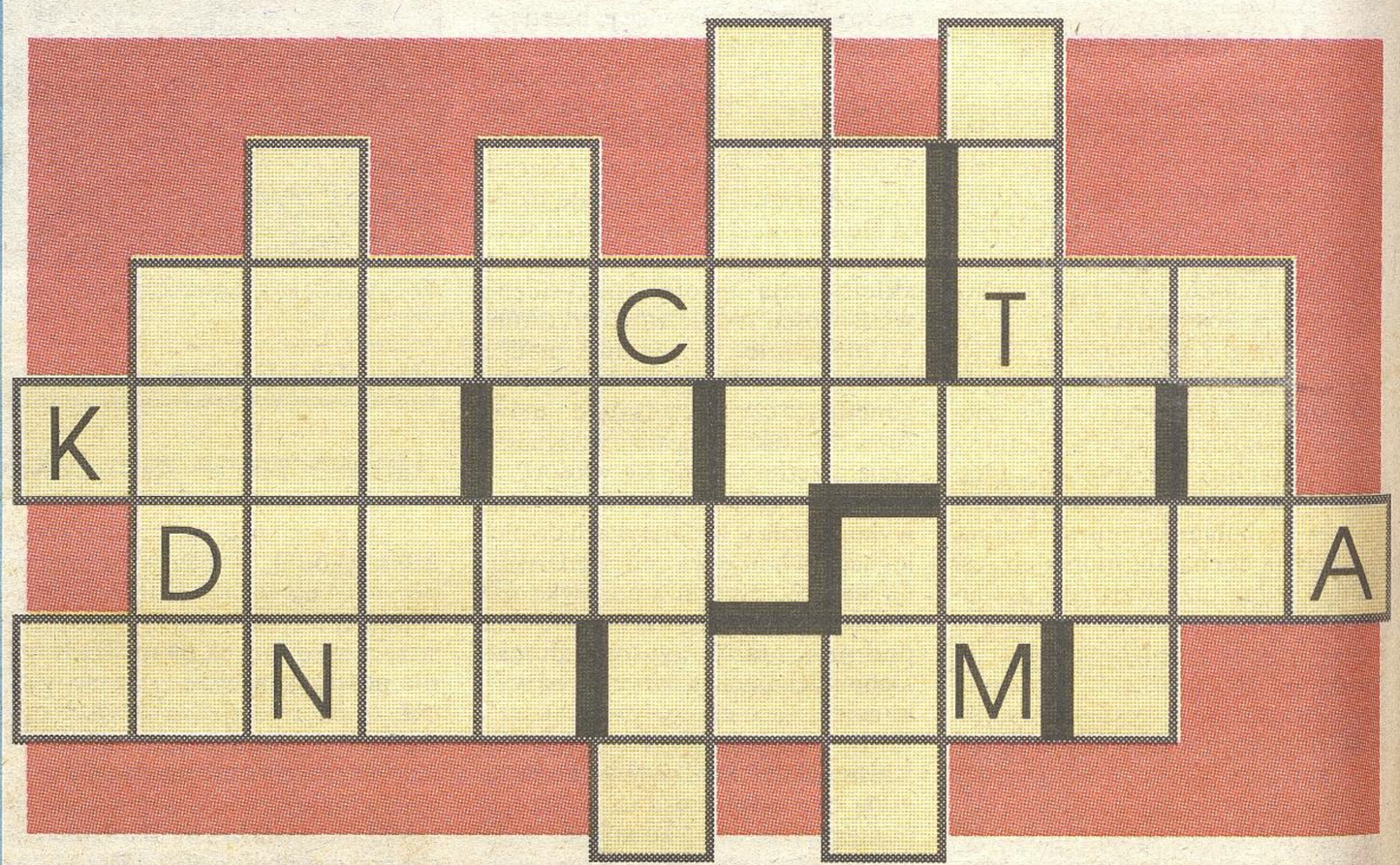
KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



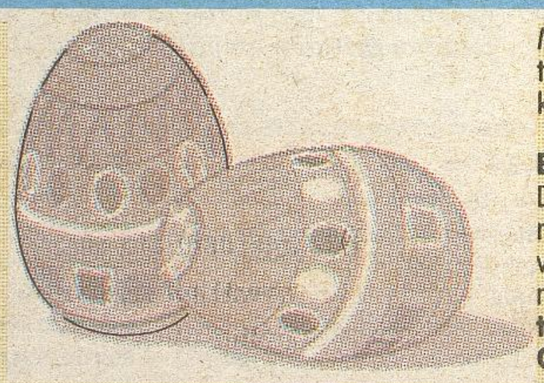
JOLKA

Do diagramu wpisz rozwiązania tak, aby wszystko się zgadzało, to znaczy tak, by diagram był cały prawidłowo zapełniony. Utrudnieniem w tym zadaniu jest to, iż znaczenia rozwiązań i diagram nie mają numerków porządkowych. Nie wiadomo też z początku, które rozwiązania wpisać pionowo, a które poziomo. Jest jednak również i ułatwienie, w diagramie są zamieszczone niektóre litery.

■ Łatwy do obrania egzotyczny owoc. ■ Ptak posądzany o skłonności do kradzieży. ■ Na cięte kwiaty. ■ Morska burza. ■ Stolica Włoch. ■ Zasłużony odpoczynek po ciężkiej nauce. ■ Np. „Jaś i Małgosia". ■ Jedzie po nim pociąg. ■ 12 miesięcy. ■ Sznurek w świecy. ■ Zwierzę domowe z brodą. ■ Najlepsza z kart. ■ W rzece, jeziorze lub w studni. ■ Zapadamy weń nocą. ■ Druga osoba liczby pojedynczej. ■ Barwny pas na czapce żołnierza. ■ Przeciwieństwo nagrody. ■ Imię żeńskie. ■ Starodawny, strunowy instrument muzyczny, inaczej chordofon szarpany. ■ Może być czekoladowy. ■ Głos węża.



Pisanka pojednania



Chociaż wydaje się, że do świąt wielkanocnych mamy jeszcze sporo czasu, ogłaszamy konkurs na najpiękniejszą pisankę wielkanocną (czekamy wyłącznie na wydmuszki!!). Nasz konkurs jest początkiem wielkiej akcji charytatywnej organizowanej przez białostockie Stowarzyszenie „Droga" o. Edwarda Konkola pod nazwą „Światło Pojednania". Dzięki akcji, której patronujemy, Stowarzyszenie pragnie zebrać fundusze, które pozwolą jak co roku dzieciom z najuboższych rodzin z naszego regionu wyjechać w czasie wakacji nad morze.

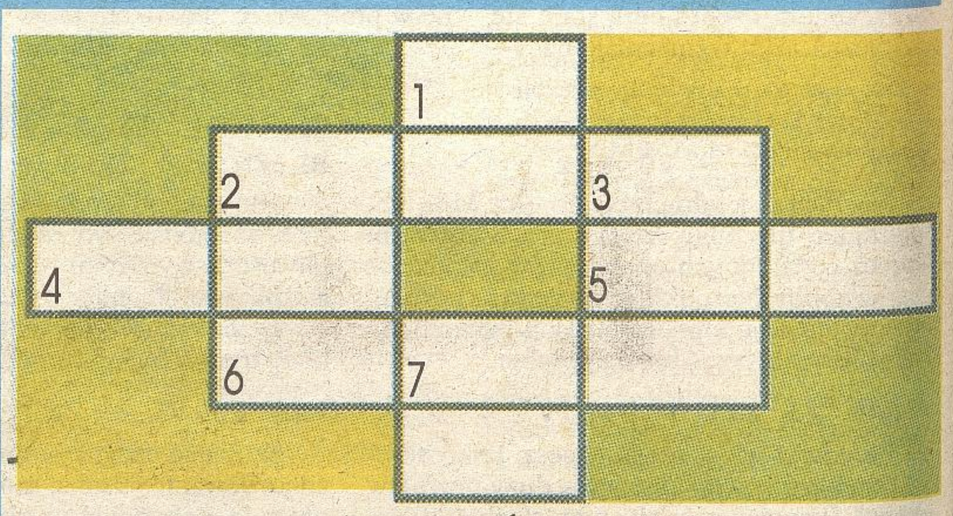
Ile masz czasu?
Na pisanki czekamy do 15 marca br. **Można je przynosić do redakcji „Gazety Współczesnej", 15–959 Białystok, ul. Suraska 1, pokój nr 25 na parterze lub do oddziałów „Współczesnej": Suwałki, ul. Kościuszki 32 Łomża, Al. Legionów 7 oraz Ełk, ul. Wojska Polskiego 55.**

Możesz je również wysyłać pocztą, tylko pomysłowo zapakuj swoje kruche dzieła sztuki!

Będą nagrody!
Dla wykonawców najpiękniejszych, najbardziej fantazyjnych i najdoskonalej wykonanych wydmuszek przewidujemy atrakcyjne nagrody: **radiomagnetofon z CD, przenośny odtwarzacz z CD, walkman z radiem.**

Los Twojej pisanki pojednania nie zakończy się wraz z rozstrzygnięciem konkursu. W Niedzielę Palmową, 24 marca na ulicach Białegostoku, Suwak, Łomży i Ełku podczas kwesty Stowarzyszenia „Droga" najhojniejsi dawcy będą otrzymywać konkursowe pisanki. Pisanki będą również sprzedawane przez Stowarzyszenie „Droga" na wielkanocnych stołach w największych białostockich sklepach i na ulicach. Wpływy z całej akcji zostaną przeznaczone na letni wypoczynek najuboższych dzieci.

Weź udział w konkursie, spróbuj swoich sił, może dzięki Twojej pisance Ty lub ktoś, kogo znasz pierwszy raz w życiu zobaczy morze...(jn)



SYLABÓWKA

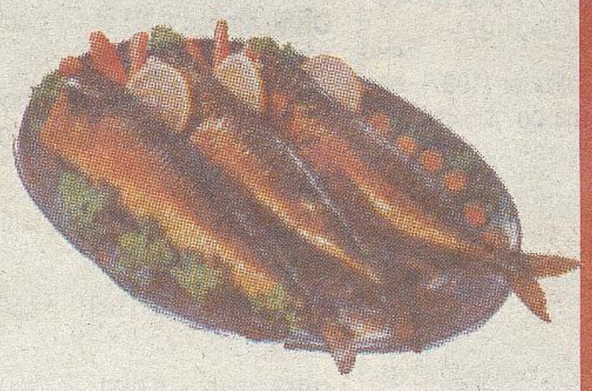
Do poszczególnych kratek diagramu wpisuj nie litery a sylaby kolejnych rozwiązań.
POZIOMO: 2. Wielkie orzechy rosnące na palmach. 4. Niejedna na morzu. 5. Pozioma belka przyczepiona do masztu żaglowca. 6. Poważna uwaga za złe zachowanie.
PIONOWO: 1. Pożywienie niemowlęcia. 2. Między łydkami a udami. 3. Pół kobieta, pół ryba. 7. Do, re, mi, fa itd.

ZBIJAMY CENY ZAWODOWO!

Oferta ważna od 8.03 do 10.03.2002 r.



mięso mielone z indyka 500 g **2,99 szt.**



makrela wędzona **6,99 kg**



kiełbasa studencka **5,49 kg**



sok Caprio 2 l jabłko **3,49 szt.**

Okazja goni okazję!



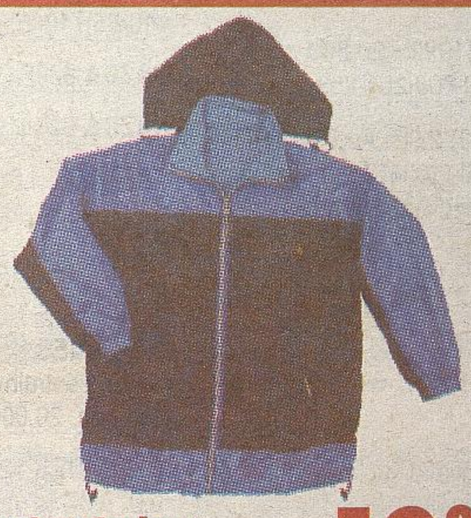
olej Kuchcik 1 l **2,59 szt.**



kurtka damska 3/4 **29,99 szt.**



komplet pościeli kora 140x200 **33,99 szt.**



wiatrówka damska **19,99 szt.**

Promocja trwa tylko weekend

Szukaj produktów ze znakiem

PROMOCJA
WEEKEND



nawóz Humvit 1 l **2,69 szt.**



róża sadzonka **3,29 szt.**

Białystok, ul. Produkcyjna 84

Zapraszamy: poniedziałek-sobota 7.00-22.00
niedziela 9.00-20.00

Auchan



Karta Auchan tel. 66-48-613.

OFERTA WAŻNA DO WYCZERPANIA ZAPASÓW MAGAZYNU. CENY WSZYSTKICH PRODUKTÓW ZAWIERAJĄ VAT. Auchan informuje, że zdjęcia niektórych produktów nie są dokładnym odzwierciedleniem rzeczywistości.

PRACA

ZATRUDNIĘ

ŁOMŻYŃSKA hurtownia zatrudni pracowników na stałe do oddziału w Suwałkach. Praca w Suwałkach. (0-86)473-17-86.
000626A

AGENT celny- szkolenie, licencja, praca. Białystok, Lipowa 4, ☎(0-85)732-91-58 wew. 45.
004241A

ANGLIA- legalna bez kwalifikacji. ☎0-503-463-437.
003672A

CHAŁUPNICTWO, szeroka oferta, dostawa -odbiór -umowy. wizzja@wp.pl, ☎(0-87)64-47-089.
004209A

CHAŁUPNICZE od zaraz, ☎(0-24)355-72-62.
004169A

CHAŁUPNICZO- montaż sztucznej biżuterii. ☎0-602-395-001.
003753C

DAM pracę- Suwałki. 0607-918-664, 0609-844-703.
000614A

DOCHODOWE chałupnictwo- informacje bezpłatne, ☎(0-86)272-69-61.
000270A

GWARANTOWANA praca dla każdego w domu. Informacja bezpłatna. ☎0-607-162-661.
004001A

MAGISTRA farmacji. ☎(0-85)66-17-522 (wieczorem).
004735A

MĘŻCZYŹNI, kobiety- opieka, Włochy. ☎0-608-89-10-70.
003267A

MĘŻCZYZNA- obsługa krów mlecznych. Prawo jazdy "T". ☎(0-86)272-34-77.
000265A

MENADŻERA budowlanego. ☎0-603-773-664.
004798A

NA stragan. Dyspozycyjną. ☎0-602-721-832.
004377A

OPIEKA, sprzątanie- Grecja. ☎0-504-437-041.
003709A

PILNIE zlecimy składanie długopisów (dostawa -odbiór), ☎0501-664-419.
002727B

PILNIE! Umieścimy reklamę 2500 (pojazdy, budynki). ☎0-602-39-49-31.
003753B

PLATFORMY- 3.700 EURO. ☎0-604-850-636.
004358A

POSZUKUJĘ kierowników grup. Licencja PUNU. Umowa o pracę. Białystok, Łomża. ☎0502-355-409.
000696A

PRACA w przetwórni -wyjazd. ☎0-609-700-896.
004794A

RENCISTĘ na fermę. ☎(0-85)746-52-49 po 17.00.
004700A

SKŁADANIE długopisów, ☎0604-477-894.
002727A

TECHNIKA farmacji po stażu- Łapy. ☎(0-85)715-44-70, ☎715-24-02 po 18.00.
004581A

TECHNIKA farmacji zatrudnię, Sokółka. ☎711-23-64.
004710A

TOKARZ- frezer z doświadczeniem. (0-87)568-30-48.
000635A

TYNKARZY gipsowych przy agregacie w Warszawie. ☎0-608-474-270.
000215A

ZATRUDNIĘ kierowcę C, E, świadectwo kwalifikacji (wskazane uprawnienia HDS). ☎(086)271-81-01.
000619A

ZATRUDNIĘ lektorów języka angielskiego. Praca w Łomży. ☎(029)764-64-86.
000624A

ZATRUDNIMY masarzy, wędzarzy i pracowników do masarni. Stała praca. ☎(086)270-10-69 godz. 7-15.
000692A

ZLECIMY klejenie toreb papierowych, ☎0604-406-785.
002727C

SZUKAM PRACY

DZIEWCZYNA poszukuje pracy; ☎0-504-151-406.
000272A

INTELIGENTNY, młody, wykształcenie wyższe ekonomiczne, znajomość prawa celnego, handlowego, MS Office, Netscape podejmie pracę. ☎0692-613-575.
000607A

TECHNIK handlowiec, poważne oferty. ☎(0-87)643-18-49.
004355A

AUTOMOTO

KUPIĘ

***POWYPADKOWE** -gotówka, ☎0604-846-202.
004611A

*POWYPADKOWE -osobowe, dostawcze -gotówka, ☎0604-228-214.
004613A

***POWYPADKOWE,** zniszczone do remontu, ☎0601-617-279.
004609A

*SKUP AUT POWYPADKOWYCH. ☎(0-85)716-48-16.
004616A

MOTORYNKĘ, stan dobry. ☎7-418-616.
004438A

POWYPADKOWE i nieuszkodzone- gotówka, ☎(0-85)7197-542, 0604-95-95-99.
000225B

ROZBITE, ☎0603-050-603 ☎0602-740-749
000059A

SAMOCHODY za gotówkę ☎(085)654-33-44.
000476A

ZACHODNI używany opel corsa lub VW golf 3-4-letni. ☎0-606-898-301.
004829A

SPRZEDAM

126P (1995), stan bdb, 23.000 km. ☎(0-85)718-74-76.
004456A

AUDI 100 2.0E (1990), 11.700 zł. ☎(0-85)711-47-75, ☎0-608-254-253.
004465A

AUDI 100 2.4D (1990/91). Ford mondeo (1993) 1.8B sedan. ☎(0-85)711-27-72, ☎0-503-977-209.
004463A

AUDI 2.3B, (1989- 94)- lub na części. ☎(0-86)273-89-55.
000261A

AUDI 80 1.9TD (1992), 20.800 zł. ☎(0-85)711-47-75, ☎0-608-254-253.
004669A

AUDI 80 B4 (1993) 2.0B. Audi B4 (1994) 1.9TDI. VW golf III (1994) 1.9D. VW vento (1994) 1.9D. ☎0-608-120-966, ☎(0-85)711-57-92.
004682A

AUDI 80 B4 2.0 (12.1994), 23.500 zł. ☎(0-85)74-63-811.
004752A

AUDI B-4, 2.0, (1994). ☎(0-86)272-46-30.
000256A

AUTO-komis Suwałki, ul. Wojska Polskiego 92A ☎(086)565-32-31.
000417J

AUTOBUS Ikarus stan bdb, 12.000 zł. ☎0-600-560-078.
004161C

AUTOBUS Jelcz M 11 (1987). ☎(0-87)621-18-55 po 18.00.
000220A

AUTOKOMIS GRAJEWO, KOPERNIKA 29, ☎(0-86)272-25-77.
000012A

AUTOKOMIS SOKÓŁKA -Kupno -Sprzedaż -Zamiana -Raty, ☎(0-85)711-56-48, ☎0600-87-90-67.
000052A

AUTOKOMIS, ul. Botaniczna ☎(085)744-55-48.
000417G

BMW 316 (1993), 23.000 zł. ☎(086)216-66-99.
000680A

CARO (1996), gaz. ☎(0-85)66-31-109.
004734A

CIĘŻAROWY mercedes 808D, skrzynia 5,80/2,45 m. ☎(0-86)272-70-95, ☎0-606-114-007.
000263D

CINQUECENTO części. ☎(0-85)66-16-832.
004723A

CITROEN, C-15D, (1997), ☎0-605-590-831.
004549A

DAEWOO nexia 1.5 (1997), 10.500 zł. ☎(0-86)275-61-18, ☎0-606-559-353.
004445A

DAEWOO tico (1996). 6.300,- (0-87)566-48-28.
000576B

DAEWOO tico (1997) SX, zielony metalik, idealny, bezwypadkowy, zamiana, 9900 zł. ☎(0-85)654-07-83, ☎0-604-125-752.
004759A

DAEWOO tico (1997). 9.000,- (0-87)566-48-28.
000576A

DAEWOO tico, grudzień 1997, 50.000 przebieg. ☎0692-429-738.
004840A

DETHLEEFS- przyczepa campingowa (1983), 2-osiowa, 7m, pełne wyposażenie, stan idealny, 13.500 zł. ☎0-607-986-905.
004733A

ETZ 251 (1989), stan idealny+ 2 kaski Uwax, 1500 zł. ☎0-604-636-954.
004757A

FIAT brava 1,4+ gaz (1996). 0609-807-355.
000622A

FIAT brava 1.6 SX 1997 rok. ☎(0-85)730-75-30.
004814A

FIAT siena 1.4 (1998), 17.800 zł. ☎0-602-347-456, ☎(0-86)475-01-27.
004756A

FIAT uno 1.0 fire, katalizator (1997), bogate wyposażenie, cena do uzgodnienia. ☎(0-87)610-63-09.
000214A

FORD escort 1.8D (1991), 10.500 zł. ☎(0-87)64-46-436.
004763A

FORD escort, 1.6i, (1991), 10.400 zł. ☎0-600-26-76-02.
004495A

FORD fiesta, 1,25, (1999), ☎(0-86)273-81-12.
000266A

FORD sierra 2.0+ gaz, pilnie. ☎0-608-106-438.
004593A

FORD transit, 2.5D, (11.1994), ☎0-600-722-230.
000268A

IBIZA 1.4 (2000) pilnie. ☎0-609-599-940.
000281A

IVECO+ naczepa, 19.000+ VAT. ☎715-61-75, ☎0-503-127-215.
004547A

JELCZ 315 (1988), mały przebieg, +przyczepa HL-8011, tanio sprzedam. ☎(086)278-73-90.
000657A

JELCZ przestronny wywrot, 8.000 zł. Przyczepa SAM, ład. 16 t, wywrot, 11.000 zł. ☎715-61-75, ☎0-503-127-215.
004547B

KOPARKA K-606, stan dobry (1975), 8.000 zł. ☎(0-85)715-64-01, ☎0-602-848-299.
004498A

KOPARKĘ Ostrówek. ☎0-603-843-427.
004724A

LIAZ, ciągnik siodłowy plus naczepa (1988). ☎(0-85)710-20-44.
004790B

MAZDA 323F (1993). ☎(0-85)653-33-88.
004793A

MAZDA 626 (1992). (0-87)568-13-12.
000581A

MAZDA 626 1.8-(1996) lub zamiana, 29.500,- ☎0-607-353-983.
004408A

MERCEDES 123 2.4D, stan bdb, 7.000 zł. ☎(0-85)6-754-511 wieczorem.
004287A

MERCEDES 124 2.5D (1986), el.szyby, lusterka, centralny, alarm, wsp. kierownicy, stan bdb, 20.000 zł. ☎(0-85)730-76-17.
004487A

MERCEDES 124D 2,0 (1995). 30.000 zł. (0-87)567-54-73, 0602-38-10-45.
000617A

MERCEDES 190D. (0-87)567-54-79.
000600A

MERCEDES 200D (1994), 26.500 zł. (0-85)711-47-75, ☎0-608-254-253.
004663A

MERCEDES 200D 124 (1992), ABS, poduszka, centralny, wsp. kierownicy, metalik. ☎0-602-824-018.
004488A

MERCEDES 308D (1989) długi, wysoki, hak -18.000 zł. ☎0503-147-201.
000650A

MERCEDES 813 meblowóz kontener 45m3 tanio, ☎0604-619-919.
000498E

MIGOMAT Bester 160 mało używany z osprzętem, 18.500 zł. ☎(0-85)719-71-87.
004478A

MOTOCYKL Kawasaki LTD454 (chopper). Sakwy, szyba, dużo chromu. Stan idealny, mały przebieg. ☎(086)2172-655.
000632A

MOTORY, rowery, Ełk, Gdańska 9A, ☎(0-87)610-27-97; Wojska Polskiego 37, ☎(0-87)610-33-40.
000178A

NISSAN maxima, 2.0l, 24V (1995). ☎(0-85)710-20-44.
004790A

NISSAN tarrano II (1997) 2.7TDI, bogate wyposażenie, krótki, 49.000 zł. ☎0-600-366-135, ☎(0-85)746-37-36.
004668A

OKAZJA u dealera. Peugeot 406 1.8 combi ciężarowy 1998. ☎ (085) 6755-721.
000510A

OPE omega, 2.0, (1992)- po wypadku. ☎(0-86)272-67-77.
000250B

OPEL "VECTRA" 1,8 (1991 /95), wspomaganie, ABS, szyberdach, 8.900 zł. ☎(0-85)651-69-41.
004804A

OPEL astra kombi, 1.7TD, (1994), 16.700 zł. ☎0-600-26-76-02.
004599A

OPEL -części, Krucza 7, ☎(0-85)745-30-23.
002048A

OPEL frontera 2.3 TDI (1995), bogate wyposażenie. ☎(0-86)271-32-97, ☎0-608-043-935.
004838A

OPEL kadett 1.6 kat. (1990), czarny metalik, alufelgi, idealny, zamiana na droższy, 8900 zł. ☎(0-85)654-07-83, ☎0-604-125-752.
004768A

OPEL omega 2.3D pilnie z powodu wyjazdu. ☎(0-86)47-60-872.
004592A

OPEL omega, 2.3TDi, (1990), lub zamiana na mniejszy, 9.500 zł. ☎0-603-975-288, ☎(0-85)65-41-561.
004544A

OPEL vectra 1.6B (1991), tanio. ☎0-605-856-176.
004808A

OPEL vectra 1.7D (1991), 12.500 zł. ☎711-79-09.
004767A

OPEL vectra, 2.0DTL, (12.1998), ☎(0-87)621-35-61, ☎0-601-182-706.
004548A

OPEL vectra, kombi, (1997), pilnie sprzedam. ☎0-504-43-00-97, ☎(0-85)683-26-53.
000064A

PASSAT kombi 1.6D (1987), 7500 zł. ☎0-503-135-527.
004745A

PEUGEOT 106, (1996), ☎(0-85)656-10-88.
000464A

PEUGEOT 205 1.4, czarny, el. szyby, alufelgi, dodatki, zadbany, (1993), 8500 zł. ☎0-609-632-601.
004765A

PEUGEOT 405 1.4 (1992), I właściciel, stan dobry. ☎(0-86)27-75-136.
004738A

PEUGEOT 405, 1.6, (1991), 9.900 zł. ☎0-600-267-602.
004527A

PILNIE jelcz 316 skrzyniowy wywrot+ przyczepa 11,5t, skrzynia biegów 6-biegowa. ☎6-544-844, ☎0-502-545-636.
004701A

PLANDEKĘ na lublina. ☎(086)214-00-35.
000701A

POLONEZ 1.6B+ gaz (1990). ☎(0-86)272-55-58.
000282A

POLONEZ atu plus+ gaz (1997), 11.200 zł. ☎0-606-135-347, ☎(0-86)277-58-48.
004648A

POLONEZ truck. Meble sklepowe. Lada chłodnicza. (0-87)567-61-80.
000623A

POLONEZ+ gaz 6.000 zł. ☎715-81-75, ☎0-503-127-215.
004547C

PRZYCZEPA 4,5 wywrotka po kapitalnym remoncie, 4.500 zł. ☎(0-85)744-64-22, ☎0-604-755-562.
004766A

PRZYCZEPĘ wywrotkę HL 6 t (1986 r.), 6 tys. zł, przyczepa sztywna 4 t 3 tys. zł. ☎(0-87)421-02-61 po godz. 20.00.
000133A

PUNTO 1.1 (1998), 66.000 km, stan bdb. ☎(0-85)684-23-61.
000065A

RAMA do prostowania nadwozi, 5.500 zł. ☎(0-85)71-97-187.
004509A

RAMĘ, podnośnik samochodowy, ☎(0-85)655-66-87.
000495B

RENAULT (1992) ospojlerowane. ☎(086)216-66-99.
000680B

RENAULT laguna 1.8 (1996), kupiony w kraju, zieleń, 20.800 zł. ☎0-503-836-900.
004645A

RENAULT laguna 1.8RT+ gaz, stan idealny, (1994), 21.500 zł. ☎0-607-85-35-65.
004764A

RENAULT megane, 1.4, (2000). ☎(0-85)7-440-197.
004618A

RENAULT midliner 135S, (1998), ładowność 5t. ☎(0-85)711-97-38, ☎0-602-477-832.
004822A

SAMOCHODY chłodnie Iveco, Mercedes 6-10 komorowe od 26000 zł, ☎0604-619-919.
000498D

SEAT cordoba 1,6, (2000), serwisowany. ☎(0-86)272-76-31.
000251A

SEAT toledo 1.6 (1996/97), 19.300 zł. ☎0-600-26-76-02.
004614A

SILNIK i inne części star 200. ☎0-603-199-270.
004610A

SKODA 1300 5 biegów. ☎(0-85)74-31-270.
004704A

SKODA favorit (1993). ☎()-85)732-68-09.
004687A

SKODA felicia (1997) sprzedam: ☎(086)473-55-28.
000651A

SKODA felicja 1,3 gaz (1996). 13.500,- (0-87)566-77-01.
000576C

SKRZYNIE ładunkowe mercedesa 410, Mercedesa 914 z dźwigiem. ☎0-602-505-623.
000239A

SPRZEDAM busa mercedes MB100 (1992), kupiony w Polsce. ☎0602-48-53-29.
000678A

SPRZEDAM opel vectra (1994); bogate wyposażenie. ☎(086)216-34-36.
000689A

STAR 1142 turbo (XI 1994), kabina biała, plandeka niebieska. (0-89)752-68-35, 0601-420-927.
000520A

STAR 266 dłużyca. Okazja! ☎(0-87)42-59-107.
004662A

SUZUKI vitara (1994/95) oraz daewoo matiz (2000). ☎(0-86)270-30-83, ☎0-608-370-465.
004842A

TATRĘ 148 ciągnik siodłowy z hydrauliką, stan dobry, 6.000 zł. ☎711-49-35 po 18.00.
004773A

TOYOTA corolla 1.8D (1986), 4.000 zł. ☎(0-87)64-46-436.
004772A

VOLKSWAGEN golf II 1,6Pb (1988), składak. 6.700,- (0-87)565-39-03.
000613B

VW bora 1.9TDI (1999), 88.000 km, pełna opcja, 43.500 zł. ☎653-86-39.
004435A

VW golf III, 1.8i, (1992), pięciodrzwiowy, do drobnych poprawek, 11.500 zł. ☎0-607-049-501.
004606A

VW golf, III, 1.9GTD, (1993), ☎0-504-210-831.
000462A

VW passat 1.9D ariwa (1993), 18.400 zł. ☎(0-85)711-47-75, ☎0-608-254-253.
004631A

VW passat 1.oD ariva (1993), 17.800 zł. ☎0-602-391-052, ☎0-504-971-896.
004632A

VW passat, diesel, (1991), 13.500 zł. ☎711-79-09.
004626A

AUTOALARMY

"ALAR"- alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (0-85)741-64-61.
000007B

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS "Hetman". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.
000217B

INNE

AUTO na gaz. Raty. ☎(0-85)65-470-65.
003256A

SAMOCHODOWE instalacje gazowe- raty. ☎(0-85)743-36-07, ☎0-600-325-156.
004167A

ZAKUPY

HURTOWNIE

AGREGATY prądotwórcze: Kolno, ☎(086)278-29-90, 0602-269-342; Łomża, ☎(086)218-53-81; Ełk ☎(087)621-48-93; Białystok ☎(085)74-54-960, (085)732-98-44.
000635A

FOLIA ogrodnicza, tanio, ☎(0-85)868-16-10.
001196A

SKLEPY

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza) ☎(0-85)743-41-60.
000220A

PRALKI, lodówki -tanio! promocje! "Cobra", Bohaterów Getta 5.
004736A

WYPOSAŻENIE sklepów- nowy, używany sprzęt sklepowy i gastronomiczny. "WNĘTRZE", Suwałki, Bakałarzewska 21C. (0-87)565-03-94, 0600-379-580.
000638B

PROMOCJA PILAREK STIHL 023 i STIHL 025

STIHL®



PILARKA STIHL 017 799,-

D52202gwbh

GRATIS*:
- ✓ 1 LITR OLEJU STIHL 1:50 DO MIESZANKI
- ✓ DODATKOWY ŁAŃCUCH TNĄCY
- ✓ PROWADNIK Z PILNIKIEM

STIHL® Nr 1 na świecie!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

Sprzedaż oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Kawaleryjska (Targowica paw. 1), tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Pocztowa 7, tel. 428 13 08; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 474 04 09; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Orzysz** - Ełcka 25, tel. 423 77 46; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Pisz** - Świerczewskiego 55 (Woj. Polskiego), tel. 425 13 68; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 0 608 402 695; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 22 51 w. 51; **Stare Juchy** - Ogrodowa 2, tel. 61 99 374; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 565 13 03, 1 Maja 6, tel. 566 42 40; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

* do każdej zakupionej pilarki STIHL 023 i STIHL 025 w okresie od 01.02 do 29.03.2002

TFI TOWARZYSTWO FINANSOWO INWESTYCYJNE

ZBLIŻA SIĘ WIOSNA - CZY WIESZ SKĄD WEŹMIESZ PIENIĄDZE NA BUDOWĘ, ZAKUP, REMONT SWOJEGO DOMU?

PRZYJDŹ DO NAS!

D52002gwbh

PROPONUJEMY:
- rozsądne oprocentowanie (poniżej 6% rocznie)
- dogodny okres spłaty (w zależności od wysokości branej kwoty nawet do 20 lat)
- możliwość zawieszenia spłaty rat nawet do 6 miesięcy
- formy zabezpieczeń realne dla każdego (wspólnie z Klientem wybieramy najprostszy i najdogodniejszy wariant)
- oferta skierowana jest do wszystkich, również do osób nie posiadających zdolności kredytowych, w szczególności rolników oraz osób rozpoczynających działalność gospodarczą

Przykładowe raty na cele mieszkaniowo-budowlane:
50.000 zł - rata 375 zł/mc
100.000 zł - rata 750 zł/mc
150.000 zł - rata 874 zł/mc

Towarzystwo Finansowo-Inwestycyjne
tel. (085) 746-00-60, 746-00-81
BIAŁYSTOK, ul. św. Rocha 5, III p., pok. 204 (Zielona Kamienica)
Suwałki, ul. Noniewicza 85c/5
tel. (0-87) 56-30-806

INFOLINIA 0801 603 603 KUPON NA 12 RAT BEZ OPROCENTOWANIA

KREDYT BANKOWY JEST ZA DROGI? CHCESZ KUPIĆ DOM, SAMOCHÓD, MIESZKANIE? ZADZWOŃ!!!

Ostrołęka:
ul. Kilińskiego 14
029/764 86 47

Białystok:
ul.Piękna 5/27
085/745 57 47
085/745 57 48

Łomża:
ul. Polowa 45 pok.105
086/216 37 93

Ełk:
ul.A.Krajowej 26
087/621 54 42
087/621 54 81

Giżycko:
pl.Grunwaldzki 1
0600 935 369

Suwałki:
ul.Chłodna 5 pok.9
087/563 02 92

Teraz proponujemy:
10 000 zł - rata ok.100 zł
30 000 zł - rata ok.310 zł
70 000 zł - rata ok.750 zł



D63902gsbs

MOŻLIWOŚĆ ZAWIESZENIA SPŁATY NAWET 6-CIU RAT
TERAZ NIE WYMAGAMY ZDOLNOŚCI KREDYTOWEJ !!!

Na podstawie par. 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 11.01.2002 r. (Dz. U. 2002, Nr 8, poz. 76), Bank Spółdzielczy z siedzibą w Suwałkach, ul. Utrata 4 wzywa wszystkie osoby uprawnione wyrażające zamiar **nieodpłatnego nabycia akcji BGŻ SA** do składania oświadczeń, których druki znajdują się w BS.

Za osoby uprawnione uważa się osoby, które od dnia przekształcenia BGŻ w spółkę akcyjną (9.09.1994 r.) do dnia wejścia w życie ustawy (28.01.2001 r.) przepracowały łącznie co najmniej 3 lata w BGŻ, banku spółdzielczym lub banku regionalnym - art. 2. pkt 4 ustawy z dnia 7.12.2000 r. o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających (Dz. U. 2000, nr 119, poz. 1252 wraz z późn. zmianami).

Oświadczenia należy składać w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia, w siedzibie banku spółdzielczego, w którym osoba uprawniona była lub jest zatrudniona.

Do ww. oświadczenia należy dołączyć zaświadczenia lub inne dokumenty poświadczające staż pracy i zajmowane stanowisko w banku spółdzielczym.

Zaświadczenia wydają banki wymienione powyżej na wniosek osoby uprawnionej. W terminie 4 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia, uprawnione banki sporządzą zweryfikowane listy osób uprawnionych, spośród tych, które złożyły oświadczenia o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji BGŻ S.A.

Osobom uprawnionym, które zostaną pominięte na listach, którym wadliwie określono ich staż pracy lub zajmowane stanowisko, służy prawo do złożenia reklamacji w terminie 60 dni od dnia wywieszenia list. Reklamacje składa się na piśmie w banku, w którym osoba uprawniona złożyła oświadczenie o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji BGŻ S.A. Do reklamacji należy dołączyć dokumenty potwierdzające uprawnienia osoby reklamującej.

Wszelkich informacji w powyższych sprawach udziela:
Teresa Harasim, tel. (0-87) 565-03-66.
M64002GSBS

Mężczyzna Białegostoku!



8 - 9 marca,
Klub Rozrywki "Krąg",
godz. 20.00

Mężczyźni na start!
Wybory najprzystojniejszego kawalera Białegostoku!
Tylko u nas!
Gwarantujemy niezapomniane wrażenia!

Wstęp tylko dla Pań!

D51102gwbh

UWAGA!
ZAPISY NA:
- kursy samochodowe kat. A,B,C,D,E,T
- Palacz c.o.
- Kierowca wózków akumulatorowych i spalinowych
- ADR przewóz materiałów niebezpiecznych
- LPG
- BHP - wszystkie rodzaje
- Minimum Sanitarne z egzaminem
- Pedagogiczny - dla osób prowadzących działalność gospodarczą zatrudniających uczniów

D68802glbi

ZAPISY:
od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-18.00
Ośrodek Szkolenia Zawodowego
ul. Długa 4, 18-400 Łomża
tel./fax (086)216-25-50

ELMIR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
D44702gwbh
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111,
tel. 744-44-30

GAZETA współczesna



Chcesz dać reklamę?
ZADZWOŃ
Nasz przedstawiciel handlowy odwiedzi Ciebie
Białystok, tel./fax 742-74-40
tel. 748-74-42, 748-74-44

OKAZJA !!!!! TANIEJ !!!

HISZPANIA	sprzedaż w dniach 4.03 - 9.03.2002
BUŁGARIA	sprzedaż w dniach 11.03 - 16.03.2002
GRECJA	sprzedaż w dniach 18.03 - 16.03 2002
TURCJA	sprzedaż w dniach 25.03 - 30.03.2002

Dotyczy wyjazdów w dowolnych terminach i na dowolny okres czasu,
bliższe informacje w biurze ORBIS-u w Białymstoku przy ul. Rynek Kościuszki 13
tel. 744 15 22 ; 742 16 28
poniedziałek - piątek 9:00-18:00, sobota 9:00-15:00

D52302gwbh

SUPER LAST MINUTE NA TENERYFĘ
- WYLOTY JESZCZE W MARCU !!!

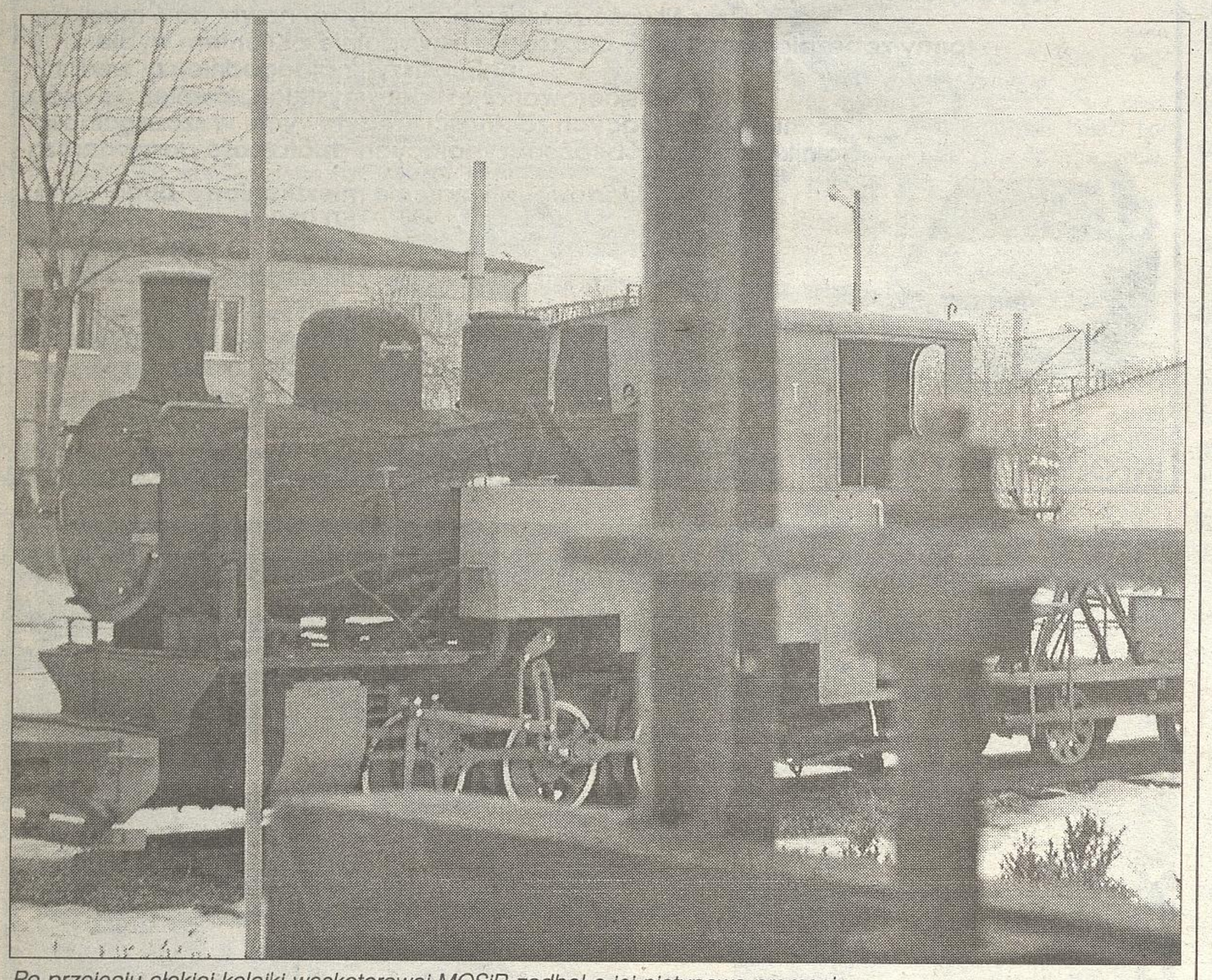
IMPORTER NAWOZÓW:
- saletry amonowej 34%
- mocznika 46%

PTHiU "MINERAL"
BIURO HANDLOWE
(Nowoberezowo k. Hajnówki)
tel. (085) 686-44-11
fax (085) 686-43-11
0604 560-161
D6302gwb4

Nr 86

MONITOR EŁCKI

Dodatek samorządowy redagowany i finansowany przez Urząd Miasta w Ełku



Po przejęciu ełckiej kolejki wąskotorowej MOSiR zadbał o jej nietypową promocję

Promocja ełckiego zabytku

Historia kolejki

Pierwszą w Polsce monografię kolei wąskotorowej wyda pod koniec kwietnia Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Autorem opracowania jest mgr Stanisław Jasiński, znawca kolejnictwa z Torunia. Na 80 stronach znaleźć będzie można m.in. współczesne i archiwalne fotografie ełckiej wąskotorówki.

Nowatorska inicjatywa ma spełniać nie tylko zadanie edukacyjne, ale przede wszystkim, stanowić doskonałą promocję kolejki.

– Jasne, że moglibyśmy wydać broszurki lub ulotki, które są dużo tańsze – mówi Jacek Mrozek, kierownik Działu Turystyki i Wypoczynku Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. – Problem jednak w tym, że broszurki najczęściej wyrzucane są do kosza... W tym wypadku dużo lepiej było zainwestować w książkę. Jesteśmy pewni, że zamiast do śmieci, trafi ona na półkę. Wiemy, że monografią ełckiej wąskotorówki zainteresowane są muzea, a także miłośnicy kolejnictwa. Opracowanie będzie również bardzo ważnym elementem dla innych kolei wąskotorowych w Polsce.

Za wydanie 1.000 egzemplarzy monografii Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Ełku zapłaci ok. 15 tys. zł. Recenzentem 80-stronicowej książki będzie Adam Żywiczyński, dyrektor ełckiej delegatury Wojewódzkiego Konserwatora Ochrony Zabytków. Opracowanie zostanie przetłumaczone na język angielski i niemiecki.

– Monografię planujemy sprzedawać po 15 zł za sztukę – mówi Jacek Mrozek. – Nie jest to kwota, na której uda nam się zarobić. Jednak nie oto chodzi. Pierwsze wydanie ma wyjść „na czysto". Zarabiać będziemy dopiero na następnych.

Monografia pod tytułem „Ełcka Kolej Wąskotorowa – zachować przeszłość dla przyszłości" zawierać będzie:

- rys historyczny od czasu jej powstania (1913 rok) do momentu przejęcia przez samorząd miejski
- opis zabytków architektury kolejnictwa i ruchomych zabytków techniki
- mapę i opis układu komunikacji wąskotorowej
- mapy i opis tras turystyki kolejowej, konnej, rowerowej, kajakowej oraz pieszej
- fotografie archiwalne i współczesne Ełckiej Kolei Wąskotorowej ze zbiorów mgr Stanisława Jasińskiego (łącznie ok. 40 zdjęć).

kolej na MOSiR

W Urzędzie Miasta zostaną przeprowadzone warsztaty

Ekologiczna strategia

Ełk przygotowuje się do opracowania w oparciu o Agendę 21 Strategii Zrównoważonego Rozwoju na lata 2002-2015. Pierwsze warsztaty odbędą się w Urzędzie Miasta już 15 marca. Obok samorządu w jej tworzenie zaangażują się również konsultanci z „Umbrelli".

Agenda 21 jest globalnym programem działań na rzecz środowiska i rozwoju przyjętym na Szczycie Ziemi w Rio w 1992 roku. Wskazuje, w jaki sposób można równoważyć rozwój w kategoriach gospodarczych, społecznych i ekologicznych. Kluczową rolę w tym procesie mają do odegrania władze lokalne, zgodnie z zasadą „myśl globalnie, działaj lokalnie". Agenda jest więc programem działań na szczeblu gminy, służącym zrównoważeniu rozwoju, który można osiągnąć przez integrację ładu gospodarczego, przestrzennego, społecznego i ekologicznego. Stąd też miasto zamierza zaangażować w tworzenie Strategii Zrównoważonego Rozwoju Ełku różne stowarzyszenia, towarzystwa i firmy.

– Strategię będziemy budować metodą społeczno-ekspercką – mówi Marek Chojnowski, przedstawiciel UM do tworzenia Strategii Zrównoważonego Rozwoju.

A wszystko rozpoczęło się w 2000 roku od uchwały Rady Miasta w sprawie opracowania strategii. Następnie, do końca 2001 roku, poszczególne komisje działające przy Urzędzie Miasta w Ełku opracowały założenia, w oparciu o które ma być realizowana cała idea. Za główne cele przyjęto m.in. stworzenie optymalnych warunków kształcenia dzieci i młodzieży oraz do rozwoju kultury w mieście. Pod uwagę wzięto również bezpieczeństwo, służbę zdrowia, kulturę fizyczną i działania prorodzinne. Należy dodać, że wszystko to widziane przez pryzmat ochrony środowiska. Strategie w tym samym czasie będą opracowywały również gminy litewskie i ukraińskie.

– Naszym partnerem będzie litewski Niemenczyn – mówi M. Chojnowski. – Do budowy naszej strategii zaprosiliśmy przedstawicieli tego miasta. Będą się przysłuchiwać i wezmą udział w warsztatach. Pomoże to im w tworzeniu własnej strategii.

Według umowy z firmą konsultingową, czyli „Umbrellą", po pierwsze musi zostać zdiagnozowany stan w jakim się obecnie znajduje Ełk, po drugie – powinny zostać określone szanse i zagrożenia dla miasta. Ważne jest również nakreślenie celów i opracowanie planu strategicznego.

– Strategia opracowywana będzie na spotkaniach organizowanych przez Urząd Miasta – mówi M. Chojnowski. – Pierwsze odbędzie się już 15 marca w sali konferencyjnej UM. Zaprosiliśmy na nie ok. 100 osób. Prace nad strategią zakończą się po kilku miesiącach.



Ełk będzie miał własną Strategię Zrównoważonego Rozwoju

Pytania, problemy, opinie i uwagi do Zarządu Miasta można kierować pod adresem: Urząd Miasta w Ełku, Wydział Planowania i Rozwoju Miasta, ul. Piłsudskiego 4, 19-300 Ełk, e-mail um@elk.com.pl, tel. 610 92 51 w. 281 i 282

PO STRUNACH

Bez litości

Nawet jeśli przez pół roku nie czuję się zainspirowany do napisania nowego tekstu, nie przejmuję się tym, bo znaczy to tylko tyle, że po prostu nie mam nic do powiedzenia.
Robert Smith (THE CURE)

Swego czasu starałem się pomóc pani Kwaśniewskiej (żonie prezydenta – red.) w akcji przeciw narkotykom. Spotkaliśmy się kilka razy i okazało się, że zna moje piosenki. Podczas różnych uroczystości podchodzi do mnie, nie zważając, kto na to patrzy i wita się jak z dobrym kolegą.
Liroy

Miałem tę przyjemność i zaszczyt supportować Deep Purple dwa razy i grać krótką trasę z Ianem Gillanem i jego zespołem. Za którymś razem zebrałem się na odwagę i dałem mu płyty do podpisu. Dałem trzy, wróciła jedna... Może lubią własne płyty i dlatego mi nie oddali?
Titus (ACID DRINKERS)

Nad sprzedażą zastanawiam się tylko dlatego, że pragnę dzielić się moją muzyką z jak największą ilością osób. Żeby nie było nikogo, kto chce usłyszeć moje nagrania i nie ma do nich dostępu.
Alanis Morissette



RÓŻNI WYKONAWCY „Bravo Party!"

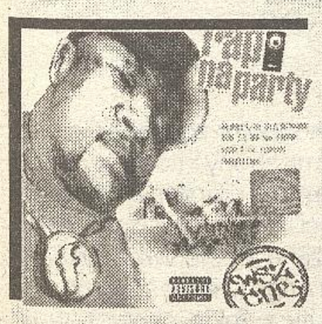
Magic Records/Universal Music Polska (bez $trun)

Na tym krążku liczy się przede wszystkim beat! Elektroniczny perkusista zalewa się potem od heroicznego wysiłku tak, że 12 prac Heraklesa to przy tym betka. Na początku nie jest jeszcze aż tak koszmarnie – wydawca rzucił publice na pożarcie kilka przeróbek wielkich hitów. Da się jeszcze znieść „Heaven" (**DJ SAMMY & YANOU** feat. **DO**, oryginał – Brian **ADAMS**). „You Don't Fool Me" w wersji **REGINY** idealnie nadawałoby się do podrzędnych kabaretów (głosy a la Smurfy). Uszy nie lasują się na szczęście przy słuchaniu **SAFRI DUO** („Baya Baya") czy **ANTIQUE** („Follow Me"). Później zaczyna być już bardzo śmiesznie. **JAN WAYNE Meets LENA** kaleczy znakomity przebój „Total Eclipse Of The Heart", po czym następuje kaskada twórczości mało znanych gwiazdek dyskoteki (może z wyjątkiem Gigi **D'AGOSTINO**), które za wszelką cenę próbują przekonać słuchacza, że zasługują na to, by znaleźć się na muzycznym Olimpie. Wszystko to jednak dzieje się bez większego powodzenia. Płytę polecamy przede wszystkim zatwardziałym wielbicielom podrzędnego disco. **Pit**

RÓŻNI WYKONAWCY „Rap na party vol. 01"

Sceptic Records (jak to składanki...)

Twórcy tej kompilacji mieli chyba tylko jeden, wyłącznie komercyjny cel: zebrać na płycie hiphopowe przeboje, znane nie tylko fanom gatunku, ale także – a może przede wszystkim – zwykłym „mediożercom". I chyba tym faktem trzeba tłumaczyć bazowanie na (nie zawsze najnowszych, ale za to ogranych) utworach najbardziej znanych wykonawców i obecność na płycie kawałków, które z hiphopem mają niewiele wspólnego albo i zupełnie nic. Plejadę gwiazd otwiera **REDMAN** ze „Smash Sumthin", w którym mocne, ale jednocześnie taneczne beaty stworzył **ADAM F**. Równie imprezowe są opatrzony przebojowym refrenem „Party Up" **DMX**'a, przesycony seksem, oparty na brzmieniowym motywie nakręcanego zegarka „Imagine That" **LL COOL J**'a, bardzo melodyjny, piosenkowy „Unleash The Dragon" **SISQO** oraz jeden z największych hitów ostatnich miesięcy – „Because I Got High" **AFROMAN**'a. **EMINEM** pojawia się aż dwa razy: w ogranym do obrzydliwości „Stan" i wraz z kolegami z Detroit – **D12** w leciutko psychodelicznym „Purple Hills". Nie gorzej niż panowie prezentuje się płeć piękna: **EVE**, której energiczny styl rymowania ładnie kontrastuje z wykonywanym przez żeński chórek soulowym refrenem w „Who's That Girl" oraz **FOXY BROWN** w ewidentnym przeboju „Oh Yeah!". Zgrzytem stylistycznym, choć na pewno nie – estetycznym jest spora grupa wykonawców spod znaku R'n'B i soul, m.in. obdarzona brylantowym głosem **CHANTE MOORE**, Mary J. **BLIGE** z hitem „Family Affair", wielka przegrana tegorocznych Grammy – **INDIA ARIE** czy Erykah **BADU**, która w „Bag Lady" udowadnia, że w tytułowaniu jej „królową soulu" nie ma przesady. Generalnie jest nieźle, przebojowo, ale wątpię, aby – sprawdzona jeśli idzie o fanów popu czy dance'u – strategia tworzenia składanek z hitami okazała się skuteczna i w tym przypadku. Dla ortodoksów „Rap na party" będzie bowiem płytą zbyt komercyjną, a dla nie-hiphopowców – za bardzo „gatunkową". **DJ BĘBEN**



EXCOMMUNION „Superion"

Empire Records (słabe 3 $truny)

CONTEMTP „The Secret Around Us"

Empire Records (3+1/2 $truny)



Obie te płyty zostały dołączone do pierwszego w tym roku numeru „Thrash`Em All", stąd też „podwójna" recenzja. Tu od razu trzeba dodać, że – mimo niskiej ceny całości – obie płyty są w pudełkach i z kolorowymi, pełnymi wkładkami. Innymi słowy – miłe zaskoczenie. Najważniejsza jest jednak muzyka. Całkiem niezła, mimo że sam wydawca otwarcie stwierdza, że „nie są to płyty z najwyższych półek".

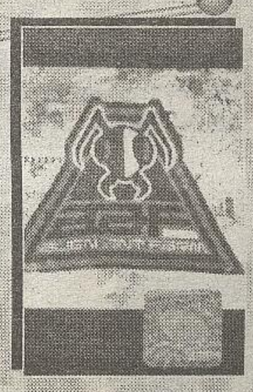
Faktem jest, że Amerykanie z **EXCOMMUNION** oryginalnością nie grzeszą. Wpływy: **IMMOLATION**, **INCANTATION** i **MORBID ANGEL** słychać na „Superion" bardzo wyraźnie i to zarówno w konstrukcji utworów, sposobach tworzenia mrocznego, „brudnego" klimatu, jak i gry gitarzystów oraz perkusisty. Temu ostatniemu nie dano niestety wykorzystać w pełni – parokrotnie sygnalizowanych – ponadprzeciętnych umiejętności. Zbyt często natomiast powtarzają się podobne rozwiązania rytmiczne, co w połączeniu z czasem trwania utworów (niektóre mają ponad 7 minut!) dość szybko daje efekt znużenia. Na przykładzie „Superion" widać też, jak wiele w przypadku death metalu znaczy studio. Brzmienie pierwszych pięciu utworów na płycie nie powala, ale i nie daje, aż tak wielu (może poza zbyt lekkimi gitarami) powodów do pomstowania. Do czasu. Nagrany parę miesięcy później, w innym studio kawałek tytułowy pokazuje bowiem **EXCOMMUNION** w nowym świetle. Co prawda muzyka nadal ma niewiele wspólnego z oryginalnością, ale brzmi ciężej, bardziej masywnie i „tłusto", a że „Superion" to bodaj najbrutalniejszy i najbardziej zwarty kompozycyjnie kawałek, można mieć nadzieję, że następny album będzie dużo lepszy. Tym bardziej, że **EXCOMMUNION** ma jeden niezaprzeczalny atut: dwóch, świetnie „zgranych" wokalistów. Dzięki nim pojawia się – rzadkie na death owych płytach – całe spektrum wokali: od black'owego przez niespotykanie głęboki growling, po niesamowite, piekielne skowyty.



Słowacki **CONTEMPT**, który definiuje swoją muzykę jako „massacre metal", serwuje to, z czego słynie metalowa scena naszych południowych sąsiadów (mam na myśli też Czechy) – totalny death-grind'owy wyziew. Jakby jednak tej muzyki nie nazywać, jedno jest pewne – zawartość „The Secret Around Us" jest masakrująca. Po krótkim intro następuje muzyczna rzeź w ekstremalnym tempie, z niemiłosiernie piłującymi, potwornie ciężkimi gitarami i równie dewastującym wokalem. **CONTEMPT** jest bezlitosny, bo jeśli na chwilę daje odetchnąć od szaleńczej młócki i lawiny morderczych riffów, to tylko po to, by zaraz uderzyć jeszcze boleśniej. Od całości odstaje w dużej części wolny i ciężki „The Dark Rain", w którym **CONTEMPT** bardziej stawia na klimat (odgłosy uderzeń w gongi, „orientalny", melodyjny riff). Podziwu godny jest fakt, że w tym teoretycznie awirtuozerskim stylu Słowacy potrafią wykazać się nie tylko kondycją, ale i świetną techniką. Pełno tu nieprzewidywalnych, skomplikowanych zmian tempa, interesujących riffów, jest nawet miejsce na krótkie popisy instrumentalistów. Takie nazwy, jak **BRUTAL TRUTH** czy wczesne **NAPALM DEATH** nasuwają się same i nie ma wątpliwości, że **CONTEMP** to godni następcy tych zespołów.
DJ BĘBEN

ALIEN ANT FARM „Anthology"

SKG Music/Universal Music Polska (4 $truny)



Druga płyta w dorobku **ALIEN ANT FARM** to kawał dynamicznego, rockowego grania w dobrej oprawie technicznej. I niech się kajają i walą głową w mur aż do opamiętania wszyscy ci, którzy jeszcze jakiś czas temu zapowiadali zmierzch epoki rocka. Otóż gatunek ten żyje i ma się jak najlepiej. Wystarczy prześledzić to, co się dzieje na amerykańskiej scenie, gdzie triumfy popularności święci mocne granie spod znaku **LINKIN PARK**, **CREED**, **P.O.D.** czy **PAPA ROACH**. **ALIEN ANT FARM** płytą „Anthology" wpisuje się w amerykańską czołówkę kapel ciężkiego, melodyjnego grania. Nie oznacza to wcale, że w kompozycjach zespołu łatwo o oczywiste skojarzenia z twórczością kolegów. Płyta „ANThology" to muzyka świeża, niosąca ze sobą sporą dawkę pozytywnej energii. Nie ma tu elementów elektroniki i rapowanych partii. Zespół stawia raczej na dynamikę i melodykę niż ciężkość. Płyta jest spójna na tyle, że w zasadzie każdy numer mógłby być wizytówką stylistyczną grupy. Solidne rockowe rzemiosło reprezentują wszyscy, począwszy od wokalisty poprzez instrumentalistów, a na producencie kończąc. Próbkę swego warsztatu chłopaki pokazują we własnej wersji utworu „Smooth Criminal" Michaela **JACKSON**'a, z którego zrobili naprawdę rockowego „hiciora". Typów na single na całej płycie jest jeszcze co najmniej kilka. Wśród nich należy wyróżnić przynajmniej dwa – „Flesh And Bone" i „Attitude", zarażające dynamiką i melodyjnymi (nie mylić z banalnymi) refrenami. „ANThology" to jedna z tych płyt, które uzależniają dopiero po pięciu przesłuchaniach, ale później ciężko się od niej uwolnić. **(man)**

Osiem gwiazd metalu i gotyku na Metalmanii 2002

Wygraj bilety!

Już tylko tydzień pozostał do XVI edycji Metalmanii, która powraca po rocznej przerwie. W tym roku w katowickim „Spodku" wystąpią światowe gwiazdy gotyku, death i black metalu: **PARADISE LOST**, **MONSPELL**, **TIAMAT**, **CANNIBAL CORPSE**, **IMMORTAL**, **DARK FUNERAL**, **FLOWING TEARS** oraz gość specjalny. Niewątpliwą atrakcją będzie występ legendarnej brytyjskiej grupy heavy metalowej **SAXON**. Wszystkie wymienione zespoły potwierdziły swój udział w Metalmanii. Wysoki poziom tegorocznego festiwalu podkreśli profesjonalne nagłośnienie i oświetlenie.

Organizator festiwalu – Metal Mind Productions przygotował dla fanów także atrakcje dodatkowe. W tym roku bilet na imprezę kosztuje 88 zł, ale oprócz wstępu na koncert, za tę kwotę każdy otrzyma przy wejściu kompilacyjną płytę CD oraz okolicznościową nalepkę. Ponadto będzie można osobiście spotkać się z członkami zespołów, grających na Metalmanii, a także wziąć udział w losowaniu odtwarzacza DVD oraz płyt DVD. Wszystko – za 88 zł. Koncert rozpocznie się 16 marca, o godz. 13.

Bilety na Metalmanię można nabyć w Białymstoku w EMPiK-u oraz na internetowych stronach www.onet.pl i www.metalopolis.pl. Więcej informacji na temat koncertu i sprzedaży biletów można uzyskać pod numerem telefonu: 0 (xxxx) 32 205-25-00 wew. 101 lub mailowo: koncerty@metalmind.com.pl

Organizator Metalmanii ufundował dla Czytelników „Po $trunach" dwa bilety na festiwal. Otrzymają je te osoby, które jako pierwsze zadzwonią dziś, 8 marca, o godz. 13, pod nr 0502 750 019 i odpowiedzą na pytanie: czy grupa **SAXON** kiedykolwiek występowała w Polsce?

Sponsorami medialnymi XVI Metalmanii są: VIVA, Metalopolis, Codzienna Gazeta Muzyczna, Radiostacja, Rockmetal.pl, Onet, TVP Katowice oraz Metal Hammer.
DJ BĘBEN

PLAYLISTA METAL HAMMER SHOW



RADIO BIAŁYSTOK
metal@radio.bialystok.pl
03.03.2002

1. RUNNING WILD „Unation"
2. JUDAS PRIEST „One On One"
3. SAXON „Killing Ground"
4. TIAMAT „Angel Holograms"
5. PRO-PAIN „The Shape Of Things To Come"
6. PRO-PAIN „24/7"
7. PRO-PAIN „Justice Must Be Done"
8. H-BLOCKX „The Power"
9. ARCH ENEMY „Burning Angel"
10. ARCH ENEMY „Aces High"
11. RAGE „Medley"

Metro zaprasza

- W piątek, 8 marca, w białostockim klubie „Metro", przy ul. Białówny 9a odbędzie się impreza z cyklu MP². Jej gospodarzem będzie jak zwykle **DJ K1 KRIZ**. Start o godz. 20.
- Natomiast w sobotę, 9 marca, „Metro" zaprasza na imprezę „Urban Tribe", podczas której zagrają DJ'e: **PI** (disco jungle), **FUTURE PERFECT** (nuhouse, broken beatz) i **JEALOUS GUY** (deep step).

Na obie imprezy mamy dla Czytelników „P$" po dwa podwójne zaproszenia. Aby je odebrać, wystarczy przyjść dziś z aktualnym egzemplarzem „Gazety Współczesnej" do Biura Gry „GW".
DJ BĘBEN

Redaktorzy „P$" dowiedzieli się ostatnio, że dostaną o wiele niższe emerytury niż to wynikało z wcześniejszych wyliczeń. Fundusze emerytalne zainwestowały bowiem pieniądze w banku, którego nie chciał sprywatyzować minister Garnczarek. Wiadomo, w banku posad wiele, a partyjni koledzy ministra też ludzie i zarobić muszą. (toła) przystąpił więc do trzeciego filaru. DJ Bęben miał tylko tyle siły, by oprzeć się o filar (nie wiadomo tylko, o który). Pit przybiegł do redakcji z nowym njusem: on, jako emeryt nie będzie mógł już dorabiać. Pit był zatrudniony jako konsultant muzyki renesansowej. Wytwórnia płytowa powiedziała mu, że będzie teraz musiała zatrudnić studentów, a na ich szkolenie wyda cały roczny zysk. Sfrustrowani redaktorzy postanowili więc dorobić i zapisali się na społeczną listę przyszłych rachmistrzów spisowych. Gdy stali w kolejce, Sierotka zamieniła się w maszynę losującą. Tym razem nagrody trafią do: Doroty Tomaszewskiej z Bargłowa i Mariusza Tomaszewskiego z Grajewa (dostawą zajmie się poczta). Słusznie odpowiedzieli oni, że ostatnia płyta Mary J. **BLIGE** nosi tytuł „No More Drama".

Tym razem pytamy Was o to, czyj utwór nagrał na swojej nowej płycie zespół **ALIEN ANT FARM**. Chodzi o:

a) Michaela Boltona,
b) Michaela Jacksona,
c) Michaela Jordana?

Na kartki pocztowe z wyciętym kuponikiem czekamy dwa tygodnie.



LIVE NEWS LIVE NEWS LIVE NEWS LIVE NEWS LIVE NEWS LIVE NEWS LIVE NEWS LIVE NEWS LIVE NEWS LIVE NEWS LIVE NEWS LIVE NEWS

Nie tylko aktorsko

Występ Marianne **FAITHFULL** i koncert „Kombinat" z utworami Grzegorza **CIECHOWSKIEGO** to jedne z głównych atrakcji XXIII Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. Nie są to jednak jedyne koncerty na tej imprezie, które mogą zainteresować fanów rocka. Przegląd rozpoczyna się 12, a kończy – 17 marca.

Gwiazdą Festiwalu będzie wokalistka Marianne FAITHFULL, która ma na koncie – oprócz kilkunastu własnych płyt – współpracę m.in. z THE ROLLING STONES, a nie tak dawno – także z METALLICĄ. Gwiazda zaprezentuje we Wrocławiu materiał ze swojej nowej płyty „Kissin' Time".

Wielkim wydarzeniem przeglądu ma być koncert „Kombinat" z utworami Grzegorza **CIECHOWSKIEGO**, wykonywanymi przez aktorów.

Natomiast Justyna **STECZKOWSKA** zaprezentuje we Wrocławiu premierowy recital „Alkimja" („Alchemia"), na który złożą się tradycyjne piosenki żydowskie, zaśpiewane po raz pierwszy po polsku z użyciem cytatów z języka jidisz, hebrajskiego, ladino, aramejskiego.

Specyficznym spektaklem będzie „Cantigas de Santa Maria" krakowskiego Teatru 38 z udziałem Maćka **MALEŃCZUKA**, który zagra na rozciągniętych na scenie... strunach fortepianowych. Sam spektakl będzie połączeniem średniowiecznych pieśni kastylijskich ze współczesnymi instrumentami.

Evora znów w Polsce

Po raz drugi wystąpi w Polsce Cesaria **EVORA**. Podczas poprzedniego koncertu, który odbył się w maju ub.r., wokalistce z Wysp Zielonego Przylądka, towarzyszyła **KAYAH**, nie kryjąca swej fascynacji **EVORĄ**. Tym razem ciemnoskóra pieśniarka wystąpi 20 kwietnia w Zabrzu.

Okrojony Ozzfest

Agencja Odyssey Concerts oficjalnie potwierdziła, że 29 maja zawita do Polski legendarny metalowy festiwal Ozzfest. Nie wystąpi jednak na nim tak imponujący zestaw gwiazd, jak w innych krajach. Główna atrakcja festiwalu to oczywiście koncert Ozzy'ego **OSBOURNE**'a. Ponadto zagra **TOOL** i trzecia, nieznana jeszcze gwiazda z – jak zapewniają organizatorzy – metalowego topu. Koncert odbędzie się nie – jak wcześniej planowano – na warszawskim stadionie Gwardii, ale w katowickim „Spodku". Bilety kosztują 120 zł (dalsze rzędy sektorów „niebieskich"), 150 zł („czerwony" i pierwsze 10 rzędów „niebieskich") i 200 zł (VIP i dwa sąsiednie „czerwone"). Można je obecnie rezerwować (w cenie niższej o 10 zł) na stronie internetowej www.30ton.com.pl.

Black Flames Festival

W poznańskim Eskulapie odbędzie się Black Flames Electro/Darkwave Festival z udziałem zespołów z całej Europy. Na imprezie zagrają: **COMMON DREAM**, **GOD'S BOW**, **OBSC(Y)RE**, **KIFOTH**, **GIRLS UNDER GLASS**, **CENOBITA**, **CASSANDRA COMPLEX**, **PSYCHE** i **COVENANT**. Po koncercie przewidziane jest trwające do rana afterparty. Na zrobienie goth-makijażu zostało jeszcze sporo czasu, bowiem impreza odbędzie się 31 maja.

Zagrają na Smash Fest

Zgodnie z zapowiedzią sprzed tygodnia podajemy listę zespołów, które w ostatni weekend czerwca wystąpią na SMASH FEST 2002 Open Air Festival – jednej z największych w Europie Środkowschodniej imprez metalowych „pod chmurką". Festiwal odbędzie się na terenie lotniska „Bagicz" w Ustroniu Morskim k.Kołobrzegu.

Swój udział na imprezie potwierdziły następujące formacje z Europy: **GRAVE**, **SINISTER**, **HOUWITSER**, **OBSCENITY CREST OF DARKNESS**, **CARNAL FORGE**, **THE FORSAKEN**, **ENTHRONED**, **PANDEMIA**, **SEVERE TORTURE**, **ANCIENT CEREMONY**, **AVENGER**, **DARK STORM**, **HYPNOS** i **DIABOLICAL** oraz polskie zespoły **TURBO**, Grzegorz **KUPCZYK/CETI**, **QUO VADIS**, **DEVILYN**, **SACRIVERSUM**, **CONVENT**, **DEMISE**, **MESS AGE**, **SHADOWS LAND** i **TROMSNAR**.

Przypominamy, że można już kupować bilety na SMASH FEST 2002. W przedsprzedaży kosztują one 65 zł (do tej kwoty należy doliczyć 3,5 zł na koszty przesyłki). Zainteresowani powinni na adres: **Mariusz Stelągowski, ul. Zagórna 17, 05-230 Kobyłka** wysłać przekazem pocztowym stosowną kwotę (65 zł x ilość biletów + 3,5 zł). Od 2 czerwca cena biletów wzrośnie do 85 zł.

Za tydzień kolejne szczegóły, dotyczące festiwalu, „duchowo" wspieranego przez „Po $trunach".
DJ BĘBEN

OD DESKI DO DESKI

Pokonać bestię



Choć w księgarniach pojawia się dużo książek skierowanych do młodzieży, niewiele z nich można zaliczyć do lektur naprawdę wartościowych, takich które pomagają młodemu człowiekowi znaleźć się w trudnym dla niego okresie wchodzenia w dorosłość, które podejmują próbę odpowiedzi na niepokojące pytania pojawiające się w tym czasie prawie przed każdym. „Bestia!" norweskiej autorki Ragnhild N. Grodal to powieść godna polecenia nie tylko nastolatkom, sądzę że z satysfakcją i pożytkiem przeczytają ją wszyscy, którzy niezawodowo interesują się psychologią. Obowiązkowo zaś powinni zapoznać się z treścią tej książki rodzice, zwłaszcza ci, których dzieci właśnie dorastają.

„Bestia!" to zręczne połączenie ciekawej, pełnej znaków zapytania powieści sensacyjnej z interesującym i przystępnym wykładem o dwudziestowiecznej psychologii. Połączenie to, na pierwszy rzut oka dość karkołomne, dzięki specjalnemu zabiegowi, wcale nie razi sztucznością.

Torhild, główna bohaterka „Bestii!", jest utalentowaną muzycznie, siedemnastoletnią Norweżką. Poznajemy ją w istotnym momencie jej życia. Próby gry na fortepianie przed ważnym koncertem okażą się punktem wyjścia wielu nieoczekiwanych wydarzeń. Posępna i prawie niezamieszkana willa *Mokradło* to miejsce, w którym Torhild grywa z pasją na fortepianie. W tym starym domu rozegrają się sceny mające znaczący wpływ na dalsze życie nieco zakompleksionej dziewczyny. Tu Torhild odkryje mroczną tajemnicę i przyczynę śmierci przyjaciółki. W *Mokradle* uświadomi też sobie, że po raz pierwszy na poważnie jest zakochana.

O tym wszystkim dowiadujemy się czytając poszczególne części i rozdziały powieści wydrukowane normalnym drukiem, relacjonujące wydarzenia obiektywnie i bezosobowo. Są jeszcze bardzo ważne fragmenty książki gdzie druk jest wytłuszczony, a narracja w pierwszej osobie. To zagadkowy badacz dusz na bieżąco komentuje i interpretuje to, co aktualnie dzieje się w życiu Torhild. Jest to dla niego okazja, by przedstawić fragmenty swego dzieła życia noszącego tytuł „Psychologia współczesna. Rozważania badacza dusz". W tej niedokończonej pracy pojawiają się najbardziej znani psycholodzy XX wieku, ich teorie, poglądy i szkoły. W pewnym momencie lektury wynurzeń badacza dusz stwierdzamy, że musi widywać często Torhild i jej znajomych. Kiedy otwarcie stwierdza, że uśmiercił Lisę, najbliższą przyjaciółkę Torhild, wiemy, że i jej grozi śmiertelne niebezpieczeństwo.

Wydawca rekomenduje tę powieść jako „thriller o współczesnej psychologii". Rzeczywiście ta „psychologia z dreszczykiem" zachęca do głębszego studiowania tej dziedziny wiedzy. Tak zresztą uczyniła Torhild.

(mm)

Ragnhild N. Grodal, „Bestia!", przeł. Halina Thylwe, Jacek Santorski & Co, Warszawa 2001, s. 323.

Tajemnice nałogów



Uzależnienia stały się chorobą cywilizacyjną przełomu XX i XXI wieku. Alkoholizm i narkomania to tylko niektóre z nich. Jedni naukowcy przyczyn rozprzestrzeniania się tych „chorób" dopatrują się w kryzysie rodziny, inni – w ekspansji kultury masowej i serwowaniu przez media niewłaściwych wzorców zachowań. Zdaniem niektórych naukowców zaś przyczyn uzależnień można doszukiwać się w chemii i genach przekazujących tendencję do uzależnień z pokolenia na pokolenie.

Natomiast zupełnie odmienny podgląd na tajemnicę uzależnień ma rabin i psychiatra dr med. Abraham J. Twerski. Swoją interesującą teorię przedstawił on w książce „Uzależnione myślenie" wydaną przez Instytut Psychologii Zdrowia PTP i wydawnictwo Jacka Santorskiego. Wydawcy polecają tę książkę nie tylko tym, którzy zawodowo zajmują się leczeniem osób uzależnionych od alkoholu czy też narkotyków, ale również wszystkim ludziom, którzy w życiu prywatnym mają kontakt z osobami uzależnionymi.

Autor na stronach swojej książki wyjaśnia pozorną nielogiczność nałogowych zachowań i w przystępny sposób tłumaczy „logikę" uzależnionego myślenia. Krok po kroku wyjaśnia mechanizm zniekształcania myślenia przez osoby uzależnione i ukazuje podobieństwa i różnice między uzależnieniem a schizofrenią. Na licznych przykładach pokazuje też, jak działa „samooszukiwanie się", ponieważ – jak wyjaśnia – „osoby uzależnione same nabierają się na własne zaburzone myślenie i padają jego ofiarą".

Twerski przytacza opowieści trzeźwiejących osób dotyczące brania narkotyków czy picia, które nieraz wzbudzają wesołość Czytelnika. Absurdalność uzależnionego myślenia bywa bowiem niekiedy bardzo zabawna. Przypomina to jednak obserwowanie kogoś, kto pośliznął się na skórce od banana: kiedy śmiechy milkną, dostrzegamy, że człowiek, który upadł, mógł zrobić sobie dużą krzywdę... Twerski podpowiada więc, jak nasz śmiech z czynów osób uzależnionych zamienić w dobry uczynek, w jaki sposób każdy z nas może starać się pomóc tym osobom.

Przy okazji przeprowadza też oczywiście analizę problemu, dlaczego rodzice piją, a ich dzieci biorą narkotyki. W efekcie jednak podejmuje próbę wyjaśnienia tajemnicy wszelkich i różnorodnych nałogów, odsłaniając zarazem labirynty umysłu i uczuć współczesnego człowieka, który w pogoni za iluzją szczęścia i sukcesu wpada w pułapkę cierpienia i bezsilności.

(dona)

Abraham J. Twerski, „Uzależnione myślenie. Analiza samooszukiwania", przeł. Izabela Szyszkowska Andruszko, Wydawnictwo Jacek Santorski & CO, Instytut Psychologii Zdrowia PTP, Warszawa 2001, s. 167.

TYGODNIOWA LISTA BESTSELLERÓW BIAŁOSTOCKIEJ KSIĘGARNI „AKCENT"

1. S. Kossak, **Saga Puszczy Białowieskiej**, Muza
2. J.R.R. Tolkien, **Władca Pierścieni**, Muza
3. Cz. Miłosz, **Druga przestrzeń**, Znak
4. K. Litwiejko, **Narodowa Organizacja Wojskowa. Okręg Białystok 1941 -1945**, Benkowski
5. J.R.R. Tolkien, **Hobbit**, Amber
6. J. Saramago, **Historia oblężenia Lizbony**, Rebis
7. Z. Majchrowski, **Różewicz**, Wyd. Dolnośląskie

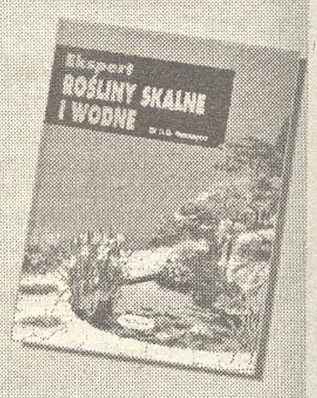


8. H. Kowalewska, **Góra śpiących węży**, Zysk i S-ka
9. M. Wierzbicki, **Polacy i Żydzi w zaborze sowieckim**, Biblioteka Frondy
10. A. Dobroński, **Białystok. Historia miasta**, Zarząd Miasta Białegostoku (o)

Książka za darmo

Wspólnie z białostocką księgarnią Akcent, proponujemy Państwu zabawę, w której przyda się... refleks. Co tydzień Czytelnicy naszej kolumny mają szansę otrzymać gratis książkę. Wystarczy przyjść do księgarni Akcent mieszczącej się przy Rynku Kościuszki 17 w Białymstoku w piątek z aktualnym egzemplarzem magazynu „Gazety Współczesnej". Pierwszy Czytelnik, który przyjdzie do księgarni o godz. 15.00, otrzyma książkę.

8 marca 2002 roku będzie to książka z serii „Ekspert" wydawnictwa Muza SA „Rośliny skalne i wodne".



(o)

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI



Brenda Shoshanna, „Czego mężczyzna nie może (a chciałby) powiedzieć?", przeł. Aleksandra Ostrowska, Amber, Warszawa 2001, s. 215.

Dość specyficzny poradnik, mający pomóc kobietom w zrozumieniu mężczyzn i mężczyznom w zrozumieniu... siebie. Autorka, psycholog i psychoterapeutka, od ćwierć wieku zajmująca się terapią par zagrożonych rozpadem związku, wysłuchała szczerych wypowiedzi wielu mężczyzn o ich „lękach, bólu i wątpliwościach dotyczących tego, jakimi są partnerami, kochankami, ojcami oraz przyjaciółmi". Rozmowy te pozwoliły jej zrozumieć jak naprawdę wygląda życie mężczyzny we współczesnym świecie, w którym „niestety, nie ma już miejsca dla bohaterów".

Według autorki, między kobietami i mężczyznami wchodzącymi w bliskie związki brakuje autentycznej komunikacji i otwarcia się na partnera. Mężczyźni zwykle boją się mówić, aby nie zniszczyć swojego wizerunku, albo też zamykają się w rolach, które ograniczają ich do określonych zachowań. Kobiety, po początkowej fascynacji partnerem silnym, milczącym, chciałyby bliskości, rozmów, chciałyby wiedzieć o czym myśli, co czuje. Czy można to zmienić? Okazuje się, że tak i nie jest to specjalnie trudne. Przede wszystkim „mężczyzna musi wiedzieć, że może otwarcie mówić o tym, kim jest", kobieta zaś powinna zrozumieć, że mężczyzna „chce rozpaczliwie się otworzyć". Jak to osiągnąć? „Wsłuchaj się w to, co mówią mężczyźni w tej książce i zobacz, co sprawiło, że mogli powiedzieć to otwarcie". (tm)



Julie Adair King „Grafika w sieci WWW", z serii „Proste rozwiązania", Wydawnictwo Mikom, Warszawa 2002

Po lekturze książki Julie Adair King „Grafika w sieci WWW", która wprowadza do zagadnień grafiki w Internecie, tak naprawdę zdobywa się szeroko rozumianą wiedzę plastyczną.

Książka prezentuje krok po kroku jak stworzyć graficzny obraz (w tym wypadku w Internecie, ale nie tylko), który przede wszystkim zainteresuje oglądającego. Poszczególne rozdziały uczą, jak używać kolorów, pokazują sposoby najlepszego zrównoważenia tekstu i grafiki oraz co zrobić, aby nasza praca miała nie tylko dobry wygląd ale stwarzała swoisty klimat.

Autorka pokazuje, jak za pomocą najprostszych i najpopularniejszych programów stworzyć odpowiednie tło, wstawić animację lub wykorzystać gotowe rozwiązania. Sporo ciekawych informacji na temat retuszów zdjęć, dodawania efektów specjalnych oraz jak najszybciej poprawić usterki znajdą tu amatorzy fotografowania.

Książka, skierowana przede wszystkim do twórców stron WWW oraz serwisów internetowych, każdemu czytelnikowi da bogatą wiedzę na temat podstawowych zasad, jakimi rządzi się grafika.

JBB



Magdalena Giedrojć, „Język polski. Zbiór wiadomości dla uczniów klas IV, V, VI", Wydawnictwo Eremis, seria „Paszport", Warszawa 2001, s. 167.

Kończy się nauka w szkole podstawowej – i co dalej? Oczywiście, obowiązkowy dla wszystkich uczniów, test kompetencji do gimnazjum. Choć w założeniach jego wynik nie powinien wpływać na przyjęcie lub nie ucznia do nowej szkoły, jest jednak pierwszym poważnym egzaminem, a wiadomo, że każda szkoła woli prymusów. Z paszportem Wydawnictwa Eremis dużo łatwiej jest dołączyć do ich grona.

Książka pomyślana jest tak, aby przypominając, systematyzując i utrwalając materiał programowy szkoły podstawowej po prostu nie nudziła. W „Języku polskim" uczeń znajdzie wszystkie niezbędne wiadomości, podane w postaci ciekawego opowiadania przygodowego oraz mnóstwo różnorodnych ćwiczeń. Podróżując z bohaterami po Krainie Literatury, Mieście Mediów czy Oceanie Kultury, szóstoklasista przypomni sobie wszystko, czego nauczył się wcześniej i uzupełni te wiadomości, które mu umknęły. A wszystko to w atmosferze zabawy i przygody!

(tm)

Wojciech Rankowicz, „Żołnierska dusza. Wspomnienia z lat 1938-1954", Wyd. Książkowe „Twój Styl", Warszawa 2002, s. 343.

Książka ta z pewnością sprawi przyjemność miłośnikom wspomnień. Jest to część spuścizny pamiętnikarskiej Wojciecha Rankowicza, ppłk. dypl., ochotnika wojny polsko-sowieckiej, oficera sztabu Wołyńskiej Brygady Kawalerii w kampanii wrześniowej, później oficera 2. Korpusu Polskiego i 14. Wielkopolskiej Brygady Pancernej. Obejmuje ona okres życia zapoczątkowany nauką w Wyższej Szkole Wojennej, a zakończony osiedleniem się, już jako cywilny uchodźca, w Kanadzie.



Ten pamiętnik wojskowego, tułacza i emigranta to niezwykle barwna opowieść przedstawiająca prozę żołnierskiej egzystencji, pełną codziennych bolączek i małych radości. Opowieść ta z pewnością zainteresuje także historyków, stanowi bowiem „reprezentatywny przekaz świadomości politycznej ważnego nurtu polskiej emigracji, uformowanej przez przymusowy pobyt na *nieludzkiej ziemi*".

Wspomnienia bogato ilustrują zdjęcia z archiwum autora. (o)



Robin Baker, „Seks w przyszłości. Spotkanie pierwotnych popędów z technologią jutra", przeł. Tadeusz Chawziuk, Rebis, seria „Nowe horyzonty", Poznań 2002, s. 368.

Tej książki nie trzeba rekomendować tym, którzy przeczytali bestsellerową „Wojnę plemników" lub „Wojny dziecięce" tegoż autora. „Seks w przyszłości", podobnie jak i dwie wspomniane wyżej książki Bakera, to zbiór krótkich historyjek przeplecionych rozważaniami naukowymi. Tym razem celem autora jest „danie przedsmaku życia reprodukcyjnego w nieodległej przyszłości i wykazanie, że gdy patrzy się oczami bohaterów, a nie przez bezduszne wyobrażenia podsuwane przez naukowy żargon, nic nie wydaje się aż tak straszne".

Na początku nowego stulecia podstawowe czynniki biologiczne, które przez miliony lat kształtowały nasze zachowania reprodukcyjne, według Bakera zaczynają się nagle zmieniać. Technologiczne osiągnięcia umożliwiające te zmiany są już faktem lub staną się nim w nieodległej przyszłości. *In vitro*, zastępcze macierzyństwo, klonowanie... Czy rzeczywiście w przyszłości tylko ci, których nie będzie stać na skorzystanie z nowoczesnych techologii pozostaną przy „płodzeniu dzieci metodą tradycyjną"? Zobaczymy.

(o)

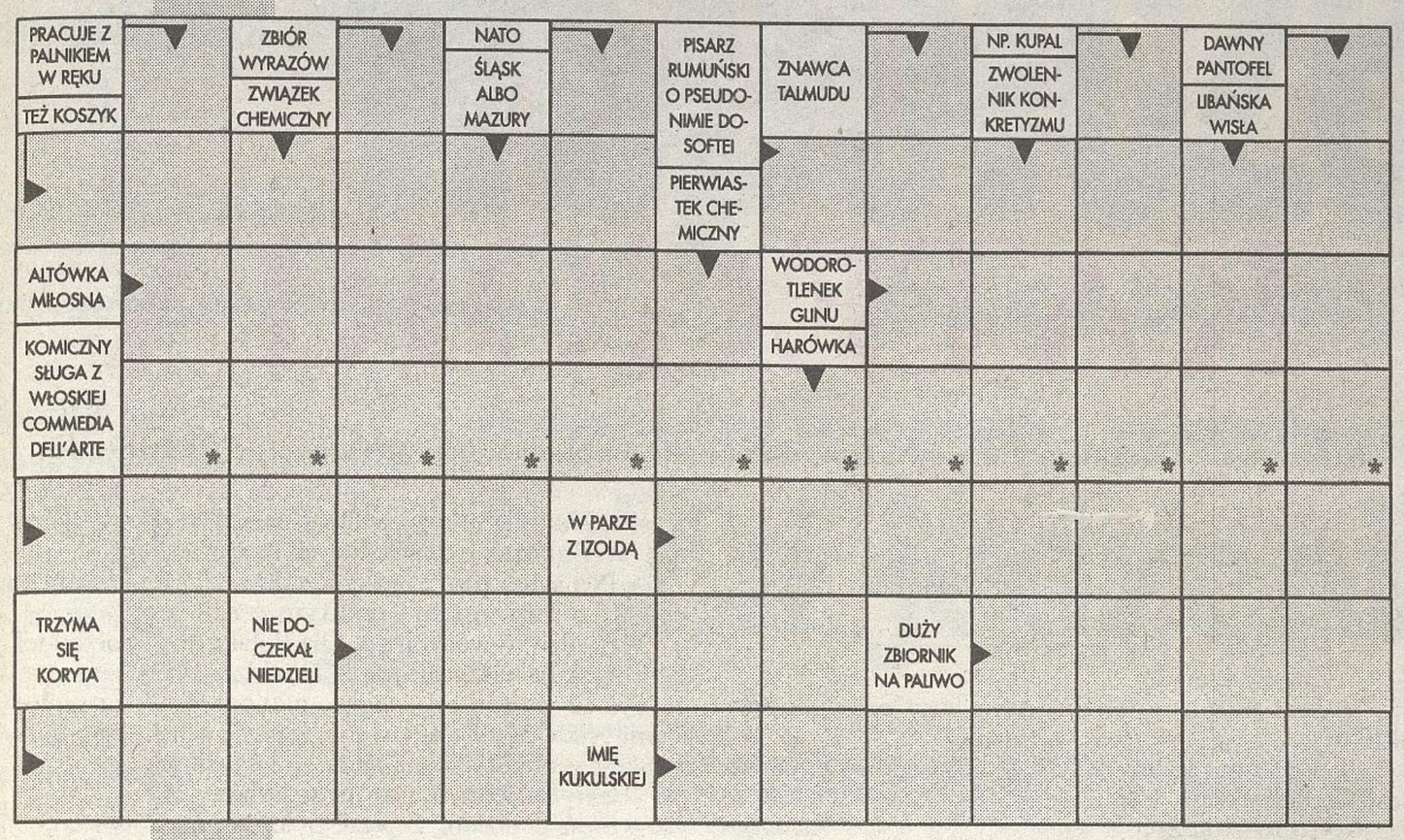
KRÓTKO

- The British Library zgodziła się, aby skopiować na strony internetowe niezwykle cenne, pierwsze wydanie „Opowieści kanterberyjskich" Chaucera, uważane za pierwszą wydaną drukiem w Anglii książkę. Zespół z Keio University z Tokio przygotowuje 13 tys. wysokiej jakości fotografii, które znajdą się na stronach internetowych.

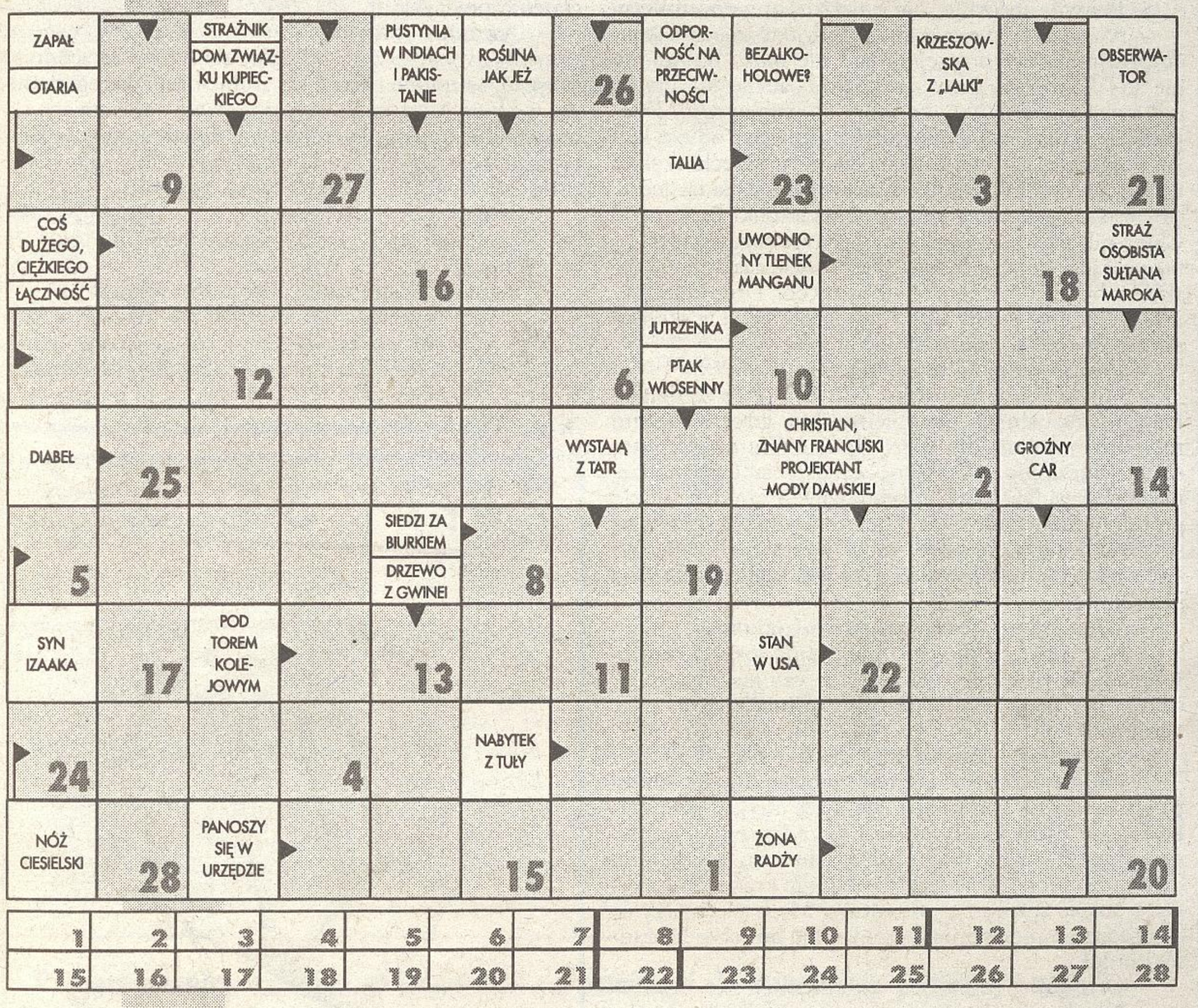
- Ryszard Kapuściński, jeden z najpopularniejszych i najbardziej cenionych polskich pisarzy, który w swoich książkach podniósł reportaż do rangi gatunku literackiego, 4 marca skończył 70 lat.

- We wtorek, 5 marca, minęła piąta rocznica śmierci Cezarego Abramowicza, poety i prozaika docenianego i promowanego m.in. przez Jarosława Iwaszkiewicza, autora m.in. tomów poetyckich „Twarze na piasku", „Sennik niedzielny", „Listy nie wysłane". (o)

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

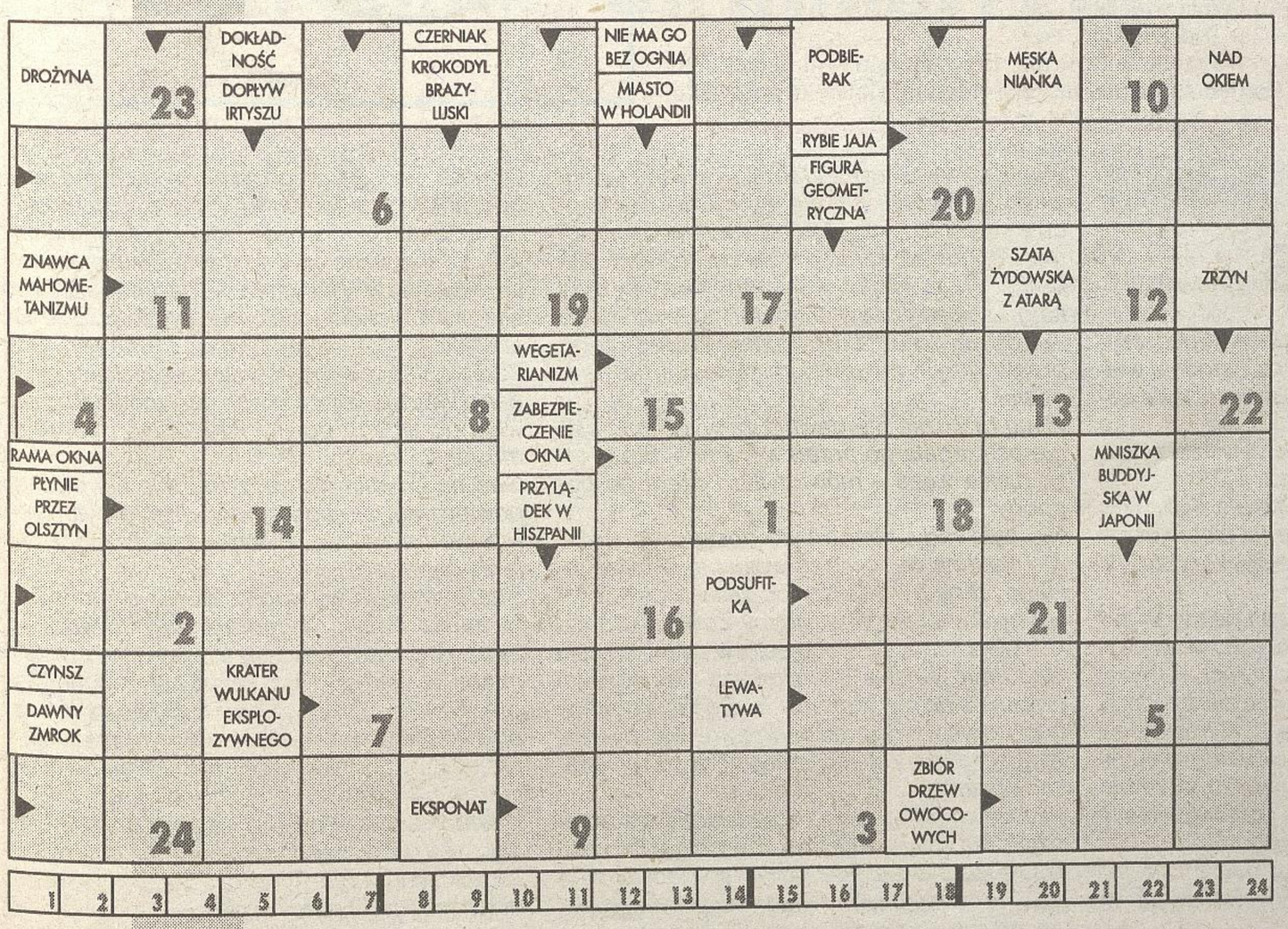


1. Litery w zaznaczonym rzędzie utworzą ostateczne rozwiązanie



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28

2. Litery uszeregowane od 1 do 28 utworzą rozwiązanie – aforyzm H.F. Kadena



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

3. Litery uszeregowane od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – myśl A. Świętochowskiego

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy trzy nagrody pieniężne po 50 złotych. Na karcie pocztowej z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 10. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

KUPON NR 10 GAZETA Współczesna

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 8 nagrody pieniężne po 50 złotych otrzymają następujący Czytelnicy: **Stanisław PAJEWSKI z Białegostoku, Maria OSTROWSKA z Niećkowa oraz Sławomir JAROCKI z Gołdapi.** Gratulujemy!

UWAGA

Po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej" (ul. Suraska 1) codziennie w godzinach od 9.00 do 16.00 od dzisiaj do następnego piątku. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(jn)**

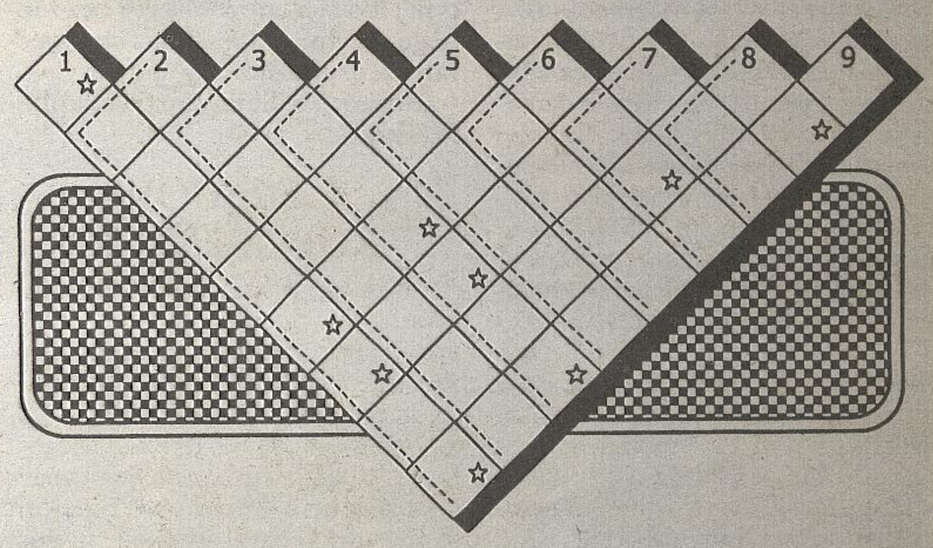
4. UKOŚNIK LUBELSKI

Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.

WZDŁUŻ LINII: 2) malarz scen bitewnych, 3) zajmuje się wyrobem galanterii skórzanej, 4) pokój dyrektorski, 5) odmiana marchwi, 6) ogłada towarzyska, 7) trzyma statek na uwięzi, 8) ryba zwana inaczej boleniem.

PRAWOSKOŚNIE: 1) wierzy w przeznaczenie, 2) szczególny tancerz, 3) rodzaj sekretarzyka, 4) stosowana dawniej w Hiszpanii kara śmierci przez uduszenie, 5) barwa, 6) zwierzę drapieżne z rodziny kotów, 7) stary kozioł, 8) egipski bóg Słońca.

LEWOSKOŚNIE: 2) dusza ludzka w wierzeniach dawnych Egipcjan, 3) oprawca, 4) odświętny strój, 5) gruby przewód elektryczny, 9) pojedynka w szpitalu lub więzieniu.



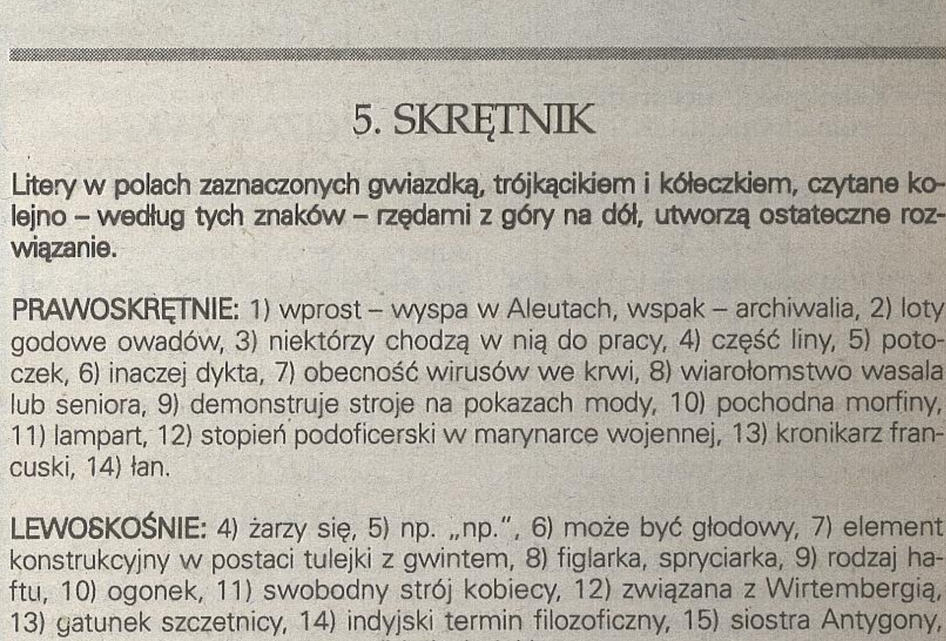
5. SKRĘTNIK

Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, trójkącikiem i kółeczkiem, czytane kolejno – według tych znaków – rzędami z góry na dół, utworzą ostateczne rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) wprost – wyspa w Aleutach, wspak – archiwalia, 2) loty godowe owadów, 3) niektórzy chodzą w nią do pracy, 4) część liny, 5) potoczek, 6) inaczej dykta, 7) obecność wirusów we krwi, 8) wiarołomstwo wasala lub seniora, 9) demonstruje stroje na pokazach mody, 10) pochodna morfiny, 11) lampart, 12) stopień podoficerski w marynarce wojennej, 13) kronikarz francuski, 14) łan.

LEWOSKOŚNIE: 4) żarzy się, 5) np. „np.", 6) może być głodowy, 7) element konstrukcyjny w postaci tulejki z gwintem, 8) figlarka, spryciarka, 9) rodzaj haftu, 10) ogonek, 11) swobodny strój kobiecy, 12) związana z Wirtembergią, 13) gatunek szczetnicy, 14) indyjski termin filozoficzny, 15) siostra Antygony, 16) ufność, 17) „palindromowe" imię żeńskie.

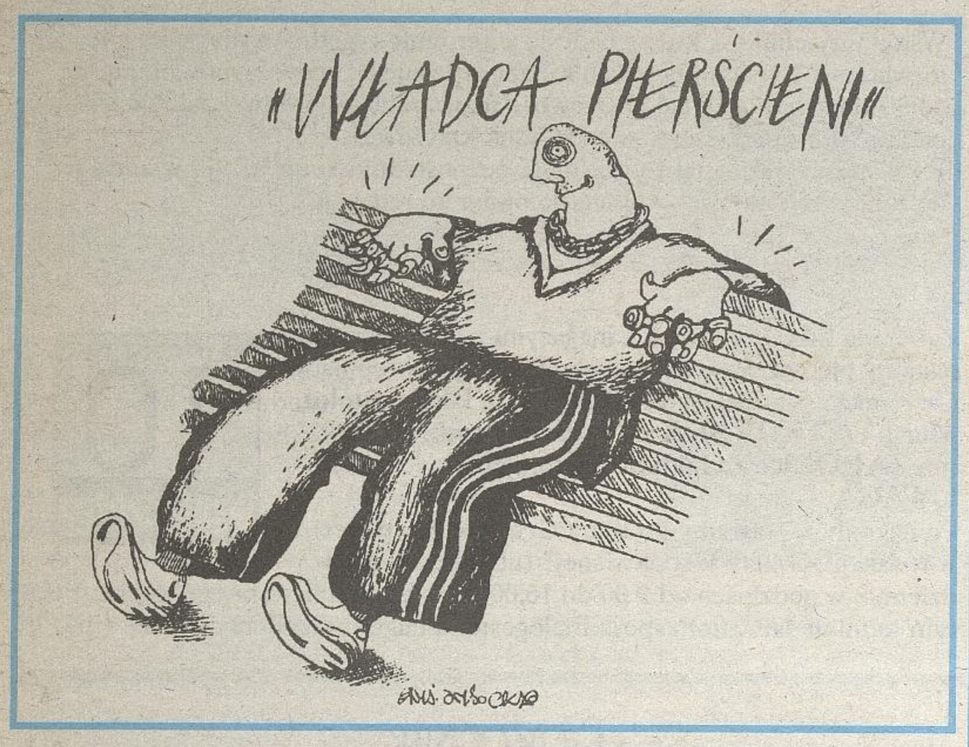
HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 8.

1. Co pożyczone, to nie darowane. 2. Myśl długo, czyń prędko. 3. Jacy panowie, tacy poddani. 4. Trucicielka. 5. Lokomotywa.

pit



ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Patelnia Zeptera, opalacz twarzy – Czy to dwie funkcje w jednym?!

MÓWIĄ POLITYCY

Nie sądzę, żeby SLD teraz dynamicznie się rozwijał. Lizusy nie przyjdą do partii, która sprawuje rządy w tak trudnym momencie – **Krzysztof Janik, minister administracji i spraw wewnętrznych.**

Leszek Miller ma za sobą 60 lat budowania partii. Poza tym Leszek Miller nie ma granicy uprawiania demagogii. Krok dalej jest może Andrzej Lepper, SLD będąc w opozycji niespecjalnie przejmowało się interesem państwa. Politycy tej partii byli zdania, że dozwolone jest wszystko, co przysparza kłopotów rządowi. Poza fragmentem polityki zagranicznej, czyli NATO i UE, reszta była grą polityczną. Leszek Miller byłby dzisiaj bardziej hałaśliwy i demagogiczny. My nie będziemy się przekrzykiwać z LPR i Andrzejem Lepperem – **Maciej Płażyński, przewodniczący Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej.**

No cóż, krowa to jest krowa. Mamy też piękne obory – **Jarosław Kalinowski, wicepremier, minister rolnictwa.**

W GAZETACH PISZĄ

Wszystko wskazuje na to, że wchodząc do Europy, będziemy musieli zostawić Bieszczady. Namawiająca do Europy Fundacja „Akademia Promocji" zapowiada, że „najintensywniejsze działania podejmie właśnie w Bieszczadach"; pomimo że jest tam małe zaludnienie i przekonać trzeba stosunkowo niewiele osób, to się jej chyba nie uda. Menedżer projektu planuje wprawdzie przytomnie, że „nie będzie to kampania outdoorowa", co jest trafne, bo w Bieszczadach lepiej niż outdoory udają się indory. Niestety, chce do tego celu używać „systemu informacji poligraficznej i mailingowej". Czy jednak tego, że w Europie panuje pornografia i rozpusta, w Bieszczadach nie wiedzą i bez przymajlania? – **Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza".**

INNI O NAS

Zawsze zadziwiał mnie pewien fenomen: przeciętny Polak po piątym albo szóstym kieliszku bez żadnego przymusu (okupanci się wycofali) zaczyna śpiewać po rosyjsku – **Alosza Awdiejew, artysta kabaretowy.**

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

Bóg nie może nakłonić fundamentalisty do rzeczy, których nie ma w objawieniu. Fundamentalista sam wie, jaki jest Bóg, jakim chciałby go przeżywać, rozkazuje więc swojej duszy przeżywać jedynie takiego Boga, jakiego rozpoznaje jego wiara – **ks. Tomasz Węcławski, dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.**

ROZMÓWKI PARLAMENTARNE

– Panie marszałku, pan jest z tej samej szkoły, co Balcerowicz i tak samo pan niszczył Polskę – **Andrzej Lepper, lider Samoobrony**

– Mam przynajmniej tę zaletę, że pokończyłem szkoły – **Marek Borowski, marszałek Sejmu.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Ja nawet po pijanemu się nie stoczyłam, a co dopiero na trzeźwo – **Irena Kwiatkowska, aktorka.**

CHORA SPRAWA

DRUGA KATEGORIA

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Tak powiedzieć prawde, nu to terez głównie spólno Ełurope słychać, co my do jej podonżamy i kłopoty jakeś ciongle wystempujo.

– Pan jest za czy przeciw?

– Znaczy czemu?

– Jest pan euroentuzjastą, czy eurosceptykiem?

– Ja jest ani jeden ani drugi tylko głównie, jak to mówio ełrorealista.

– Co to znaczy?

– Znaczy że ja mysle, że iż nie przyjencie nas jest dla nas najważniejsze, ale czy my wogle być w tej Ełuropie wydolimy.

– Prawdę mówiąc, nie bardzo pana rozumiem.

– Nu a coż tu nie rozumieć? Przyjonć to nas w koncu przyjmno, być inaczej chiba i nie może bo my my nie so jakoś wyspo dzieś na oceanie pacyficznym tylko całkowicie sporym krajem, który do granicy Unii Ełropejskej z jednej strony już dotyka. Mniejsze od nas krai jak dopuśćmy Litwa z Łotwo i tak samo Czechi szybko wejdo, bo nie podskakujo. I co wtenczas? Same jedne sie zostaniem, spólnie razem z Łukaszenki Białorusio? Chiba nik przy zdrowych zmysłach nie przepuszcza, że take cóś jest wogle możliwe. Wienkszosć naszych tu sonsiadów bendzie we Spólnocie a my co? Drut kolczasty z każdej jednej strony ustawimy na granicy i w skensenie ełoropejskim bendziem sobie żyli?

– Pan uważa, że to niemożliwe?

– Możliwe jest wszystko. Nawet ito, że za dziwolongów muzealnych bendziem robić, gdyż muzełum też potrzebne jest dla ludzi. Spólna Ełuropa zacznie słać wycieczki do nas szkolne żep dzieciaki własnooczcznie mogli widzieć, jak w pradawnych czasach ludzie premitywnie wiedli życie. Cienko przendli, zgrzebnie sie nosili ale za to same sobie wystarczali całkowicie... taka dla nas prespektywa też nic wykluczona obsolutnie.

– Więc jednak jest pan euroentuzjastą.

– Kto? Ja to już mówił. A tak samo jeszcze raz powtarzam, że tu nie w tym problem czy nas przyjmno, ale czy my same bendonc już w Spólnocie damy rade tam przebywać.

– A dlaczego mielibyśmy nie dać rady?

– Nu niech trochu weźne i pomysli. Spólna Ełuropa sie opiera na porzondku, nic w jej nie jest przypadkowe, wszystko znormowane i nie tylko przysłowiowne te ogórki, co nie mogo być ni dłuższe ani krótsze. Tam porzondek jest na każdym jednym kroku, co zupełnie z polsko sprzeczne jest naturo. My bałaganiarzy so od urodzenia aż do szmierci, dla nas nie przeszkadza żadny burdel...

– O jo joj!

– Niech nie ojka, bo to prawda obsolutna. Sznieg nie dawno zejszed i niech w koło tylko sie rozglondnie jak przedwczorej ja uczynił. Poszed przejść sie trochu nu i co ja widział?

– No właśnie, co?

– Prawie w centrum, przy szpitalu tym dziecinnym szmieć na szmieciu, jakeś flaszki plajstykowe, papierzyska. Nu i dla nikogo take cóś zupełnie nie przeszkadza. W Ełuropie byłop to zupełnie niemożliwe...

– No więc może, jak już do niej wejdziemy to coś się u nas zmieni i pod tym względem?

– Bardzo to wentpliwe. Dla Polaka swój porzondek bendzie ktoś narzucał? Już ja to widze... I tak samo może być ze wszystkim drugim, niekoniecznie ze szmieciami tylko. My Polacy wolne ptacy, swojski nasz bałagan to najlepsza dla nas rzecz ze wszystkich.

– Chyba jednak pan przesadza.

– By ja chciałem, żep tak było. Nu niestety sie obawiam, że to prawda jest faktyczna. Spólna Ełuropa to nie tylko manna z nieba i dopłaty dla rolników jak niektóre sobie myslo. To jest też tak samo abawionzek bycia ełuropejczykiem...

– Aż takie to trudne?

– By wolałem żep nie było, ale... Ełro te sceptyki krzyczo, że unijne chco z nas zrobić druge kategorie ludzi w Unii. A ja ide sie zapytać, czy my czasem aby same z siebie takich nie zrobimy? Bendziem niby w Ełuropie, tylko kategoria Ełuropy z naszej własnej winy stanie druga sie tu u nas. Zabałaganiona, brudna...

– Niech pan nie kracze!

– Mysli, że jak o czymść sie nie mówi, nu to to nie wystempuje?

– Panie Czesiu, może chodźmy jednak ...

– Dobra, daje idziem na te nasze polske biczankoholowe... jak już wejdziem do tej Unii nu to one źginie, bo takiego cóś to w Ełuropie sie na pewno już nie przewiduje. Mysli, że przecientny Polak na to pójdze?



KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Delirium tremens

Jak oduczyć pijaka picia alkoholu? Wielu już próbowało. Zazwyczaj z mizernym skutkiem. Próbowała też Zuzanna W. z Czosnakowa. Eksperymentowała na Waldemarze, mężu swoim i ojcu jej dzieci.

Czegoż ona się nie imała!? Wódkę chowała. Zawsze znajdował. Do gospody biegała, żeby męża z niej wyciągnąć. Sceny tam urządzała, ale doczekała się tylko tego, że właściciel zabronił ją wpuszczać, bo wystraszała klientów. Panem Bogiem Waldka straszyła, ale on bojaźliwy nie był. Co tylko zarobił, zaraz przeznaczał na wódkę. I nie miał zamiaru zmieniać swojego postępowania, mimo że Zuzanna posuwała się do tego, że ustawiała z rana przed nim rozebrane do rosołu dzieci i zmuszała go do macania ich po żebrach. Niech sam sprawdzi, jakie są, z braku pieniędzy, chude. A pieniędzy nie ma, bo je przepił.

Wreszcie zrozumiała, że tradycyjnymi metodami niczego nie osiągnie. Trzeba było odwołać się do nauki. W gminnej bibliotece wypożyczyła naukowe podręczniki i już po tygodniu wiedziała, co to jest za straszne zjawisko, takie delirium tremens.

– Jak dalej będziesz chlał – przywitała z rana Waldka – dostaniesz tremensa.

Zainteresował się tym, co mu mają dać.

– Niczego ci nie dadzą, samo na ciebie przyjdzie. Taki stan, w którym pająki i jaszczurki będziesz widywał.

– Pająki i jaszczurki to ja widzę i bez tego tremensa. Chata jest nieszczelna, to i dużo różnego gadztwa z podwórza przyłazi – zakończył wymianę myśli i poszedł w kierunku gospody.

Ale Zuzka nie dała mu spokoju. Tylko biegła obok niego i opowiadała, że tych gadów to on się będzie bał, bo one prawdziwe nie będą, a jak nie przestanie pić, to po jaszczurkach zaczną mu się pokazywać węże.

Nie przestał pić, więc Zuzka podrzuciła mu do łóżka jaszczurkę, że to niby ma już pierwsze objawy delirium.

Waldek zwierzaczka złapał, urwał mu ogon, jakby sprawdzał czy nie jest ułudą, a w końcu z satysfakcją rozdusił stworzenie pod butem. Potem to samo zrobił z pająkami, żabami i wreszcie myszami, które były najgroźniejszymi zwierzętami, jakie udało się Zuzce podrzucić do łóżka. Widać jego prosty umysł na delirium tremens nie reagował.

Mimo to Zuzka nie dawała za wygraną i ciągle ostrzegała go przed wężami. – Sraty, taty, dzikie węże – mówił tylko i szedł do gospody.

Nie było rady, trzeba było dostarczyć węża. Ale skąd na wsi znaleźć węża i to jeszcze takiego, żeby był większy od zaskrońca? Sprawa byłaby przegrana, gdyby Zuzka nie przypomniała sobie, że w powiecie, w szkole pracuje jako nauczycielka jej najlepsza przyjaciółka. Pojechała do niej w sobotę, a w niedzielę wróciła do domu z najprawdziwszym, wypożyczonym z pracowni biologicznej, ponaddwumetrowym pytonem.

Pyton nad ranem został powieszony na poręczy łóżka. Bydlę stamtąd zlazło, wpełzło pod kołdrę i oplotło Waldka ciasnym splotem, a Waldkowi w tym samym momencie przyśniło się, że go tak strasznie suszy, że aż się dusi.

Obudził się i jak zobaczył węża na sobie rozpoczął rozpaczliwą walkę o życie. Ugryzł gada w jakąś jego część, ale nie zapamiętał w którą, bo w końcu wąż ma wszystkie części takie same, w każdym razie gad odpuścił na tyle, że Waldkowi udało się wydostać z jego uścisków.

Zaraz potem obywatele mieli możliwość oglądania Waldka, jak w samych gaciach gnał przez wieś do sklepu po pół litra. Z tych nerwów musiał się napić.

Gad na Waldka nie zadziałał. Ale nie można powiedzieć, że jego sprowadzenie było całkowicie bezcelowe. Pyton jednak pomógł, tyle że sąsiadowi.

Kiedy Waldek wybiegł z domu do sklepu, to zaraz potem wyleciała za nim Zuzka, żeby ratować pieniądze przed ich przemianą w wódkę. Wąż zostawiony samopas wylazł przez uchylone drzwi i przepełzł przez podwórko do sąsiadów, do ogródka. Akurat sąsiad Gienek kopał robaki, bo wybierał się na ryby.

Dokładnie nie wiadomo co tam zaszło. Tyle tylko, że od tamtej pory Gienek już ani nie pije, ani nie łowi ryb. Tylko czasami się zwierza, że widział dwumetrową glistę.

(kk)